

ADAM WAȚOR

„Utajony w każdym
geniusz pracy
i służby obywatelskiej”:
Ernesta Adama (1868–1926)
działalność publiczna

Ernesta Adam

„Utajony w każdym geniusz pracy i służby obywatelskiej”:

Ernesta Adama (1868–1926) działalność publiczna

UNIwersytet Szczeciński
ROZPRAWY I STUDIA T. (MCCCLXX) 1296

Adam Wątor

„Utajony w każdym geniusz pracy
i służby obywatelskiej”:

Ernesta Adama (1868–1926)
działalność publiczna

Szczecin 2024

Rada Wydawnicza
Barbara Braid, Anna Cedro, Urszula Chęcińska
Rafał Klóska, Maciej Kowalewski, Ewa Mazur-Wierzbicka, Jarosław Nadobnik
Grzegorz Wejman, Renata Ziemińska, Magdalena Zioło
Andrzej Skrendo – przewodniczący Rady Wydawniczej
Elżbieta Zarzycka – dyrektor Wydawnictwa Naukowego

Recenzent
dr hab. Sebastian Paczos, prof. UAM

Redakcja językowa
Jadwiga Hadryś

Redakcja techniczna i skład
Wiesława Mazurkiewicz

Korekta
Paulina Iwan

Projekt okładki
Joanna Dubois-Mosora

Źródła fotografii
Fot. 1 – NAC, sygn. 1-N-1189
Fot. 2 – NAC, sygn. 1-A -975

Adam Wątor ORCID 0000-0002-7670-5504



Wersja elektroniczna publikacji dostępna na licencji CC BY-SA 4.0
po 12 miesiącach od daty wprowadzenia do obrotu

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2024

DOI 10.18276/978-83-7972-672-1
ISBN 978-83-7972-672-1 (online)
ISBN 978-83-7972-671-4 (print)
ISSN 0860-2751

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I. Ark. wyd. 15,0. Ark. druk. 16,3. Format A5

Spis treści

Wstęp.....	9
Część I. Pod austriackim zaborem.....	15
1. Początki drogi	15
2. W stowarzyszeniach finansowych, gospodarczych i społecznych ..	28
3. W Towarzystwie Szkoły Ludowej	39
4. W życiu politycznym	56
Część II. W latach Wielkiej Wojny.....	92
Część III. W Niepodległej Polsce.....	123
Zamiast zakończenia.....	173
Wykaz ważniejszych skrótów	177
Aneks	179
1. <i>Oświata ludu w Galicji</i>	179
2. Odezwa Organizacji Narodowej V okręgu	222
Bibliografia.....	225
Indeks osób	243
Streszczenie	257
Summary.....	259



Ernest Adam

Wstęp

Postać Ernesta Adama jest znana przede wszystkim badaczom zajmującym się dziejami Lwowa, jego aktywność publiczna związana była bowiem nierozdzielnie z miastem nad Pełtwią, również historykom oświaty ze względu na udział w utworzeniu i działalność w Towarzystwie Szkoły Ludowej, także jako organizatora polskiego szkolnictwa zawodowego (handlowego). Niewiele natomiast wiadomo o jego pracy społecznej, organizowaniu różnych form pomocy dla dzieci i młodzieży, wspieraniu emancypacji kobiet oraz ich aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym. Podobnie słabo prezentuje się wiedza na temat działalności finansowej i gospodarczej Adama. Fakt ten musi budzić zdumienie, ponieważ wiele przedsięwzięć ekonomiczno-finansowych w Galicji przed wybuchem Wielkiej Wojny powiązanych było z osobą Adama, w latach Drugiej Rzeczypospolitej był jednym z uznanych bankowców, także z epizodem kierowania Polską Krajową Kasą Pożyczkową. Zdaniem jego pierwszego biografy, Ernest Adam był „najęższym umysłem finansowym” w Galicji¹. Należy również pamiętać o jego działalności parlamentarnej,

¹ *Ernest Adam. Wielki cichy pracownik narodowy, napisał Jan Zamorski*, Warszawa 1927, s. 34. Autor, J. Zamorski (1874–1948), filolog klasyczny, nauczyciel gimnazjalny i polityk endecki, należał do grona bliskich współpracowników E. Adama w pracach oświatowych, stąd publikacja o charakterze wspomnieniowym ma osobisty wymiar, ale także wyraźnie hagiograficzny charakter. Książka zawiera liczne błędy rzeczowe (np. błędna data urodzin E. Adama). Wcześniej tekst ten ukazał się jako: J. Zamorski, *Dr Ernest Adam*, „Oświata Polska” 1926, nr 4, s. 120–136; 1927, nr 1, s. 10–37.

spółdzielczej i redaktorskiej. Pomimo to, poza hasłami słownikowymi o różnej zresztą objętości², pisano o nim jedynie okazjonalnie³.

Prezentowana publikacja jest przede wszystkim opowieścią o aktywnym człowieku i czasach, w których dane było mu żyć na przełomie XIX i XX stulecia, w dwóch zasadniczo od siebie odmiennych epokach historycznych: w latach niewoli, pod austriackim zaborem, i w niepodległej Drugiej Rzeczypospolitej. Książka ta syntetyzuje typ biografii klasycznej z pretekstową. Bohater jest tutaj wrośnięty w zachodzące wówczas przeobrażenia gospodarcze, społeczne, kulturowe i procesy historyczne. Jego losy stanowią jednocześnie okazję do zarysowania różnorodnych zagadnień i problemów (zdepersonalizowanych) szerszego tła, wykraczającego poza ścisłe ramy „czystej biografii”, działalności instytucji, organizacji i stowarzyszeń.

Celem jest więc ukazanie działalności finansowo-gospodarczej, społecznej, oświatowej, politycznej, również publicystycznej Ernesta Adama na tle epoki i dokonujących się przeobrażeń. Wskazana kolejność sfer zainteresowań nie jest przypadkowa. Bohater książki był bowiem przede wszystkim człowiekiem praktycznym, inspiratorem i organizatorem wielu przedsięwzięć gospodarczych i finansowych, często powiązanych z realizacją potrzeb społecznych i charytatywnych, a do udziału w życiu politycznym zmuszały go okoliczności, patriotyzm, troska o losy kraju i ukochanego miasta. Miał jednak niewiele wspólnego z typowym *homo politicus*, pomimo przynależności do tak mocno przecież zideologizowanego obozu wszechpolskiego. Cichy, skromny,

² Adam Ernest, oprac. Z. Próchnicki, *Polski Słownik Biograficzny* 1935, t. I, s. 21–23; *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927*, oprac. W. Dzwonkowski, H. Mościcki, Warszawa 1928, s. 123–124; *Postowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. I, oprac. M. Smogorzewska, A.K. Kunert, Warszawa 1998, s. 35–37; [A. Wątor], *Ernest Konrad Adam (1868–1926)*, w: *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, red. K. Kawęcki, t. 1, Warszawa 2020, s. 1–6; *Österreichisches Biographisches Lexikon*, Online-Edition, Lfg. 4 (30.11.2015), www (dostęp 10.05.2023).

³ Np. *Kto jest Dr. Ernest Adam i co dotychczas zrobił?*, Przemysł 1911, s. 12; *Postowie na Sejm. Ernest Adam*, „Gazeta Warszawska” 14 III 1919, nr 72; Z. P[róchnicki], *Ernest Adam jako działacz oświatowy i polityczny*, „Słowo Polskie” 24 XI 1926, nr 324; [kh], *Ernest Adam*, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326; K. Meus, *Izba Handlowa i Przemysłowa we Lwowie (1850–1918). Instytucja i ludzie*, Kraków 2011, s. 544–545; M. Przeniosło, *Członkowie Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie (1918–1919)*, w: *Znani i nieznanzi przedwojennego Lwowa. Studia i materiały*, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2007, s. 78.

oszczędny, świadomie pozostający w cieniu innych, daleki od przypisywania sobie cudzych zasług – tak zapamiętali go głównie współpracownicy i bliscy. Oczywiście nie brakowało też uwag krytycznych w stylu: „żyłasty”, „nerwowy”, „ekspansywny”, „agitatorski”, „zaciekle partyjnie”⁴. Także z negatywnym zabarwieniem politycznym – „liberał”.

Podstawową trudność przy pisaniu tej biografii jest to, że Ernest Adam nie pozostawił po sobie wspomnień (pamiętników, dzienników), tak często spisywanych przez jemu współczesnych. Także niewiele publikował, poza jedną broszurą i artykułami prasowymi⁵ były to głównie sprawozdania (niepodpiswane) z działalności w Towarzystwie Szkoły Ludowej bądź instytucji finansowych. Stąd wynikają dla historyka trudności z odtworzeniem nie tylko jego poglądów, ale także stosunku do bieżących wydarzeń oraz różnych przejawów publicznej aktywności. Jedynie analiza treści wystąpień (przemówień) pozwala na ich częściowe przybliżenie.

Podstawa źródłowa książki jest mocno zróżnicowana. Nie istnieje zbiór dokumentacji bezpośrednio dotyczący postaci Ernesta Adama⁶. Natomiast rozproszone informacje o jego aktywności znajdują się zarówno w zbiorach archiwalnych, jak i w materiałach publikowanych. Przydatne okazały się dokumenty zgromadzone w Bibliotece Naukowej PAN-PAU w Krakowie: *Materiały do biografii członków Ligi Narodowej (Teczka Ernesta Adama)*, *Materiały do dziejów Towarzystwa Szkoły Ludowej* i *Papiery Jana Gwalberta Pawlikowskiego*. W pracy nad biografią pomocne były także materiały zdeponowane w: Archiwum Akt Nowych (*Komitet Narodowy Polski*); Archiwum

⁴ „Czysty ten osobiście człowiek jest jako polityk jednym z najniewybredniejszych ludzi, jakich posiadamy. Nie masz dlań żadnego środka, którym by wzgardził dla osiągnięcia chwilowych korzyści” – pisał Junius [W. Feldman], *Współcześni politycy polscy. Sztab Narodowej Demokracji*, „Krytyka” 1909, z. XI, s. 218.

⁵ Publikował pod pseudonimami: E.A. i J. Zawisza. Zob. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. IV *Nazwiska*, Wrocław 1996, s. 6. Tam błędna informacja o pseudonimie Ignotus.

⁶ Z pozostawionej przez niego rękopiśmiennej dokumentacji, udostępnionej przez rodzinę, korzystał Justyn Sokulski, autor artykułu: *Jak młodzież niepodległościowa urzeczywistniła powstanie T.S.L.*, „Przewodnik Oświatowy” 1935, nr 3–4. Fotografie E. Adama m.in. w: „Nowości Ilustrowane” 10 XI 1906, nr 45; „Tygodnik Ilustrowany” 12 VII 1913, nr 28, s. 552; 16 IX 1916, nr 38, s. 451; Z. Wasilewski, *Lwów przodujący. Szkice z dziejów kultury umysłowej w Polsce 1895–1914*, Biblioteka Jagiellońska, Przyb. 180/78, k. 280.

PAN Warszawa (*Papiery Stanisława Kozickiego; Wspomnienia o Lidze Narodowej; Diariusz z lat 1914–1921 Władysława Leopolda Jaworskiego*); Archiwum PAN Oddział w Poznaniu (*Papiery Stefana Dąbrowskiego; Spuścizna Zygmunta Wojciechowskiego*⁷); Archiwum Państwowym w Krakowie (*Archiwum Dzikowskie Tarnowskich. Materiały Zdzisława Tarnowskiego*); Biblioteczki Jagiellońskiej (*Papiery J.G. Pawlikowskiego; Papiery Franciszka Rawity-Gawrońskiego; Papiery prof. Stefana Surzyckiego; Teki Michała Bobrzyńskiego; Zygmunta Wasilewskiego Lwów przodujący...*); Biblioteczki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (Jan Kordecki, *Wspomnienia i szkice. Moje życie i moja wieś rodzinna 1884–1944*; Wawrzyniec Dayczak, *Z dni wielkich przemian. Wspomnienia architekta; Papiery Rozwadowskich*; Stefan Uhma, *Moje wspomnienia z lat 1888–1914; Papiery Bolesława i Marii Wystouchów*); Lwowskiej Biblioteczki Naukowej im. Wasyła Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy (*Archiwum Pawlikowskich; Rada Narodowa – polska organizacja polityczna we Lwowie. Materiały archiwalne 1907–1908*) i inne.

Nie mniejsze znaczenie odgrywała memuarystyka: wspomnienia, pamiętniki, dzienniki, także wybory korespondencji, relacje świadków epoki itp. Ich pełny wykaz zamieszczony został w bibliografii. Liczba wspomnieniowych wypowiedzi, komentarzy, opinii, listów odnoszących się do Ernesta Adama jest rzecz jasna niemała. Kolejnym typem wykorzystanych źródeł są publikowane sprawozdania towarzystw, organizacji i instytucji, przede wszystkim gospodarczych (finansowych) i oświatowych na czele z TSL. Odtworzenie udziału Adama w ich działalności, jego inspiratorskiej i kierowniczej roli możliwe jest przede wszystkim dzięki szczegółowej kwerendzie ówczesnej prasy. Wykorzystano między innymi takie tytuły, jak: „Czas”, „Dziennik Polski”, „Gazeta Lwowska”, „Gazeta Narodowa”, „Gazeta Przemyska”, „Gazeta Warszawska”, „Kurier Lwowski”, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej”, „Myśl Narodowa”, „Nowa Reforma”, „Oświata Polska”, „Przewodnik

⁷ W zbiorze Zygmunta Wojciechowskiego znajdują się odpisy z katalogu Biblioteki w Rapperswilu, z informacjami o listach E. Adama do Komisji Nadzorczej Skarbu Narodowego (kierowanej przez J. Gałęzowskiego, Z. Laskowskiego, E. Korytkę i Z. Miłkowskiego), rkps nr 223, 225, 228, 229. Same listy jednak nie zachowały się. APAN Oddział w Poznaniu, *Spuścizna Zygmunta Wojciechowskiego*, sygn. P. III – 8/73–119.

Oświatowy”, „Przegląd Wszechpolski”, „Rzeczpospolita”, „Słowo Polskie” oraz pisma regionalne i specjalistyczne.

Ernest Adam był też wytrawnym parlamentarzystą. Jego aktywność w tej dziedzinie poznajemy po lekturze sprawozdań stenograficznych z posiedzeń galicyjskiego Sejmu Krajowego (1908–1914), Sejmu Ustawodawczego RP (1919–1922) i Senatu RP (1922–1926).

Przyjęte w tej książce cezury chronologiczne są oczywiste, zamykają się w latach 1868–1926, czyli obejmują cały bieg niedługiego życia Ernesta Adama. Jeśli chodzi o strukturę wewnętrzną biografii, przyjęty został układ chronologiczno-problemowy, odzwierciedlający pola aktywności w dziedzinach: finansowej, gospodarczej, społecznej i politycznej. Pod względem objętości najbardziej rozbudowany został rozdział I, obejmujący życie i działalność Ernesta Adama do wybuchu Wielkiej Wojny (dla przejrzystości tekstu został podzielony na pięć podrozdziałów). Dwa pozostałe: *W latach Wielkiej Wojny* i *W Niepodległej Rzeczypospolitej*, odbiegają pod względem objętości od pierwszego, ale ich cezury wyznaczone są przełomowymi wydarzeniami w dziejach Polski i uczestnictwem w nich Adama.

Za metodę badawczą przyjęto analizę historyczną z elementami nauk o ekonomii i finansach.

Książka niniejsza w intencji autora powinna zachęcić przyszłych badaczy do pogłębienia biografii Ernesta Adama, na przykład z poszerzeniem informacji o sprawach osobistych, rodzinnych, także aktywności wyznaniowej, był bowiem współzałożycielem i przewodniczącym lwowskiego Koła Ewangelików Polaków. Problematyka ta wymaga dalszych dokładnych badań⁸.

Do tekstu głównego dołączono wybrane dokumenty zamieszczone w Aneksie: cykl artykułów Adama pod wspólnym tytułem: *O oświacie ludu w Galicyi*, opublikowany w „Przeglądzie Wszechpolskim” (1896, nr 11–17), oraz prezentującą sylwetkę kandydata odezwę wyborczą ze stycznia 1919 r.

⁸ Ernest Adam nie jest wzmiankowany w pracy E. Alabrudzińskiej, *Protestantyzm w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2004. O rodzinie Adamów w prasie ewangelickiej napisano, że „należy do duchowej elity polskiego społeczeństwa” we Lwowie, „Przegląd Ewangelicki” 5 VI 1938, nr 23.

Część I

Pod austriackim zaborem

1. Początki drogi

W pamięci przekazywanej kolejnym pokoleniom Adamowie występowali jako rodzina pochodzenia czeskiego, wyznania ewangelickiego, która podczas zamieszkiwania we Lwowie uległa polonizacji¹. Było to zjawisko bardzo częste, wielu cudzoziemców wraz z pobytem w mieście nad Pełtwią przyjmowało polską kulturę i przekonania narodowe, w czasach gdy „polskość miasta, odgrywającego rolę stolicy, wychodziła na wierzch, jak burak z ziemi. Jakaś siła przyrodzona wysadzała ją do góry i czyniła widoczną we wszystkim. Nie tylko ruch polityczny wlewał się do szerszych łożysk. Ożywiała się także działalność naukowa, publicystyczna i literacka. Lwów stawał się samodzielnym ośrodkiem polskiego życia duchowego, umysłowego i artystycznego”².

Ernest Konrad Adam przyszedł na świat we Lwowie 2 marca 1868 r. Był synem Sabiny Amalii³ i zamożnego kupca przybyłego z Bielska, Juliusza, o którym zapamiętano, że w chwili przyjazdu do Lwowa „nie umiał ani słowa po polsku, spolszczył się jednak szybko i wszystkie dzieci wychował na gorących patriotów Polski”⁴. O życiu rodziny w tym czasie nie zachowały się

¹ M. Bajer, *Adamowie i Falkiewiczze*, „Forum Akademickie” 2013, nr 10.

² Z. Dębicki, *Iskry w popiołach*, Poznań [1931], s. 52–53.

³ Sabina Amalia z d. Jacobi, ur. 1844. W *Księdze Adresowej Król. Stoł. Miasta Lwowa na rok 1900* (t. IV, Lwów 1900, s. 1): wdowa po kupcu, zamieszkała przy ul. Pańskiej 15. Zmarła po 1928.

⁴ Cyt. za: *Dr Ernest Adam*, „Słowo Polskie” 24 XI 1922, nr 250. Juliusz Ferdynand Adam zmarł we Lwowie 26 VIII 1873 „po dłuższej słabości”. *Kurjerek lwowski*, „Gazeta Narodowa” 28 VIII 1873, nr 204.

bliższe informacje. Wiemy, że Ernest miał rodzeństwo, starszego brata Karola⁵ i młodszą siostrę Wilhelminę⁶. W rodzinnym mieście odbywał naukę szkolną. Od 1879 r. uczęszczał do III Gimnazjum im. Franciszka Józefa z polskim językiem nauczania, a z rocznych sprawozdań szkolnych wynika, że otrzymywał oceny celujące⁷. Egzamin maturalny złożył w czerwcu 1886 r., uzyskując „chlubne świadectwo dojrzałości”⁸. W latach 1886–1890 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Cesarza Franciszka I we Lwowie. Krótco, jako student IV roku, pracował na stanowisku aplikanta w Krajowym Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie (w lipcu 1890 r.)⁹. Po złożeniu wymaganych egzaminów (historyczno-prawnego, sądowego i z nauk politycznych), w lipcu 1894 r. uzyskał stopień doktora praw¹⁰.

Jego młodość przypadła na dokonujący się przełom w myśleniu politycznym polskiego społeczeństwa. Miejsce dotychczasowej popowstaniowej bierności zajmowały postawy aktywne, uczestnictwa w życiu konspiracyjnym, niepodległościowym. Jednocześnie wpływ pozytywizmu nakazywał codzienną pracę nad cywilizacyjnym podniesieniem „ludu”. Pojawiły się pierwsze konspiracje.

⁵ Karol Adam, ur. 1865, studiował w Szkole Politechnicznej we Lwowie 1884–1886, inspektor przemysłowy w Przemyślu, od 1912 członek Towarzystwa Politechnicznego (prezes oddziału w Przemyślu 1914–1915), następnie inspektor w Stanisławowie. Zob. *Życiorysy słuchaczy Akademii technicznej, następnie Szkoły Politechnicznej we Lwowie*, w: *Księga pamiątkowa Towarzystwa „Bratniej pomocy” słuchaczy Politechniki we Lwowie*, Lwów 1897, s. 195; *Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1927. Księga pamiątkowa*, Lwów 1927, s. 81; „*Haliczanin*”. *Kalendarz powszechny zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicji na rok pański 1917*, Lwów, s. 56.

⁶ Wilhelmina Adamówna („Wisława”), ur. 10 V 1870, autorka książek dla dzieci i dziewcząt, współpracowniczka pism „Iskra”, „Tęcza”, „Dziś i Jutro”, zmarła we Lwowie 6 V 1938, pochowana została dwa dni później. *Lwów – śp. Wilhelmina Adam*, „Głos Ewangelicki” 5 VI 1938, nr 23. Zob. też: A. Redzik, *Złoty róg usłyszały najpierw dzieci*, „Kurier Galicyjski” 18 XII 2018–17 I 2019, nr 23–24.

⁷ Zob. *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum Lwowskiego im. Franciszka Józefa I za rok szkolny 1879... za rok szkolny 1885*, Lwów 1879, 1885, s. 71, 94.

⁸ *Kronika miejscowa i zamiejscowa*, „Gazeta Narodowa” 19 VI 1886, nr 139; J. Białynia-Chołodecki, *Księga pamiątkowa półwiekowego jubileuszu Gimnazjum im. Franciszka Józefa I we Lwowie 1858–1908*, Lwów 1908, s. 177.

⁹ *Kronika miejscowa i zamiejscowa. Mianowania*, „Gazeta Narodowa” 18 VII 1890, nr 164.

¹⁰ *Kronika. Promocye*, „Gazeta Narodowa” 22 VII 1894, nr 173; „Dziennik Polski” 23 VII 1894, nr 202.

Już w czasie nauki gimnazjalnej Adam należał (od 1883 r.) do tajnej organizacji młodzieży założonej trzy lata wcześniej, a działającej pod zmieniającymi ze względów konspiracyjnych nazwami: „Obrona Czynna Narodu”, „Liga Narodowa”, „Orzeł Biały”. Następnie znalazł się w jej kierowniczej „piątce”. Jak wspominał jeden z jej liderów, zadaniem organizacji było „budzenie ducha narodowego i szerzenie uczuć patriotycznych wśród młodzieży szkolnej przez wciąganie jej do uroczystości i obchodów narodowych, wydawanie odezw, broszur i śpiewników, urządzenie zebrań z odczytami i pogadankami – wreszcie organizowanie dalszych Kółek z uczniów, już pewnych i wypróbowanych pod względem patriotyzmu i charakteru”. Poufności dochowywano, a ceremoniał przyjmowania do organizacji, uroczysta przysięga składana przy dwóch zapalonych świecach, podkreślały wyjątkowość tego faktu. Symbolika odgrywała ważną rolę w kształtowaniu postaw. Wraz z rozrostem poufnej organizacji przyjęto trzystopniową strukturę. Powstające kółka miały szeroką autonomię, ograniczoną jedynie obowiązkiem składania sprawozdań za pośrednictwem wyznaczonego łącznika. Organizowano również półjawne zebrania szkolnej młodzieży z pogadankami na tematy historyczne i bieżące. Oprócz zadania poszerzania wpływu organizacji zebrania te służyły przykryciu prowadzonej pracy konspiracyjnej¹¹. Ernest Adam znalazł się w gronie sygnatariuszy adresu młodzieży do członka Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym, Agatona Gillera¹². Pozostawał wówczas pod silnym wpływem bohatera darzonego

¹¹ W. Borzemski, *Pamiętnik tajnych organizacji niepodległościowych na terenie byłej Galicji od roku 1880–1897*, Lwów 1930, s. 27, 34.

¹² „Najczcigodniejszy Agaton Giller! Myśli nasze ciągle z Wami. Mistrzu nasz, więc na zbliżający się dzień Wigilii Narodzenia Pańskiego przesyłamy Wam życzenia, «Dosiego Roku» a pragniemy, byśmy Was we Lwowie otaczać i z Waszych zdań głębi ducha wysuwanych korzystać mogli. Każde bowiem słowo Wasze pobudza nas do obowiązku kształcenia się umysłowo na pożytek Ojczyzny naszej, rozbudza w nas uczucie poświęcenia się dla sprawy polskiej. Wy, Mistrzu, na Was samych dajecie nam przykład, jak prześladowania za prawdy za Ojczyznę znosić mężnie należy. Dlatego w rodzinach naszych przy łamaniu się opłatkiem z czcią i wzruszeniem wspominać Was Mistrzu będziemy. We Lwowie, dnia 23 grudnia 1885”. Podpisani: Mieczysław Darowski, Jan Fabiański, Włodzimierz Doliński, Teodor Skalecki, E. Adam, Czesław Świerczewski, Michał Danielak, Bronisław Laskownicki, Kornel Stroka i Marian Grzybowski. Za: J. Sokulski, *Jak młodzież...*, „Przewodnik Oświatowy” 1935, nr 3, s. 93. W charakterystyce autorstwa T. Dwernickiego, Adam: „smukły, bladego oblicza, o oczach pełnych twardego ognia”. Tamże, nr 4, s. 116.

szczególnym uznaniem w środowiskach młodzieży. Sam przyznawał: „przez [Mieczysława Weryha] Darowskiego zbliżyłem się do śp. Agatona Gillera, który mi, rzecz mogę śmiało, drogę życia nakreślił. On mi wzorem jest i będzie, wiem, że do tej wysokości, do jakiej on się wzniosł, nigdy nie dojdę, ale torem przez niego wybitym iść zawsze – to moja droga. Ludzi takich, jak on, nie ma wielu wśród naszego narodu”¹³. Powstańczy bohater zmarł 18 lipca 1887 r. w Stanisławowie, pożegnany w imieniu młodzieży przez Kornela Strokę.

Kierując grupą młodzieży patriotyczno-demokratycznej (tzw. adamowcy), Adam utrzymywał już wówczas kontakty ze środowiskami emigracyjnymi. Warto poświęcić tej kwestii więcej miejsca, zwłaszcza w kontekście jego późniejszego zaangażowania politycznego. Na postawy młodzieży oddziaływała, wydana drukiem wiosną 1887 r., broszura *Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*, podpisana literami Z.F.M., pod którymi krył się niekwestionowany autorytet postyczniowej emigracji Zygmunt Fortunat Miłkowski (piszący pod literackim pseudonimem T.T. Jeż)¹⁴. Jej bezpośredni wpływ wyraził się zakładaniem „kółek zwolenników Skarbu Narodowego”. Kolportaż broszury w Galicji został zatrzymany przez c.k. władze policyjne.

Liderzy działającej od 1887 r. w Szwajcarii Ligi Polskiej zwracali uwagę na niezadowalający stan prac narodowych w dzielnicy austriackiej. Nie zdołano doprowadzić do zjednoczenia grup sympatyków działających we Lwowie. Za interesowanie liderów Ligi budził stan organizacji w Krakowie, gdzie istniały trzy odrębne kółka, „każde z nich w imieniu Ligi działa, a wszystkie tylko drażnią się między sobą”. Delegat na zjazdy Centralizacji LP i jej komisarz na Galicję, Aleksander Hirschberg, najczęściej zaufania miał do kółka skupionego wokół redakcji dziennika „Nowa Reforma”, z którym łączono nazwiska znanych działaczy demokratycznych: Adama Asnyka, Mieczysława Pawlikowskiego, Tadeusza Romanowicza i Henryka Rewakowicza, jednakże grono to „ograniczało swe oddziaływanie poprzez wpływowe osoby”, nie podejmując „żadnej bezpośredniej pracy”. Wątek ten jest istotny, bowiem niebawem Ernest

¹³ „Przewodnik Oświatowy” 1935, nr 3, s. 95. Zob. *Agaton Giller*, „Kurier Lwowski” 19 VII 1887, nr 198.

¹⁴ Analiza broszury zob. W. Śladkowski, *Liga Polska – reminiscencje wydarzeń sprzed 120 lat*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska [dalej: „AUMCS”]. Sectio F, Historia” 2006, vol. LXI, s. 88.

Adam dołączy do grupy krakowskich demokratów. Nadmierna ostrożność i dyskrecja utrzymywane w tym środowisku budziły wątpliwości i zastrzeżenia wśród młodszych działaczy, obdarzonych większym temperamentem i potrzebą aktywnego działania, ale też szukających wśród „starszego pokolenia” autorytetów. Opisany stan rzeczy wywołał niepokój wśród liderów emigracji. Próba zaprowadzenia „porządku” i pobudzenia do wspólnej działalności w zarborze austriackim stała się, podjęta z inicjatywy Centralizacji, misja adwokata mieszkającego w Bułgarii, Romana Soczyńskiego. Wysłannik, któremu zlecono zbadanie sytuacji i podzielenie się spostrzeżeniami z Centralizacją, spotkał się w Krakowie z członkami redakcji „Nowej Reformy” i Komitetem Młodzieży na zachodnią Galicję. We Lwowie jego rozmówcami byli Hirschberg, Zbigniew Chądzyński i Bolesław Wyslouch, a z grona młodzieży – Ernest Adam, Michał Danielak, Kazimierz Piekarski, Jan Protzner i Kornel Stroka. Młodzi domagali się przyjęcia do Centralizacji ks. Kazimierza Żulińskiego¹⁵, przesyłania im broszur, druków, „nieco” pieniędzy i egzemplarzy „Wolnego Polskiego Słowa”, a także zapewnienia możliwości publikowania w nim swoich artykułów¹⁶. W opinii Soczyńskiego sytuacja nie rysowała się korzystnie wobec istniejących podziałów. Ale też odpowiedzialność za ten stan rzeczy rozciągnął on na liderów emigracji, bowiem działacze krajowi zbyt długo pozostają bez „wiadomości i instrukcji”. Krótkotrwała misja Soczyńskiego nie przyniosła powodzenia¹⁷. Należy jednak podkreślić rolę, jaką spełniali już wówczas młodzi odbiorcy idei Ligi (wśród nich Adam), w odróżnieniu od przedstawicieli starszego pokolenia.

W tym czasie Adam podjął aktywną działalność w największej organizacji studenckiej we Lwowie – Czytelni Akademickiej, od listopada 1886 r. zasiadając w Wydziale, a na walnym zgromadzeniu 4 grudnia 1889 r. wybrany został na jej prezesa¹⁸. Zwyczajowo po wyborze prezes „na wieczornej uroczystości

¹⁵ Z ks. K. Żulińskim (1831–1904) łączyła Adama „serdeczna przyjaźń i niemal synowskie przywiązanie”; bratanica księdza została jego żoną. *Kto jest Dr Ernest Adam i co dotychczas zrobił?*, s. 6. Zob. H. Florowska-Francic, *Bracia Żulińscy – powstańcze losy, doświadczenia, tradycje*, „AUMCS. Sectio F, Historia” 1993, vol. XLVIII, s. 227.

¹⁶ Kontakt taki nawiązano, zob. [Alfa] *Korespondencja z Galicji*, „Wolne Polskie Słowo” 15 IX 1887, nr 1.

¹⁷ S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964, s. 65–66.

¹⁸ Wydział Czytelni: E. Adam – prezes, M. Danielak – wiceprezes, Bolesław Baranowski – skarbnik, Franciszek Krcek – bibliotekarz, Zygmunt Łaszowski – zastępca, Adam

ku czci Mickiewicza wypowiadał swoje *credo* polityczne, które wprawdzie nie obowiązywało wszystkich członków Czytelni hołdujących różnym przekonaniom, ale było jakby wskaźnikiem przekonań, ku którym przychylił się ogół młodych Lwowa¹⁹. Jak pisał pierwszy historyk Czytelni, po okresie stagnacji przeżywała ona w latach 1889–1891 okres „światnego” rozwoju, wyrażonego między innymi w reaktywowaniu działalności kółek (literackiego, prawników, krajoznawczego, szermierzy) bądź utworzeniu nowych (deklamatorów, historyczno-filozoficznego oraz budzącego kontrowersje ze względu na programowe porozumienie polsko-ruskie, powstałego w grudniu 1888 r., kółka słowiańskiego). Należało do niej 230 studentów. Założono również „szkółkę akademicką” (w lutym 1889 r.), organizującą wykłady „celem podniesienia poziomu wykształcenia rzemieślników i celem nawiązania stosunków z tymiz *na polu wspólnej pracy*”. W jej pracach czynny był akademik Ernest Adam²⁰.

Prezes Czytelni przeszedł w tym czasie do szerszej, pozaakademickiej działalności, wyrażonej w organizowaniu „obchodów narodowych” we Lwowie i w innych miastach Galicji Wschodniej²¹. Był aktywny w poszerzaniu zasięgu

Bieńkowski – sekretarz, Marian Linde – zastępca oraz Józef Buehn, Ignacy Czemeryński (za niego od 23 VI 1890 Witold Wasylewicz), Bolesław Czołowski, Wojciech Dąbrowski (w miejsce Aleksandra Mayera od 8 XII 1889), Stanisław Deryng, Jan Fabiański, Felicjan Raciborski, Marian Starzewski (za niego od 23 VI 1890 Celestyn Podlewski), Władysław Stesłowicz (za niego Jan Moszczeński od 23 VI 1890), Jan Waygart (od 23 VI 1890 Emil Schmidt), Stanisław Womela (od 17 IV 1890 Wacław Korabiewski). *Sprawozdanie Wydziału Czytelni Akademickiej we Lwowie za rok administracyjny 1889/90*, Lwów 1890, s. 3, 4, 64–67; *Czytelnia akademicka*, „Gazeta Narodowa” 6 XII 1889, nr 282.

¹⁹ A. Plutyński, *Wspomnienia studenta (1898–1904)*, BJ, sygn. 35/62, k. 2–3.

²⁰ K. Wojciechowski, 1867–1892 w *dwudziestą piątą rocznicę założenia Czytelni Akademickiej we Lwowie*, Lwów 1892, s. 30–31, 35; K. Rędziński, *Aktywność kulturalno-oświatowa Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Rękodzielniczej „Skala” we Lwowie (1856–1914)*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2020, t. VIII, s. 21; J. Reizes-Dzieduszycki, *Książka i biblioteka w działalności towarzystw naukowych młodzieży akademickiej we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej*, Katowice 2005, s. 80–81.

²¹ Organizowanie obchodów narodowych było źle widziane przez władze (rządy namiestnika Kazimierza hr. Badeniego); Adam, zagrożony karą dyscyplinarną ze strony rektora Uniwersytetu, „odpowiedział mu długo później wśród młodzieży lwowskiej pamiętnymi słowami: *Taka dyscyplinarka będzie dla mnie zaszczytem!*”. Cyt. za: *Kto jest Dr. Ernest Adam...*, s. 4. W *Sprawozdaniu Wydziału Czytelni Akademickiej we Lwowie za rok administracyjny 1889/90* [Lwów 1890, s. 12 i n.] znalazła się relacja z uroczystości rocznicy

ich oddziaływania wśród młodzieży gimnazjalnej. O tych poczynaniach pisał uczestnik wydarzeń:

Robiło się to cicho, poufnie, tajnie. W kierowaniu tym ruchem zaznaczył się ten rys Adama, który odąd będzie charakterystycznym rysem jego osoby: cichość. Nie dla spisku, nie dla tajemniczości, ale z instynktownej niechęci do rozgłosu, krzykliwego uznania, urządzał te sprawy tak, aby swoją osobą usuwał w cień, aby rosła sprawa a nie osoba. Toteż związek akademików z gimnazystami miał charakter raczej inicjatywy starszego kolegi niż hierarchicznej organizacji z kierowniczą wielkością na czele. Przez to nabierał charakteru bardzo ścisłego przysiężenia²².

Pomijając okazjonalny, wspomnieniowy charakter cytowanej wypowiedzi, wydaje się, że oddaje ona faktycznie preferencje lidera młodzieży.

Czytelnia Akademicka przyłączyła się do organizacji ważnego wydarzenia narodowego, jakim stało się sprowadzenie z Montmorency do kraju prochów Adama Mickiewicza. Na zgromadzeniu obywatelskim we Lwowie 2 czerwca 1890 r. wybrano Komitet obchodowy, z udziałem prezesa Czytelni Akademickiej. W odezwie, przygotowanej przez Adama, Wacława Korabiewskiego i Mariana Starzewskiego, znalazło się wezwanie do młodzieży:

Nie wątpimy, że każdy kto się poczuwa do polskości, w kim nie zamarło poczucie miłości ojczyzny i czci dla najlepszego jej syna, pojmie skutecznie myśl przez nas rzuconą, że wszyscy bez względu na stronnictwa, jakie wśród nas istniały, stwierdzą czynem, że sprawie ogólnonarodowego znaczenia, sprawy mniejszej uwagi podporządkować, że pod hasłem *Razem młodzi przyjaciele* potrafią *zestrzelić swe myśli w jedną gwiazdę* i zsolidaryzować się w wielkim akcie godnego uczczenia duchowego wodza narodu²³.

powstania styczniowego w Stryju, zorganizowanej przy udziale Towarzystwa „Gwiazda”. Wstępne przemówienie wygłosił E. Adam; odbyły się recytacje *Dziadów* Mickiewicza.

²² [J. Zamorski], *Ernest Adam. Wielki...*, s. 7. W charakterystyce J. Sokulskiego: „Adam więcej skupiony i rozważny, odznaczał się systematycznym ujęciem każdej sprawy, stąd pewne pozory powolności w jego działaniu społecznym, ale w rzeczywistości był to umysł rzutki i twórczy, nie oddający się łatwo bierności i zniechęceniu”. J. Sokulski, *Jak młodzież...*, s. 118.

²³ *Sprowadzenie zwłok Mickiewicza*, „Kurier Lwowski” 4 VI 1890, nr 127. Zob. P. Sieręga, *W trosce o pamięć wieszczą. Lwów w obchodach sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa – 4 lipca 1890*, „Galicja. Studia i Materiały” 2021, nr 7, s. 300–315.

W auli Politechniki Lwowskiej zorganizowano 7 czerwca akademicki wiec z udziałem młodzieży z Uniwersytetu, Politechniki, Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach, Szkoły Lasowej i Akademii Weterynaryjnej. Obrady zagał Adam podkreśleniem, że młodzież winna przyłączyć się do inicjatywy krakowskiej młodzieży akademickiej i „wziąć jak najżywszy udział w uroczystościach Mickiewiczowskiego pogrzebu”. Na czele wyłonionego wówczas Komitetu Wykonawczego Akademickiego stanął Ernest Adam, sekretarzem został Adam Bieńkowski. W przyjętej uchwale domagano się, aby do Komitetu Krajowego dla Uroczystości Przeniesienia Prochów Adama Mickiewicza do grobów na Wawelu przyjęto jako przedstawicieli lwowskiej i dublańskiej młodzieży akademickiej Adama, Andrzeja Kornellę i Stefana Surzyckiego. Żądano wysłania Adama do Paryża „na koszt kraju”, także zagwarantowania mu podczas krakowskich uroczystości możliwości wygłoszenia przemówień w imieniu młodzieży lwowskiej, a S. Surzyckiego jako przedstawiciela Akademii Rolniczej w Dublanach²⁴. Odmownej odpowiedzi udzielił Wydział Krajowy 11 czerwca. Nie powiodły się również starania podjęte w Komitecie Wykonawczym, którego prezes Antoni Wodzicki odpowiedział podobnie w piśmie z 27 czerwca. Lwowian szczególnie dotknęła decyzja o powierzeniu reprezentowania całej młodzieży akademickiej Włodzimierzowi Lewickiemu z Krakowa. W opublikowanym proteście informowano: „Chcąc wobec takiej bezwzględności dać raz jeszcze dowód naszego namiętnego traktowania sprawy, lwowski wykonawczy komitet akademicki uchwalił na swem posiedzeniu 30 czerwca zwolnić przedstawicieli młodzieży lwowskiej i dublańskiej od włożonego na nich przez wiec ogólnoakademicki obowiązek przemawiania nad zwłokami wieszca”. Odmówiono jednocześnie W. Lewickiemu prawa do reprezentowania całej młodzieży akademickiej²⁵. Przy okazji wawelskich

²⁴ *Wiec akademicki*, „Kurier Lwowski” 10 VI 1890, nr 159; *Dwa zgromadzenia*, „Gazeta Narodowa” 10 VI 1890, nr 131; J. Reizes-Dzieduszycki, *Książka...*, s. 81.

²⁵ Podpisani: E. Adam, S. Surzycki, Jan Witowski, Jędrzej Moraczewski, Leon Lissowski, F. Krcek, Wiktor Skołyśzewski, Aleksander Bzowski, W. Dąbrowski, Robert Breitenwald, A. Bieńkowski, M. Starzewski, W. Stesłowicz, K. Waśniewski, L. Pietrzykowski. *Obchód i młodzież akademicka*, „Kurier Lwowski” 2 VII 1890, nr 181. Także: *Mowa Włodzimierza Lewickiego*, w: *Złożenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu dnia 4go lipca 1890 roku. Książka pamiątkowa z 22 ilustracjami*, Kraków 1890, s. 100–102.

uroczystości miało miejsce spotkanie przedstawicieli młodzieży krakowskiej z delegacją lwowską z Adamem na czele.

W bieżącej działalności nie obyło się jednak bez politycznych napięć i sporów ideowych. Przemówienie Adama podczas uroczystości rocznicy wybuchu powstania styczniowego, w którym „zaznaczył, że młodzież polska z zapałem odnosi się do tych chwil minionych i że nigdy nie da się z prawdziwej drogi do wolności zepchnąć prądami wstecznymi”, spotkało się z dobrym przyjęciem także ze strony postępowców. Komentowano, że niekoniecznie zgodne było z enuncjacjami jego „najgorliwszych stronników”²⁶. Kierując środowiskiem młodzieży narodowej, Adam wszedł bowiem w konflikt z liderami młodzieży ludowej w związku z podjętą próbą podporządkowania Towarzystwa Przyjaciół Oświaty. O Towarzystwie tym pisał z wyraźną sympatią: „Okolo patriotyczno-ludowego sztandaru skupił się tu w krótkim czasie znaczny zastęp ludzi, przeważnie młodych, energicznych, ożywionych zapałem pracy”²⁷. Próba przejścia kierownictwa podjęta na dorocznym posiedzeniu 28 czerwca 1891 r. nie powiodła się²⁸. W latach następnych Towarzystwo nie rozwinęło już szerszej działalności, tłumaczonej przez Adama „wyczerpującą walką” z władzami, upatrującymi w Towarzystwie „niesłusznie ognisko wicherzeń, porządkowi społecznemu wrogich, nie szczędziły mu na każdym kroku szykan i prześladowań”. Prowadzona walka „stargała wnet siły wiele obiecującej instytucji i przedwcześnie położyła kres jej istnieniu. Jedyną po sobie pamiętkę, trwałą

²⁶ Informacje o obchodzie zamieściły: *Rocznica powstania styczniowego*, „Kurier Lwowski” 24 I 1890, nr 24; *Obchód rocznicy styczniowej*, „Gazeta Narodowa” 24 I 1890, nr 19; *We Lwowie, dnia 25 stycznia 1890*, „Ognisko” 1890, nr 1. Do tego ostatniego, organu młodzieży postępowej w Krakowie, Adam przesłał polemiczny tekst, nieopublikowany ze względu na ingerencję cenzury. Oświadczenie red., „Ognisko” 1890, nr 4–5.

²⁷ [Zawisza], *Oświata ludu w Galicyi*, „Przegląd Wszzechpolski” 1896, nr 17, s. 391. Zob. *Towarzystwo „Przyjaciół oświaty*”, „Kurier Lwowski” 23 V 1890, nr 142.

²⁸ J. Stapiński (*Pamiętnik*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959, s. 222–223) pisał: „kilku endeków pod dowództwem Ernesta Adama usiłowało opanować walne zgromadzenie, a w następstwie wybrać zarząd spośród swoich i zagarnąć Towarzystwo. Zamach się nie powiódł, 90% członków walnego zebrania odrzuciło wszystkie wnioski endeckiej grupki”. Na prezesa wybrano dr. Karola Lewakowskiego, według ogłoszonego komunikatu E. Adam został wybrany do Wydziału (*Walne zgromadzenie Towarz. „Przyjaciół Oświaty*”, „Kurier Lwowski” 30 VI 1890, nr 179); informację tę kwestionuje wyżej cytowany Stapiński.

a chlubną, pozostawiło Towarzystwo przyjaciół oświaty w kilku wydawnictwach ludowych, istotnie cennych i pożytecznych”²⁹.

Przewodniczenie Czytelni Akademickiej i nadanie jej wyraźnego, narodowego oblicza wpisało się na trwałe w dokonania Ernesta Adama³⁰. W tym czasie należał już do galicyjskiego kierownictwa Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, współpracował także ze Stowarzyszeniem Kulturalno-Oświatowym „Łączność”. Podporządkowane Lidze Polskiej, nie założyło ono swoich struktur na obszarze Galicji. Natomiast ze względu na potrzeby wydawnicze nawiązało kontakty z miejscowymi działaczami, wśród których znalazł się właśnie Adam (także Stanisław Kłobukowski, Stanisław Borelowski, Zygmunt Kostkiewicz i Wiktor Ungar). W ramach drukowanych w Krakowie broszur z cyklu *Z dzisiejszej doby* „Łączność” prezentowała założenia i cele rozwijającego się ruchu demokratyczno-narodowego³¹.

²⁹ [Zawisza], *Oświata ludu...*, s. 391.

³⁰ Kolejny kandydat na prezesa Czytelni, F. Krcek, deklarował: „Programem moim jest wejść w ślady Ernesta Adama”. [kh], *Ernest Adam*, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326. Adam uczestniczył w obchodach 40-lecia Czytelni 4 XI 1906 i był obecny wśród uczestników zjazdu koleżeńkiego 1 VII 1923. Zob. *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego II. (1898/9–1909/10), zestawił dr Wiktor Hahn*, Lwów 1912, s. 205; 47. *Sprawozdanie Czytelni Akademickiej we Lwowie za okres 1914–1923 oraz sprawozdanie komitetu zarządzającego zjazd byłych członków Czytelni Akademickiej*, Lwów 1924, s. 83.

³¹ J. Myśliński, *Prasa wydawana przez Ligę Narodową w Krakowie przed 1905 rokiem (Zarys informacyjno-bibliograficzny)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1963, nr 2, s. 36; T. Wolsza, *Stowarzyszenie „Łączność” 1888–1893. U źródeł Ligi Narodowej*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 2, s. 14; *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T.W. Nowacki, Warszawa 1996, s. 88; S. Szwedowski, *Początki ruchu zetowego w Polsce*, t. II, BOss., sygn. 15955 II, k. 158. W emigracyjnym „Wolnym Polskim Słowie” (15 II 1891, nr 83) zamieszczono, podpisany ps. Żuław, program *Spod zaboru rakuskiego. Czego my chcemy*: „Swobody, niepodległego bytu, uznania naszych przyrodzonych i przeszłością dziejową zdobytych praw”. Była w nim mowa o wznowieniu idei irredentych, ze wskazaniem podziału opinii kraju na „przyjaciół rządu i jego wrogów”; zerwaniu z realizowaną przez arystokrację polityką lojalności; rekrutowaniu wojska jako „instytucji narodowej” wyłącznie z krajowców, czyli Polaków i Rusinów; obsadzeniu wszystkich urzędów przez Polaków i Rusinów; „koncentracji sił w kierunku podniesienia handlu i przemysłu krajowego. Niech obce produkta nie mają u nas zbytu, a ciężko zapracowany grosz nasz nie idzie za granicę do rąk niemieckich fabrykantów i zostaje w kraju”; wprowadzeniu wolnych, bez nacisku władz, wyborów; zniesieniu cenzury i „praw ograniczających wolność głosu”; zmianie Statutu Krajowego w kierunku rozszerzenia autonomii krajowej, zwłaszcza w szkolnictwie i podatkach. – Nie ma pewności, kto był autorem

W latach 1890–1896 Adam przebywał w Krakowie. Związany z redakcją organu demokracji polskiej „Nową Reformą”, pracował w dziale ekonomicznym, interesował się zagadnieniami gospodarczymi, kredytowymi, rzemieślniczymi i handlowymi, a także oświatowymi³². Omawiane środowisko demokratyczne odegrało decydującą rolę w powołaniu Towarzystwa Szkoły Ludowej. Obszerne problematyka ta zostanie przedstawiona w dalszej części książki.

Adam zaangażował się w opublikowanie polemicznych wobec historycznej szkoły krakowskiej dzieł Stefana Buszczyńskiego. Wszedł do utworzonego po śmierci autora Komitetu Wydawnictw Dzieł Stefana Buszczyńskiego. Postaci tego historyka poświęcił obszerny artykuł biograficzny, w którym wykazał się znajomością życia, działalności i twórczości swego bohatera. Odniósł się przede wszystkim do książki *Obrona spotwarzanego narodu*³³. Pisał: „Prawa dusza bojownika o świętą sprawę narodową wzdrygała się na widok, jak krytycyzm – w badaniu dziejów bez wątpienia potrzebny i niezbędny – nadużywany był systematycznie przez zastęp tzw. *historyków krakowskich*, którzy stronnicze pobudki do bezstronnej wnosząc nauki, nie wahali się «dla oryginalności» dzieje narodu polskiego przed własnym społeczeństwem i całym cywilizowanym światem, a na pociechę wrogom czernić, kalać nieraz i hańbić”.

Działalność ich uważał Buszczyński za wysoce zgubną dla Polski. „Wypowiedział więc temu kierunkowi walkę na śmierć lub życie, stanął do niej z otwartą przyłbicą i z rzadką w dzisiejszych czasach cywilną odwagą, niesłychaną wytrwałością i bystrością umysłu wyjawiał i demaskował każdy krok, każdy czyn przedstawicieli tej «szkoły»: «Prawda bezwzględna, wyraźna, głośna» była jego hasłem, a praca dla Ojczyzny, pojęta jako szczytna i wzniosła służba narodowa – pobudką jego działania. To wzór do naśladowania”³⁴.

programu, ale zawarte w nim hasła, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczego podniesienia kraju, odpowiadały poglądom Adama.

³² Ernest Adam. *Wielki...*, s. 11. Charakterystyka redakcji „Nowej Reformy” zob. M. Konopiński, *Adam Asnyk jako polityk i redaktor. Ze wspomnień osobistych skreślił...*, Kraków 1922, s. 37, 53.

³³ S. Buszczyński, *Obrona spotwarzanego narodu*, z. IV, Nakładem Komitetu, odpowiedzialny za wydanie E. Adam, Kraków 1894. Zob. K.K. Daszyk, *Strażnik romantycznej tradycji. Rzecz o Stefanie Buszczyńskim*, Kraków 2001, s. 99–100.

³⁴ E. Adam, *Stefan Buszczyński*, „Nowa Reforma” 23, 26, 27 X 1892, nr 244, 246, 247. Zob. także „Zgoda” 16 XI 1892, nr 46. Zaslugom pisarza poświęciła tekst również siostra

Artykuł o tym historyku Adam wykorzystał do wyrażenia własnych poglądów politycznych w kontekście walki prowadzonej z krakowskim konserwatyzmem.

Jego ówczesny demokratyzm przejawiał się w przekonaniu o znaczeniu postępu we wszystkich dziedzinach życia. Głosząc idee cywilizacyjnego „podniesienia ludu” poprzez szerzenie oświaty, jego „uobywatelnienia” („unardowienia”), podejmował jednocześnie ostrą krytykę rządzących w kraju konserwatystów, współodpowiedzialnych za ponury obraz rzeczywistości. Stańczykom zarzucał nie tylko służalczość wobec obcego, zaborczego państwa, ale też tłumienie wszelkich inicjatyw obywatelskich i demokratycznych bądź przejmowanie ich dla realizacji własnych celów politycznych. Wysztytował głoszoną przez nich „zasadę wygodnie pojętej *pracy organicznej* na wewnątrz, a samobójczego «trójlojalizmu na zewnątrz»” jako alternatywę dla aktywności niepodległościowej, „w każdym objawie samodzielnych usiłowań wietrząc zarodki spisków i żywotność zasady *liberum veto*, a zarazem zamach na własny swój wpływ i powagę”. Ślady „niechęci galicyjskiego konserwatyzmu” odcisnęły się, jego zdaniem, na działalności Towarzystwa Kółek Rolniczych, Towarzystwa Pedagogicznego i Macierzy Szkolnej. Stańczycy zdominowali życie publiczne, nie pozostawiając wiele miejsca innym. W tej sytuacji słabi liczebnie i organizacyjnie demokraci, z którymi wówczas Adam współpracował, nie stanowili alternatywy dla sprawującego władzę potężnego stronnictwa konserwatywnego. W krytyce panującego systemu wskazywał również na marazm, dominację postaw bierności zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i społecznej. Tymczasem on sam, zgodnie z ideą właściwie rozumianej *pracy organicznej*, propagował formy aktywności indywidualnej i zbiorowej, z podejmowaniem coraz to nowych wyzwań w dziedzinie finansowej, gospodarczej i handlowej³⁵.

Adam założył w tym czasie rodzinę, poślubiając w 1893 r. Emilię, córkę Edwarda Żulińskiego, powstańca styczniowego³⁶. W kolejnych latach na świat

Adama, Wisława [Wilhelmina], *Stefan Buszczyński*, „Dziś i Jutro. Pismo dla Młodzieży” I 1935, nr 5, s. 113–114.

³⁵ Zawisza [E. Adam], *Oświata ludu w Galicyi*, „Przegląd Wszechpolski” 1896, nr 11–17.

³⁶ Emilia z Żulińskich Adamowa, ur. w Warszawie 24 I 1868, zm. w Krakowie 11 X 1901.

przyszły dzieci: Maria³⁷, Adam Tadeusz³⁸ i Zygmunt³⁹. Rodzinne szczęście nie trwało jednak długo. Po śmierci małżonki Ernest ponownie się już nie ożenił⁴⁰.

W 1895 roku Adam został członkiem korespondentem Towarzystwa Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu⁴¹. Szwajcarskie wyjazdy stały się ważnym elementem w nawiązywaniu bliższych kontaktów z działaczami emigracyjnymi (przede wszystkim z Z. Miłkowskim)⁴². Miały również bardziej praktyczny wymiar, pod koniec 1896 r., działając z upoważnienia redakcji „Nowej Reformy”, Adam podjął za pośrednictwem poznanego w Rapperswilu Stefana Żeromskiego kwestię współpracy z warszawskim tygodnikiem literacko-społeczno-politycznym „Głos”⁴³. Ostatecznie został korespondentem tego

³⁷ Maria z Adamów, ur. 19 X 1894, sekretarka XIV koła TSL im. Małego Świątka we Lwowie (od IV 1914), członkini Wydziału Czytelni Akademickiej (od I 1925), od 1925 małżonka Henryka Pawlikowskiego (1882–1940), dr. praw, agronoma, właściciela Nikłowic w pow. rudeckim; wywiezionego przez NKWD w X 1939 na Syberię, gdzie zmarł. Po wojnie zamieszkała we Wrocławiu, gdzie zmarła 18 X 1966. Ich dziećmi byli: Anna (1926–1991) i Andrzej (1928–1986). Zob. E. Pater, *Wspomnienie o dr. Henryku Pawlikowskim – moim Dziadku*, www (dostęp 21.11.2011).

³⁸ Adam Tadeusz Adam, ur. 23 I 1896 w Krakowie, absolwent prawa UJK, należał do Zetu, kierował I Polską Wojenną Drużyną Skautową, członek Zarządu Bratniej Pomocy, prezes Czytelni Akademickiej (1916–1917). Jako ochotnik służył w 8 pułku ułanów na froncie wołyńskim (1919–1921); zatrudniony w Banku Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, następnie w Ziemijskim Banku Kredytowym we Lwowie, w Gdańsku i Warszawie, Polskim Banku Emigracyjnym w Warszawie, Powszechnej Kasie Oszczędności i Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Działacz Polskiej Macierzy Szkolnej; kompozytor. Zmarł w niemieckim KL Auschwitz w 1941.

³⁹ Zygmunt Adam, ur. 8 I 1900 w Krakowie, zmarł w Meranie 28 X 1910. Pochowany 4 XI na Cmentarzu Łyczakowskim. *Nekrolog*, „Kurier Lwowski” 4 XI 1910, nr 511.

⁴⁰ Nekrolog w: Druki ulotne, BJ, sygn. 224650 V A 5; *Emilia z Żulińskich Adamowa*, „Nowa Reforma” 13 X 1901, nr 236; „Gazeta Narodowa” 15 X 1901, nr 286.

⁴¹ *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu za rok 1895*, Paryż 1896, s. 7. Do biblioteki ofiarował książkę: B. Szwarce, *Warszawa w 1794 roku*, z. I–II, Kraków 1894–1895 (8 tomów) oraz *Wydawnictwa groszowe Tadeusza Kościuszki* (6 broszur). Tamże, s. 31.

⁴² Według Hieronima Wierzyńskiego Adam był „na terenie lwowskim emisariuszem Miłkowskiego”. *Śp. Ernest Adam*, „Kurier Poznański” 23 XI 1926, nr 542.

⁴³ Do kontaktu z Żeromskim, ukrywającym przed rosyjskimi władzami autorstwo swoich „nieprawomyślnych” utworów, wykorzystał pośrednictwo Z. Wasilewskiego. W liście z 2 XII 1896 pisał: „Szanowna Redakcjo! Na prośbę redakcji «Ref.» udaję się za Waszym pośrednictwem do M. Zycha, którego adresu nie znam, z uprzejmym zapytaniem,

pisma⁴⁴. W sierpniu 1897 r. wziął udział w rapperswilskich uroczystościach związanych z przeniesieniem serca Tadeusza Kościuszki do mauzoleum. W imieniu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie zapewnił, że ideały Naczelnika przyświecają działalności Towarzystwa, której hasłem stały się słowa: „cielesna niemoc niech znika, z nią nędzny duch niewolnika”⁴⁵.

Udział w życiu postyczniowej emigracji stanowił ważny etap w działalności demokracji Ernesta Adama. Miał możliwość poznania emigracyjnych liderów, utrwał swoje patriotyczne poglądy na temat wznowienia wysiłków na rzecz jeszcze mgliście zarysowanej wizji państwowej niepodległości.

2. W stowarzyszeniach finansowych, gospodarczych i społecznych

Po powrocie z Krakowa dr Ernest Adam podjął pracę na stanowisku praktykanta konceptowego w Ratuszu Królewskiego Stołecznego Miasta Lwowa⁴⁶, a następnie w Izbie Handlowej i Przemysłowej, utworzonej jeszcze w 1850 r. w celu

czyby p. Z[ych] nie zgodził się oddać swej najnowszej powieści wspomnianej redakcji do felietonu. Mówię tu o pracy, której początek miałem sposobność oglądać. Nie potrzebuję zapewniać, że jeśliby ugoda przyszła do skutku, wszelkie życzenia autora zostałyby jak najściślej wypełnione. O ile mi wiadomo, druk tej powieści rozpocząłby się zaraz po Nowym Roku, w takim razie jednak musiałby drukujący być w posiadaniu całej pracy. Proszę o zakomunikowanie tego listu p. Z[ychowi]. Wskazaną jest jak najrychlejsza odpowiedź bądź wprost do wspomnianej redakcji, bądź za moim pośrednictwem”. *Szyfrowe prace Żeromskiego w „Nowej Reformie”* drukowane były od 7 VII do 24 IX 1897. *Zygmunt Wasilewski Stefan Żeromski. Korespondencja wzajemna (1890–1925)*, oprac. Z.J. Adamczyk, Kielce 2019, s. 101.

⁴⁴ Wykaz artykułów – korespondencji z Galicji Zawiszy [E. Adama] – zob. „*Głos*” 1886–1899: *bibliografia zawartości*, „Materiały Bibliograficzne” 1955, nr 3, s. 389, 499–501.

⁴⁵ XXVIII. *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswylu za rok 1897*, Paryż 1898, s. 22; *Uroczystość w Rapperswylu*, „Przegląd Wszepolski” 15 VIII 1897, nr 16, s. 373–374.

⁴⁶ *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1897* [dalej: *Szematyzm...*], Lwów 1897, s. 292. W *Księdze adresowej stoł. Miasta Lwowa. Pierwszy Rocznik* [Lwów 1897, s. 1] odnotowany został jako redaktor, zamieszkały przy ul. Małeckiego 3. Następnie mieszkał przy ul. Chorążczyzny 18.

ochrony interesów handlowych i przemysłowych miasta Lwowa i 34 wschodniogalicyskich starostw. Na plenarnym posiedzeniu Izby 3 listopada 1897 r. powołany został na stanowisko drugiego koncepcy⁴⁷. Następnie otrzymał nominację na wicesekretarza Izby⁴⁸. Odgrywał w niej istotną rolę, bowiem, wraz z Władysławem Stesłowiczem, był „niemal etatowym wysłannikiem” na spotkania sekretarzy i delegatów Związku Austriackich Izb Handlowych i Przemysłowych, utworzonego w celu ułatwienia komunikacji między izbami na obszarze państwa austriackiego⁴⁹. Był też referentem sekcji przemysłowej. We lwowskiej Izbie pracował do połowy 1907 r. Na zgromadzeniu 17 czerwca – czytamy w komunikacie z obrad – „uwolniono dotychczasowego wicesekretarza dr. Ernesta Adama na własną prośbę z obowiązków służbowych i wyznaczono mu odprawę”⁵⁰.

Swoją aktywność wyraził w inicjowaniu przedsięwzięć finansowych i gospodarczych. Na predyspozycje Adama w tym kierunku uwagę zwrócił jego pierwszy biograf: „Posiadając rzadkie u Polaków zrozumienie dla spraw finansowych, handlowych, przemysłowych i gospodarczych postanowił Dr Adam uzupełnić polską cywilizację, jednostronnie ziemiańską i szlachecką, temi wiadomościami i zainteresowaniami, których brakuje wszystkim, a zwłaszcza inteligencji, wychowanej po literacku”⁵¹. Wizja stworzenia silnego, zamożnego mieszczaństwa była jednym z jego motywów działania, z wyraźnym odniesieniem do dokonań Stanisława Szczepanowskiego, którego ideę „poczynął krzycić od podstaw jako ciułanie, dorabianie się, wytwarzanie”. Pozytywista – Adam propagował postawy czynne – zaradność, inicjatywę, także gromadzenie oszczędności i kapitałów pojmowanych w kategoriach „misji społecznej”⁵².

⁴⁷ *Z Izby handlowej lwowskiej*, „Gazeta Narodowa” 5 XI 1897, nr 307. K. Meus (*Izba...*, s. 66) podaje datę nominacji na plenarnym posiedzeniu 29 V 1899.

⁴⁸ Zob. *Sprawozdanie z czynności i posiedzeń plenarnych Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie za rok 1905*, Lwów 1906, s. 1 i n.; *Szematyzm... na rok 1907*, Lwów 1907, s. 301–302.

⁴⁹ K. Meus, *Izba...*, s. 123.

⁵⁰ *Izba handlowa i przemysłowa*, „Kurier Lwowski” 19 VI 1907, nr 281.

⁵¹ *Ernest Adam. Wielki...*, s. 35.

⁵² Z. Wasilewski wspominał słowa Adama: „Nie uwierzysz, jaką mam przyjemność, gdy widzę kogoś bliskiego mającego pieniądze”. [Z.W.], *Ernest Adam*, „Myśl Narodowa” 1 XII 1926, nr 40.

Z myślą o stworzeniu instytucji kredytowej, umożliwiającej stopniowe „usamodzielnienie społeczeństwa od przemożnego wpływu zakładów wiedeńskich i czeskich oraz związanych z nimi instytucji żydowskich na miejscu”, wspólnie z dr. Maksymilianem Liptayem w październiku 1900 r. założył Kasę Pożyczkową, stowarzyszenie z ograniczoną poręką (przekształconą następnie w 1902 r. w Galicyjską Kasę Zaliczkową). Kasa wzorowana na statucie *Selbsthilfverein* w Grazu, miała „oddać poważne usługi kredytowe” drobnomieszczactwu, sferom kupieckim i rzemieślniczym. Jak informowano, zasadą działania stało się „udzielanie pożyczek nie wekslowych, umarzanych ratami tygodniowymi w przeciągu pięciu lat”. Po upływie pięciolecia „członek każdy ustępuje z Towarzystwa, uczestnicząc w rozdziale zysków, jakie dotyczą pięciolecia «sekcja» wykazała”. Udziały (po 260 k.) spłacano po 1 koronie tygodniowo. Objęto również „agendy asekuracji życiowej” w imieniu krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Adam wraz z M. Liptayem i Leonem Lilieniem stanowili pierwszą Dyрекcję Kasy, z siedzibą we Lwowie (przy ul. Jagiellońskiej 24)⁵³.

Na mocy statutów zatwierdzonych przez c.k. ministerstwo spraw wewnętrznych (reskryptem z d. 10 grudnia 1909 r.) Kasa została przekształcona 1 lipca 1910 r. w Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy. Towarzystwo Akcyjne we

⁵³ Na czele Rady Nadzorczej stał Aleksander Getritz, jego zastępcą był Władysław Stesłowicz. *Kasa pożyczkowa we Lwowie*, „Gazeta Lwowska” 12 XII 1900, nr 283; „Kurier Lwowski” 19 VI 1907, nr 181. T. Kulak (*Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław 1994, s. 150) pisze, że pomysłodawcą Kasy, podobnie jak i innych przedsięwzięć gospodarczych endecji we Lwowie, był J.L. Popławski. O działalności GKZ napisano: „Dzięki tej organizacji i dzięki niesłychanej uczynności, szybkości i ruchliwości w udzielaniu kredytu, skromna ta instytucja, zrazu mieszcząca się w dwóch pokoikach, wyrosła w dziesięć lat na największe w kraju towarzystwo zaliczkowe, liczące 3500 członków spośród wszystkich bez wyjątku warstw społeczeństwa, z półtora-milionowym kapitałem udziałowym, z czterema milionami wkładek oszczędnych. Ile przez ten czas zrobiło ono dobrego, ilu ludzi wyratowało z przepaści lub pomogło im do zdobycia samodzielnego stanowiska ekonomicznego, trudno zliczyć. A przez ten cały czas twórca i dyrektor czuwał nad tem, aby koszta administracyjne Kasy były mniejsze niż w którymkolwiek innym banku, aby nie przekraczały 1 procent obrotu; toteż gdy inni przez niego się bogacili, on przez parę pierwszych lat pracował prawie bezpłatnie, a później zadawał się płacą mniejszą niż w którejkolwiek innej tych rozmiarów instytucji”. *Kto jest Dr. Ernest Adam...*, s. 7–8. Podkreślano, że pierwsza Dyrekcja i Rada pracowały bezpłatnie, a urządzenie biura kosztowało 75 k. *20-lecie Ziemskiego Banku kredyt.*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 27 X 1920, nr 295.

Lwowie (z siedzibą przy ul. 3 Maja 5). Kapitał akcyjny wyniósł 1 mln koron i składał się z 2500 akcji po 400 koron, następnie podniesiony został do wysokości 3 mln koron. Towarzystwo rozciągało swą działalność „na Królestwa i kraje reprezentowane w Radzie Państwa”. Kolejna uchwała walnego zgromadzenia z 17 marca 1913 r. dotyczyła dalszego podwyższenia kapitału o 1 mln (poprzez emisję 2500 akcji po 400 k.).

Bank – pisano w prospekcie – udziela pożyczek hipotecznych w 4½% listach zastawnych, nabywa wierzytelności hipoteczne, eskontuje i reeskontuje weksle, eskontuje własne listy zastawne, austriackie papiery państwowe i inne papiery wartościowe mające pupilarne bezpieczeństwo oraz ich kupony, daje zwrotne zaliczki na powyższe papiery wartościowe, kupuje i sprzedaje własne listy zastawne, austriackie papiery państwowe i inne walory mające pupilarne bezpieczeństwo, zajmując się w sposób komisowy kupnem i sprzedażą papierów wartościowych, przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i na książeczki wkładkowe.

Udzielając kredytu hipotecznego nie tylko ziemianom i właścicielom nieruchomości miejskich, ale także włościanom, Bank uzyskał pozycję ważnej instytucji finansowej w kraju. Prezesurę Rady Zawiadowczej objął Jan Gwalbert Pawlikowski, jego zastępcą był dr Jerzy Piwocki⁵⁴. Adam, Liptay i T. Moszyński stanowili Dyrekcję. W następnych latach Bank stał się także instytucją finansującą działalność narodowych demokratów w zaborze austriackim. Pomimo sprawnego zarządzania, w związku z kryzysem bankowości wywołanym wojnami bałkańskimi 1912–1913, zagrożony niewypłacalnością, uratowany został dzięki osobistej interwencji finansowej Pawlikowskiego. Do losów Banku przyjdzie jeszcze powrócić w dalszej części książki.

W uzupełnieniu informacji o aktywności Adama w instytucjach finansowych odnotować należy członkostwo Rady Nadzorczej Banku Ziemskiego w Łańcucie (ukonstytuowanej 16 grudnia 1905 r.)⁵⁵, Wydziału Komunalnej

⁵⁴ *Galicyski Ziemski Bank Kredytowy*, „Słowo Polskie” 1 VI 1910, nr 248; *Szematyzm... na rok 1911*, s. 993.

⁵⁵ *Bank ziemski w Łańcucie*, „Ojczyzna” 1 I 1906; „Słowo Polskie” 29 XII 1905, nr 596.

Kasy Oszczędności Miasta Lwowa (założonej 26 października 1912 r.)⁵⁶ i Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie (od 12 maja 1911 r.)⁵⁷.

Adam był aktywnym działaczem Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych dla Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego⁵⁸. Na jego walnym XXXII zgromadzeniu wybrany został do Wydziału (10 listopada 1906 r.)⁵⁹. Jeszcze 15 marca 1902 r. ukonstytuował się Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, pomysły jako instytucja „załatwiająca interesy stowarzyszeń gospodarczych, wspierająca wszelkie inicjatywy handlowe i przemysłowe”. Kapitał akcyjny w wysokości 1 mln koron, został na VI walnym zgromadzeniu podwyższony do 3 mln. Adam czynnie angażował się w działalności Banku, został członkiem Rady Zawiadowczej i komitetu kontrolującego⁶⁰. Powołany na stanowisko dyrektora Banku przyczynił się do umocnienia i rozwoju tej instytucji, „zdobył dla niej z niezmierną korzyścią dla kraju milionowy interes zaliczkowania ropy, dosta-

⁵⁶ Także członek komisji rewizyjnej. *Otwarcie miejskiej kasy Oszczędności we Lwowie*, „Oszczędność: Organ Związku Polskich Kas Oszczędności” X 1912, nr 10, s. 72; „Rocznik Asekuracyjno-Ekonomiczny” 1913, R. 22, s. 173.

⁵⁷ *Zamknięcie rachunków Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie za rok 1910 a LXVII istnienia Zakładu*, Lwów 1911, s. 43; *Galicyjska Kasa Oszczędności*, „Kurier Lwowski” 12 V 1911, nr 217.

⁵⁸ Celem założonego 28 IX 1873 Związku było popieranie wspólnych interesów i rozwoju stowarzyszeń „ku podniesieniu ekonomicznych stosunków kraju” za pomocą: a) powoływania stowarzyszeń zarobkowych; b) popierania rozwoju przez „praktyczne zastosowanie zdobytych doświadczeń i udoskonalanie wewnętrznego ustroju, tudzież udzielanie rad i wskazówek odpowiednio do danych warunków i wymagań pewnej okolicy”; c) ścisłego kontrolowania czynności pojedynczych stowarzyszeń i czuwanie nad nimi przez odpowiednie organa Związku, aby działały w „duchu ustaw, statutów i odpowiedniej myśli”; d) ułatwianie kredytu i obiegu kapitałów pomiędzy stowarzyszenia; e) wytwarzanie związków i kół kredytowych, które by „wszystkie potrzeby stowarzyszeń zaspokoić były w stanie”; f) zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych; g) wydawanie czasopism i innych publikacji. W 1910 do Związku należało 286 stowarzyszeń (90 wytwórczych i handlowych, 196 zaliczkowych i kredytowych). *Statystyka Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Galicji z W. Księstwem Krakowskim za rok 1904*, Lwów 1905, s. XII; *Szematyzm... na rok 1911*, s. 989.

⁵⁹ *Związek Stow. zarobkowych i gospodarczych*, „Kurier Lwowski” 11 XI 1906, nr 308.

⁶⁰ *Statystyka Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Galicji z W. Księstwem Krakowskim za rok 1910*, oprac. N. Ulmer, Lwów 1911, s. XIX–XX; *Szematyzm... na rok 1911*, s. 961.

wionej przez krajowy Związek producentów ropy ministerstwu kolejowemu na opalenie wagonów⁶¹. Był także inicjatorem utworzenia krakowskiej filii Banku⁶².

Kolejną formą aktywności Adama stał się udział w pracach instytucji ubezpieczeniowych. Był drugim wiceprezesem Krajowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych, które w myśl ustawy z dn. 16 grudnia 1906 r. zostało na podstawie reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z dn. 13 października 1908 r. „uznane i zatwierdzone jako ustawowy Zakład emerytalny zastępczy, przyjmujący ustawowe przymusowe ubezpieczenia emerytalne urzędników i funkcjonariuszy oraz posagi”. Pełniło ważną rolę społeczną, niosąc finansowe wsparcie dla rodzin urzędniczych⁶³.

Adam od marca 1905 r. był delegatem miasta Lwowa do Rady Nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, popularnej „Florianki”⁶⁴. W swoich wystąpieniach wskazywał na znaczenie tej instytucji, ale także wytykał słabości i błędy. Wystarczy przytoczyć fragmenty przemówienia z 16 maja 1905 r., w którym mówił o podniesieniu bezpieczeństwa przeciwogniowego w miastach i wsiach dzięki rozwojowi ochotniczych straży pożarnych, a działalność TWU zestawiał z ukraińskim Towarzystwem Asekuracyjnym „Dnistr”. Mimo niższych taryf ogniowych i jednakowej skali narażenia na ogień budynków ubezpieczonych w nim, Towarzystwo to przyniosło w poprzednim roku

⁶¹ Ernest Adam. *Wielki...*, s. 8.

⁶² Wpis do rejestru firm z 7 VIII 1909, podpisani członkowie dyrekcji: E. Adam i dr Emil Schmidt. *Zbiór ogłoszeń firmowych trybunałów handlowych*: Stały dodatek do „Przeglądu Prawa i Administracji” 1909, nr 12.

⁶³ Zgodnie z zapisem statutowym Towarzystwo rządzi się „zupełnie autonomicznie i oparte jest na zasadach wzajemności”; także „ma na celu ochronę i popieranie wszelkich społecznych, moralnych i materialnych interesów urzędników prywatnych, tworzy dla członków, ich rodzin i posiada instytucje dobroczynne: bursy, fundacje stypendialne i posagowe, biuro bezpłatne pośrednictwa posad”; udziela członkom i ich rodzinom pomocy doraźnej itp. Liczyło z końcem 1910 r. 5668 członków rzeczywistych, 1094 członków wspierających, 397 emerytów, 672 wdowy i 35 sierot, pobierających razem renty i pensje w rocznej kwocie 172 659 k. Posiadało oddziały powiatowe i zawodowe. *Szematyzm... na rok 1911*, s. 1005–1006; *Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych*, „Słowo Polskie” 29 V 1912, nr 246; „Rocznik Asekuracyjno-Ekonomiczny” 1913, R. 22, s. 191.

⁶⁴ Przebieg głosowania zob. *Wybór delegatów do Florianki*, „Słowo Polskie” 3 III 1905, nr 105.

10% dywidendy, podczas gdy krakowskie odnotowało straty. Zdaniem mówcy, „interes” TWU nakazuje być ostrożnym w przyjmowaniu nowych asekuracji, za nieuzasadnione uznał również podnoszenie taryf. Do ujemnych stron zaliczył zwiększenie kosztów administracji, także sporządzanie statystyki *ad usum* ubezpieczeń „lepszych” ze szkodą ubezpieczeń wiejskich i małomiasteczkowych. Wskazywał też na trudności stawiane przez Towarzystwo przy ubezpieczeniach przemysłowych (głównie zbiorników i rezerwuarów naftowych), także takich, jak domy kryte dachówką lub blachą w miastach zaopatrzonych w wodociągi. Dołączył akcent polityczny, Towarzystwo założone przez jedno stronnictwo musi działać „obywatelsko”, z zapewnieniem większej aktywności we wschodniej części kraju⁶⁵. Na kolejnych walnych zgromadzeniach TWU był referentem sprawozdań Oddziałów: ubezpieczenia na życie i ubezpieczenia od kradzieży⁶⁶.

Aktywność gospodarza pozostawała w ścisłym związku z obroną interesów narodowych. W proteście przeciw pruskim ustawom wyłączeniowym podjęto w całej Galicji akcję protestacyjną, polegającą na nienabywaniu wyrobów pruskich (niemieckich). Ernest Adam był sygnatariuszem odezwy wzywającej do zorganizowania 29 stycznia 1908 r. zgromadzenia mającego zatwierdzić powstanie stałej organizacji, zaś od 20 lutego stał na czele Sekcji Agitacyjno-Prasowej Organizacji Bojkotu Towarów Pruskich. Jej zadaniem było przekazywanie za pośrednictwem prasy „racjonalnych wskazówek” w sprawie organizacji bojkotu. Adam wyraził wiarę w „szczerść tej akcji, posłuch w tak trudnej walce o nasz honor narodowy i o przyszłość polityczną”. Apelowal o wszelkie pomysły i podpowiedzi w prowadzeniu akcji bojkotowej⁶⁷.

Jako zwolennik popularyzacji idei rodzimej przedsiębiorczości Adam uczestniczył w pracach Ligi Pomocy Przemysłowej pozostającej pod kierownictwem Andrzeja ks. Lubomirskiego. Uczestniczył między innymi w V krajowym

⁶⁵ *Z Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń*, „Nowa Reforma” 17 V 1905, nr 112.

⁶⁶ *Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń*, „Czas” 18–19 V 1914, nr 185–186. Zreferował też wniosek o przeznaczenie 5000 k. na „polepszenie stosunków zdrowotnych w naszym kraju”. Tamże.

⁶⁷ *Organizacja bojkotowania towarów pruskich i pochodzących z Rzeszy niemieckiej*, „Słowo Polskie” 22 II 1908, nr 90. Por. *Stała organizacja celem rugowania towarów pruskich*, „Dźwignia” 15 I 1908, nr 292. Na 58 posiedzeniu Sejmu Krajowego 13 I 1910 Adam interpelował w sprawie wydanego przez ministra sprawiedliwości okólnika o pociągnięcie do odpowiedzialności za bojkot towarów pruskich.

zjeździe Ligi w Jarosławiu (12–13 września 1908 r.), podczas obrad którego podjęto decyzję o zorganizowaniu Kursów Fachowych dla Agentów Handlowych. Był jednym z organizatorów takiego kursu we Lwowie⁶⁸. W sprawozdaniu z działalności złożonym na VII zjeździe Ligi (8 września 1911 r.) wykazano istnienie 316 filialnych towarzystw i komitetów, skupiających łącznie 14 tysięcy osób. Adam zasiadał w Wydziale LPP, prowadząc akcję na rzecz kupowania tylko „produktów przemysłowej produkcji krajowej”⁶⁹. Swój udział zaznaczył także w Komitecie Wykonawczym Sekcji Dróg Wodnych i Regulacji Rzek Krajowego Towarzystwa Wyzyskiwania Sił Wodnych z siedzibą we Lwowie. Była to istotna kwestia wobec nawiedzających kraj katastrofalnych powodzi, których skutki zamierzano ograniczyć poprzez planową regulację rzek i potoków, także biorąc pod uwagę ekonomiczne interesy Galicji, w związku z planowaną budową kanału łączącego Odrę z Dniestrem⁷⁰.

Ernest Adam interesował się problematyką spółdzielczości wiejskiej. W początku listopada 1906 r. wziął udział w pierwszym zjeździe Spółek Rolniczych z Galicji Zachodniej w Krakowie⁷¹. Jako członek–założyciel (1906 r.) pracował w lwowskim zarządzie powiatowym Towarzystwa Kółek Rolniczych (od kwietnia 1907 r.)⁷².

Adam wziął udział w pracach organizacyjnych nad założeniem Związku Ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli we Lwowie.

⁶⁸ *Sprawozdanie z działalności „Ligi Pomocy Przemysłowej” za czas od 15 sierpnia 1908 do 31 grudnia 1909 r., tj. za szósty rok istnienia*, Lwów 1910, s. 155–156.

⁶⁹ *Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej*, „Słowo Polskie” 9 IX 1911, nr 420; *W przemysłowym domu*, tamże, 11 IX 1911, nr 413. Zob. O. Kozakevych, „Liga Pomocy Przemysłowej” – ośrodki, statuty, działalność (1903–1907), w: *Polacy na obczyźnie*, red. S. Kowalska, A. Kędziora, M.K. Śmiałek, Poznań–Kalisz 2016, s. 55–67; D.P. Kruk, *Instytucjonalne formy wspierania rozwoju przemysłu Galicji w dobie autonomii*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2015, nr 6, s. 101–103.

⁷⁰ *W sprawie dróg splawnych w Galicji*, „Słowo Polskie” 1 II 1912, nr 52. Zob. *Odezwa*, „Czasopismo Techniczne” 25 V 1911, nr 10. W 1913 Adam kierował akcją Związku Okręgowego TSL na rzecz pomocy dla włościan dotkniętych klęską powodzi, na pow. lwowski przeznaczono 7140 k., obdarowano 1946 poszkodowanych osób. *Sprawozdanie Zarządu Lwowskiego Związku Okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1910*, Lwów 1914, s. 5.

⁷¹ *Zjazd spółek oszczędności i pożyczek*, „Kurier Lwowski” 8 XI 1906, nr 305.

⁷² *Zgromadzenie powiatowe „Kółek rolniczych”*, „Gazeta Lwowska” 12 IV 1907, nr 83; *XXIV Sprawozdanie z czynności Towarzystwa „Kółek rolniczych” za rok 1906*, Lwów 1907, s. 8, 90, 111.

Na konstytucyjnym zgromadzeniu zorganizowanym w sali ratuszowej 21 maja 1910 r. zreferował statut i wskazał główny cel stowarzyszenia, wyrażony słowami: „walka ze wzrastającą drożyzną, dotycząca najsilniej warstwy żyjącej ze stałej płacy, wymaga silnej organizacji, która powinna objąć najszerze warstwy”. Za pilne zadanie uznał nawiązanie bezpośrednich kontaktów z producentami i uzyskanie od nich deklaracji dostarczania członkom Związku „dobrego towaru i po niższych cenach”. W statucie znalazła się również zapowiedź zakładania własnych spółek spożywczych i innych oraz popierania akcji budowy tanich mieszkań, których brak odczuwano szczególnie. Kierował komitetem zbierającym zgłoszenia do stowarzyszenia, następnie został wybrany do osiemnastoosobowego Zarządu Związku⁷³.

Z innych inicjatyw, w których Ernest Adam odegrał znaczącą rolę, wymienić należy utworzenie Akcyjnego Towarzystwa Lecznicy dr. Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie. Koncepcja narodziła się już w 1910 r., ale realizacji doczekała się dwa lata później „dzięki zabiegom liczego grona obywatelskiego z pp. Drem Ernestem Adamem i dyr. Stan. Balem na czele”. Na posiedzeniu 22 lutego 1912 r. odczytano statut towarzystwa, kapitał zakładowy wyniósł 500 tys. koron (2 tys. akcji po 250 k.), z planowanym jego powiększeniem do wysokości 2 mln koron. Kierownictwo lekarskie powierzono Tarnawskiemu, a w komitecie założycielskim znaleźli się, obok Adama i Bala, dr Juliusz Bandrowski, dr Stanisław Dobiecki i Gedeon Giedroyc. Zakład przyrodolecznicy w Kosowie Huculskim⁷⁴ był jednym z najczęściej odwiedzanych kurortów w kraju, słynącym także z serwowanych tutaj dań jarskich według zaleceń Tarnawskiego⁷⁵. W Kosowie gościli czołowi politycy, tu dochodziło do ważnych uzgodnień politycznych. Jednocześnie (26 stycznia 1912 r.) Adam został

⁷³ *Związek Ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli*, „Słowo Polskie” 19 V 1910, nr 228; 22 V 1910, nr 233; „Gazeta Lwowska” 24 V 1910, nr 115; „Kurier Lwowski” 23 V 1910, nr 234.

⁷⁴ Taka nazwa od 1937 r., wcześniej: Kosów.

⁷⁵ *Akcyjne Towarzystwo Lecznicy dra Tarnawskiego w Kosowie*, „Nasze Źdroje” 29 II 1912, nr 5; *Kosów akcyjnym towarzystwem*, „Słowo Polskie” 6 III 1912, nr 110; *Lecznica dra Tarnawskiego w Kosowie przemianowana w Tow. Akc.*, „Kurier Kołomyjski” 26 VII 1914, nr 272. Zob. D. Jarząbek-Wasył, „Uniwersytet zdrowia w Kosowie”. *O działalności Apolinarego Tarnawskiego*, „Pomiędzy. Polonistyczno-Ukrainoznawcze Studia Naukowe” 2015, nr 1, s. 81–95.

członkiem Rady Nadzorczej „Własnego Galicyjskiego Zakładu Kredytowego” w kierowanym przez Jana Potockiego Krajowym Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk z siedzibą we Lwowie⁷⁶.

Jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin oświaty w monarchii habsburskiej było szkolnictwo zawodowe. Brak odpowiednich szkół uniemożliwiał fachowe kształcenie kadr dla rozwijającego się handlu. Aby temu zaradzić, we wrześniu 1907 r. z inicjatywy Adama podjęto prace nad utworzeniem Towarzystwa Szkoły Handlowej we Lwowie⁷⁷. Wzięli w nich udział także reprezentanci Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży Handlowej. Towarzystwo ukonstytuowało się 14 stycznia 1908 r. z Adamem jako prezesem, Janem Piepes-Poratyńskim jego zastępcą oraz Pawłem Ciompą sekretarzem. Według danych z października 1911 r. należało do niego 271 osób, a członkowie-założyciele wnosili opłatę w wysokości 200 koron. Kwestiami organizacyjnymi szkoły zajął się dr Stanisław Lewicki⁷⁸. Statut i plan nauczania uzyskał zatwierdzenie Namiestnictwa (31 grudnia 1907 r.). Otwarta ostatecznie 8 lutego 1908 r., szkoła miała „służyć stanowi kupieckiemu i kształcić narybek kupiectwa”. Początkowo dwuklasowa, następnie trzyklasowa, została rozszerzona, otwarto bowiem dwuklasową szkołę handlową żeńską (1911 r.). Prowadzono również żeńskie kursy dla abiturientek (od 1908 r.), abiturientów (od 1909 r.) i wieczorowe kursy dla pracowników. Wobec trudności finansowych liczba uczniów zmniejszyła się ze stanu 289 (w dziesięciu oddziałach) w 1912/13 r. do 165 (cztery oddziały)

⁷⁶ „Nasze Zdroje” 29 II 1912, nr 5. Adam uczestniczył w pracach sekcji przemysłowej Związku. „Kuryer Kołomyjski” 15 III 1912, nr 10. Zob. *Szematyzm... na rok 1914*, s. 1047–1048.

⁷⁷ Inicjatorowi przyświecało „stworzenie nowego typu ludzi, mających zrozumienie i żylkę do handlu, przemysłu i wszelkiego rodzaju ekonomicznej przedsiębiorczości, co może uzupełnić wadliwą i jednostronną budowę naszego społeczeństwa”. *Ernest Adam. Wielki...*, s. 35.

⁷⁸ „Po szeregu zebrań w małej salce Kasy Zaliczkowej rozstrzygano sprawę organizacji szkoły. Instytucja ta mieściła się w wynajętym lokalu. Należało wynająć własny, ale nie było na ten cel funduszów. Wtedy śp. Adam polecił przysłać nazajutrz do siebie pośrednika, który by wynajął odpowiedni budynek w mieście na szkołę. Obecni byli zdumieni. Osoba, której śp. Adam zlecił wykonanie polecenia, zwróciła się do niego z zapytaniem do jakiej wysokości wydatku wolno mu sięgnąć. Śp. Adam powiedział wtedy z uśmiechem: «Nam każda kwota jest obojętna, bo i tak nic nie mamy». Do szkoły miał „dołożyć” 10 tys. k. [kh], *Ernest Adam...* Zob. *Pożądana instytucja*, „Nowości Illustrowane” 1 II 1908, nr 5.

w 1917/18 r. Koszty utrzymania szkoły, wynoszące początkowo 80 tys. koron, zostały zwiększone trzykrotnie w 1911 r. w związku z adaptacją własnego obiektu przy ul. Franciszkańskiej. Dzięki osobistemu wysiłkowi finansowemu Adama udało się szkołę wyposażyć w niezbędne urządzenia. Jej działalność tylko częściowo rozwiązywała problemy kadrowe w handlu, bowiem, jak zauważył badacz problematyki, kupcy byli zawiedzeni storpedowaniem przez wiedeńskie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia planów stworzenia pełnej szkoły średniej, a absolwenci, zamiast pracować w sklepach, „byli rozchwytywani przez instytucje”⁷⁹.

Adam udzielał wsparcia i angażował się osobiście w takie inicjatywy, jak Krajowa Spółka Wytwórczości Przyborów Szkolnych. Na czele Rady Nadzorczej stał Aleksander Getritz, Adam pełnił w niej funkcję zastępcy sekretarza⁸⁰. Jako kurator Stowarzyszenia Rękodzielników Lwowskich uczestniczył w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę budynku Stowarzyszenia „Gwiazda” (6 października 1912 r.)⁸¹.

Ten etap działalności Ernesta Adama można podsumować, cytując słowa J. Zamorskiego:

Mimo wiecznego zajęcia sprawami zarobku, stworzenia nowych źródeł zarobkowania, kalkulacji finansowych, szerzenia kultury mieszczańskiej itd., był i pozostał dr Adam idealistą, człowiekiem osobiście bezinteresownym, brzydzącym się wszelką nieuczciwością zarobkową. Nakłanianie ludzi do handlu i przemysłu, kierowanie instytucją finansową itd. pojmował jako posłannictwo narodowe i spełniał jako kapłańską służbę, budując przyszłą Polskę⁸².

⁷⁹ Sprawozdania prasowe zob. „Słowo Polskie” 12 I 1908, nr 19; 15 I 1908, nr 24; 20 IV 1910, nr 181; 17 V 1911, nr 229; 28 X 1911, nr 504; „Kurier Lwowski” 29 X 1911, nr 494; 14 III 1914, nr 98; *III. Sprawozdanie Dyrekcji Lwowskiej Szkoły Handlowej za rok 1909/10*, Lwów 1910; *Towarzystwo Szkoły Handlowej we Lwowie w piętnastoletnie 1908–1923*, Lwów 1923, s. 4, 15. Obszerne omówienie zob. J. Świeboda, *Szkolnictwo handlowe w Galicji*, „Analecta” 2010, z. 1–2, s. 212, 222–223.

⁸⁰ *Wiadomości bieżące*, „Słowo Polskie” 9 VIII 1906, nr 355.

⁸¹ *Poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek „Gwiazdy”*, „Rękodzielnik” 15 X 1912, nr 20.

⁸² *Ernest Adam. Wielki...*, s. 36. Uzupełniając informację o aktywności Adama, należy podać, że był również stenografem. Zob. *Skorowidz Przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1912, s. 84.

Mniej entuzjastyczne opinie wyrażali o nim polityczni przeciwnicy, wskazując na jednostronność prowadzonej przez Adama działalności finansowej⁸³.

3. W Towarzystwie Szkoły Ludowej

Nazwisko Ernesta Adama związane jest przede wszystkim z powstaniem i działalnością Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL), największej obywatelskiej organizacji oświatowej w Galicji⁸⁴. Potrzeba jej utworzenia była pilna ze względu na „bardzo opłakany stan” galicyjskiego szkolnictwa i analfabetyzm. W napisanym wówczas artykule Adam dowodził:

na ogólną liczbę 6300 gmin politycznych w kraju prawie połowa (około 2500 gmin) jest zupełnie pozbawioną szkoły, blisko 380 000 dzieci w wieku 6 do 12 lat wcale się nie uczy, a przeszło 330 000 starszej dziatwy (od lat 12 do 15) nie dopełnia nauki. Ten dotkliwy brak szkół w związku z niemniejszym

⁸³ Np. W. Feldman pisał: „Nie ma tu wytwórczości, są obroty kasowe; nie ma tu wielkich czynów dźwignania kraju przemysłem, są przedsiębiorstwa przynoszące niezłą rentę. Dr Adam został dyrektorem instytucji finansowej i trzyma rękę na pulsie ekonomicznym życia lwowskiego. Twórcą się nie okazał, ale dobrym gospodarzem; ma zmysł dla pracy i pracy chce być przykładem”. Junius, *Współcześni politycy...*, s. 217.

⁸⁴ Z obszernej literatury na temat TSL zob. M. Stępowski, *Towarzystwo Szkoły Ludowej: jak powstało, co zrobiło i do czego dąży (1891–1911). W 20-tą rocznicę powstania Towarzystwa*, Kraków 1911; *Zadania Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wykład popularny przeznaczony na uroczystości narodowe, zebrania inauguracyjne TSL i wiece oświatowe napisał prof. Wincenty Sikora*, Kraków [1913]; A. Nowak, *Towarzystwo Szkoły Ludowej. Metody pracy i organizacja*, „Oświata Polska” 1924, nr 3, s. 135–143; W. Sikora, *Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie w latach 1891–1928. Krótki rys działalności*, Kraków 1929; A. Zwiercan-Witkowska, *Towarzystwo Szkoły Ludowej w latach 1891–1939*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2003, R. LIII, s. 135–155; M. Bednarzak-Libera, *Rola książki w działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej (1891–1918). Szkic do dziejów książki w Krakowie*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Folia 39, Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2006, t. IV, s. 177–197; też, *Formy działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej na wsi galicyjskiej*, w: *Kultura i oświata wsi*, red. A. Meissner, Rzeszów 1996, s. 229–239; J. Potoczny, *Udział Towarzystwa Szkoły Ludowej w upowszechnianiu czytelnictwa i popularyzacji wiedzy wśród ludu galicyjskiego doby autonomicznej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2014, nr 23; M.J. Żmichrowska, *Towarzystwo Szkoły Ludowej (1891–1939)*, Olsztyn 1992.

brakiem nauczycieli uważać można za jedną z głównych przeszkód należytego rozwoju oświaty elementarnej w gminach wiejskich w Galicji.

Ubolewał nad brakiem odpowiednich środków finansowych, a wydatkowanie 1,5 mln zł rocznie przez kraj na cele oświatowe uznawał za „rażąco małe” w stosunku do rzeczywistych potrzeb. Należało temu przeciwdziałać, organizując opinię publiczną. Według świadectwa samego Adama idea założenia organizacji oświatowej po raz pierwszy wysunięta została na wiecu lwowskiej młodzieży akademickiej⁸⁵. Szukając odpowiednich autorytetów dla pokierowania pracami, w imieniu młodzieży lwowskiej Adam zwrócił się do cieszącego się zasłużonym zaufaniem Adama Asnyka, członka Rządu Narodowego w powstaniu 1863 r. „Na zapytanie Adama, co robić, odpowiedział Asnyk, że na drogę konspiracji nie pójdzie, już ten okres przeżył w powstaniu styczniowym, radził jednak stworzyć taką instytucję narodową, która by swoją działalnością jawną i publiczną, jeśli już nie realizowała, to przyczyniałaby się do realizacji wszystkich haseł w stowarzyszeniach tajnych głoszonych”⁸⁶. Inspiracja wyrażona przez wielkiego poetę wiązała się ze zbliżającą się setną rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 maja. W kręgach demokratycznej inteligencji przygotowywano się do uroczystego obchodu, który stanowić miał przełom w postrzeganiu spraw narodowych w tej dzielnicy zaborczej. Według relacji Tadeusza Dwernickiego, ustalenia zostały podjęte na zebraniu w październiku 1890 r. w jego lwowskim mieszkaniu (przy ul. Marka 4). Uczestnicy, obok gospodarza, Ernest Adam, Michał Danielak i Jan Fabiański („czwórka tajnej, niepodległościowej organizacji Obrony Czynnej Narodu”), powołując się na przykład niemieckiego „Schulvereinu” i czeskiej „Maticy Skolskiej”, zaproponowali utworzenie podobnej organizacji, realizującej pracę oświatową w Galicji. Inicjatywa lwowska zbiegła się w czasie ze zorganizowanym przez Antoniego Ryszarda posiedzeniem Komitetu dla Obchodów Narodowych w Krakowie. Wśród zgłoszonych wówczas znalazły się różne pomysły uczczenia Konstytucji

⁸⁵ „Inicjatywa lwowskiej młodzieży, ponętna tkwiącym w niej pierwiastkiem społecznej samopomocy, poruszyła do pewnego stopnia umysły w kraju, a jakkolwiek zrazu, podana w formie zanadto może ogólnikowej, surowej, nieuchwytnej i mglistej, nie została urzeczywistnioną, utorowała, wszakże niebawem drogę i usiłowania konkretnym”. [Zawisza], *Oświata ludu w Galicji*, „Przegląd Wszechpolski” 1896, nr 11, s. 246.

⁸⁶ Cyt. za: J. Sokulski, *Jak młodzież...*, s. 116.

3 maja poprzez usypanie kopca bądź założenie towarzystwa teatru włościańskiego. Najważniejszy okazał się wniosek M. Danielaka w sprawie utworzenia towarzystwa oświatowego, obejmującego swą działalnością obszar całej dzielnicy i realizującego budowę szkół polskich, zakładanie czytelni wiejskich, otwieranie Domów Ludowych. Propozycją zajął się subkomitet obradujący pod przewodnictwem Mieczysława Pawlikowskiego⁸⁷.

Kolejne ustalenia zapadły na posiedzeniach ścisłego Komitetu 6 marca i 28 kwietnia 1891 r.⁸⁸ Zgłoszono wówczas trzy propozycje nazwy dla tworzonego towarzystwa oświatowego: „Szkoła Ludowa” (Adama Doboszyńskiego), Towarzystwo im. Hugona Kołłątaja (Lesława Borońskiego) i „Towarzystwo Szkoły Ludowej” (Ludomira Benedyktowicza). Wybór ostatniej z nich połączony został z wnioskiem Borońskiego, aby projekt statutu przedłożyć Komitetowi, zaś po przyjęciu wydrukować i upowszechnić. Uchwały uzyskały akceptację pełnego Komitetu, obradującego następnego dnia. Opracowanie statutu Towarzystwa powierzono komisji z udziałem Adama, Borońskiego, Danielaka, Doboszyńskiego, Pawlikowskiego i Benedyktowicza.

Projekt przedłożony 14 czerwca 1891 r. do zatwierdzenia Namiestnictwu, został odesłany do wiedeńskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, a tam zakwestionowano zapisy dotyczące wspierania szkoły ludowej w budzeniu i rozwijaniu u ludu polskiego w państwie austriackim oświaty, moralności, poczucia narodowości oraz świadomości praw i obowiązków obywatelskich. Uwagi dotyczyły także majątku Towarzystwa w przypadku jego rozwiązania przez c.k. władze. Dopiero po korekcie statut TSL uzyskał zatwierdzenie na podstawie reskryptu ministerstwa z 21 stycznia 1892 r. Wyznaczał on najważniejsze kierunki działania Towarzystwa, a wśród nich: pomoc gminom w zakładaniu szkół ludowych, wspieranie ich datkami i pożyczkami, zaopatrywanie szkół w pomoce naukowe, książki i przybory do pisania. Zapowiadano wspieranie kształcenia nauczycieli ludowych, udzielając im wsparcia finansowego i nagradzając za pracę. Istotne było także przygotowanie odpowiednio

⁸⁷ L. Benedyktowicz, *Kto położył kamień węgielny pod budowę TSL (Moje wspomnienie sprzed 25 laty)*, „Kurier Lwowski” 3 V 1917, nr 207.

⁸⁸ W obradach uczestniczyli: Przemysław Kotarski jako przewodniczący, A. Ryszard – sekretarz, E. Adam, ks. dr Tadeusz Chromecki, dr Adam Doboszyński, L. Benedyktowicz, dr Lesław Boroński, Jan Skirliński i in. J. Sokulski, *Jak młodzież...*, s. 122.

wykwalfikowanych nauczycieli „wędrownych”, docierających do najbardziej odległych wiosek. Zadaniem Towarzystwa będzie „przyczynić się do uzupełnienia sieci szkół ludowych, ułatwić naukę w szkołach już istniejących”, także „pouczanie” ludu wiejskiego „o rzeczach i prawach go obchodzących”, organizowanie odczytów i pogadań przez fachowo przygotowanych i znających miejscowe realia nauczycieli, działaczy oświatowych i prelegentów. Zalecano wspieranie pism adresowanych do ludu. Duże znaczenie przypisywano „cywilizacyjnemu podniesieniu” ludności wiejskiej, także propagowaniu zasad higieny oraz opieki nad zdrowiem młodzieży i dzieci. Nie ograniczając się do zagadnień związanych ze szkolnictwem ludowym, zaplanowano podjęcie szerokiej akcji oświatowej, w której zapowiadano, z myślą o całej społeczności wiejskiej, walkę z analfabetyzmem i samokształcenie. Działalności TSL nie ograniczano do obszaru Galicji, obejmując nią „każdy kraj i każdą miejscowość w monarchii habsburskiej, gdzie istnieje lub istnieć powinna szkoła polska z polskim językiem wykładowym”⁸⁹.

Na pierwszym po zatwierdzeniu statutu posiedzeniu TSL 14 marca 1892 r. dokonano wyboru centralnych organów: Zarządu Głównego⁹⁰ i Rady Nadzorczej⁹¹.

Ernest Adam odegrał ważną rolę w założeniu Towarzystwa i opracowaniu jego statutu. W tym samym czasie napisał popularną broszurę *Mieszczanin i chłop w świetle Konstytucji 3-go maja*, z jakże aktualnym przesłaniem jako dziedzictwem trzeciomajowych idei:

Zejdźmy przede wszystkim do chat naszego ludu siermiężnego, który, gdy oświecony i uobywatelniony, stworzy szczęście Ojczyźnie naszej, Polsce ukochanej. – Nie oglądajmy się na tych „dobrze urodzonych”, którzy faryzejską trwogą

⁸⁹ *Pierwsza odezwa Towarzystwa Szkoły Ludowej z r. 1892*, podpisy: A. Asnyk – przewodniczący, dr L. Boroński – sekretarz. KG TSL, Kraków ul. Sienna 7, w: *Materiały do dziejów TSL...*, BPAN-PAU, sygn. 7797, k. 99–100.

⁹⁰ A. Asnyk – prezes, August Sokołowski – wiceprezes, L. Boroński – sekretarz, ks. T. Chromecki i Jan Rotter – skarbnicy oraz E. Adam, Wojciech Biechoński, M. Daniellak, Wincenty Jabłoński, P. Kotarski, ks. Józef Kufel, Włodzimierz Lewicki, Józef Łokietek, Stanisław Paszkowski, M. Pawlikowski, T. Romanowicz, A. Ryszard, J. Skirliński i Jan Wojtyga.

⁹¹ Ernest Bandrowski, A. Doboszyński, Jan Albert Propper, Michał Gołąb, Jan Hara-jewicz. *Materiały do dziejów TSL...*, k. 13, 16.

przejęci, w każdym żywszem przedsięwzięciu widmo „anarchii” i „socjalizm” upatrują i kamieniem potępienia rzucają w każdą myśl samodzielną! – Nie bawmy się w próżne słowa, a przystąpmy do czynu! – Uściśnijmy spracowaną dłoń chłopa jak bracia, jak jednej ziemi synowie, oświecajmy go i wspomagajmy, by on sam uczuł się silnie i rdzennie z Ojczyzną związanym! – Ciężka to praca – cierniami najeżona, ale słodka, bo dla Ojczyzny praca! Każdy z nas do niej obowiązany! – Nie wahać nam się tedy, ale ręce zakasać i bez namysłu z silną wiarą w lepszą narodu przyszłość stawać do młota oświaty i krześć z serc ludu święte iskry miłości Ojczyzny⁹².

Historyczne znaczenie Konstytucji połączył więc z zadaniami bieżącymi, oświatową pracą nad ludem, wizją modernizacji społeczeństwa oraz ideą niepodległości. Inspirację dostrzegał też w tradycji powstania styczniowego⁹³.

Współzałożyciel TSL w kolejnych latach pełnił ważne funkcje: sekretarza (1894–1895)⁹⁴, skarbnika (1895–1896), wiceprezesa (1906–1920)⁹⁵ i wreszcie prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa (1921–1926)⁹⁶. W opublikowanym pod pseudonimem J. Zawiszy obszernym, wieloczęściowym artykule *Oświata ludu w Galicyi*, przedstawił refleksje na temat działalności organizacji oświatowych. Najwięcej uwagi poświęcając TSL, krytycznie przeanalizował działalność krakowskiego i lwowskiego Towarzystw Oświaty Ludowej. To ważny tekst, ukazujący trudne początki TSL, przeciwników tej demokratycznej instytucji (ze strony rządzących konserwatystów), dotkliwy brak środków finansowych w związku z rozprasaniem społecznej ofiarności

⁹² E. Adam, *Mieszczanin i chłop w świetle Konstytucji 3-go Maja*, Kraków 1891, s. 41.

⁹³ W rocznicowym przemówieniu w stowarzyszeniu „Gwiazda” 22 I 1898 za najważniejszą spuściznę r. 1863 uznał „pracę nad garnącym się coraz więcej do życia obywatelskiego i narodowego ludem polskim”. *Kronika. Uroczysty wieczór*. Dodatek do nr. 25 „Kuriera Lwowskiego” z 24 I 1898.

⁹⁴ Funkcję sekretarza objął 15 VII 1894. *Sprawozdanie Zarządu głównego Towarzystwa „Szkoły Ludowej” pod koniec roku 1894*, Kraków 1895, s. 15.

⁹⁵ Ukonstytuowany 30 IX 1906 ZG: prezes E. Bandrowski, wiceprezesi – E. Adam i Stefan Natanson, sekretarze – Antoni Januszewski i Ryszard Ordyński, skarbnicy – Hipolit Ludwik Małecki i Michał Geisler, rachmistrz – Szczęsny Turowski. *Protokół I. posiedzenia Zarządu Głównego (dnia 29–30 września 1906 r.)*, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” [dalej: „Miesięcznik TSL”] 1906, nr 11, s. 469.

⁹⁶ *Zarząd Główny TSL, w: Materiały do dziejów TSL...*, k. 11.

na różne inicjatywy, rywalizację z innymi organizacjami, polskimi i obcymi. Autor deklarował się jako zwolennik wyeliminowania polityki z działalności organizacji oświatowych,

które cieszyłyby się niewątpliwie powszechniejszą sympatią i uznaniem, gdyby nie były agencjami stronnictw politycznych, gdyby dawały u siebie miejsce i możliwość współdziałania ludziom, których dzielą wprawdzie różnice przekonań politycznych i zasad, łączy atoli jedna, wszystkich wspólna troska o lepszą przyszłość ludu i narodu, gdyby wreszcie unikały starannie nawet pozorów stronnictwośći, bezwarunkowo szkodliwych, jakie mieszczą się np. w bezpłatnym nasyłaniu czytelnikom ludowym czasopism, wydawanych z pewnym, określonym, politycznym programem.

Zarysowany przez autora obraz rozmijał się z początkowym optymizmem założycieli⁹⁷.

Wspominając pierwsze poczynania sekretarza TSL, podkreślano „szerokość widnokręgów”, wyrażoną w założeniu kół w Wadowicach, Białej i Bielsku, z myślą o „obowiązku oświecenia” Polaków na kresach zachodnich, a równocześnie powstanie koła w Czerniowcach na Bukowinie⁹⁸. Zakładane w całym kraju koła rozpoczynały swą działalność od organizowania zimowych kursów

⁹⁷ [Zawisza] *Oświata ludu w Galicji*, „Przegląd Wszepocholski” 1896, nr 17, s. 391.

⁹⁸ Koło Pań TSL w Czerniowcach istniało od 15 V 1892 do 1904, kiedy zostało połączone z II kołem TSL. *Materiały do dziejów TSL...*, k. 26. O aktywności Adama napisano: „Od Wadowic jeździł aż do Czerniowiec, zakładając nowe Koła; odwieczna w Polsce i nieustanna w Towarzystwie kwestia, co ważniejsze, czy wschód, czy zachód, czy kresy wschodnie, czy zachodnie, dla niego nie istniała, bo on jedno i drugie kresy jednaką ogarniał troską i miłością. Wierny hasłu, że Towarzystwo póty tylko jest żywotne, póki stoi własnymi funduszami a nie subwencjami, wytężał wszystkie siły i własną przodował ofiarą, aby te fundusze zdobyć”. *Przemówienie dyr. Zdzisława Próchnickiego*, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326. We wspomnieniu nauczycielki ludowej: „widzę dwa zbliżające się cienie; po bliższym rozpatrzeniu się dostrzegam dobrych znajomych p. Adama Asnyka i p. Ernesta Adama; idą pochyleni, bo na plecach dźwigają jakieś znaczne ciężary. Co to być może? W tym zbliża się pierwszy p. Asnyk, wita się ze mną z uśmiechem i mówi: – Oto przynieśliśmy pani książki, trzeba nam tworzyć w najdalszych zakątkach kraju czytelnie przy szkołach, aby lud się przez nie narodowo uświadomił, uczył się myśleć i sprawę polską poznać”. Cyt. za: I.W. Kosmowska, *Towarzystwo Szkoły Ludowej w Galicji. Z cyklu „Drogi Oświaty”*, Warszawa 1917, s. 7–8.

dla dorosłych analfabetów⁹⁹. Kolejne etapy polegały na tworzeniu szkół, burs szkolnych, czytelni, wypożyczalni oraz „domów ludowych”. Przy kołach Towarzystwa zakładano kółka rolnicze oraz kasy Raiffeisena. Za jedno z głównych zadań Adam stawiał włączenie inteligencji do aktywnej pracy w Towarzystwie.

Adam był autorem zmian statutowych z 1896 r., prowadzących do przekształcenia kółek miejscowych w Koła TSL o rozszerzonym zakresie działania. Przyznano im prawo do samodzielnego zakładania czytelni i wypożyczalni, gromadzenia funduszków, sprawowania opieki nad szkołami, wnioskowania o nagrody dla nauczycieli, a także organizowania popularnych wykładów. Dzięki temu TSL stało się „nie tylko wielką centralną instytucją oświatową, ale zarazem wielką organizacją społeczną, ogarniającą swymi sieciami cały kraj od stolic aż do zakątków i wciągającą do samorządnej i bezinteresownej pracy obywatelskiej tysiące ludzi wszystkich warstw i stanów”¹⁰⁰. Negatywne następstwa zmiany wyrażały się ograniczeniem finansów pozostających do dyspozycji Zarządu Głównego w związku z przyznaniem kołom prawa do dysponowania połową wpływów kasowych na swe cele. Adam krytycznie odniósł się do powiększania kapitału zakładowego, zamiast kierowania środków na bieżące potrzeby. Kompromisowym rozwiązaniem stał się statutowy zapis o ustanowieniu kapitału w wysokości 100 tys. koron, aby po osiągnięciu tego pułapu kierować fundusze do „bezpośredniego spełniania właściwych instytucji zadań”¹⁰¹.

Funkcja skarbnika zobowiązywała do poszukiwania środków finansowych na cele TSL. Oprócz składek członkowskich, wpłat i darów od osób prywatnych¹⁰² oraz subwencji sejmowej, Adam zainicjował nowe sposoby gromadzenia pieniędzy. Należały do nich między innymi centowe nalepki na listy, wido-kówki i druki TSL. Na posiedzeniu Zarządu Głównego 18 grudnia 1904 r. wystąpił z wnioskiem „o wezwanie kół i publiczności” do składek na rzecz

⁹⁹ W 1896 r. zorganizowano pierwszy kurs dla dorosłych analfabetów, w następnych latach nastąpił rozrost tej formy: w 1897 – 7, 1898 – 10, 1899 – 12, a w 1913 – 117 kursów. *Materiały do dziejów TSL...*, k. 114.

¹⁰⁰ Statut TSL z 5 I 1896, *Materiały do dziejów TSL...*, k. 5; *Dwudziestolecie Towarzystwa Szkoły Ludowej (3 maja 1891–3 maja 1916) napisał Zdzisław Próchnicki*, Lwów 1916, s. 4.

¹⁰¹ [Zawisza], *Oświata ludu w Galicyi*, „Przegląd Wszechpolski” 1896, nr 14, s. 316.

¹⁰² Ogółem od osób prywatnych na cele TSL w latach 1894–1915 wpłynęło 368 546,4 k., najwięcej w 1914 – 60 612 k. *Materiały do dziejów TSL...*, k. 108.

TSL zamiast wysyłania życzeń noworocznych¹⁰³. Uczestniczył także w organizowaniu od 1900 r. zbiórki pieniędzy na tzw. Dar Narodowy w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, uznanej za święto TSL¹⁰⁴. Warto przytoczyć kilka liczb ilustrujących zbierane z tej inicjatywy kwoty. W 1908 r. było to 43 513 koron, w 1909 r. uzyskano 52 938, a w 1912 r. – 64 491 koron, łącznie zaś 544 319 koron¹⁰⁵. Jeszcze większe fundusze zostały zebrane na tzw. Dar Grunwaldzki TSL¹⁰⁶. Pomimo rozmiaru realizowanych prac, od Śląska Cieszyńskiego po Bukowinę i rosnących wydatków, udało się równoważyć budżet. Wychodząc od stanu: 33 600 koron przychodu i 32 549 wydatków w 1893 r., z największym kryzysem finansów Towarzystwa w 1898 r. (przychód 5751 k., wydatki 12 368 k., pokryte z funduszu zakładowego), równowagę zapewniono w 1902 r. (69 028 do 66 902 k.), a w 1906 r. uzyskano odpowiednio 358 380 koron przychodu, wydając 354 924 koron¹⁰⁷. Niektóre wydatki finansowano za pośrednictwem kierowanej przez Adama Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej¹⁰⁸. O organizacyjnym rozwoju TSL świadczą dane z 1914 r., gdy skupiało ono 41 702 osób, 21 Związków Okręgowych, 301 kół i 1429 czytelników. W sprawozdaniu wykazano także 2393 biblioteki ruchome, 57 bibliotek miejskich, 79 Domów Ludowych, 331 szkół powszechnych, 20 burs oraz

¹⁰³ „Miesięcznik TSL” 1904, nr 12, s. 163.

¹⁰⁴ *Święto narodowe 3-go Maja*, „Słowo Polskie” 22 IV 1912, nr 186; *Święto Trzeciego Maja*, „Nowa Reforma” 1 V 1914, nr 158. Adam przewodniczył Komitetowi Obchodu Rocznicy Konstytucji, tamże, 5 IV 1912, nr 161.

¹⁰⁵ *Dar Narodowy 3 Maja*, w: *Materiały do dziejów TSL...*, k. 108, 127. W latach wojny zbiórki przyniosły: w 1915 r. – 18 616 k., w 1917 – 146 277, a w 1919 – rekordowe 464 243 k. Tamże.

¹⁰⁶ W 1910 – 474 972 k., w 1914 – 113 607,7 k., łącznie 1 161 132 k. *Materiały do dziejów TSL...*, k. 127. Zob. *Dar Grunwaldzki*, „Słowo Polskie” 29 VII 1909, nr 350; M. Stępowski, *Co się stało z Darem Grunwaldzkim*, Kraków 1912, s. 7–8.

¹⁰⁷ *Budżet Towarzystwa Szkoły Ludowej*, w: *Materiały do dziejów TSL...*, k. 100.

¹⁰⁸ O sposobie pozyskiwania funduszy pisał S. Grabski: „Adam był niezrównany w wydobywaniu ich. Między innymi sposobami zaprowadził on w swej Kasie Zaliczkowej opłatę na Towarzystwo Szkoły Ludowej od każdego eskontowanego w niej weksla. I na pochwałę ówczesnego społeczeństwa muszę powiedzieć, że nikt mu z klientów jego Kasy nie brał tego za złe, chwalono go powszechnie za tę zapobiegliwość o interesy polskiego kresowego szkolnictwa”. S. Grabski, *Pamiętniki*, oprac. W. Stankiewicz, t. I, Warszawa 1989, s. 211–212.

15 ochronek i przedszkoli. Księgozbiór TSL obejmował wówczas 409 622 książek¹⁰⁹. O szybkim rozwoju decydowała wszechstronność pracy oświatowej i przyjęta zasada decentralizacji, sprzyjająca rozwojowi oddolnych inicjatyw. Wykazany dorobek Towarzystwa był poważny, ale w jego ocenie Adam zachowywał powściągliwość, zwłaszcza w odniesieniu do statystyk ilustrujących pracę TSL. Przestrzegał przed „zbyt optymistyczną” sprawozdawczością. Dostrzegał bierność części kół, krytycznie odnosił się do rozpraszania sił i środków.

Po powrocie do Lwowa Adam pracował w miejscowych strukturach TSL. Przede wszystkim w IV kole mieszanym, założonym 27 marca 1897 r. i kierowanym przez Franciszka Rawitę-Gawrońskiego, a które na walnym zgromadzeniu 22 czerwca 1901 r. przyjęło nazwę Koła im. T.T. Jeża dla uczczenia byłego powstańca i lidera polskiej emigracji (zmianę nazwy zatwierdził Zarząd Główny na posiedzeniu 28 lutego 1902 r.). Adam objął prezesurę koła, będącego „ogniskiem” jawnej pracy kulturalnej we Lwowie¹¹⁰. Według stanu ze stycznia 1903 r. skupiało ono 247 osób, by już po roku osiągnąć liczbę 581 członków¹¹¹. Wypracowano zadania Towarzystwa dla Galicji Wschodniej. Na posiedzeniu 4 maja 1902 r. zwrócono uwagę na konieczność „szerszej i systematycznej” obrony kresów wschodnich, gdzie polska ludność ulega wynarodowieniu. Wśród przyjętych uchwał znalazła się propozycja powołania specjalnej Rady Przybocznej Zarządu Głównego z siedzibą we Lwowie w celu kierowania pracą Towarzystwa w powiatach wschodnich. Postulowano zwołanie kongresu oświaty ludowej, kładąc nacisk na zwalczanie analfabetyzmu na wsi, wraz

¹⁰⁹ *Materiały do dziejów TSL...*, k. 113.

¹¹⁰ *Koło im. T.T. Jeża*, „Miesięcznik TSL” 1901, nr 3, s. 40; *VII posiedzenie Zarządu głównego*, tamże, 1902, nr 2, s. 20; E. Koko, *Franciszek Rawita-Gawroński (1846–1930) wobec Ukrainy i jej przeszłości*, Gdańsk 2006, s. 70; J. Potoczny, *Początki działalności kulturalno-oświatowej Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie (1892–1914)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1994, z. 174, s. 173.

¹¹¹ Zarząd Koła: E. Adam – prezes, dr Zdzisław Próchnicki – wiceprezes, Felicja Popławska – skarbniczka, Jadwiga Wróblewska – zastępczyni, Stanisław Kościński – sekretarz, Edmund Moszyński – zastępca; wydziałowi: Helena Dulębowa, dr Bronisław Dulęba, Józef Hłasko, Róża Nussbaumowa, Henryka Padewska, dr Władysław Szydłowski, Jadwiga Tomicka, Rozalia Witkowska; komisja kontrolna: Stanisław Gruszecki, Henryk Gątecki. *Koło T.T. Jeża*, „Kurier Lwowski” 26–27 I 1903, nr 26–27. W Sprawozdaniu za okres 1 I 1903–1 I 1904 wykazano przychód 13 116 k., wydatki – 12 971 k. Prowadzono 3 wypożyczalnie we Lwowie oraz 15 wiejskich. „Miesięcznik TSL” 1904, nr 3, s. 37.

z poparciem inicjatywy Akademickiego Koła TSL w sprawie zorganizowania „ludowych szkół wędrownych”¹¹². Właśnie działalność Akademickiego Koła TSL, utworzonego 29 grudnia 1897 r. na zebraniu w Czytelni Biblioteki Słuchaczy Prawa UL¹¹³, stała się jednym z priorytetów Ernesta Adama. Według danych z 1904 r. liczyło 491 członków (oraz 217 niebędących studentami), po czterech latach dochodząc do liczby 703 członków. Za wsparciem Adama organizowano wyjazdy na wieś z prelekcjami, a latem – z nauką czytania i pisania, zadaniem głównym stała się praca nad uświadomieniem narodowym polskiej ludności wiejskiej w Galicji Wschodniej. Sfinansował czterotygodniowe kursy dla kierowników wiejskich czytelni. Dla uatrakcyjnienia wykładów i pogadarek postulował wykorzystanie nowych technik przekazu¹¹⁴. Wspierał również działalność Technicznego Koła TSL, a na inauguracyjnym zebraniu jego komisji czytelniarno-odczytowej (16 października 1905 r.) wygłosił referat pt. *Zadania młodzieży w ruchu oświatowym*¹¹⁵. Zasiadał także w zarządzie „wzorowo pod każdym względem prowadzonego” przez Tadeusza Moszyńskiego koła im. A. Asnyka. W ramach jego prac zorganizowano między innymi wypożyczalnię książek dla robotników i służby, objęto centralną składnicę wydawnictw ZG TSL, zajęto się także propagowaną przez Adama „agitacją na rzecz telegramów, pocztówek, marek T.S.L.”¹¹⁶.

Deklarowanej przez Ernesta Adama bezpartyjności TSL nie udało się utrzymać. Na początku XX stulecia, w związku z rosnącymi w szeregach Towarzystwa wpływami działaczy narodowych, odnotować należy wyraźne symptomy upolityczniania TSL. Po raz pierwszy tendencja ta ujawniła się podczas X walnego zjazdu w Krakowie. Na inauguracyjnym posiedzeniu 18 maja

¹¹² *Koło T.T. Jeża*, „Gazeta Narodowa” 6 V 1902, nr 122.

¹¹³ K. Rędziński, *Akademickie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie (1898–1914)*, „Pedagogika” 2017, nr 1, s. 269.

¹¹⁴ Np. na posiedzeniu 26 VII 1905 ZG wnioskował o zakup 5 aparatów do wyświetlania przeźroczy na potrzeby kół. „Miesięcznik TSL” 1905, nr 8, s. 266. Zob. J. Kornecki, *Wspomnienia i szkice. Moje życie i moja wieś rodzinna 1884–1944*, BOss., sygn. 13 174 I, k. 63–69; S. Uhma, *Moje wspomnienia z lat 1888–1914. Cz. I Lata 1888–1906*, BOss., sygn. 14446 II, k. 172–173.

¹¹⁵ *III. Sprawozdanie Zarządu Technicznego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie za rok 1905, tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1905 r.*, Lwów 1906, s. 6.

¹¹⁶ *Z działalności T.S.L. Koło im. Asnyka*, „Słowo Polskie” 4 IV 1906, nr 147.

1902 r. Zygmunt Balicki, członek Zarządu Głównego TSL, wygłosił programowy referat pt. *Ze spraw oświaty narodowej*. Obrady następnego dnia ujawniły rywalizację o przywództwo w Towarzystwie. Wniosek Adama dotyczący zmian w statucie i przeprowadzenia reorganizacji władz z uwzględnieniem, na wzór Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, organizacji okręgowej, został przyjęty większością głosów, z równoczesnym odrzuceniem propozycji Wilhelma Feldmana, by przenieść dyskusję na kolejny zjazd. Dr Z. Próchnicki jako sprawozdawca komisji wnioskowej zreferował propozycje koła im. T.T. Jeża z konkluzją wzywającą Zarząd Główny, „aby możliwie największą część funduszków obracał na działalność towarzystwa w Galicji Wschodniej”. Dotychczas bowiem główną uwagę skupiano na pracy oświatowej w zachodniej części kraju, „co jest rzeczą bez wątpienia ważną i konieczną, ale nie wyklucza potrzeby obrony od wynarodowienia ludności polskiej na wschodzie”, argumentował. Przeprowadzone wówczas wybory do Zarządu Głównego przyniosły Adamowi osobisty sukces (otrzymał 58 głosów na 83 oddane)¹¹⁷. Do sprawy uchwał zjazdowych w imieniu kół lwowskich Adam powrócił na posiedzeniu ZG 27 maja, żądając korekty sprawozdania z obrad i zamieszczenia w „Miesięczniku Towarzystwa Szkoły Ludowej” referatu Z. Próchnickiego. Sprawę rozstrzygnięto na rzecz wnioskodawcy, odczytując 6 czerwca komunikat zaprzeczający, „by towarzystwo poszło w służbę jakiegokolwiek stronnictwa”. Zgodnie ze stanowiskiem Adama podkreślono obywatelskie zadania TSL, w związku z tym „mogą i winni znaleźć się tu obok siebie ludzie najrozmaitszych przekonań i obozów politycznych, złączeni jedną siłą służenia świętej sprawie narodowej”¹¹⁸.

W następnych latach o wpływy i kierownictwo w TSL trwała rywalizacja między narodowymi demokratami a demokratami i ludowcami. Na zjeździe TSL we wrześniu 1907 r. Adam mógł powiedzieć (mimo protestu innych delegatów), że polityka TSL jest narodowa i demokratyczna, a zatem

¹¹⁷ *Protokół X. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej odbytego w Krakowie w dniach 18 i 19 maja 1902 r.*, „Miesięcznik TSL” 1902, nr 5–6, s. 74–76; *X. Zjazd delegatów Kół T.S.L.*, „Słowo Polskie” 21 V 1902, nr 241.

¹¹⁸ *Z Zarządu głównego*, „Miesięcznik TSL” 1902, nr 5–6, s. 79, 81.

narodowodemokratyczna¹¹⁹. W gremiach kierowniczych TSL dominowali przedstawiciele inteligencji, w zarządach terenowych aktywność wykazywali także włościanie.

Podczas zjazdu TSL we Lwowie 1–2 czerwca 1903 r. dokonano zmian statutowych i zmian w sposobie wyłaniania Zarządu Głównego, którego członkowie wybierani byli na walnym zjeździe delegatów na trzy lata, po roku ustępowała z nich 1/3, przy czym ustępujący mogli być ponownie wybrani. Wyłaniano także tzw. Wydział Ścisły¹²⁰. Organizacyjną strukturę TSL tworzyły związki okręgowe oraz zarządy kół terenowych (powiatowe, miejskie, gminne, wiejskie oraz akademickie). W nawiązaniu do uchwał XII walnego zjazdu TSL w Krakowie (23 maja 1904 r.) i ZG (2 czerwca 1904 r.) Adam zreferował koncepcję tworzenia Związków Okręgowych z zadaniem realizacji już jesienią 1904 r. w odniesieniu do Krakowa i Lwowa, a następnie kolejnych miast¹²¹.

Lwowski Związek Okręgowy obejmował swoim zasięgiem: Lwów – miasto i powiat, Gródek Jagielloński, Jaworów, Rudki, Żydaczów, Bóbrkę, Przemyślany, Kamionkę Strumiłową, Radziechów oraz częściowo Mościska i Brody. Do czasu założenia kolejnych związków okręgowych w Samborze, Przemyśle, Stryju i Złoczowie, obejmował także w latach 1905–1918 tereny ich działalności¹²². W 1904 r. działało 51 kół, po przejściowym spadku liczebności (w 1905 – 31, w 1906 – 45) powrócono do stanu 56–60 kół w latach 1909–1911, a czynne 44 koła odnotowano w 1913 r.¹²³ Związek był najlepiej zorganizowaną i czynną

¹¹⁹ M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej inteligencji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996, s. 135. Do ostrej konfrontacji wszechpolaków z ludowcami doszło podczas walnego zjazdu w Nowym Sączu 1 X 1911. *T.S.L.*, „Słowo Polskie” 2 X 1911, nr 458.

¹²⁰ *XI. Protokół zwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów T.S.L., odbytego we Lwowie w dniach 1 i 2 czerwca 1903 r.*, „Miesięcznik TSL” 1903, nr 6–7, s. 58–62. W zjeździe uczestniczyło 135 delegatów z 46 kół TSL.

¹²¹ „Miesięcznik TSL” 1904, nr 8–9, s. 131, 138; nr 12, s. 11. Na XII zjeździe Adam został ponownie wybrany do ZG (otrzymał 158 głosów na 191 oddanych). Tamże, nr 6, s. 107.

¹²² Sprawozdanie za okres 24 X 1904 do 15 I 1905. *Związek okręgowy lwowski*, „Miesięcznik TSL” 1904, nr 2–3, s. 60–65; *Kalendarz Towarzystwa Szkoły Ludowej*, Kraków 1908, s. 264.

¹²³ Stan kół z 1912/13: Bóbrka, Brody, Brzozdowice, Chodorów, Dublany, Gliniany, Gródek Jagielloński, Janów, Jaryczów Nowy, Kamionka Strumiłowa, Kleparów, Komarno, Krakowiec, Kurowice, Lwów I Pań, Lwów II A. Asnyka, Lwów III Akademickie, Lwów

jednostką organizacyjną TSL. Według sprawozdania z kwietnia 1910 r. liczył 8380 członków, prowadził 17 szkół i 20 szkółek elementarnych, 367 czytelní, 8 kólek rolniczych i 10 kas Raiffeisena¹²⁴. Działalność organizacyjna i oświatowa miała charakter wszechstronny, a na szczególną uwagę zasługuje zorganizowanie opieki nad młodzieżą (bursy szkolne), zakładanie wiejskich czytelní i wypożyczalni ksiązek, także budowa domów ludowych. W odezwach TSL znalazły się apele do społeczeństwa Galicji w kwestii podjęcia powszechnych prac oświatowych, apele o samokształcenie oraz pomoc w zorganizowaniu nauki czytania i pisania. Aby wzmocnić poczucie przynależności narodowej, organizowano obchody rocznicowe, wycieczki włościańskie do Krakowa i na Jasną Górę, przygotowywano specjalne wydawnictwa adresowane do chłopów, drukowano dla nich broszury i kalendarze. Ważna rola w tym procesie przypadła prasie, zwłaszcza „Miesięcznikowi Towarzystwa Szkoły Ludowej” (1901–1903), następnie „Przewodnikowi Oświatowemu” (1903–1939)¹²⁵.

Jak sygnalizowano wyżej, Ernest Adam zdumiewał umiejętnością pozyskiwania funduszy na cele społeczne i oświatowe¹²⁶. Współcześni podkreślali jego osobistą ofiarność. Od czerwca do listopada 1904 r. stał na czele komisji

IV T.T. Jeża, Lwów V Techniczne, Lwów VI T. Kościuszki, Lwów VII B. Goldmana, Lwów VIII J. Słowackiego, Lwów IX M. Borelowskiego, Lwów X Emilii Plater, Lwów XI A. Mickiewicza, Lwów XII S. Wyspiańskiego, Lwów XIII H. Kołłątaja, Lwów XIV Małego Światka, Łopatyn, Przemyślany, Radziechów, Rudki, Sądowa Wisznia, Sokolniki, Stojanów, Szczerzec, Świrz, Toporów, Wielkie Oczy, Winniki, Zamarstynów, Żurawno i Żydaczów. *Materiały do dziejów TSL...*, k. 56; *Sprawozdanie Zarządu lwowskiego Związku Okręgowego Tow. Szkoły Ludowej za rok 1913*, Lwów 1914, tabela, b. s.

¹²⁴ Zarząd Związku: E. Adam – przewodniczący, W. Serbeński i K. Bogdanowicz – zastępcy, H. Polaczówna – sekretarka oraz: S. Uhma, S. Opolski, M. Prószyński, K. Golczewski, K. Broniewski; komisja rewizyjna: J. Piepes-Poratyński, T. Moszyński, P. Ciompa. *Lwowski Związek Okręgowy TSL*, „Słowo Polskie” 11 IV 1910, nr 165; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej. Dwudziestolecie Towarzystwa Szkoły Ludowej 1891– 1910*, Kraków 1911, s. 265.

¹²⁵ A. Lubczyńska, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” (1901–1906) i „Przewodnik Oświatowy” (1907–1939) oraz ich wydawca – Towarzystwo Szkoły Ludowej, w: *Działalność instytucji wydawniczych na rzecz oświaty i edukacji w XIX i początkach XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2014, s. 247–268.

¹²⁶ W dokumencie *Ofiarność prywatna na cele TSL* przy jego nazwisku zamieszczono kwoty: 20 tys. i 30 tys. k., przeznaczone na wymienione inicjatywy. *Materiały do dziejów TSL...*, k. 93.

nadzorującej budowę szkoły ludowej w Konopnicy k. Zimnej Wody. W poświęceniu i uroczystości otwarcia szkoły, której nadano imię T.T. Jeża, uczestniczyła między innymi Maria Konopnicka. W sprawozdaniu Koła T.T. Jeża za lata 1903–1904 znalazła się informacja o wydatkowaniu 11,3 tys. koron i zaciągnięciu pożyczki w wysokości 6,4 tys. koron na budowę szkoły¹²⁷.

Adam stał na czele Komisji Bursowej Zarządu Okręgowego TSL. W znaczącym stopniu sfinansował największą w Galicji, założoną we wrześniu 1906 r., lwowską „Bursę Grunwaldzką” TSL. Dom Bursy przy ul. Zielonej do użytku oddany został 16 października 1910 r. Bursa – według danych z 1913/14 r. – skupiała 107 wychowanków, w tym 49 kandydatów do „zawodów praktycznych” w szkołach wydziałowych, handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych, miała boisko sportowe oraz własną bibliotekę, liczącą 960 tomów. Uwagę przykładano do odpowiedniego kształtowania postaw wychowanków¹²⁸. Od kwietnia 1913 r. Adam był również prezesem zarządu Towarzystwa Bursy im. Św. Wojciecha, prowadzonej dla 23 uczniów szkół średnich. Dobrze zarządzane dysponowało kapitałem zakładowym w wysokości 63 tys. koron. W bieżącej działalności odnotowano nawet nadwyżkę wpływów nad wydatkami (w wysokości 6122 k.). O popularności Towarzystwa świadczyć może to, że w 1913 r. należało do niego 24 protektorów, 339 członków zwyczajnych oraz 195 osób „wspierających”¹²⁹.

Adam uczestniczył w pracach kół terenowych (np. w Jarosławiu, Sanoku, Przemysłu, Olesku, Złoczowie i in.), a jako prezes Związku Okręgowego

¹²⁷ „Miesięcznik TSL” 1904, nr 3, s. 37. Na posiedzeniu ZG TSL 17–18 IX 1904 Adam zabiegał o finansową pomoc w wysokości 1 tys. k. zwrotnej pożyczki dla spłaty zobowiązań Koła T.T. Jeża związanych z budową szkoły. Tamże, 1904, nr 10–11, s. 152. Plan budowy sporządził Hipolit Śliwiński. Zdaniem J. Zamorskiego (*Ernest Adam. Wielki...*, s. 20) do szkoły Adam „dołożył z własnej kieszeni” 8 tys. k.

¹²⁸ Na specjalnej tablicy „codziennie umieszczano wieści z trzech zaborów, a sale i korytarze ozdobiono obrazami i portretami sławnych Polaków i Polek”. Formą wychowania fizycznego była praca w warsztatach. *Materiały do dziejów TSL...*, k. 76; *Bursa Grunwaldzka T.S.L. we Lwowie*, „Słowo Polskie” 4 IX 1910, nr 410; *Poświęcenie Bursy Grunwaldzkiej*, tamże, 17 X 1910, nr 481; *Sprawozdanie Zarządu lwowskiego Związku Okręgowego Tow. Szkoły Ludowej za rok 1913*, Lwów 1914, s. 14–16.

¹²⁹ Prezesem Rady Zawiadawczej był Seweryn Chrząszczewski, rektorem ks. dr Jan Ślósarz. *Towarzystwo Bursy im. św. Wojciecha*, „Gazeta Lwowska” 20 IV 1913, nr 90.

przeprowadził lustrację wszystkich kół. Za swą działalność wyróżniony został honorowym członkostwem TSL (1 października 1911 r.)¹³⁰.

Realizując możliwie szeroki program prac oświatowych, Adam nie pozostał obojętny na potrzeby innych organizacji. Uczestniczył w pracach Komitetu Organizacyjnego nad statutem Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie, zajmującego się popularyzowaniem wiedzy w środowiskach rzemieślniczych i robotniczych¹³¹. Wsparł, zabiegającą we Lwowie o fundusze na Macierz Szkolną Śląska Cieszyńskiego, Zofię Kirkor-Kiedroniową. Została ona zaproszona na posiedzenie Zarządu Głównego TSL dla zreferowania sprawy finansowej pomocy na otwarcie szkoły realnej w Orłowej. Wobec wahań prezesa Ernesta Bandrowskiego, jak wspominała wnioskodawczyni, Adam „w świetnym przemówieniu poparł gorąco sprawę, o której dopiero przed chwilą od nas się dowiedział. I stało się tak, że ci, których się bałam, działacze z Galicji Wschodniej, gdzie toczyła się ciężka walka narodowościowa, przyszli z pomocą Ślązakom i przeważyli szalę”¹³². Kierowany przez niego Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy udzielił finansowego wsparcia zadłużonemu „Dziennikowi Cieszyńskiemu”. Sprawy Śląska Cieszyńskiego pozostawały w kręgu zainteresowania Adama również w Niepodległej Polsce.

Zwolennik ścisłego współdziałania organizacji oświatowych, w maju 1913 i w lutym 1914 r. jako przedstawiciel TSL uczestniczył w obradach zjazdów Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego¹³³. Wziął udział w obywatelskiej

¹³⁰ *Protokół walnego Zjazdu Towarzystwa Szkoły Ludowej w Nowym Sączu odbytego w dniach 30 września i 1 października 1911 roku*, Kraków 1912. Dodatek nadzwyczajny do „Przewodnika Oświatowego”, s. 17.

¹³¹ Zob. K. Rędziński, *Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie (1898–1914)*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2019, s. 14–15, 25.

¹³² Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, t. II, oprac. A. Szklarska-Lohmannowa, Kraków 1988, s. 65–66. Podczas „Dnia Śląskiego” we Lwowie zebrano jedynie 18 tys. k. P. Zofia Kiedroniowa, „Słowo Polskie” 18 XI 1912, nr 545. Zob. D. Miszewski, *Polskie szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim i w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim w latach 1861–1918 (Uwarunkowania narodowościowe i społeczno-polityczne)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2010, nr 3–4, s. 65. Adam od 1893 należał do Macierzy Szkolnej. *Sprawozdanie Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego z ósmego roku jej istnienia, tj. 1893*, Cieszyn, s. 8.

¹³³ *Zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa pedagogicznego*, „Słowo Polskie” 13 V 1913, nr 219; *Zjazd nauczycielstwa polskiego*, tamże, 16 II 1914, nr 54.

akcji na rzecz upaństwowienia szkół średnich na kresach zachodnich¹³⁴. Dla propagowania znaczenia nauki szkolnej i kształtowania postaw młodzieży wykorzystywał różne okoliczności, jak uroczyste wręczenie świadectw maturalnych we lwowskim Gimnazjum im. A. Mickiewicza 14 czerwca 1914 r. (wśród abiturientów znalazł się jego syn Adam Tadeusz), zachęcając młodzież „do korzystania z nauk i do sumiennego przygotowywania się do służby w Ojczyźnie”¹³⁵.

Wspomnieć wypada o udziale Adama w innych stowarzyszeniach. Należał do Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność” we Lwowie¹³⁶, Towarzystwa Oświaty Ludowej (25 maja 1905 r. wybrany do Wydziału)¹³⁷ i Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej (jako członek założyciel ze składką w wysokości 200 k.)¹³⁸. Wspierał również aktywność sportową i wychowanie fizyczne młodzieży, stąd jego udział w szeregach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (od 1897 do końca 1898 r. był sekretarzem Związku Okręgowego we Lwowie)¹³⁹ i, założonego z inicjatywy Eugeniusza Piaseckiego, Zygmunta Januszewskiego-Kłośnika, Karola Hornunga i Piotra Panka, Towarzystwa Zabaw Ludu i Młodzieży (po zmianie nazwy: Towarzystwa Zabaw Ruchowych); przez

¹³⁴ „Słowo Polskie” 13 IV 1912, nr 168. Zob. obrady walnego zjazdu TSL w Białej, tamże, 14 VII 1914, nr 301.

¹³⁵ *Szóste Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum im. Mickiewicza we Lwowie za rok szkolny 1913/14*, Lwów 1914, s. 14.

¹³⁶ *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność” utrzymującego „Dom Pracy” we Lwowie przy ul. Św. Piotra l. 39 za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1912 r.*, Lwów 1913, s. 10.

¹³⁷ Na III zjeździe okręgowym TSL we Lwowie 17 XII 1905 ustalono stosunek do TOL na „zasadzie porozumienia”. „Słowo Polskie” 20 XII 1905, nr 589. Z objęciem kierownictwa przez prof. Stanisława Zakrzewskiego usunięta została na lwowskim gruncie „dwutorowość” i TOL zostało wchłonięte przez TSL. „Słowo Polskie” 28 VII 1910, nr 346; S. Uhma, *Moje wspomnienia...*, k. 17. Zob. K. Rędziński, *Działalność Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie (1881–1914)*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2018, t. VI, s. 46–70.

¹³⁸ *Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej za rok 1913*, Lwów 1914, s. 32.

¹³⁹ Na zjeździe w Stanisławowie 7 VI 1897 wybrany do Wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystwa Sokolich, sekretarz od 5 VI 1898, zrezygnował z funkcji w końcu tego roku. „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1899, nr 6; „Gazeta Narodowa” 10 VI 1897, nr 159; *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, Lwów 1892, s. 58.

szeręg lat zasiadał w jego sądzie honorowym¹⁴⁰. Udział w pracach Towarzystwa połączył z przynależnością do Towarzystwa Higienicznego i propagowaniem zasad szeroko rozumianej higieny we wszystkich warstwach społecznych¹⁴¹.

Adam przewodniczył lwowskiemu Kołu Ewangelików Polaków. Właśnie w jego imieniu wystąpił przeciwko mianowaniu nauczyciela ze Śląska Cieszyńskiego, znanego germanizatora, Pawła Mienciela, na stanowisko dyrektora Ewangelickiej Szkoły Ludowej we Lwowie (1 października 1911 r.). Na posiedzeniu Rady Miejskiej w lutym 1912 r. Adam skrytykował decyzję o nominacji jako sprzeczną z obowiązującą w mieście zasadą „zgodnego współżycia między wszystkimi narodowościami naszego kraju”. Prezbiterium gminy ewangelickiej zostało przez niego poinformowane o wniesionym sprzeciwie, a w imieniu Koła Ewangelików Polaków Adam zadeklarował odwołanie się do Rady Szkolnej Krajowej, bowiem Koło „zdecydowane jest wyczerpać wszelkie przysługujące mu środki prawne, aby nie dopuścić do **stworzenia i utrwalenia we Lwowie kuźni hakatyzmu** [podkr. – A.W.]”¹⁴².

Ernest Adam został wybrany do Wydziału Klubu Polsko-Węgierskiego we Lwowie, kierowanego przez Maksymiliana Liptaya, Aleksandra Czołowskiego i Tadeusza Stamirowskiego¹⁴³.

Jego aktywność w organizacjach społecznych i kulturalnych pozostawała w zgodzie z „duchem epoki”. Wiązała się jednocześnie ze znacznymi

¹⁴⁰ *Walne zgromadzenie Tow. Zabaw Ludu i Młodzieży*, „Słowo Polskie” 9 II 1906, nr 31; *Walne zgromadzenie Tow. Zabaw Ruchowych*, tamże, 29 I 1907, nr 49.

¹⁴¹ *Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Higienicznego za rok 1910*, „Przegląd Hygieniczny: organ Towarzystwa Higienicznego i Towarzystwa „Ochrona Młodzieży” 1 XII 1911, R. 10, s. 4.

¹⁴² *Rada Miejska*, „Kurier Lwowski” 15 II 1912, nr 73. Protestowali też inni członkowie Zboru: prof. G. Bisantz zastępca kuratora Zboru, aptekarz A. Ehrbar, radny F. Friedrich, architekt K. Meissner, lekarz dr L. Schellenberg, kupcy J. Langner, H. Mayer i M. Winkler, dyr. fabryki L. Jaworski, prezbiterzy gminy F. Starck i A. Zachariewicz i in., którzy wystosowali pismo do Naczelnej Rady Kościelnej w Wiedniu. *O kierownictwo szkoły ewangelickiej*, tamże, 18 X 1911, nr 475. Kuratorem parafii ewangelickiej we Lwowie był Jan Stromenger, zob. E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce...*, s. 40.

¹⁴³ *Z Klubu polsko-węgierskiego*, „Kurier Lwowski” 2 VII 1909, nr 304. Następnie otrzymał godność członka honorowego klubu. *Klub Polsko-Węgierski*, „Słowo Polskie” 3 IV 1912, nr 157.

wydatkami wynikającymi z wpłat składek członkowskich oraz z ofiarnością na cele publiczne.

4. W życiu politycznym

Współpraca Ernesta Adama z demokratami skupionymi wokół „Nowej Reformy” okazała się krótkotrwała, rychło związał się z ruchem demokratyczno-narodowym¹⁴⁴. Jako jeden z pierwszych „Galicjan” przyjęty został do poufnej Ligi Narodowej (w 1895 r.). Odgrywał w niej coraz większą rolę będąc członkiem Komitetu Krajowego na zabór austriacki i uczestnicząc w kształtowaniu polityki endeckiej w tej dzielnicy zaborczej¹⁴⁵. Odnotowany jest jego udział w obradach zjazdów Rady Głównej Ligi (np. w Krakowie w końcu 1907 r. i Warszawie 14–16 marca 1910 r.)¹⁴⁶. Pozycję Adama w szeregach endecji wzmacniał fakt, że od 1895 r. pełnił ważną funkcję komisarza Skarbu Narodowego na Galicję¹⁴⁷. Liga otrzymywała na swą działalność fundusze ze Skarbu Narodowego (w 1895 r. było to 2489 fr.), co wywołało protest ze

¹⁴⁴ Zmianę tę tłumaczył W. Feldman: „Adam praktykował w szkole Romanowicza, pisywał w «Nowej Reformie» artykuły, w święta narodowe wdziewał czamarkę i wygłaszał wśród młodzieży i rękodzielników odczyty patriotyczne, ale to mu nie wystarczało. Ten młody człowiek, szczupły, pozbawiony wszelkich podkładów tłuszczu, żyłasty za to i nerwowy, do innej rwał się roboty, ambicyja jego większe zakreślała sobie koła. Toteż gdy powstał we Lwowie *ruch narodowo-demokratyczny*, rzutki, agitatorski, ekspansywny – on tu się przerzucił z całym zasobem żyłastej swej energii”. Junius, *Współcześni politycy...*, s. 216–217.

¹⁴⁵ W Komitecie Krajowym zasiadali: L. Popławski, Z. Balicki, E. Adam, L. Tarnawski, następnie: E. Adam, J.G. Pawlikowski, S. Biega, S. Grabski, Z. Próchnicki, J. Rozwadowski i Z. Wasilewski. Zob. A. Wątor, *Liga Narodowa w Galicji-Małopolsce i jej działacze*, Toruń 2020, s. 78–79. Zdaniem A. Plutyńskiego, Adam znalazł się „wśród najbliższych” J.L. Popławskiego. *Wspomnienia studenta...*, k. 5.

¹⁴⁶ *Wspomnienie Stanisława Bukowieckiego o Lidze Narodowej*, w: *Liga Narodowa (1893–1928). Wybór relacji*, wybór, wstęp i opracowanie T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2015, s. 123; M. Kułakowski [J. Zieliński], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. I–II, Dębogóra 2014, s. 387.

¹⁴⁷ *Liga Narodowa 1887–1906. Sprawozdania, odezwy, dokumenty*, oprac. M. Werner, Kraków 2015, s. 46–47.

strony działaczy demokratycznych, Karola Lewakowskiego i Henryka Gierszyńskiego, wyrażony na posiedzeniu Komisji Nadzorczej Skarbu Narodowego w sierpniu 1899 r.¹⁴⁸ Rozłam nastąpił później. W sierpniu 1903 r. na wspólnym posiedzeniu Komisji Nadzorczej Rady Muzealnej i Wydziału Wykonawczego Związku Wychodźstwa Polskiego obaj demokraci postawili *veto* wobec dalszego wypłacania pieniędzy dla Ligi, ale ostateczną rozgrywkę przegrali. Po poszerzeniu Komisji z pięciu do dziewięciu członków i niekorzystnych dla siebie głosowaniach, opuścili jej szeregi. W ich miejsce weszli Józef Gałęzowski z Paryża i Ernest Adam¹⁴⁹.

Powstała w połowie lat 90. we Lwowie „kolonia warszawistów”, początkowo towarzystwo izolowane, dzięki swej aktywności skutecznie pozyskiwała miejscowe siły. Służyły temu podejmowane inicjatywy kulturalne, wydawnicze, gospodarcze, z czasem także polityczne. Szczególną rolę odgrywała prasa. Adam związał się z redakcją teoretycznego organu Narodowej Demokracji, „Przeglądu Wszechpolskiego”, od nru 13 z 1 lipca 1896 r. do nru 21 z 1 listopada 1898 r. był jego wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym. Wziął udział w głośnym lwowskim procesie (2–10 marca 1899 r.), wytoczonym redakcji „Przeglądu” przez ks. Stanisława Stojałowskiego, oskarżanego o szerzenie moskalofilstwa i przyjmowanie pieniędzy od carskiej „Ochrany”. Adam zaznaczył, że nie chce polemizować w sprawach politycznych z człowiekiem, któremu w dwu poprzednich procesach udowodniono „czyny nieuczciwe i hańbiące każdego Polaka”. Uzasadniając zarzuty opisywane na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego”, nacisk położył na „niemoralność nie tylko publiczną, ale i prywatną” ks. Stojałowskiego¹⁵⁰. Swoistym paradoksem może być fakt, że już wkrótce demokraci narodowi, w dążeniu do poszerzenia swoich wpływów na wsi,

¹⁴⁸ [H. Gierszyński], *W sprawie Skarbu Narodowego*, „Promień” 1903, nr 10, s. 403. Zob. *Relacja Zdzisława Próchnickiego o Lidze Narodowej*, w: *Liga Narodowa (1893–1928)*, s. 167; S. Pastuszka, *Karol Lewakowski: poglądy i działalność społeczno-polityczna*, Warszawa 1980, s. 133–135.

¹⁴⁹ *Memoryał w sprawie Skarbu Narodowego, ogłoszony przez Komisję Nadzorczą w XI Sprawozdaniu za rok 1903*. Podpisy: Z. Miłkowski, E. Korytko, E. Adam, J. Gałęzowski, W. Gąsztowtt, Z. Laskowski, L. Tarnawski. „Przegląd Wszechpolski” 1904, nr 3, s. 238.

¹⁵⁰ *Ksiądz Stojałowski przed sądem*, „Przegląd Wszechpolski” 1899, nr 3, s. 163–172; *Ks. Stojałowski sam się dobija*, „Kurier Lwowski” 9 III 1899, nr 68; *Ks. Stojałowski oskarża...*, „Nowa Reforma” 9 III 1899, nr 56. Por. T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski...*, s. 177.

podejmą bliską współpracę z ugrupowaniem ks. Stojałowskiego – Stronnictwem Chrześcijańsko-Ludowym!

W środowisku ligowym dyskutowano nad rozszerzeniem zasięgu ideowego oddziaływania poza sfery uniwersyteckie, z zamierzonym dotarciem do uczącej się młodzieży związanej z rzemiosłem i handlem. Z myślą o dostarczeniu „młodym” odpowiedniego materiału, „zdolnego pogłębić i rozszerzyć teoretyczno-naukowe podstawy programu”, założony został we Lwowie w lipcu 1898 r. „Kwartalnik Naukowo-Polityczny i Społeczny”. Z redagowanym przez Adama pismem wiązano nadzieje na „wyrobinie młodego zastępu teoretycznych sił partyjnych, których brak [od]czuć się daje i utrudnia nawet na wstępie zdobywanie potrzebnego dla pisma materiału”. W „Kwartalniku” publikowali między innymi Roman Dmowski, Zygmunt Balicki, Jan Ludwik Popławski, Tadeusz Grużewski i Piotr Panek. Podjęta inicjatywa wydawnicza okazała się efemeryczna, z powodu braku funduszy, po wydaniu zaledwie dwu zeszytów, pismo zawieszono¹⁵¹.

Adam angażował się w wydawanie nielegalnej prasy dla Królestwa Polskiego, między innymi kierowanego do wiejskiego odbiorcy miesięcznika „Polak”¹⁵². Także w organizację transportów „bibuły” za kordon¹⁵³.

Równocześnie uczestniczył w życiu kulturalnym Lwowa. Jednym z ważniejszych wydarzeń stało się założenie Towarzystwa Wydawniczego. Była to inicjatywa powołana do życia na potrzeby agitacyjno-propagandowe przez

¹⁵¹ *Sprawozdanie z czynności za rok 1897/8. Komitet Centralny Ligi Narodowej do Komisji Nadzorczej Skarbu Narodowego Polskiego w Rapperswilu*, „Niepodległość” 1933, t. VII, z. 17, s. 426–427. Oświadczenie redakcji o zaniechaniu wydawnictwa zob. „Kwartalnik Naukowo-Polityczny i Społeczny” 1898, R. I, z. II, s. 116. Adam redagował także *La Correspondance polonaise, politique, économique et littéraire. Parait le 10 et le 25 du chaque Mois*, Wydawnictwo W.A. Szykowskiego. Ukazały się nry 1–20 (do 20 X 1897).

¹⁵² W liście do Stefana Surzyckiego z 5 IX 1896 zwracał uwagę na trudności przedsięwzięcia: „Z «Polakiem» na razie cicho i głucho. Zapewne w jesieni coś się z nim zrobi”. M. Kułakowski [J. Zieliński], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień...*, s. 188. Por. T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887–1914. Programy, polityka, działalność*, Warszawa 1992, s. 52.

¹⁵³ Według relacji Bronisława Koskowskiego, latem 1896 r. Adam wraz z Dmowskim przyczynili się do uwolnienia transportu „bibuły” zajętego w Sokalu przez władze austriackie. M. Kułakowski [J. Zieliński], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień...*, s. 203–204.

przybyłych z Królestwa działaczy Ligi Narodowej. Towarzystwo miało wzbogacić i poszerzyć formy oddziaływania na społeczeństwo, realizowane już poprzez prasę, nielegalne druki i broszury. Przedsięwzięciu towarzyszyły ambicje kulturotwórcze. Na czele Towarzystwa, zarejestrowanego we lwowskim Sądzie Krajowym z 7 kwietnia 1897 r. (na podstawie statutu z 17 grudnia 1896 r.) stanęli, tworzący pierwszą dyrekcję, J.L. Popławski, Ignacy Domagalski i Adam, ich zastępcami byli dr Wiktor Ungar, Kazimierz Wróblewski i dr T. Dwernicki. Celem stało się „nabywanie prac literackich i popularno-naukowych, wydawanie ich drukiem i rozpowszechnianie”¹⁵⁴. Towarzystwo liczyło w różnych okresach od dwustu pięćdziesięciu do trzystu członków, wśród których znaleźli się politycy i społecznicy, naukowcy, literaci, dziennikarze i publicyści. Cieszyło się uznaniem, traktowane jako korporacja zasługująca na zaufanie i kredyt „tak materialny, jak moralny, ale nadto ożywione duchem obywatelskim”¹⁵⁵.

Adam znalazł się również w ukonstytuowanym 28 kwietnia 1898 r. Wydziale Związku Naukowo-Literackiego (obejmując funkcję skarbnika), z czasem nazywanego „salonem kulturalnym” stolicy kraju¹⁵⁶.

Dotychczasowa aktywność prasowa środowiska nastawiona była głównie na potrzeby pozostałych dzielnic zaborczych. Brakowało natomiast pisma upowszechniającego idee narodowe w Galicji. Gdy więc w marcu 1902 r. pojawiła się możliwość przejęcia największego dziennika w Galicji, wydawanego we Lwowie „Słowa Polskiego”, wszechpolacy zmobilizowali siły i środki, by tego dokonać¹⁵⁷. Ernest Adam został wówczas członkiem Spółki Dzierżawczej (obok F. Rawity-Gawrońskiego, Bolesława Łozińskiego, Zygmunta Wasilewskiego

¹⁵⁴ „Związek: Pismo Dwutygodniowe. Organ Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych” 22 VIII 1897, nr 16.

¹⁵⁵ A. Lubczyńska, *Oferta Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie w świetle katalogu z 1910 roku*, „Roczniki Biblioteczne” 2013, R. LVII, s. 142; *Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie*, „Gazeta Narodowa” 13 III 1902, nr 72; *Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie*, „Słowo Polskie” 11 III 1902, nr 118.

¹⁵⁶ „Słowo Polskie” 3 V 1898, nr 105; Z. Wasilewski, *Lwów przodujący...*, k. 161–166; A. Lubczyńska, *Z działalności odczytowej Związku Naukowo-Literackiego we Lwowie*, „Res Historica” 2014, nr 38, s. 126.

¹⁵⁷ Realizujący przejęcie pisma, przybyły z Warszawy Z. Wasilewski był pozbawiony we Lwowie kontaktów: „Położenie było kłopotliwe. Przyszedł mi do głowy Ernest Adam, którego adres znałem. Udałem się do niego na poradę, on jednak zajęty sprawami swej kasy, odmówił pomocy”. Z. Wasilewski, *Czasy lwowskie*, „Kurier Lwowski” 1932, nr I–II.

i Wacława Wolskiego)¹⁵⁸. W następnych latach był referentem finansowym i giełdowym pisma. Wspierał je finansowo.

Stosunek Adama do działalności politycznej odbiegał od tradycyjnych wzorców. Miał za sobą wprawdzie udział w tajnych organizacjach, przeszedł „szkołę zetową” i posiadał doświadczenia organizacyjne. „Jako mieszczanin, który chciał uświadomić narodowo cały lud miejski i wiejski, aby na jego sercu i woli zbudować fundament przyszłej Polski”, był demokratą i patriotą, „który wszystkie swoje poczynania stosował do potrzeb narodu, ażeby przygotować grunt pod niepodległość Polski, był narodowcem znowu w najpiękniejszym rozumieniu wyrazu”. Ruch wszechpolski dla niego to przede wszystkim „kierunek myślenia”¹⁵⁹. Powyższe uwagi znajdują również potwierdzenie w opinii bliskiego współpracownika, zdaniem którego [Adam]

nie był politykiem z temperamentu ani z zamiłowania, sprzeczki i walki partyjnej nie lubił; był z tych, którzy zawsze pragną nie dzielić, lecz łączyć; polityką zajmował się tylko wtedy, kiedy mu to nakazywało głębokie przekonanie i twarde poczucie obowiązku. Stronnictwo w jego przekonaniu, to nie organizacja dla przeciwstawienia się innemu, ale dla wspólnego ukochania i wspólnego urzeczywistnienia ukochanego programu¹⁶⁰.

Wnosił umiejętność pozyskiwania funduszy, tak ważną dla początkującego ruchu politycznego¹⁶¹.

Polityczną scenę w Galicji zdominowali konserwatyści, dzielący się na dwa odłamy: stańczycy w zachodniej i podolacy z wpływami we wschodniej części kraju. Opozycja demokratyczna, z którą Adam początkowo był związany, opierała się na inteligencji, mieszczaństwie, kołach przemysłowych i handlowych. Pod względem programowym nie różniła się w zasadniczy sposób od

¹⁵⁸ Obszerna literatura zob. J. Maguś, „Słowo Polskie” w latach 1918–1928. *Organ prasowy Narodowej Demokracji*, Lublin 2019, s. 31 i n.

¹⁵⁹ Ernest Adam. *Wielki...*, s. 38.

¹⁶⁰ *Przemówienie dyr. Zdzisława Próchnickiego*, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326.

¹⁶¹ „Adam miał pasję robienia pieniędzy, uważał to za swój fach. Sam ich niewiele potrzebował, ale rozumiał, jak mało kto w naszym kole, że bez siły materialnej naród do samoistności nie dojdzie. Propagował zasady oszczędzania i przedsiębiorczości. Odczuwał żywo potrzeby i braki materialne rodzącego się ruchu”. Z. Wasilewski, *Mój życiorys 1863–1939*, oprac. M. Ciara, Warszawa 2022, s. 137.

rzędzących konserwatystów, wywierała jednak wpływ na istniejące stowarzyszenia (zwłaszcza Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, towarzystwa oświatowe oraz grupujące rzemieślników „Gwiazdy”), z czasem wypierana z nich przez narodowych demokratów¹⁶². Z niej wywodzili się pierwsi „miejscowi” działacze ligowi. Poza demokratami wskazać należy na ruch socjalistyczny (Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska), chrześcijańsko-społeczny (Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe na czele z ks. S. Stojałowskim), także formujący się ruch ludowy. W jego organizacyjnych początkach uczestniczył Ernest Adam, wybrany 28 lipca 1895 r. na zastępcę członka Wydziału Wykonawczego Stronnictwa Ludowego¹⁶³. W kierownictwie Ligi Narodowej wiązano wówczas nadzieje na podporządkowanie sobie ruchu ludowego, stąd we wrześniu 1901 r. udzielono poparcia kandydaturze Jakuba Bojki w wyborach do Sejmu Krajowego w miejskim okręgu Lwów. Gospodarzem zebrania organizacyjnego grupy LN i zarazem komitetu wyborczego był Adam (w siedzibie Kasy Zaliczkowej). W agitacji na rzecz ludowca udział wzięła młodzież akademicka¹⁶⁴.

Pomimo wcześniej wyrażanych zastrzeżeń przed angażowaniem się w „dzielnicową politykę”, władze Ligi przystąpiły do zorganizowania jawnego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (SDN) w zaborze austriackim. W zebraniu przygotowawczym 6 stycznia 1904 r. w mieszkaniu S. Głębińskiego, oprócz gospodarza, wzięli udział: J.L. Popławski, Adam, Leonard Tarnawski i Z. Próchnicki oraz demokraci T. Dwernicki i M. Grek, którzy w dalszych zebraniach już nie uczestniczyli. Na zebraniu uchwalono, by na dzień 17 stycznia do lwowskiego Hotelu George’a zwołać zjazd organizacyjny¹⁶⁵. Zjazd z udziałem

¹⁶² M. Janowski, *Inteligencja...*, s. 135–136. Zob. M. Głuszko, *Walka konserwatystów krakowskich z demokratami na łamach ich organów prasowych w okresie 1867–1895*, Toruń 2007.

¹⁶³ S. Giza, *Władze naczelne stronnictw ludowych (1861–1965)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1965, nr 7, s. 388. Zob. P. Woś, *Galicyski ruch ludowy w początkowym okresie działalności Stronnictwa Ludowego*, „Galicja. Studia i Materiały” 2020, nr 6, s. 499.

¹⁶⁴ A. Plutyński, *Pierwsze zwycięstwo nowego obozu. Wspomnienie o wyborze Bojki*, „Kronika Polski i Świata” 1939, nr 27; *Wybór Bojki*, „Gazeta Narodowa” 15 IX 1901, nr 256.

¹⁶⁵ W zaproszeniu na poufną naradę informowano, że zgłoszenia przyjmuje E. Adam, Galicyjska Kasa Zaliczkowa, ul. Teatralna 11. Podpisy: S. Głębiński, E. Adam, W. Turski, J.L. Popławski, L. Tarnawski. Lwów, 4 I 1904.

60 uczestników uchwalił program i wybrał dwudziestoosobową Komisję programowo-organizacyjną z zadaniem przygotowania szczegółowego programu „w duchu wyrażonych na zebraniu zasad demokratyczno-narodowych i postulatów krajowych”. Oczywiście zasiadał w niej Adam. Komisja obradowała w dniach 1–2 lutego, 12, 26 i 27 marca, 16–17 kwietnia, 13 i 22 listopada. Wstępną fazę prac zamknęło pierwsze „konstytuujące” zebranie członków SDN 9 czerwca 1905 r., połączone ze sprawozdaniem z czynności organizacyjnych i założeniem lwowskiej struktury SDN. Pomimo rozbudowanej endeckiej doktryny prace nad programem SDN, dostosowanym do galicyjskich realiów, przeciągały się, a wpływ na taki stan wywierały różne czynniki, nie tylko trudności w pozyskiwaniu osób spełniających ideowe wymogi, również położenie nacisku na poczynania programowo-agitacyjne oraz walka z politycznymi przeciwnikami. Otwierające się możliwości legalnej pracy politycznej i podjęta wiosną 1905 r. decyzja o utworzeniu jawnego SDN w zaborze rosyjskim, zostały uznane wśród galicyjskich endeków za ważny impuls do zakończenia własnych prac organizacyjnych. Po wyjeździe ze Lwowa R. Dmowskiego i Z. Balickiego, z rezerwą odnoszących się do koncepcji rozszerzenia zakresu działań w Galicji, kierownictwo prac organizacyjnych przypadło przekonanemu do tej idei J.L. Popławskiemu. Nie sposób przy tym nie docenić wysiłków miejscowych działaczy narodowych, wśród nich Ernesta Adama. Podczas narad 13 i 20 listopada dokonano rozdziału referatów: Adamowi przypadł referat komisji oświatowej. Drugi zjazd SDN we Lwowie, po dwudniowych obradach (8–9 grudnia 1905 r.), zatwierdził ostatecznie program, zasady organizacji stronnictwa i wybrał Komitet Główny. W tym jedenastoosobowym zespole znalazł się Adam¹⁶⁶. Tym samym został członkiem ścisłego kierownictwa galicyjskiej endecji.

Adam angażował się w bieżące wydarzenia polityczne, w czynności Komitetu Wiecu Narodowego, zaś na lwowskim zgromadzeniu 14 lutego 1905 r. odniósł się do wydarzeń rewolucyjnych w Królestwie Polskim słowami:

¹⁶⁶ Skład wybranego wówczas KG: S. Głabiński – prezes, J. G. Pawlikowski i L. Tarnawski – wiceprezesi, E. Adam, S. Bał, A. Balasits, A. Głazewski, J.L. Popławski, Próchnicki, J. Rozwadowski i W. Turski. A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 89–91.

jesteśmy nierozdzielny i jednym narodem pomimo kordonów. Nie możemy w danej chwili wydawać sądów o tem, co się stało w Królestwie: połała się tam krew, droga nam, bo krew polska; dlatego winniśmy dać wyraz uczuciom naszym, jakie w sercu każdego Polaka barbarzyńskie postępowanie rosyjskie budzić musi. Ale wiemy również, że ofiary, których setki padły obecnie w Królestwie, były daremne i bezcelowe. Dlatego przeciwdziałać musimy, aby się to nie powtórzyło w przyszłości. Musimy mieć odwagę powiedzieć to otwarcie i jasno: nie każdy ruch zbrojny jest godny poparcia. Nie wyrzekając się żadnych dróg, które do mocności narodu prowadzą, musimy powiedzieć tym, którzy by chcieli pchnąć naród do walki zbrojnej: Stójcie, jeszcze nie pora!

Przyjętej przez uczestników wiecu rezolucji, nawołującej do przeciwstawienia się wszelkimi siłami irredencie, nie poparli jedynie obecni na zgromadzeniu socjaliści¹⁶⁷.

Uwagę polskiej opinii publicznej skupiał konflikt o Uniwersytet Lwowski, spowodowany żądaniem dopuszczenia języka ruskiego do aktu immatrykulacji. Adam stał na stanowisku utrzymania polskiego oblicza uczelni, nie dopuszczając do jakichkolwiek odstępstw od tej zasady. Znalazł się wśród sygnatariuszy odezwy z 28 lutego 1907 r., w której stwierdzano: „jesteśmy tutaj my gospodarzami w naszym kraju, że nie pozwolimy rządowi centralnemu na ukrócenie naszych praw, nie pozwolimy obcym pismom szkalować naszego honoru, ani liczącym na poparcie z zewnątrz warchołom i napastnikom prowokować narodowe i prawne poczucie całej ludności”. Adam uczestniczył w manifestacji protestacyjnej zorganizowanej we Lwowie 3 marca¹⁶⁸.

Rozszerzeniu wpływów SDN sprzyjała kampania przed wyborami do austriackiego parlamentu (Rady Państwa). W specjalnej odezwie Komitetu Głównego ze stycznia 1907 r. stwierdzano istnienie stronnictwa już od lat, pracującego jako „kierunek, prąd myśli politycznej i społecznej, zanim jako

¹⁶⁷ Socjalista Józef Hudec przyznał, że w obecnej chwili nie mógłby z czystym sumieniem rzucić hasła powstania, ale „jeśli pożar się zaczął, gasić go nie należy”. Głos zabierali także: W. Biechoński, A. Plutyński, E. Dubanowicz, J. Załuska, H. Szczepanowska, W. Wolski. *Wobec wypadków w Królestwie*, „Słowo Polskie” 15 II 1905, nr 77.

¹⁶⁸ *Papiery Rozwadowskich*, BOss., sygn. 7998 II, k. 641. Zob. *Dosyć już pobłażliwości*, „Słowo Polskie” 26 I 1907, nr 47; *Manifestacja w stolicy kraju*, tamże, dodatek nadzwyczajny do nr 106 z 4 III 1907. W kolejnej fazie konfliktu o Uniwersytet, by przeciwdziałać jego utrakwizacji, w V 1912 Adam udał się w delegacji Rady Narodowej do Wiednia. „Gazeta Narodowa” 21 V 1912, nr 115.

odrębna organizacja polityczna na widownię wystąpiło”. Zachęcając do ofiarności na cele narodowe, informowano, że składki na fundusz wyborczy należy kierować na ręce skarbnika stronnictwa, Ernesta Adama (Galicyjska Kasa Oszczędności, Lwów, ul. 3 Maja 5)¹⁶⁹. Wyborczy sukces endecji możliwy był między innymi dzięki skrzętnie gromadzonym przez Adama środkom finansowym. W samym stronnictwie miał on mocną pozycję, od 30 listopada 1907 r. jako wiceprezes i skarbnik SDN. Jego zaangażowanie polityczne nieźle oddaje opinia wyrażona w przeciwnym obozie: „jest jednym z kierowników jego polityki i ponosi za nią odpowiedzialność. Tem bardziej, że wkłada w nią całą swą energię czynu, że umie być zaciekłym i partyjnym, jak niewielu. Odpowiadać więc musi za wszystkie gzygzaki kursu swej partii, tem bardziej musi odpowiadać za gzygzaki, które głównie sam zakreślał”¹⁷⁰.

Przede wszystkim był praktykiem. W sytuacjach trudnych zwracano się do Adama, oczekując rady i pomocy, on zaś starał się rozwiązywać finansowe problemy¹⁷¹. Do niego należało przyjmowanie składek i wpłat na cele stronnictwa¹⁷². O jego pracy świadczą zachowane dokumenty – korespondencja i sprawozdania finansowe. Znajdujemy w nich informacje na temat kosztów działalności stronnictwa – wydatki związane z utrzymaniem utworzonego w grudniu 1907 r. Biura Organizacyjnego i z bieżącą pracą Biura Głównego we

¹⁶⁹ *Odezwa*, „Słowo Polskie” 21 I 1907, nr 35.

¹⁷⁰ Junius [W. Feldman], *Współcześni politycy...*, s. 217. L. Kulczycki pisał o Głębińskim i Adamie: „zdolni, ale pochłonięci sprawami”. *Bankructwo Narodowej Demokracji w Galicji na tle obecnej sytuacji politycznej*, Warszawa 1911, s. 48.

¹⁷¹ Z. Wasilewski na polecenie S. Grabskiego zwrócił się do prezesa SDN w sprawie weksla „Gońca” na 2400 k.: „dzis – jutro przyjdzie egzekucja sądowa. Trzeba wliczyć i to do długów stronnictwa, a ja mogę dalej podpisywać. W Banku Zaliczkowym pozostać weksel nie może. Adam obliczy, ile tam zapłacić trzeba”. List z 9 I 1912. Na opinię Adama oczekiwano w sprawie umorzenia weksli na 18 000 k., o co prosił Stanisław Kościński w piśmie z 12 X 1910. Z kolei J. Ptaś, zabiegając o wyjednanie pożyczki dla „obywatela z Mszany” (16 000 k.), informował prezesa SDN, że pisał do Adama, „ale on nie lubi odpisywać” [!]. List z 22 II 1911. T. Sikorski, A. Wątor, *Korespondencja i papiery polityczne Jana Gwałberta Pawlikowskiego z lat 1904–1914*, Radzymin–Szczecin 2014, s. 192, 221, 271. S. Grabski wyjaśniał: „Nie znalazłem innego sposobu jak wystawianie weksli, które żyrował mi chętnie Jan Gwałbert Pawlikowski, a eskontował Adam w Banku Ziemskim, którego był podówczas dyrektorem”. S. Grabski, *Pamiętniki...*, s. 229.

¹⁷² List Jana Podczaskiego z 12 IX 1909. *Korespondencja i papiery polityczne J.G. Pawlikowskiego...*, s. 126.

Lwowie wyniosły miesięcznie 1500 koron, dysponowano zaś niespełną połową tej kwoty (630 k.). Aby pozyskać niezbędne fundusze, zobowiązano posłów ND do wpłaty po 20 koron. W sprawozdaniu Adama z 29 marca 1909 r. znalazły się informacje o przeprowadzeniu w ciągu ostatnich trzech miesięcy 76 zebrań terenowych, wynikający z tego zwrot kosztów podróży prelegentów wyniósł 2467 koron. Z Biura Głównego wyekspediowano w tym okresie 999 listów, nie licząc druku zaproszeń, telegramów itd. Adam wskazał na wzrost kosztów utrzymania urzędników do 1180 koron. Od 1 stycznia do końca marca wydano 3647 koron. Miesięczne potrzeby szacował na 2100 koron, dysponując połową tej sumy. Wyraził wręcz obawę, że z powodu braku środków trzeba będzie zredukować „pracę zmierzającą do skupienia jak najszerszych warstw społeczeństwa w organizacji naszego Stronnictwa i to nie tylko w celu uzyskania drobnych zdobyczy politycznych, ale przede wszystkim, aby przygotować siły do walki o najważniejsze postulaty narodowe w Galicji”¹⁷³. Przytoczony dokument jest reprezentatywny dla problemów związanych z bieżącą działalnością Stronnictwa i niestrudzonych zabiegów w pozyskiwaniu funduszy przez jego skarbnika.

Wiceprezesowi SDN przypadał obowiązek uczestniczenia w rozwiązywaniu konfliktów wewnętrznych. Jednym z nich było wystąpienie ze Stronnictwa grupy młodych działaczy, „byłych braci zetowych”. Wyjazd Balickiego i Popławskiego¹⁷⁴ do Warszawy pozbawił „młodych” oparcia ze strony autorytetów, a wzrastająca rola Stanisława Grabskiego (od 1 grudnia 1907 r. wiceprezesa i kierownika organizacyjnego SDN) oznaczała nieuchronny konflikt, nie akceptował on bowiem ambitnych liderów „młodych”, Edwarda Dubanowicza i Stanisława Strońskiego – ci zarzucali mu radykalizm, odwołując się do socjalistycznej przeszłości swego antagonisty, podczas gdy oni mieli za sobą „szkołę narodową”. Poddawali krytyce taktykę Grabskiego (realizowaną politykę „wymiany mózgow”, sojusz z demokratami i objęcie kierownictwa Koła Polskiego w Wiedniu przez wszechpolaka S. Głąbińskiego), uznawaną przez opozycjonistów za odstępstwo od zasad Narodowej Demokracji. Krytyka dotyczyła zbyt silnego zaangażowania SDN w życie „obcego państwa”,

¹⁷³ *Papiery Rozwadowskich*, BOss., sygn. 7998 II, k. 285.

¹⁷⁴ J.L. Popławski zmarł w Warszawie 12 III 1908. Na pogrzebie 15 III 1908 Adam reprezentował galicyjską endecję. *Nad grobem ś.p. Popławskiego*, „Ojczyzna” 29 III 1908, nr 13.

jakim jest monarchia habsburska, niosącego ze sobą niezbędne polityczne kompromisy. „Młodzi” usiłowali wygrać rozbieżności personalne w endecyjskim kierownictwie. Ich zamiary wyrażone zostały w liście S. Strońskiego do prezesa SDN: „Jesteśmy przekonani, że Panu tak samo, jak Ernestowi [Adamowi] i Próchnickiemu możemy mówić wszystko, co myślimy i powinniśmy; odgradzają nas od Panów, ale ja chciałbym, abyśmy wszystko zrobili, by nie dać się odgrodzić”¹⁷⁵. Załagodzeniu sytuacji służyć miał zjazd Rady Głównej LN w styczniu 1908 r. „Młodzi” za pośrednictwem Stanisława Kasznicy uzyskali zgodę na uczestnictwo w obradach. Doszło jednak do nieporozumienia przy ustaleniu terminu wobec odroczenia obrad o dwa tygodnie. Informację powyższą przekazał Balicki Ernestowi Adamowi z dodatkiem: „zawiadomić także Kasznicę”. Telegram Balickiego przesłany został Z. Wasilewskiemu z dopiskiem: „Bądźcie łaskawi zawiadomić naszych ludzi”. Wasilewski zrozumiał to w ten sposób, że „ma zawiadomić tylko naszych ludzi w ściślejszym znaczeniu i że Kasznicę i jego ludzi zawiadomił już Adam”. Na skutek nieporozumienia delegaci młodych pojechali na darmo do Warszawy na wcześniejszy termin, co wywołało żal do Wasilewskiego. Odroczone obrady Rady Głównej (26–27 stycznia 1908 r.) nie przyniosły rozwiązania, podobnie jak toczące się przez następne miesiące rozmowy we Lwowie. Ostatecznie młodzi utworzyli własną strukturę organizacyjną, nazwaną od tytułu wydawanego pisma „Grupa Rzeczypospolitej” (styczeń 1909 r.)¹⁷⁶. Adam w całej sprawie odgrywał istotną rolę, próbując doprowadzić do kompromisu. Ostatecznie jednak reprezentował stanowisko kierownictwa SDN.

Jeszcze poważniejszy okazał się kryzys w stronnictwie w 1910 r. w związku z próbą przeniesienia ciężaru podejmowanych w kierownictwie SDN decyzji do Wiednia. Od 1907 r. endecja dysponowała silnym klubem poselskim w austriackiej Radzie Państwa. Część zasiadających w nim posłów kontestowała antyaustriacką politykę reprezentowaną przez S. Grabskiego, mającego poparcie prezesa SDN, J.G. Pawlikowskiego. Lwowskie kierownictwo stało bezwzględnie na stanowisku zależności grupy poselskiej od uchwał Komitetu Głównego.

¹⁷⁵ List do J.G. Pawlikowskiego, Paryż 12 II 1908. *Korespondencja i papiery Pawlikowskiego...*, s. 554.

¹⁷⁶ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*, Szczecin 1999, s. 32–46.

Niezadowoleni natomiast posłowie, na czele z R. de Battaglią i L. Germanem, przeciwni byli prowadzonej walce z rządem. Utrzymywali poufne kontakty z namiestnikiem M. Bobrzyńskim, przeciwko któremu zjazd SDN z maja 1910 r. zajął stanowisko wrogie. Secesjom z klubu parlamentarnego ND towarzyszyły liczne wystąpienia ze Stronnictwa, na co wpłynęły obawy przed represjami ze strony namiestnika i kierowanych przez niego władz, zwłaszcza wobec związanych z SDN burmistrzów, urzędników, nauczycieli itd. Adam nie zasiadał w parlamencie, ale jako wiceprezes SDN uczestniczył w zabiegach na rzecz zażegnania kryzysu. W liście do J.G. Pawlikowskiego z 20 sierpnia 1910 r. proponował zwołanie konferencji Komitetu Wykonawczego SDN z udziałem posłów, którzy pozostali w szeregach Narodowej Demokracji, „dla omówienia obecnej sytuacji polityczno-partyjnej”. Za uzasadnienie podawał zbliżającą się sesję sejmową i konieczne przygotowanie programu działania¹⁷⁷. Uchwała Komitetu Wykonawczego z 26 września formalnie zamykała sprawę wyrażeniem zaufania Komitetowi Głównemu oraz posłom „za obronę interesów narodowych”¹⁷⁸. Stronnictwo poniosło jednak poważne straty personalne i wizerunkowe, osłabione zostały jego wpływy w kraju.

Walka o wpływy polityczne odbywała się także podczas wyborów do stuosobowej Rady Miejskiej Lwowa. Kadencja trwała sześć lat, a ponieważ co trzy lata ustępowała 1/3 radnych, wybory odbywały się często¹⁷⁹. Po raz pierwszy Adam kandydował z listy Komitetu Obywatelskiego w 1905 r. W programie Komitetu wskazywano na potrzeby inwestycyjne i kulturalne miasta, konieczność zgromadzenia przez reprezentację miejską funduszy, „wyszukując nowe źródła dochodu, bez nadmiernego jednak obciążania mieszkańców [...]”. Przy

¹⁷⁷ *Korespondencja i papiery polityczne J.G. Pawlikowskiego...*, s. 188. Adam zabiegał też o obecność Pawlikowskiego na posiedzeniu Rady Zawiadawczej Ziemińskiego Banku Kredytowego. Informował o swoim planowanym wyjeździe do Hamburga jako reprezentanta Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych na Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego (1910). Jednym z ważniejszych ustaleń kongresu stało się przyjęcie zasady bezpartyjności w spółdzielczości. Zob. K. Gide, *Międzynarodowy Związek Spółdzielczy*, Warszawa 1921, s. 19, 24; *Wspólna sprawa. Antologia tekstów poświęconych dziejom i zasadom spółdzielczości*, oprac. R. Okrasa, Warszawa 2013, s. 100.

¹⁷⁸ A. Wątor, *Narodowa Demokracja...*, s. 199–200.

¹⁷⁹ H. Kramarz, *Samorząd Lwowa w czasie pierwszej wojny światowej i jego rola w życiu miasta*, Kraków 1994, s. 13.

tem reprezentacja stolicy winna pamiętać, że stoi nie tylko na straży potrzeb i interesów mieszkańców Lwowa, lecz że w niej ześrodkowuje się także wiele spraw obchodzących kraj i naród cały”. W krytyce dotychczasowego zarządu zwrócono uwagę na rosnące zadłużenie miasta, panującą drożyzną i szczególnie dotkliwy brak mieszkań. Zalecano wybór do Rady ludzi „prawdziwie pożytecznych”, umiejących pracować na rzecz dobra wspólnego, a nie kierujących się względami osobistymi bądź interesami partii politycznych. Jak informowała prasa, zgłoszono także listy: Komitetu Miejskiego, Towarzystwa Właścicieli Realności, Komitetu Katolicko-Narodowego i Komitetu Zjednoczonej Opozycji. Adam odnotował osobisty sukces – jako pierwszy reprezentant endecji uzyskał mandat radnego¹⁸⁰.

Ponownie zaangażował się w prace Komitetu Obywatelskiego podczas uzupełniających wyborów do Rady Miejskiej wiosną 1908 r. Pomimo zawarcia Unii Demokratycznej, łączącej w parlamencie narodowych demokratów i tzw. demokratów polskich, oba ugrupowania na gruncie lwowskim podjęły rywalizację, endecy zwalczali kandydatów mieszczańskiej „Strzelnicy”. Na zgromadzeniu zorganizowanym przez SDN 14 maja Adam, składając sprawozdanie z prac Komitetu Obywatelskiego, wyraził żal z powodu braku porozumienia z Komitetem Mieszczańskim: „Jakkolwiek wypadną same wybory, świadczyć będzie na naszą korzyść ten fakt, że potrafilismy dla interesu narodowego zapomnieć o interesie partii i komitetu, pierwsi do zgody podając rękę”. A wskazując na przewidywany sukces „Strzelnicy”, zapowiadał zwycięstwo „pyrrusowe” i dalszą walkę „o kierunek polityki miejskiej”. Na łamach endeckiej prasy pod adresem „Strzelnicy” kierowano zarzut o współpracę z Ukraińcami, syjonistami i socjalistami (nazywając to „śmiertelnym grzechem narodowym”)¹⁸¹. Wybory przyniosły narodowym demokratom wyraźną porażkę¹⁸².

Rozwiązanie Rady Miejskiej w początkach 1911 r. oznaczało kolejne wybory. Tym razem endecy nie popełnili błędów rywalizacji z wszystkimi innymi

¹⁸⁰ *Wybory do Rady Miejskiej*, „Słowo Polskie” 3 II 1905, nr 57; *Cel wyborów*, tamże, 24 II 1905, nr 94; *Lista Komitetu Obywatelskiego*, tamże, 27 II 1905, nr 98; *Wybory*, tamże, 1 III 1905, nr 101; *Po wyborach*, tamże, 1 III 1905, nr 102.

¹⁸¹ *Wybory ściślejsze do Rady m.*, „Słowo Polskie” 15 V 1908, nr 227; *W sprawie wyborów do Rady Miejskiej*, tamże, 17 V 1908, nr 231.

¹⁸² *Wczorajsze wybory*, tamże, 20 V 1908, nr 235.

ugrupowaniami. Na podstawie wcześniej zawartego porozumienia S. Grabskiego z Edmundem Riedlem, prezesem „Strzelnicy”, doszło do swoistego podziału ról. Obie strony zobowiązały się do współdziałania, „Strzelnica” uznała „przodującą rolę” SDN w sprawach politycznych, a Narodowa Demokracja – „Strzelnicy” w sprawach gospodarki miejskiej. Akcją wyborczą Powszechnego Komitetu Obywatelskiego kierował J.G. Pawlikowski. Na zgłoszonej liście znalazł się Adam. Dla wsparcia kandydatów i prowadzenia intensywnej agitacji powołano Związek Organizacji Narodowych m. Lwowa (z okręgów IV, V, VI, VII), na którego czele stanął Wojciech Biechoński, prezes Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, organizacji, w której Adamowi przypadła szczególnie ważna rola¹⁸³. Jego wyborczy sukces był również zwycięstwem listy narodowej, w Klubie Obywatelskim zasiadało po raz pierwszy siedemnastu radnych związanych z endecją. Nie bez racji endecka prasa napisała o „punkcie zwrotnym”¹⁸⁴.

Podobny sukces odnotowano podczas ostatnich przedwojennych wyborów w styczniu 1913 r. Tym razem polskie ugrupowania wystąpiły z koalicyjną listą Zjednoczonych Komitetów Narodowych, dystansując Komitet Reformy Gospodarki Miejskiej i listy mniejszości narodowych¹⁸⁵. Na 11 452 oddanych głosów występujący w bloku endecki Komitet Obywatelski uzyskał 1806. W Radzie znaleźli się wyłącznie kandydaci ZKN, wśród wybranych był po raz kolejny Adam (otrzymał 8687 głosów)¹⁸⁶. W Radzie pracował w sekcjach: II. dla spraw funduszów i spraw majątkowych gminy tudzież dla handlu i przemysłu oraz V. dla spraw organizacyjnych i oświaty¹⁸⁷.

¹⁸³ S. Grabski, *Pamiętniki...*, s. 196; *Ruch przedwyborczy*, „Słowo Polskie” 14 II 1911, nr 73; *Lista Komitetu Obywatelskiego*, tamże, 25 II 1911, nr 94; *Przed wyborami*, tamże, 27 II 1911, nr 98.

¹⁸⁴ *Wyniki wyborów*, „Słowo Polskie” 1 III 1911, nr 100. Komitet Obywatelski: E. Adam, K. Biernacki, W. Dąbrowski, R. Dzieślewski, S. Głębiński, G. Hawranek, R. Kwiatkowski, E. Piasecki, J. Pieracki, Z. Próchnicki, J. Rucker, A. Schneider, L. Stahl, L. Szpor, F. Szczurkiewicz, F. Tomaszewski, S. Zakrzewski. Tamże, 8 VI 1911, nr 264.

¹⁸⁵ *Wybory do Rady miasta Lwowa*, „Gazeta Narodowa” 14 I 1913, nr 10.

¹⁸⁶ *Wybory do Rady miasta Lwowa*, „Gazeta Lwowska” 18 II 1913, nr 39; „Gazeta Narodowa” 18 II 1913, nr 40; H. Kramarz, *Samorząd...*, s. 16–20. W nowej Radzie nie zasiadał ani jeden Ukrainiec, mimo że stanowili oni 18,6% ludności miasta.

¹⁸⁷ Ł.T. Sroka, *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914. Studium o elicie władzy*, Kraków 2012, s. 475.

Działalność samorządowa to jedna ze sfer aktywności Ernesta Adama, kolejną stał się udział w pracach autonomicznego organu władzy w Galicji, Sejmie Krajowym¹⁸⁸. Uczestniczył w debatach nad zagadnieniami finansowymi, gospodarczymi, szkolnymi i społecznymi. Mandat uzyskał w 1908 r. Wobec braku kompromisu wśród polskich stronnictw w sprawie przyjęcia sejmowej reformy wyborczej i rozwiązania Sejmu Krajowego, wybory rozpisane zostały na podstawie starej, kurialnej ordynacji wyborczej. Odbywające się pod naciskiem władz administracyjnych głosowania stały się symbolem korupcji i nadużyć¹⁸⁹, które dla Narodowej Demokracji stanowiły ważny test. Należało określić swój stosunek do konserwatystów i Rady Narodowej, ponieważ w jej pracach znaczącą rolę odegrał Adam, konieczne jest przybliżenie tej działalności. Rada była obywatelską instytucją, która zastąpiła istniejący wcześniej Centralny Komitet Wyborczy¹⁹⁰. Powołana do życia na mocy uchwały Polskiego Koła Sejmowego z 29 grudnia 1906 r., skupiała przedstawicieli głównych stronnictw krajowych: konserwatystów, demokratów, narodowych demokratów i Polskiego Centrum Ludowego (bez ludowców z PSL). Główne zadania polegały na organizowaniu akcji wyborczej polskich kandydatów. Poparcie Rady w okręgach uznanych za „narodowo zagrożone” zwiększało szanse na wybór. Z czasem jej zadania zostały rozszerzone na obronę polskiego stanu posiadania w powiatach wschodnich. Rada kierowała pracami powiatowych i miejskich Polskich Organizacji Narodowych¹⁹¹. Dotychczasowe relacje z Radą Narodową zmieniło porozumienie zawarte przez endecję z demokratami polskimi i poświęcenie na jego rzecz wcześniejszej współpracy z częścią konserwatystów

¹⁸⁸ Zob. S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, t. 1–2, Warszawa 1993. Już w XI 1904 Adam zasiadał w Komitecie na rzecz wyboru S. Głabińskiego. *Papierzy Bolesława i Marii Wystouchów*, BOss., sygn. 7230 II, k. 477–478.

¹⁸⁹ Zob. rachunki wyborcze za „kaptowanie” prawyborców, zwroty „wydatków”, diety, „przekąski”. Archiwum Dzikowskie Tarnowskich. Oddział na Wawelu, sygn. 620. *Materiały Zdzisława Tarnowskiego*.

¹⁹⁰ Zob. M. Senczyszyn, *Galicyjskie wybory. Działalność Centralnego Komitetu Wyborczego w Galicji Wschodniej w latach 1867–1906*, Warszawa 2014.

¹⁹¹ LBN NAN Ukrainy. F. 9. Zbiór rękopisów różnej proweniencji, nr 1330. *Rada Narodowa – polska organizacja polityczna we Lwowie. Materiały archiwum 1907–1908; Uchwała Koła Sejmowego, 28 grudnia 1906. Regulamin Rady Narodowej*, w: *Korespondencja i papiery polityczne J.G. Pawlikowskiego...*, s. 61–65.

wschodniogalicyskich (skupioną wokół Witolda ks. Czartoryskiego i T. Cieńskiego). W dniu 15 stycznia 1908 r. przedstawiciele SDN złożyli na posiedzeniu Rady Narodowej pismo z oświadczeniem o „wstrzymaniu się” od udziału w jej posiedzeniach, ale łagodząc wymowę podjętej decyzji, także wobec krytyki we własnych szeregach, uznali potrzebę istnienia nadrzędnej organizacji narodowej i nieuchylić się SDN od innych zadań Rady poza wyborami¹⁹².

We Lwowie stronnictwo zgłosiło czterech kandydatów, wśród nich znalazł się Ernest Adam¹⁹³. Organizowano poparcie wśród lwowskich kupców, przemysłowców, rzemieślników oraz tradycyjnie w sferach inteligenckich. Wyłoniono obszerny, 54-osobowy Komitet Wyborczy z Józefem Toczyskim, majstrem stolarskim, na czele. Program Adama i innych endeckich kandydatów obejmował: rozszerzenie uprawnień Sejmu Krajowego, uchwalenie sejmowej reformy wyborczej, obronę ekonomicznych interesów kraju, także równouprawnienie kobiet (z cenzusem inteligencji i pracy zawodowej). Adam uczestniczył w organizowanych wiecach, przemawiając wraz z Rogerem de Battaglią na zgromadzeniach w I, II i III okręgu wyborczym oraz Towarzystwie Politechnicznym. Na wiecu 24 lutego mówił o swej karnośći wobec stronnictwa, decydując się na kandydowanie, podobnie na zgromadzeniu „u pedagogów” dwa dni później¹⁹⁴. Przeciwnikiem w walce o mandaty była „stara demokracja”, oskarżana o prowadzenie w mieście „rabunkowej, bezprogramowej polityki”. W tzw. pierwszym wyborze mandaty uzyskali: Stanisław Ciuchciński (Klub Mieszkański) – 5305 głosów, dr Natan Loewenstein (demokrata) – 3757 i S. Głabiński – 3511. W drugim wyborze Adam otrzymał 3432 głosy, R. de Battaglia – 3308, a demokrata dr Tadeusz Rutowski – 3097¹⁹⁵.

Dla SDN wybory zakończyły się względnym powodzeniem. Utrzymano dotychczasowy stan posiadania, 12 posłów. W ocenie wyborów we Lwowie wskazano na podjęcie walki ze „wszystkimi”. Krytycznie pisano o demagogii

¹⁹² *Deklaracja stronnictwa wobec Rady Narodowej*, „Słowo Polskie” 15 I 1908, nr 24.

¹⁹³ *Kandydaci narodowo-demokratyczni*, „Ojczyzna” 16 i 28 II 1908, nr 7 i 8; *Ruch wyborczy*, „Słowo Polskie” 12 II 1908, nr 71; *Papiery Wystouchów*, BOss., sygn. 7230 II, k. 513–518.

¹⁹⁴ „Słowo Polskie” 13 II 1908, nr 74; 19 II 1908, nr 84; 23 II 1908, nr 91; 25 II 1908, nr 93; 27 II 1908, nr 98; 29 II 1908, nr 102.

¹⁹⁵ *Wyniki wyborów do Sejmu* [w 1908], „Rzeczpospolita” 19 VII 1913, nr 103.

towarzyszącej prezentacji programów i celów¹⁹⁶. Do wyniku wyborów sam Adam odniósł się na zjeździe SDN (6 stycznia 1909 r.), mówiąc, że do Sejmu narodowi demokraci „weszli wzmocnieni, choć mieli widoki przeprowadzenia więcej kandydatów, gdyby działała istotnie wola wyborców”¹⁹⁷.

Wybory nie odzwierciedlały rzeczywistego układu sił w kraju ani ze względu na stan posiadania poszczególnych stronnictw polskich, ani kwestie narodowościowe (z faktycznym pokrzywdzeniem ludności ukraińskiej). Wzrost napięcia politycznego spowodowały wyniki wyborów wśród Rusinów (obok 15 Ukraińców wybrano 9 starorusinów). Niezadowolenie Ukraińców ze wspierania przez administrację starorusinów i wybór do Wydziału Krajowego Włodzimierza Dudykiewicza doprowadziły do zamachu na namiestnika. Zabójstwo Andrzeja hr. Potockiego spotkało się z gwałtowną reakcją polskiego społeczeństwa, winą obarczano radykałów ukraińskich, doszukiwano się inspiracji pruskiej!¹⁹⁸ Natychmiast pojawiła się idea uczczenia pamięci Potockiego poprzez założenie instytucji wychowawczo-oświatowej. Na zebraniu zorganizowanym przez SDN w Towarzystwie Politechnicznym Ernest Adam wygłosił referat *O środkach obrony narodowej w mieście Lwowie*, w którym wskazywał na konieczność zintensyfikowania działań kulturalno-narodowych. Uchwalona rezolucja wyrażała jego stanowisko w kwestii organizowania „sił narodowych” w najrozmaitszych kierunkach pracy politycznej i kulturalnej jako „naglący obowiązek”. Członkom SDN zalecano uczestnictwo w Organizacjach Narodowych poszczególnych okręgów. Na zgromadzeniu 5 czerwca 1908 r. Adam powołany został do Komitetu Wykonawczego Funduszu Burs Polskich im. Andrzeja Potockiego. Zbierane fundusze przeznaczono na stworzenie sieci burs szkolnych dla niezamożnej młodzieży polskiej z galicyjskich wsi i miast,

¹⁹⁶ *Jak poszły wybory?*, „Ojczyzna” 8 III 1908, nr 10; *Wojna przeciw wszystkim*, „Słowo Polskie” 3 III 1908, nr 105. Warto odnotować, że endecy w kolejnych wyborach uzupełniających do Rady Państwa poparli kandydata nienależącego do SDN, prof. Gustawa Roszkowskiego. Adam uczestniczył w pracach Komitetu Zjednoczonych Stronnictw Narodowych, a na zebraniu 2 IX 1908 uzasadniał motywy poparcia dla Roszkowskiego ze względu na zagrożenie wyborem socjalisty lub Rusina. *Ruch wyborczy*, „Słowo Polskie” 3–5 IX 1908, nr 412, 413, 416.

¹⁹⁷ *Zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego*, „Słowo Polskie” 7 I 1909, nr 9.

¹⁹⁸ *Zbrodnia*, „Słowo Polskie” 13 IV 1908, nr 175; *Po morderczym zamachu*, tamże, 14 IV 1908, nr 177; *O poszanowanie prawa*, tamże, 17 IV 1908, nr 183.

uzupełniając dotychczasowe wysiłki TSL. Do komitetu weszli przedstawiciele polskiej opinii publicznej, od ziemian po włościan, profesorowie, nauczyciele, księża, lekarze i prawnicy¹⁹⁹.

Jako nowo wybrany poseł Adam wziął udział w obradach sejmowego klubu demokratycznego 15 września 1908 r., podczas których na prezesa wybrano dr. Juliusza Lea²⁰⁰. W przeddzień obrad sejmowych endecy akcentowali konieczność umocnienia autonomii krajowej, „naszych podstaw” wobec państwa, uchwalenia reformy wyborczej, wytyczenia kierunków polityki gospodarczej kraju oraz ułożenia relacji z Rusinami. W Sejmie posłowie SDN, Ernest Adam, Oktaw Sala, Stanisław Schaetzel i Tadeusz Tertil, wystąpili z „wnioskami autonomicznymi”. Pierwszy z nich postulował zmianę paragrafów 19 i 37 Statutu Krajowego w kierunku rozszerzenia kompetencji Sejmu, z przyznaniem izbie prawa do kontroli nad władzami administracyjnymi oraz zapewnienia odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem. W dyskusji nad funkcjonowaniem organów autonomicznych 30 października, Adam krytycznie odniósł się do pracy Wydziału Krajowego, wskazywał na nierównomierność rozdziału agend pomiędzy poszczególne departamenty, zwłaszcza „przeciążenie” I departamentu dla spraw gminnych, szkolnych, stypendialnych i personalnych. W przekonaniu mówcy należało zwiększyć liczbę urzędników wraz ze zrównaniem statusu i poborów urzędników krajowych i państwowych²⁰¹.

Ernest Adam uczestniczył w opracowaniu endeckiego programu *Sprawy szkolne*. Głównym zadaniem było „rozpowszechnienie oświaty w jak najszerszych warstwach społeczeństwa, podniesienie wewnętrznej skuteczności wychowania publicznego i zabezpieczenie narodowych interesów polskich”.

¹⁹⁹ Przewodnictwo Komitetu objął A. Zaremba-Cielecki. *Sprawa „żywego pomnika”*, „Słowo Polskie” 10 VI 1908, nr 269; Fundusz Burs Polskich im. Andrzeja Potockiego: *Odezwa!*, Lwów, VI 1908, druk ulotny [z podpisem Adama]. *Papiery Wystouchów*, BOss., sygn. 7230 II, k. 525.

²⁰⁰ „Gazeta Narodowa” 16 IX 1908, nr 213. Posłowie endecji nie tworzyli wówczas własnego klubu sejmowego.

²⁰¹ Sejm Krajowy. Sprawozdania stenograficzne (dalej: Sejm Krajowy) IX Kadencja, Sesja I, 31 pos., s. 1618–1625, 1647–1648. Stanowisko zajmowane przez Adama było zbieżne z uchwałami zjazdu delegatów i mężów zaufania SDN we Lwowie 2–3 II 1907. „Słowo Polskie” 9 II 1907, nr 68; 13 II 1907, nr 74; *Sprawa rozszerzenia autonomii (poufne)*, w: *Papiery Rozwadowskich*, BOss., sygn. 7998 II, k. 425.

Należało dążyć do utrzymania polskiego oblicza wyższych, średnich i niższych zakładów naukowych, zwiększenia liczby szkół ludowych, usunięcia wpływu gminy na język nauczania szkół ludowych oraz zagwarantowania odpowiedniej liczby nauczycieli Polaków w Galicji Wschodniej. Zdaniem autorów programu, szkoła powinna uczyć i wychowywać, przygotowywać do życia publicznego. Wskazywali oni na potrzebę modernizacji nauczania z naciskiem na kształcenie w szkołach realnych (kosztem gimnazjów klasycznych) i rozwój szkolnictwa żeńskiego. W programach nauczania należy uwzględnić literaturę i historię Polski, ze zwróceniem uwagi na „jasne i potężne chwile duchowej historii narodu”. Nie mniejszą wagę przypisywano nauce geografii fizycznej i politycznej ziem polskich oraz lekcjom coraz popularniejszego wychowania fizycznego²⁰². Aktywność fizyczną propagowano przede wszystkim w ruchu sokolim i niebawem skautowskim²⁰³. Zainteresowanie Adama budziła również organizacja systemu szkolnego. Poparł petycję nauczycielek szkół ludowych i wydziałowych o zrównanie ich w płacach z nauczycielami²⁰⁴. Nawiązując do wcześniejszej propozycji S. Głębińskiego, 30 września 1908 r. zgłosił wniosek w sprawie zmiany ustawy o Radzie Szkolnej Krajowej (RSzK), rezygnując z jej uzupełnienia przez trzech delegatów Wydziału Krajowego, w miejsce których Sejm powoływałby własnych czterech przedstawicieli, z jednoczesnym usunięciem zapisu, że jeden z nich musi być Rusinem. W swym wystąpieniu plenarnym 6 października dowodził, że Rada powinna mieć zapewnioną niezależność, ze wzmocnieniem czynnika autonomicznego i zagwarantowaniem nauczycielom wpływu na jej decyzje. Stąd wzięła się propozycja wprowadzenia do Rady „zawodowych znawców szkolnictwa”. Podkreślał niezbędne kwalifikacje i fachowość, nie zaś kierowanie się względami narodowościowymi [!]²⁰⁵. Następnego dnia, uzasadniając wniosek, zarzucił Wydziałowi Krajowemu przekroczenie kompetencji w powołaniu do składu Rady trzech członków.

²⁰² *Sprawy szkolne*. Druk, w: *Papiery Rozwadowskich*, BOss., sygn. 7998 II, k. 463.

²⁰³ W imieniu ZO TSL Adam złożył do Naczelnej Komedy Skautowej podziękowanie za pomoc w organizacji zjazdu we Lwowie, Lwów 12 X 1912. *Kronika*, „Skaut. Pismo Młodzieży Polskiej” 1 XI 1912, nr 4.

²⁰⁴ Sejm Krajowy 13 pos., 6 X 1908, s. 528; 14 pos., 7 X, s. 597.

²⁰⁵ Tamże, 14 pos., s. 597–602. W komisji szkolnej zabierał głos w sprawach szkolnictwa ludowego. „Gazeta Narodowa” 8–9 X 1908, nr 231–232; 15 X 1908, nr 237.

Kolejne propozycje Adama zostały przedstawione na posiedzeniach sejmowej komisji szkolnej. Dotyczyły one zwołania ankiety z udziałem „zawodowo i naukowo zaznajomionych” przedstawicieli obu narodów (polskiego i ukraińskiego) dla zbadania spornych spraw, zobowiązania RSzK do zorganizowania przy szkołach „systematycznej nauki czytania i pisania” dla dorosłych, znalezienia funduszy dla „sił pomocniczych i kancelaryjnych” w szkołach, zmiany ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli i uregulowanie kwestii zatrudniania nauczycielek²⁰⁶. Podczas zebrania obywatelskiego we Lwowie 25 października Adam powtórzył propozycję włączenia do RSzK sześciu osób (z Sejmu i nauczycielstwa)²⁰⁷. Propozycje te spotkały się z poparciem polskich samorządów miejskich i wiejskich oraz towarzystw oświatowych (m.in. Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych). Do zgłoszonych propozycji Adam nawiązał w wystąpieniu plenarnym 30 października, odnosząc się do słów krytyki kierowanych pod adresem szkolnictwa ludowego. Głównym zadaniem szkoły ludowej jest zwalczanie analfabetyzmu, podczas gdy, jak wykazał, na 1,1 mln dzieci zapisanych uczy się 920 tys., a faktycznie tylko 872 tys., i to nieregularnie, o czym często decyduje „ubóstwo” i nieszanowanie przymusu szkolnego. Mówca podniósł również kwestie „żywiotowego napływu” kobiet do pracy nauczycielskiej. Zwrócił uwagę na bolączki, jak niska jest „wydajność pracy” nauczycieli ludowych. Odniósł się do kwestii narodowościowych, jego zdaniem, „o charakterze narodowym decyduje nie język, ale to, by osią nauki życia było żywe pojęcie narodu, narodu trójdzielnego”²⁰⁸.

Podczas debat szkolnych Adam reprezentował stanowisko przeciwne żądaniom ukraińskim (np. w sprawie otwierania nowych szkół średnich), uznając nawet utrwizm „za ustępstwo na rzecz narodowości ruskiej”. Jak zauważa badacz przedmiotu, tak rozumiane wychowanie publiczne, splatając się z programami politycznymi, wykraczało poza treści wyłącznie oświatowe, stając się

²⁰⁶ [E. Adam], *Stan szkół ludowych w Galicji w r. 1906/7 (Sprawozdanie Komisji Szkolnej na podstawie sprawozdania Rady Szkolnej Krajowej)*, Dodatek nadzwyczajny do Nru 1 „Przewodnika Oświatowego” 1909, s. 41–56.

²⁰⁷ „Gazeta Narodowa” 27 X 1908, nr 247. Przewodniczył poseł Franciszek Tomaszewski. Popartą przez Adama propozycję wprowadzenia odpowiedzialności prezydenta RSzK przed Sejmem zgłosił T. Dwernicki.

²⁰⁸ Sejm Krajowy 31 pos., s. 1721–1727.

narzędziem w rywalizacji narodowościowej²⁰⁹. Do spraw szkolnictwa Adam wracał na kolejnych posiedzeniach Sejmu²¹⁰.

Jako specjalista uczestniczył w dyskusjach nad zagadnieniami finansowymi, ekonomicznymi, podatkowymi i handlowymi²¹¹. Między innymi nad rozszerzeniem działalności głównej instytucji finansowej w kraju – Banku Krajowego – na kierowanie kredytów do drobnego przemysłu, handlu i włościactwa. W imieniu komisji skarbowej zaproponował 12 października 1909 r. wprowadzenie zmiany organizacyjnej w zarządzie – trzech zastępców dyrektora oraz zwiększenie liczby członków Rady Nadzorczej z ośmiu do dwunastu. Postulował, aby zmiany w statucie banku uchwalone przez Sejm Krajowy podlegały sankcji cesarskiej, a nie zatwierdzeniu przez rząd²¹².

Wznowione w styczniu 1910 r. obrady Sejmu Krajowego toczyły się w atmosferze konfrontacji pomiędzy SDN a PSL na tle likwidacji Banku Parcelacyjnego i strat, jakie w jej wyniku musieli ponieść głównie chłopi, lokujący w Banku swe oszczędności. Ponieważ w dyskusji czołową rolę odegrał Ernest Adam, należy szerzej przedstawić jej przebieg. Debata rozpoczęła się od złożonej przez endeckich posłów interpelacji, na ile w operacjach Banku

²⁰⁹ J. Moklak, *Hałyuczyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907–1914*, Kraków 2013, s. 28–29, 30. Ponowiony 5 XII 1913 wniosek Adama był dyskutowany 24 II 1914 (Sejm Krajowy I Sesja X kadencji, 7 pos., s. 853) z konkluzją, że niezawisłość Rady wyrażona byłaby przez nadanie jej większej samodzielności w zarządzaniu galicyjskim szkolnictwem. Osłabienie wpływu ministerstwa oświaty w Wiedniu miało prowadzić do umocnienia polskiego szkolnictwa oraz zapewnienia sobie większej kontroli nad szkołami ukraińskimi.

²¹⁰ M.in. w sprawie zorganizowania zawodowej nauki robót kobiecych przy lwowskiej szkole przemysłowej (wniosek Teofila Merunowicza), Sejm Krajowy 95 pos., 13 X 1910, s. 5455–5458. Poparł także petycję o finansową pomoc przy budowie sokolni w Białej. Tamże, 18 pos., s. 774.

²¹¹ Np. wniosek E. Adama w sprawie stosowania ustawy podatkowej do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, 9 X 1909, Sejm Krajowy 50 pos., s. 2915–2921, 2933–2937; wniosek nagły E. Adama do rządu w sprawie sprawiedliwego ściągania podatków (z wstrzymaniem egzekucji do czasu wyjaśnienia), 12 X 1909, tamże, 52 pos., s. 2998–2999; wniosek E. Adama i R. de Battaglii o urządzenie statystyki handlu zewnętrznego Galicji. „Gazeta Narodowa” 3 X 1909, nr 226. J. Zamorski pisał: „Mówcą był świetnym, wykwintnym, przekonywującym przez głęboką wiedzę, porywającym przez dobroć, rozbrajającym przez delikatną żartobliwość. Ale głos miał słaby i dlatego unikał krasomówstwa, a brał referaty rzeczowe, gdzie cyfry i fakty są jedyną wymową”. *Ernest Adam. Wielki...*, s. 36.

²¹² Sejm Krajowy 17 pos., s. 737–738, 741–742.

Parcelacyjnego został zaangażowany Bank Krajowy²¹³ i czy wskutek tego grożą finansowe straty? Utworzony w 1899 r. Bank Parcelacyjny miał za zadanie ułatwić włościanom nabywanie dzielonej ziemi. Nieurodzaje, zmniejszenie sum napływających z za oceanu, przy kosztownej administracji i nadużyciach związanego z ludowcami kierownictwa, doprowadziły do kryzysu tej instytucji, połączonego z realną groźbą utraty zgromadzonych tam włościńskich oszczędności (2,1 mln k.). W prasie narodowej Bank Parcelacyjny nazywano wprost instytucją „spekulacyjno-polityczną” PSL²¹⁴. Wbrew stanowisku zajmowanemu przez namiestnika i ministra skarbu Leona Bilińskiego, który na ratowanie Banku przeznaczył pożyczkę w wysokości 2 mln koron, posłowie endeccy przeciwstawili się prowadzonej w ten sposób sanacji. Adam oraz Stanisław Jabłoński, Aleksander Skarbek i Tadeusz Tertil, wspierani przez ks. S. Stojałowskiego i część podolaków, podjęli 27–28 stycznia 1910 r. atak na całą politykę stronnictwa ludowego, oskarżając jego lidera i prezesa Banku zarazem, J. Stapińskiego, o popełnienie nadużyć finansowych. Adam odpiął zarzuty Jana Wassunga o wykorzystywanie sprawy Banku do walki politycznej. Zdaniem mówcy, nie cele polityczne, ale dążenie do uzdrowienia tej instytucji stało się motywem zainteresowania ze strony narodowych demokratów. Poparł „spokojną likwidację” Banku. W imieniu SDN wyraził pragnienie, by włościanie, których oszczędności są ulokowane w Banku, nie ponieśli strat. Domagał się ukarania winnych kryzysu instytucji²¹⁵.

Kolejnym problemem wzbudzającym gorącą debatę sejmową był spór pomiędzy rzecznikami odmiennych koncepcji gospodarczych w związku z wniesionym pod obrady projektem utworzenia Banku Przemysłowego. Rozbieżności pojawiły się wśród samych posłów endeccji w związku z oceną

²¹³ W strukturach tego Banku Adam zasiadał w Komitecie cenzorów dla działu interesów Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. „Rocznik Asekuracyjno-Ekonomiczny” 1913, R. 22, s. 137.

²¹⁴ *Polityka gospodarcza Banku parcelacyjnego*, „Słowo Polskie” 27 XII 1909, nr 602; *Sprawa Banku Parcelacyjnego*, „Rzeczpospolita” 8 I 1910, nr 23; *Bank parcelacyjny*, tamże, 22 I 1910, nr 24.

²¹⁵ Sejm Krajowy 69 pos., s. 4089–4090. M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*, oprac. A. Galos, Wrocław–Kraków 1957, s. 167–171; *Likwidacja Banku Parcelacyjnego*, „Rzeczpospolita” 5 II 1910, nr 25. Straty banku wyniosły ostatecznie 1 378 607 k. *Bank parcelacyjny*, „Gazeta Narodowa” 17 VII 1912, nr 161.

skutków zaangażowania w przedsięwzięciu obcego kapitału. Ten ostatni, reprezentowany przez Niederösterreichische Escompte Gesellschaft, wyniósł 4,9 mln, gdy udział kraju tylko 3,1 mln koron. Aktywny w debacie Adam z rezerwą odniósł się do złożonego projektu. Jeszcze na posiedzeniu komisji bankowej i budżetowej 13 stycznia 1910 r. apelował o stworzenie banku „własnymi siłami”, choćby kapitał miałby być mniejszy od 10 mln koron, z zaproszeniem do udziału instytucji bankowych krajowych i obcych, mających swe filie w Galicji²¹⁶. Na posiedzeniu 10 lutego stwierdził odstępowanie od celów powołania nowej instytucji finansowej (pierwotnie planowanej dla pomocy rękodzielnikom) i od postanowienia zalecającego poszukiwanie funduszy krajowych. Według niego, kapitał zakładowy powinien być wyłącznie polski, ponieważ „nie stwarzamy przedsiębiorstwa finansowego, lecz instytucję do kierowania sprawami kraju”. Do pozytywów zaliczył zaangażowanie w tworzeniu banku kapitału krajowego (reprezentowanego przez Andrzeja ks. Lubomirskiego) oraz zapewnienie ze strony inicjatorów o nienarażeniu ekonomicznych interesów kraju. Podczas dyskusji mocno pobrzmiwały obawy przed niemiecką ekspansją gospodarczo-finansową w Galicji. Z tego względu Ernest Adam uznał za konieczne utrzymanie kierownictwa Banku w polskich rękach (w Radzie Nadzorczej zasiadałoby siedmiu Polaków i trzech cudzoziemców). Jednak bojkot kapitałów austriackich byłby, jego zdaniem, niebezpieczny dla kraju. Broniąc gospodarczej niezależności Galicji, bronić jej należy nie tylko na polu kapitałów, chronić społeczeństwo „od smutnych doświadczeń na polu ekonomicznym”. Przywołując wypowiedź N. Loewensteina: „nie ma politycznej niezależności bez ekonomicznej”, podniósł znaczenie odwrotności tego sformułowania (nawiązując do słów Franciszka Ksawerego ks. Druckiego-Lubeckiego). Nie uważał za groźne, że „przeciwnicy nasi zbadają tajemnice naszych urzędzeń przemysłowych”. Krytyka ze strony Adama dotyczyła również Wydziału Krajowego za brak rozeznania co do możliwości znalezienia kapitału krajowego oraz zachodnioeuropejskiego (angielskiego lub belgijskiego). Wcześniej wyrażony sceptycyzm złagodził jednak stwierdzeniem, że obcy kapitał idzie „na służbę naszego narodu”²¹⁷. W krytyce władz kwestie

²¹⁶ *O Bank przemysłowy*, „Słowo Polskie” 15 I 1910, nr 23.

²¹⁷ Wystąpienia Adama: Sejm Krajowy 69 pos., s. 4089–4090; 78 pos., s. 4433–4452; 80 pos., s. 4611 i n.

finansowo-gospodarcze skutecznie łączył z politycznymi. Zarzucił rządowi krajowemu brak załatwienia sprawy liczby starostw i „polepszenia” administracji krajowej, krytykował słaby „napływ sił nowych” i brak kwalifikacji kadr urzędniczych. Za niewłaściwy uznał stosunek rządu do Sejmu Krajowego, skoro jego rezolucje „idą do kosza”. Natomiast słabość rządu upatrywał w braku reakcji na „terror Rusinów”. Podkreślił, że SDN dąży do porozumienia z Rusinami, ale jeśli ma być mowa o „współżyciu obu narodów”, konieczna jest „dobra wola z obu stron”. Nawiązał do ruszczenia dzieci polskich w powiatach wschodniogalicyskich i roli w tym grekokatolickiego duchowieństwa²¹⁸.

W kręgu zainteresowań Ernesta Adama znalazły się również ważne problemy społeczne. Na posiedzeniu 11 października 1910 r. zreferował wniosek nagły komisji „dla obmyślenia środków przeciw drożyznie”, uznając to za sprawę ogólnokrajową, choć w głównej mierze zjawisko wzrostu cen na artykuły spożywcze i dobra trwałe dotyczyło mieszkańców miast, urzędników, nauczycieli, ludności robotniczej, osób „mających stałe pobory”. Zapowiedział utworzenie spółki konsumpcyjnej we Lwowie, ale apelował o pomoc ze strony państwa i władz krajowych w walce z panującą drożyzną. Wskazał na gwałtowny wzrost cen mieszkań (od 50% do 100%), rosnące obciążenia hipoteczne, spekulację w handlu domami i mieszkaniami oraz ogólnie doskwierający brak wolnych lokali (we Lwowie był to 1%)²¹⁹.

W tym czasie Adam odniósł osobisty sukces, wybrany bowiem został na wiceprezesa sejmowego klubu demokratycznego²²⁰. Stanowiło to kolejny dowód oceny nie tylko jego fachowości, ale także umiarkowania i realizmu.

²¹⁸ Sejm Krajowy 61 pos., 17 I 1910, s. 3627–3633. Zdaniem namiestnika Adam podczas debaty budżetowej „dla jednania swemu stronnictwu urzędników Polaków wystąpił także w roli obrońcy ich przed grożącym im ze strony Rusinów niebezpieczeństwem”. Podkreślił, że Adam „co prawda, w formie bardzo dyplomatycznej” skarżył się na ustępliwość administracji wobec radykałów ruskich. Odpierał jego zarzuty, że „najmniejsza wzmianka ukazująca się w dziennikach ruskich dostarcza administracji pochopu do natychmiastowego dochodzenia, że w tej chwili wytacza się urzędnikom śledztwo dyscyplinarne, wymierza im się karę, a w ten sposób ci biedni, prześladowani urzędnicy terroryzowani przez namiestnictwo, tracą awans i bywają przeniesieni ze szkodą swej działalności i swego wpływu”. Uwagi Adama zestawił z wystąpieniem Iwana Makucha, krytykującego rząd z przeciwnej, ukraińskiej pozycji. M. Bobrzyński, *Z moich...*, s. 203–204.

²¹⁹ Sejm Krajowy 93 pos., 11 X 1910, s. 5352–5354, 5362–5363.

²²⁰ „Gazeta Narodowa” 25 IX 1910, nr 219.

Sprawą, która zdominowała krajową scenę polityczną, stała się debata nad sejmową reformą wyborczą. Adam uczestniczył w niej od sierpnia 1907 r., jego podpis znalazł się pod projektem Stronnictwa. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe zaproponowało dostosowanie sejmowej ordynacji wyborczej do obowiązującego systemu wyborów parlamentarnych, z czteroprzymiotnikowym głosowaniem w odniesieniu do trzech czwartych posłów. Wobec braku izby wyższej, proponowano uzupełnienie Sejmu o wirylistów i osoby z wysokim cenzusem majątkowym. Precyzując założenia, w 167-osobowym sejmie znalazłoby się 12 wirylistów, 115 posłów wybieranych w czteroprzymiotnikowym głosowaniu i 40 z tzw. kurii dopełniającej, z wprowadzeniem jedno-mandatowych okręgów wiejskich i dwumandatowych miejskich. W kolejnym projekcie, autorstwa Józefa Buzka, wprowadzono zasadę katastru narodowego, aby zapewnić polskie mandaty w okręgach wschodnich²²¹. Aby przyspieszyć prace, na posiedzeniu 16 września 1908 r. Adam głosował za pilnym przyjęciem (nagłością) wniosku J. Stapińskiego w sprawie czteroprzymiotnikowych wyborów²²². W ciągu następnego miesiąca sprawa nie posunęła się naprzód. Projekt zgłoszony w imieniu klubu lewicy zakładał w izbie 200 posłów, w tym 12 wirylistów, 39 reprezentantów kół zawodowych oraz 149 posłów wybieranych w czteroprzymiotnikowym głosowaniu. Dla Rusinów (Ukraińców) przewidywano 40 mandatów. Akceptacji izby nie uzyskały propozycje SDN, zreferowane przez Adama (czteroprzymiotnikowe głosowanie i kataster narodowy we wschodniej części kraju)²²³, pomimo wsparcia ich szeroką akcją propagandową. Jej kulminację stanowiło przybycie 16 października 1909 r. do Sejmu delegacji chłopskich z 45 powiatów. Przewodzili im Adam, Wawrzyniec Drewniak i J. Zamorski. „Manifestacja wypadła świetnie. Organizacja spisała się znakomicie”, odnotował uczestnik. Na przyjęciu u marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego Adam przedstawił postulaty delegacji²²⁴.

²²¹ *Papiery Rozwadowskich*, BOss., sygn. 7998 II, k. 427–433; *Kataster narodowy*, „Ojczyzna” 26 IX 1909, nr 39.

²²² Nagłość odrzucono większością 64:53 głosów. Sejm Krajowy 2 pos., s. 36.

²²³ Na posiedzeniu 16 IX 1909 E. Adam ubolewał nad nieprzyjęciem projektu SDN. Sejm Krajowy 37 pos., s. 2318–2319. Zob. wystąpienie Adama na wiecu 14 IX. *Narodowi demokraci a czteroprzymiotnikowe głosowanie*, „Gazeta Narodowa” 17 IX 1909, nr 213.

²²⁴ Pismo S. Grabskiego do prezesa SDN. *Papiery J.G. Pawlikowskiego*, BPAN-PAU Kraków, sygn. 7818, k. 77; *U bram Sejmu*, „Ojczyzna” 26 IX 1909, nr 39.

Prace nad reformą wyborczą przebiegały wolno na skutek braku woli kompromisu zarówno ze strony polskiej, jak i ukraińskiej. Posłowie endeccy głosowali 24 września 1910 r. za wnioskiem Kost' Łewyckiego, aby Komisja Reformy Wyborczej przedłożyła izbie w ciągu trzech tygodni projekt ordynacji, z podziałem na okręgi polskie i ruskie²²⁵. Wobec sprzeciwu ze strony konserwatywnej większości, klub lewicy sejmowej zerwał 14 października rozmowy w sprawie uzgodnień kompromisowych i uzależnił przyjęcie budżetu krajowego od uchwalenia wniosków w sprawie reformy wyborczej. Stanowisko endecji Adam zreferował 17 października, przypominając, że SDN od początku uważało reformę wyborczą za pilną, wystąpiło z programem rozszerzenia praw Sejmu i zabezpieczenia mandatów polskich we wschodnich okręgach za pomocą katastru narodowego. Odpowiedzialnością za nieprzyjęcie propozycji obarczył także ludowców. Zastrzegł się wobec enuncjacji rządu, że pada do cesarskiej sankcji tylko taką reformę wyborczą, która będzie „opartą na zastępstwie interesów”. Adam uznał brak „szczerzej chęci” ze strony prawicy do uchwalenia reformy. Jak dowodził, SDN troskę o gospodarkę krajową odczuwa na równi ze wszystkimi polskimi stronnictwami, podobnie jak troskę o uchwalenie budżetu; ale gdyby został on już teraz przyjęty, Sejm mógłby zostać zamknięty, a reforma po raz kolejny odwleczona²²⁶. Endecy nie wytrwali ostatecznie w opozycji, zaś oświadczenie złożone w imieniu klubu lewicy przez S. Głębińskiego o nieprzeciwdziałaniu uchwaleniu budżetu, z zadowoleniem przyjęto w ławach prawicy. Zawarcie w listopadzie 1910 r. kompromisu (Sejm złożony z 192 posłów, w tym 15 wirylistów, utrzymanie systemu kurialnego) przekreśliło koncepcje radykalnej reformy, przy czym SDN wyraźnie wycofywało się z czteroprzymiotnikowości²²⁷.

²²⁵ W.L. Jaworski nazwał wniosek „prostą demonstracją”. *Listy z Sejmu. R. 1910*, Kraków 1911, s. 13. Od 4 II 1910 Adam był zastępcą członka komisji reformy wyborczej. „Gazeta Narodowa” 5 II 1910, nr 28.

²²⁶ Sejm Krajowy 97 pos., s. 5524–5529; *Burza w Sejmie*, „Ojczyzna” 23 X 1910, nr 43. Na wiecu demokratów pod przewodnictwem Władysława Jahla 22 X 1910 Adam zwrócił uwagę na polityczne rozbitcie Sejmu i skrytykował postawę konserwatystów. „Gazeta Narodowa” 23 X 1910, nr 242.

²²⁷ E. Dubanowicz, *Dotychczasowy przebieg sprawy reformy w Sejmie (zestawienie wniosków, materiałów, projektów)*, Lwów 1913, s. 48–51.

Praca Adama w Sejmie pozostawała w ścisłym związku z uczestnictwem w różnych emanacjach Rady Narodowej. Jej reorganizacja wynikała ze zmiany układu sił w Kole Polskim w Wiedniu w związku ze wstąpieniem do niego ludowców. Wobec braku kompromisu co do składu Rady, Koło Sejmowe uznawane za najwyższy organ opiniodawczy w kraju, powołało do życia 30 października 1908 r. Komitet Tymczasowy (po siedmiu konserwatystów, demokratów i ludowców oraz dwóch centrowców), z zadaniem pełnienia funkcji organizacji narodowej aż do następnych wyborów parlamentarnych. Niechętny stosunek narodowych demokratów do komitetu wynikał z uwzględnienia ich przedstawicieli (E. Adam, J. Kleski, A. hr. Skarbek oraz jako zastępca – E. Michałowski) w grupie demokratów. Krytycznie odnieśli się do ograniczenia prawa podejmowania decyzji w ważnych sprawach krajowych wyłącznie do posłów. Opracowany przy aktywnym udziale Adama projekt przewidywał przywrócenie Rady Narodowej złożonej z 1/3 posłów sejmowych i parlamentarnych, 1/6 reprezentantów stronnictw oraz 1/2 reprezentantów wybranych na zgromadzeniach wyborczych, „odzwierciedlających stan opinii polskiego społeczeństwa”. Zaliczeni zostali tu członkowie TSL, Towarzystwa Kółek Rolniczych, Towarzystwa Burs Polskich, komitetów Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego i krakowskiego Towarzystwa Rolniczego. Proponowano włączenie do Rady polskich przedstawicieli z Bukowiny i ze Śląska Cieszyńskiego. Ostatecznie w początkach października 1910 r. powołano pod prezesurą T. Cieńskiego nową Radę Narodową w składzie przybliżonym do oczekiwań endecji. W pięcioosobowej reprezentacji SDN znalazł się Ernest Adam, wybrany 12 listopada na jednego z czterech wiceprezesów²²⁸.

Rada kierowała powiatowymi organizacjami narodowymi. O potrzebie ich zakładania (także innych placówek, jak „Domy Polskie”) pisał między innymi działacz narodowy z Doliny, ks. Wiktor Potrzebski. Starał się tym problemem zainteresować Adama, S. Grabskiego i Z. Wasilewskiego, ponieważ „trzeba, aby grono poważnych pracowników przyjeżdżało często i utrzymywało u nas ducha” (wskazując na Adama)²²⁹.

²²⁸ A. Wątor, *Galicyjska Rada Narodowa w latach 1907–1914. Z dziejów instytucji obywatelskiej*, Szczecin 2000, s. 83–94.

²²⁹ List do prezesa SDN, 10 VII 1911. *Papiery polityczne i korespondencja J.G. Pawlikowskiego...*, s. 242–243.

Nowym wydarzeniem stało się rozwiązanie austriackiego parlamentu i kolejne wybory, podczas których narodowi demokraci znaleźli się w osamotnieniu, zwalczani przez stronnictwa Bloku Namiestnikowskiego. Ulegając naciskom ze strony współpracowników, Adam zdecydował się kandydować w okręgu miejskim Przemyśl²³⁰. Wymaga to szerszego omówienia, wystąpiły bowiem w tym przypadku elementy określające taktykę galicyjskiej endecji: stosunek do rządu, do Żydów i socjalistów, relacje z Radą Narodową i spory wokół zatwierdzania kandydatów narodowych w tzw. okręgach zagrożonych.

Ernest Adam wziął udział w zgromadzeniu SDN 19 kwietnia 1911 r., podczas którego wytyczono główne cele i taktykę wyborczą. Uczestniczył także w pracach Rady Narodowej. Na jej posiedzeniach 8 i 19 maja zatwierdzenie uzyskały kandydatury Adama oraz innych działaczy endecji, W. Dębskiego, J. Zamorskiego, A. Skarbka i R. Galla²³¹. Szanse na wybór wydawały się duże, tym bardziej że Adam mógł liczyć na akceptację ze strony czynników rządowych, którą miał deklarować M. Bobrzyński. Namiestnik odniósł się wrogo do działań Narodowej Demokracji, zarzucał S. Grabskiemu wywołanie walki politycznej w kraju, krytykował wysunięcie Zamorskiego, natomiast z jego strony pojawiły się „pochwały dla Adama. Adamowi gotów Bobrzy[ński] dać każdy mandat, który zechce sobie wybrać”²³². Uznany więc za „poważnego

²³⁰ *Wybory do parlamentu*, „Słowo Polskie” 20 IV 1911, nr 182. Z miastem tym Adam związany był pracą oświatową, należąc do miejscowego koła TSL (*Sprawozdanie z czynności Zarządu Koła T.S.L. im. H. Sienkiewicza w Przemyślu za rok 1908*, Przemyśl 1909, s. 12) i jako członek wspierający Towarzystwa Przyjaciół Nauk (*Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu za rok 1912*, T. 2, Przemyśl 1913, s. 247).

²³¹ *Rada Narodowa*, „Czas” 9 V 1911, nr 209; *Rada Narodowa*, „Słowo Polskie” 20 V 1911, nr 230. W odezwie do wyborców kandydaturę Adama wspierał Komitet Obywatelski w składzie: dr Franciszek Doliński przewodniczący, ks. Jakub Federkiewicz, dr Jakub Glanz, Naftali Hochfeld, Michał Osiński, Antoni Różycki, Leonard Tarnawski, sekretarze Józef Kostrzewski i dr Józef Palch. Zob. też inne odezwy, np. kobiet, nauczycieli ludowych, Komitetu urzędników, profesorów, nauczycieli, oficjalistów i służby państwowej, robotniczego koła TSL im. Borelowskiego, przeciw kandydaturze Libermana (*Łapajcie złodzieja!*). Wybory do Rady Państwa 1911. Afisze, plakaty i druki ulotne z terenu Przemyśla w zbiorach Archiwum w Przemyślu, AP w Przemyślu, sygn. 56/397/0/271-295, www (dostęp 19.04.2023).

²³² Opinia przekazana Józefowi Ptasowi przez Wacława Zaleskiego, który „chciał być rzecznikiem między Bobrzyńskim a nami”. List J. Ptasia do J.G. Pawlikowskiego, 27 IV 1911, *Korespondencja i papiery polityczne J. G. Pawlikowskiego...*, s. 234; M. Bobrzyński,

kandydata”, Adam musiał skoncentrować uwagę na innych zagrożeniach. Jednym z nich stało się nasilenie propagandy antysemickiej. Praktyczno-politycznym skutkiem tego, jak pisze znawca problematyki, wielu działaczy terenowych SDN traciło poparcie ze strony umiarkowanych Żydów, na których głosy dotąd można było oczekiwać²³³. Adam liczył na takie poparcie, przeszkadzały mu jednak artykuły zamieszczone w „Słowie Polskim” na temat zasymilowanych Żydów. Organizujący akcję wyborczą w Przemyślu adwokat i prezes miejscowego komitetu SDN, dr Leonard Tarnawski, apelował do redaktora pisma:

Kandydatura Adama natrafia u żydów na opór, gdyż wszystko, co „Słowo Polskie” pisze przeciw Loewensteinowi, [Tobiaszowi] Aschkenazemu, nawet [Adolfowi] Grossowi, przypominają teraz, kładąc to na karb Dem[okracji] Nar[odowej], a pośrednio na Adama. Przeprowadzenie wyboru Adama i odzyskanie Przemyśla jest wprost zawisłem od stanowiska „Słowa [Polskiego]” do żydów. Zróbcie choćby zawieszenie broni. Jutro ma Rada Narodowa oznaczyć okręgi dla żydów, więc zawrzyjcie pakt, żądając jako kompensatę, by np. Loewenstein przybył poprzeć Adama w Przemyślu, by wybitni Żydzi wystosowali odezwę, którą umieścimy na murach i to zaraz, gdyż przeciwnicy to usposobienie żydów bardzo wyzyskują. Także Arcyb[iskup] Bilczewski niech napisze do tut[ejszego] biskupa, gdyż i kler się dąsa²³⁴.

Sylwetkę i osiągnięcia kandydata przedstawiono w wydanej nakładem Komitetu Wyborczego broszurze *Kto jest Ernest Adam i co dotychczas zrobił?* [Przemyśl 1911]. W innej broszurze podkreślono ofiarność Adama na cele publiczne: „człowiek, którego wrogowie nawet szanują, który dziś mógł mieć

Z moich..., s. 235. „Czas” wyjaśniał, że nie są zwalczani tacy kandydaci, jak Głębiński i Adam [!], a społeczeństwo „z historycznym fanatyzmem *Słowa Polskiego* nie chce mieć nic wspólnego. Zjada się on własną złością, truje własną żółcią”. *Paroksyzm*, „Czas” 30 V 1911, nr 243.

²³³ M. Sobczak, *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przed I wojną światową*, Wrocław 2007, s. 245.

²³⁴ List do Z. Wasilewskiego, Przemyśl, 29 IV 1911. *Korespondencja i papiery polityczne J.G. Pawlikowskiego...*, s. 426. Obawy o postawę duchowieństwa były uzasadnione, biorąc pod uwagę poparcie udzielone przez bp. Józefa Sebastiana Pelczara kandydatom Bloku: „Zdaje się, że wszyscy trzej przejdą; za to szanse kandydata na Przemyśl dr. Adama są bardzo niepewne wobec silnej koalicji Rusinów, Żydów i socjalistów, nie jest też sympatyczny dla duchowieństwa jako protestant i liberał” [!]. List z 2 V 1911. J.S. Pelczar, *Wybór pism*, „Nasza Przeszłość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce” 1968, t. 29, s. 126–127.

gruby majątek, a nie ma nic, bo wszystko oddał na publiczne cele, na biednych i opuszczonych”²³⁵.

Sygnalizowany problem dotyczył również sytuacji w innych okręgach wyborczych. Czasowe wyciszenie antyżydowskiej propagandy związane było z nasileniem ataków na socjalistów, ich kandydat, dr Herman Lieberman, stał się głównym rywalem Adama w walce o mandat. Wbrew rzeczywistym faktom „Słowo Polskie” pisało, że przeciw socjalistom stanęli robotnicy, cała inteligencja, duchowieństwo katolickie i ruskie oraz najpoważniejsi wyborcy żydowscy²³⁶.

Na zebraniu przedwyborczym Ernest Adam zaprezentował się jako kandydat ponadpartyjny. Warto przytoczyć obszernie fragmenty jego wystąpienia ze względu na wyrażone polityczne *credo*:

Ja nie stoję przed Wami wyborcy tu jako kandydat jednego stronnictwa, bo sytuacja polityczna na to mi nie pozwala, ale jako reprezentant całego polskiego społeczeństwa, aby stoczyć na gruncie przemyskim walkę pomiędzy polityką narodową, której jestem zwolennikiem, a polityką klasową, reprezentowaną przez kandydaturę socjalistyczną. – My, którzy pragniemy odzyskać niezależny byt, musimy dać narodowi siłę, jako mocny i trwały fundament gmachu zwanego społeczeństwem. A tą siłą i podstawą całego społeczeństwa to właśnie uświadomiony narodowo lud. Polska to wielka rzecz i nie można jej tworzyć sobie dobrowolnie na własnych podwórkach. Ja nie uznaję ani Polski chłopskiej, ani robotniczej, ani szlacheckiej, ale uznaję Polskę jako jednolite zharmonizowane w sobie i uświadomione zbiorowisko ludzi, pozostających w stosunku do siebie, jak i całości na zasadzie równych praw i obowiązków. Dlatego uznaję za członka narodu każdego bez względu na jego przekonania i wyznanie, byleby tylko stał się częścią narodowej świadomości i zespolił się z nami w twórczej pracy nad naszym odrodzeniem²³⁷.

Odnosząc się do zarzutów o antysemityzm, wskazał na swoją dotychczasową działalność na rzecz „unarodowienia Żydów”, popieranie rozwoju kół TSL

²³⁵ *Na kogo uczciwy człowiek powinien głosować? (Co zrobił Dr Lieberman dla Przemysła?)*, Przemysł 1911, s. 18. Dla przeciwników była to „kandydatura narzucona przez garstkę wszechpolaków, którzy z całej siły parli, wszelkimi sposobami, intrygowali i szczuli, byle tylko postawić na swoim”. *Głosy wyborcze*, „Głos Przemyski” 7 V 1911, nr 19.

²³⁶ *O mandat przemyski*, „Słowo Polskie” 19 VI 1911, nr 281.

²³⁷ *Dr Ernest Adam przed wyborcami*, „Gazeta Przemyska” 19 V 1911, nr 20.

im. Bernarda Goldmana²³⁸ i przeciwdziałanie nędzy mas żydowskich. W swojej działalności finansowo-gospodarczej wielokrotnie współpracował z Żydami. Zarzut o antysemityzm nie był więc w przypadku Adama uzasadniony. Odniósł się również do swego ewangelickiego wyznania, deklarując, „że jak dotychczas, tak i w przyszłości moja działalność nie stanie nigdy w sprzeczności z fundamentalnymi zasadami wyznania katolickiego”. Za główne cele w pracy parlamentarnej uznał „podniesienie” znaczenia Koła Polskiego, politykę „wyzwolenia kraju spod zgubnej zależności od organów centralnych”, rozszerzenia autonomii krajowej i zwiększenia uprawnień Sejmu Krajowego. Z zadań szczególnych wskazał na ubezpieczenia społeczne, reformę podatkową, budowę kanałów, uprzemysłowienie kraju, poprawę polityki rolnej. Uwzględnił również postulaty mieszkańców Przemyśla, dotyczące zniesienia tamujących rozwój miasta rejonów fortecznych oraz uzyskania pomocy finansowej na inwestycje miejskie (budowę wodociągów, naprawę kanalizacji, tramwaj miejski)²³⁹.

Zabiegając o mandat poselski, Adam z jeszcze jednego powodu znajdował się w mocno niekomfortowej sytuacji. Prowadzenie akcji przedwyborczej, koszty agitacji, druku broszur i ulotek, organizacji wieców i zgromadzeń, a w szeregu przypadków „kupowanie głosów”, wymagały znacznych funduszy, pozyskiwanych także z Ziemskiego Banku Kredytowego. Swoją kampanię Adam starał się realizować z własnych środków, ale okazały się one dalece niewystarczające. L. Tarnawski w liście do J.G. Pawlikowskiego z 1 czerwca 1911 r. pisał:

²³⁸ E. Adam wspierał jego działalność z myślą o „uświadczeniu ludności żydowskiej” w dziedzinie kultury i oświaty. Koło uczestniczyło m.in. w uroczystościach obchodu rocznicy powstania styczniowego, podczas którego Adam wygłosił referat 30 I 1904, wspominając „wznioślejsze chwile dziejowe, w których żydzi polscy dawali dowody szczerzej miłości ojczyzny i zaznaczył ścisłą wspólność wszystkich warstw narodu. Mówił o tem, jak to w przeciągu kilku lat ostatnich zaznacza się w naszej dzielnicy powrotna fala narodowego napięcia. – Niechaj ta powrotna fala [...] pogłębia się i niechaj się utrwała, niech wam dodaje sił do pracy”. *Obchód styczniowy w Czytelni im. Goldmana*, „Słowo Polskie” 2 II 1904, nr 53. Brał udział w zjazdach delegatów czytelni koła im. Goldmana, np. 10 VI 1910. Tamże, 11 VI 1909, nr 268. Zarząd koła im. Goldmana stanowili: N. Loewenstein prezes, Herman Feldstein zastępca, Izydor Schenker sekretarz. Tamże, 6 VII 1907, nr 309. Zob. K. Rędziński, *Działalność koła im. Bernarda Goldmana Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie (1905–1914)*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2017, t. V, s. 40.

²³⁹ *Dr Ernest Adam przed wyborcami...* Por. *Kandydatura dra Adama*, „Słowo Polskie” 17 V 1911, nr 228. Kandydata wspierał również organ prasowy Stronnictwa Katolicko-Narodowego, zob. *Powodzenie kandydatury narodowej*, „Echo Przemyskie” 1 VI 1911, nr 44.

Pieniądze przez Adama złożone na agitację wyczerpały się prawie, ustać w pracy nie można, zwłaszcza gdy z każdym dniem akcje jego idą w górę i bądź co bądź musimy go przeprowadzić. Ośmielam się prosić Pana Prezesa o dwie rzeczy. Nasamprzód przemawiam się do kieszeni prezesowej i proszę o jakieś świadectwo, dalej można by p. Liptaya upomnieć, aby nie tylko od siebie, ale z Kasy coś dał na wybór Adama, **oczywiście by to się stało bez wiedzy tego ostatniego** [podkr. – A.W.]. Po wtóre proszę Pana Prezesa o odszukanie [Albina] Rayskiego i wezwanie go, by spełnił przyrzeczenie i dostarczył funduszu na ten cel, jak to mówiłem z nim. Czas nagli i już potrzeba. Adam dotąd dał 6000 k., lecz to bardzo niewiele, zwłaszcza wobec przeciwnika, który nie przebiera w środkach, walczy kłamstwem i pożyczal znacznieszą kwotę w ostatnich dniach²⁴⁰.

O pieniądze na prowadzenie akcji przedwyborczej zabiegali także inni kandydaci SDN, zwracając się o finansowe wsparcie właśnie do Adama²⁴¹.

Z perspektywy kontrkandydata przemyskie wybory wzbudzały silne emocje. H. Lieberman wspominał o przybyłej z Adamem licznej grupie lwowskiej młodzieży, posługującej się „często pałką. Terror przez nich rozwijany, im bliżej było do dnia wyborów, tym bardziej stawał się nieznośny i niebezpieczny”²⁴². Relacje endeckie brzmiały odwrotnie, wskazując na „terror” ze strony socjalistów. Pomimo unieważnienia części głosów, Lieberman uzyskał

²⁴⁰ *Korespondencja i papiery polityczne J.G. Pawlikowskiego...*, s. 426, 427. O poprawie sytuacji informował 7 VI 1911 Tarnawski: „Jak się ma Adam? Tu idzie dobrze. Otrzymałem 5000 k. przesłane mi przez Gal[icyjską] Kasę Zaliczkową”. Tamże, s. 427.

²⁴¹ Np. M. Starzewski w liście do Adama („Kochany Ernestie!...”, Jasło, 4 VI 1911) domagał się przysłania na ręce burmistrza Józefa Franciszka Baranowskiego kilku tysięcy koron, groził wycofaniem się z walki o mandat (jego rywalem był jeden z liderów konserwatystów W.L. Jaworski). Jan Zamorski prosił o pomoc: „Kochany Ernest! Zlituj się na Boga i poradź, i poratuj, choć sam zawiniłem. Dałem przedrukować dwa gazeciarskie artykuły „Słowa [Polskiego]”, a że u nas żądano ich 10000 egzemplarzy, więc tyle zamówiłem. Spodziewałem się, że to będzie kosztować 200 do 300 kor. Drukarnia tymczasem pisze, że to będzie kosztowało przeszło tysiąc koron, a na to mnie nie stać... Ratujcie mnie teraz wszyscy, bo widzę, że strzeliłem głupstwo – chociaż gdyby się te rzeczy po okręgu rozrzuciło, nie jest wykluczone, żebym wyszedł z większości” (list z 2 VI 1911). *Korespondencja i papiery polityczne J.G. Pawlikowskiego...*, s. 389, 513–514.

²⁴² H. Lieberman, *Pamiętniki*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996, s. 78. O Adamie napisał: „popularny i bardzo czynny wśród mieszczaństwa i inteligencji polskiej, utalentowany i doskonały mówca”. Tamże.

nieznaczną przewagę (3432 wobec 3320 Adama) i został wybrany na posła²⁴³. Porażka Adama była bolesna. Wprawdzie na łamach „Gazety Przemyskiej” pisano o sfałszowaniu wyborów przez socjalistów, a 5 lipca zorganizowano wiec protestacyjny, to jednak wiceprezes SDN przegrał walkę o mandat²⁴⁴.

Politycznego napięcia wywołanego wynikami wyborów parlamentarnych nie zdołano załagodzić podczas obrad Koła Sejmowego (15–16 stycznia 1912 r.). Na mowę namiestnika, w której zapowiadał wysiłki na rzecz zażegnania konfliktu polsko-ukraińskiego, z korzyściami dla obu narodów i kierowaniem się „instynktem samozachowawczym”, odpowiedział Adam. Mówił o istnieniu „Bloku”, porozumienia politycznego powstałego kosztem jednego stronnictwa (SDN), i o polityce „rozbijania społeczeństwa”. Podkreślił zasługi Narodowej Demokracji, która ze swej pracy w Galicji Wschodniej uczyniła „nakaz i pobudziła [społeczeństwo] do większej aktywności”. Odrzucił kierowane pod adresem endecji zarzuty o osobistym charakterze walki prowadzonej z namiestnikiem. Jego zdaniem debata dowodzi, „że zapomina się o tym, co czynić należy, a myśli się tylko o zduszeniu każdej krytyki niezależnej. Należy zaprzestać obrachunków wzajemnych”. Podobne stanowisko zajęli inni mówcy z szeregów opozycji²⁴⁵.

Brak kompromisu w sprawie reformy wyborczej (polskiej propozycji: 26,4% mandatów nie przyjęli Ukraińcy) i ustąpienie Bobrzyńskiego oznaczały rozwiązanie izby. Nowe wybory (w poszczególnych kuriach: 30 czerwca,

²⁴³ *Okręgi miejskie*, „Ojczyzna” 25 VI 1911, nr 26. W relacji Liebermana: „Przeciwnicy moi popełnili błąd, bo nie połączyli poszczególnych lokali wyborczych telefonem. W każdym lokalu z góry starosta zarządził, ile głosów na mnie oddanych należy unieważnić. Te kartki wyborcze zaś po tym rozpoznać można było, że urzędowe kartki wyborcze doręczone moim przypuszczalnym zwolennikom zaopatrzone były w inną pieczęć starostwa aniżeli kartki przypuszczalnych zwolenników kandydatury oficjalnej. W jednej komisji wyborczej zasiadał sędzia, który zaoponował przeciwko unieważnieniu moich kartek. A to rozstrzygnęto o mojej większości”. Dramaturgii dodało zwlekanie z ogłoszeniem wyników. H. Lieberman, *Pamiętniki*, s. 78–79.

²⁴⁴ *Precz o obłudę i zdradę!*, „Gazeta Przemyska” 7 VII 1911, nr 31. W *Liście otwartym* Adam podziękował wyborcom, wskazując jednocześnie: „Zdradzili jedni, inni nie umieli, czy nie chcieli położyć tamy pospolitemu oszustwu”. *Posel dr Ernest Adam do wyborców m. Przemysła*, „Echo Przemyskie” 2 VII 1911, nr 53.

²⁴⁵ *Sejmowe Koło Polskie*, „Gazeta Lwowska” 18 i 19 I 1912, nr 13 i 14; „Gazeta Narodowa” 18 I 1912, nr 13.

3, 4 i 8 lipca 1913 r.) stanowiły dalszy ciąg walki pomiędzy Blokiem Namiestnikowskim i Antyblokiem. Program i taktykę SDN przedstawiono na zjeździe 25 maja w Rzeszowie, w którym udział wzięli delegaci Stronnictwa ze wszystkich powiatów oraz Śląska i Bukowiny. Zawarto kompromisy wyborcze ze Stronnictwem Chrześcijańsko-Ludowym, tworząc Narodowy Związek Chrześcijańsko-Ludowy, a w powiatach wschodnich wysuwano kandydatów w porozumieniu z Radą Narodową. Pomimo mobilizacji „czynników narodowych”, w ocenie szans wyborczych dominował pogląd, że nowy Sejm nie będzie się różnił zasadniczo od poprzedniego ze względu na system kurialny, zapewniający przewagę konserwatystom²⁴⁶.

We Lwowie Komitet Miejski w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym SDN zadeklarował porozumienie ze wszystkimi ugrupowaniami zwalczającymi „blokowy projekt” reformy wyborczej. W odróżnieniu od wyborów w 1908 r. udzielił też poparcia kandydatom mieszczańskim (J. Neumann, J. Przygodzki, E. Riedl)²⁴⁷. Zadaniem było utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania. Wśród kandydatów znalazł się Ernest Adam, wykazując się aktywnością na zgromadzeniach przedwyborczych. Na zebraniu zorganizowanym przez Komitet Miejski SDN w Krakowie 21 maja zaprzeczył pogłoskom o osłabieniu Stronnictwa po walce z Bobrzyńskim, wskazywał na nowe inspiracje i zadania, jakie ma ono przed sobą. Uczestniczył w zjeździe delegatów Organizacji Narodowych 18 maja i obradach Rady Narodowej nad zatwierdzaniem kandydatur (np. 20 maja). We Lwowie występował, wspólnie z pozostałymi kandydatami endecji, S. Głąbińskim i S. Grabskim, na wiecach zorganizowanych w IV i VII okręgu²⁴⁸. Największy wiec 19 czerwca pod hasłem zwalczania blokowego projektu reformy wyborczej zgromadził licznych uczestników. Adam przedstawił wnioski dotyczące rozszerzenia kompetencji Sejmu Krajowego, wprowadzenia zasady odpowiedzialności namiestnika przed

²⁴⁶ *Mutatis mutandis*, „Słowo Polskie” 9 VI 1913, nr 264; *Wybory sejmowe*, tamże, 10 VI 1913, nr 266. Zob. M. Semczyszyn, *Wybory w kurii miejskiej we Lwowie 1861–1914 jako pretekst dla ukazania społeczno-politycznego potencjału miasta*, „Historia Slavorum Occidentis” 2014, nr 1 (4), s. 43–71.

²⁴⁷ *Wybory we Lwowie*, „Gazeta Narodowa” 8 VI 1913 nr 131; *Kandydaci poleceni przez Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Papiery Wysłouchów*, BOss., sygn. 7230 II, k. 607.

²⁴⁸ „Słowo Polskie” 23 V 1913, nr 235; 25 VI 1913, nr 292; „Gazeta Narodowa” 20 V 1913, nr 115.

izbą, zmiany ustawy o Radzie Szkolnej Krajowej, z uniezależnieniem jej od władz i wzmocnieniem „czynnika obywatelskiego”. W dalszej części wystąpienia znalazła się analiza „niedomagań szkolnych”. Odniósł się także do sporu o sejmową reformę wyborczą, zerwania przez Ukraińców „hałaśliwą obstrukcją” kompromisu z 1910 r., krytykował uległość rządu wobec ich żądań. Ugodę polsko-ukraińską w wersji rządowej uznał za „stratę” dla Polaków w Galicji Wschodniej. W zakończeniu nalegał, by kandydat ze Lwowa zdeklarował się jako „przeciwnik reformy, która naszemu interesowi tak poważnie zagraża”²⁴⁹.

Spśród szesnastu posłów wybranych z list narodowych, we Lwowie mandaty uzyskali Adam i S. Głębiński, natomiast porażkę poniósł S. Grabski (w konfrontacji z Aleksandrem Lisiewiczem)²⁵⁰. Nowo wybrany Sejm uchwalił 14 lutego 1914 r. reformę wyborczą (z zachowaniem systemu kurialnego), a swą działalność zakończył wraz z cesarską sankcją dla nowej ordynacji wyborczej (18 lipca). Na przeszkodzie w przeprowadzeniu kolejnych wyborów stanął wybuch wojny.

Ernest Adam uczestniczył również w dyskusjach nad ważnymi sprawami społecznymi. Jednym z nich było zjawisko emigracji. Wziął udział w dyskusji na temat ustawy emigracyjnej i utworzenia państwowego urzędu emigracyjnego (13 marca 1912 r.). Wśród innych poruszanych problemów znalazły się: szkodliwość pod względem narodowym emigracji za ocean, popieranie zaś wyjazdów zarobkowych do krajów Europy. Adam zasiadał w gronie specjalistów zaproszonych do udziału w pracach tzw. Ankiety Emigracyjnej. Od czerwca 1913 r. uczestniczył w obradach Rady Nadzorczej i Wydziału Głównego Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego²⁵¹.

²⁴⁹ *Przemówienia na zgromadzeniu wyborców miasta Lwowa w dniu 19 czerwca 1913*, Lwów 1913. *Papiery Rozwadowskich*, BOss., sygn. 7997 II, k. 361–372; „Słowo Polskie” 22 VI 1913, nr 284.

²⁵⁰ Wyniki wyborów: J. Neumann 10 143 głosów, S. Głębiński 6945, E. Adam 6940, E. Riedl 6280, T. Rutowski 6264. W drugim wyborze: A. Lisiewicz 5889, S. Grabski 5853 głosów. *Wyniki wyborów do Sejmu*, „Rzeczpospolita” 19 VII 1913, nr 103; *Wynik wyborów*, „Głos Mieszczański” 6 VII 1913, nr 27. W Sejmie zasiadało 116 Polaków (9 wirylistów), 1 Niemiec, 32 (plus 3) Rusinów. *Nowy Sejm*, „Czas” 10 VII 1913, nr 314.

²⁵¹ *Przed ankietą emigracyjną*, „Gazeta Narodowa” 17 III 1912, nr 63; „Słowo Polskie” 27 IX 1913, nr 451; J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920, s. 396.

Adam zaangażował się w pracach łączącego kwestię parcelacji dóbr ziemskich z planową akcją polskiego osadnictwa chłopskiego w powiatach wschodniogalicyskich, towarzystwa pod nazwą „Ziemia Polska” (statut zatwierdzony przez władze 23 grudnia 1911 r.). Biorąc pod uwagę, że dotychczasowa parcelacja odbywa się

chaotycznie, z wielką stratą dla ludności polskiej, że brak u nas przywiązania do ziemi nie tylko wśród właścicieli dóbr tabularnych, ale także wśród właściciństwa, które coraz częściej bez widocznej potrzeby wyzbywa się ziemi, że własność parcelacyjna powinna przede wszystkim objąć Podole [...], że same banki parcelacyjne nie sprostają zadaniu przeprowadzenia celowej kolonizacji, gdy nie będą popierane przez ogół inteligentnej ludności polskiej, że wreszcie jeszcze ciągle wszelkie przedsięwzięcia parcelacyjne chromią na punkcie rozporządzenia odpowiednią ilością kolonizatorów polskich,

powstanie Towarzystwa uznawano za pilną potrzebę. O wyborze Adama do zarządu Towarzystwa decydowało zainteresowanie procesem parcelacji, w którym uczestniczył kierowany przez niego Bank²⁵².

Do wybuchu wojny Ernest Adam angażował się w działalność finansowo-gospodarczą. Był propagatorem ekonomicznej aktywności realizowanej w zakładanych i kierowanych przez siebie instytucjach oraz stowarzyszeniach, także kreowanej na forum Sejmu Krajowego. Zabierał głos w kluczowych kwestiach z programem rozszerzenia autonomii krajowej na czele. Przede wszystkim jednak liczył się jego wkład w szerzenie oświaty w Galicji jako współzałożyciela TSL. Pracę tę kontynuował w następnych latach.

²⁵² „Ziemia Polska”, „Słowo Polskie” 17 II 1912, nr 79; *Zapisujmy się do „Ziemi Polskiej”*, „Głos Polski” 6 IV 1912, nr 14; *W obronie ziemi polskiej*, „Rzeczpospolita” 30 III 1912, nr 73.

Część II

W latach Wielkiej Wojny

Wydarzenia na Bałkanach i zaostrzenie sytuacji międzynarodowej, grożące konfliktem pomiędzy państwami zaborczymi, zintensyfikowały działania polskich ugrupowań politycznych. Na czoło poczyniń politycznych i wojskowych wysunęła się kierowana przez Józefa Piłsudskiego lewica niepodległościowa, przygotowując społeczeństwo do walki z Rosją. Programu takiego nie mogli zaakceptować narodowi demokraci oraz współpracująca z nimi grupa wschodniogalicyskich konserwatystów. Ich stanowisko zostało wypracowane na kolejnych ponaddzielnicowych zjazdach organizowanych przez Ligę Narodową. Pierwszy z nich, z udziałem polityków narodowych z Królestwa Polskiego, Galicji, Kresów i zaboru pruskiego, zorganizowany w ziemiańskim majątku T. Cieńskiego w Pieniakach k. Brodów (15–19 września 1912 r.), przyjął generalne założenia o wyborze orientacji antyniemieckiej. Udział Ernesta Adama w poufnych obradach dowodził jego ówczesnej pozycji w szeregach obozu demokratyczno-narodowego¹.

Adam znalazł się w gronie działaczy wspierających tworzenie polskich organizacji militarnych. W imieniu zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej wziął udział w zjeździe Drużyn Bartoszewych we Lwowie 1 listopada 1912 r. Wyraził radość z podjętej pracy „nad podniesieniem polskiego chłopca ze stanu martwoty duchowej, [która] coraz bardziej przez pomoc ze strony Drużyn Bartoszewych

¹ A. Wątor, *Konferencja polityczna w Pieniakach 1912 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4, s. 57–62.

jest realizowaną”. Idea Drużyn „zbliża nas do celu”, zakończył przemowę². Na naradzie Komitetu Krajowego LN, z udziałem Adama, postanowiono przygotowywać na terenie „Sokoła” polską siłę zbrojną. Próby przekonania Dmowskiego, podjęte podczas warszawskich rozmów przez J.G. Pawlikowskiego i S. Grabskiego, zakończyły się jednak niepowodzeniem. Ostatecznie przyjęto kompromisowe rozwiązanie, że Liga zajmie się przygotowywaniem kadr polskich formacji wojskowych tylko w Galicji, ale nie w Królestwie i zaborze pruskim³.

Próbę realizacji własnych koncepcji politycznych narodowi demokraci i ich sojusznicy podjęli za pośrednictwem Rady Narodowej, która na posiedzeniu 16 listopada 1912 r. uchwaliła rezolucję, zalecającą Komisji Wykonawczej przedłożenie wniosków dla „skonsolidowania opinii narodowej w kraju”, z upoważnieniem do powołania Komitetu Obywatelskiego w celu „zapobieżenia rozbiciu i działaniu w rozbieżnych kierunkach”. Jako wiceprezes Adam uczestniczył w obradach Rady 6 grudnia 1912 r. nad projektem Komitetu Obywatelskiego, od 19 stycznia 1913 r. zasiadał w 65-osobowym Komitecie, a od 2 lutego przewodniczył jego sekcji skarbowej⁴. Zabiegał o gromadzenie pieniędzy na założony wówczas Fundusz Narodowy, z przygotowaniem specjalnych „książeczek cegiełkowych”. W imieniu Rady Narodowej i Komitetu zwrócił się do ziemian i czołowych polityków polskich o niezbędne wpłaty na ten cel⁵.

² *Walny Zjazd Drużyn Bartoszewych*, „Dzwon. Czasopismo Ludu Polskiego” 10 XI 1912, nr 36.

³ *Wspomnienie prof. Stanisława Grabskiego o pracach w Lidze Narodowej*, w: *Liga Narodowa (1893–1928)*, s. 236; W. Wojdyło, *Stanisław Grabski (1871–1949). Biografia polityczna*, Toruń 2003, s. 129–130.

⁴ *Z Rady narodowej*, „Gazeta Narodowa” 8 XII 1912, nr 284; *Komitet Obywatelski*, tamże, 6 II 1913, nr 60; *Komitet Obywatelski*, „Słowo Polskie” 21 I 1913, nr 34.

⁵ Adam pisał 27 II 1913: „Rada Narodowa – umocowana i wezwana uchwałami Sejmowego Koła Poselskiego – podjęła pracę mającą na celu zorganizowanie społeczeństwa, wytworzenie odpowiedzialnej opinii polskiej, skrzepienie ducha patriotycznego i siły moralnej, materialnej i fizycznej w narodzie, iżby - wypadki, jakiekolwiek w przyszłości przyjąć mają, zastały nas zjednoczonymi i przygotowanymi. Cała ta praca rozległa – oparta być musi o poważne podstawy materialne. Dlatego Rada Narodowa postanowiła utworzyć na cele wskazane zadaniami chwili obecnej odpowiednio zasobny Fundusz Narodowy. – Wierzymy, że przede wszystkim Członkowie Rady Narodowej i jej Komitetu

Kwestie związane z wyborem orientacji politycznej ujawniły się także w związku z organizacją uroczystego obchodu 50-letniej rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Powołano Komitet Wykonawczy Rocznicy 1863 r.⁶ Lwowscy narodowi demokraci z Ernestem Adamem na czele wzięli udział w uroczystościach, pomimo wyraźnych nacisków płynących z warszawskiej centrali, „aby obchodu tego nadmiernie nie rozdymać i nie nadawać mu charakteru manifestacji wojennej, ale w programie obchodu lwowskiego nie widzieliśmy niczego, co by tym instrukcjom się sprzeciwiało” – wspominał uczestnik. Adam przemawiał w sali ratuszowej w imieniu Komitetu Jubileuszowego, a jak relacjonowano w prasie, w jego słowach „brzmiała z głębi duszy wydobyta wiara w ideał niepodległości, przyświecający ludziom naszego pokolenia, wiara w to, że wszystko, co robimy dla narodu, jest dalszym ciągiem tej walki, której jeden epizod rozegrał się 50 lat temu. Pracy tej różna nazwa, ale jeden jej cel, jedne motywy, a szkołą jej dla nas była krwawa próba narodu przed pół wieku”. Zakończył zaś toastem „na cześć idei niepodległości”⁷.

Po wybuchu Wielkiej Wojny Adam zaangażował się w pracach Biura Skarbowego Centralnego Komitetu Narodowego we Lwowie, utworzonego na przełomie lipca i sierpnia 1914 r. Nie eksponował swej politycznej roli, włączył się w prace związane ze zbieraniem pieniędzy na Polski Skarb Wojenny⁸. Wobec

Obywatelskiego poczytywać sobie będą za obowiązek energiczne i usilne propagowanie idei Funduszu Narodowego w najszerzych warstwach i kołach a to odpowiednią namową, wpływem swym i skuteczniejszym przykładem”. Rada Narodowa we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3. *Papiery dotyczące działalności Jana Gwalberta Pawlikowskiego w Stronnictwie Demokratyczno-Narodowym w Galicji*, t. 10, 1913–1914, BJ, sygn. 11282 IV, k. 339.

⁶ Zasiadali w nim: F. Rawita-Gawroński – prezes, E. Adam i W. Lewicki – wiceprezesi, T. Dwernicki – sekretarz, B. Lewicki – skarbnik. *Odezwa!*, „Gazeta Narodowa” 3 I 1913, nr 2. W czasie obrad komitetu: „Zdawało się, że wysilano się na to, aby z jakimś projektem wystąpić, który nie łączył się z zadaniami komitetu lub przechodził jego siły finansowe. Ernest Adam proponował wydać książkę, w której by zobrazowano postępek na różnych polach po roku 1863. Byłaby to po prostu historia pięćdziesięciolecia napisana zbiorowymi siłami. Myśl piękna, ale kto ją wykona i gdzie są fundusze? Upadła sama przez się” – pisał F. Rawita-Gawroński, *Ludzie i czasy mojego wieku. Wspomnienia, wypadki, zapiski (1892–1914)*, oprac. E. Koko, Gdańsk 2012, s. 161.

⁷ *Relacja Z. Próchnickiego...*, s. 193; 1863–1913, „Kurier Lwowski” 22 I 1913, nr 34.

⁸ Biuro Skarbowe (Kasa Wojennego Skarbu Narodowego), kierowane przez Adama oraz S. Zakrzewskiego i I. Weinfeldta, mieściło się w gmachu przy ul. Kościuszki 11. Już pierwszego dnia zebrano 18 460 k. *Założenie Wojennego Skarbu Narodowego*, „Słowo

zbliżania się wojsk rosyjskich do miasta, dyrektor Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego i wiceprezes TSL, jak wielu innych Lwowian, wyjechał do Wiednia⁹. Trafnie zauważono, że „wziął na siebie pracę, zostawiając innym walkę w obronie orientacji. Pragnął przede wszystkim ocalić wśród zawieruchy Towarzystwo Szkoły Ludowej oraz Bank”¹⁰.

Do Lwowa powrócił po wycofaniu się Rosjan. W odróżnieniu od swych politycznych kolegów nie naraził się austriackim władzom, uniknął tym samym represji doznanych przez innych działaczy narodowych¹¹. Nie pozostał bierny, obserwował narastające problemy społeczne, powszechną biedę, zniszczenie warsztatów produkcyjnych, w konsekwencji brak pracy i możliwości zarobkowania, ale też dostrzegał w istniejących warunkach możliwości rozwinięcia gospodarczej i charytatywnej aktywności. Podjął pracę w wielu instytucjach i stowarzyszeniach. Wystarczy wskazać na kilka przykładów. Na posiedzeniu 2 sierpnia 1915 r. wybrany został ponownie do Wydziału Miejskiej Kasy Oszczędności¹². Od listopada tego roku stał na czele Komitetu Warsztatów Rękodzielniczych dla Młodzieży Polskiej. Ich założenie wynikało z ważnej potrzeby społecznej, komitet miał bowiem za zadanie przygotować, „pozostającą bez zajęcia”, polską młodzież męską i żeńską do szkół zawodowych i pracowni rzemieślniczych. Fundusze na ten cel pozyskano z darów różnych instytucji i organizacji, subwencji publicznych (gminy miasta Lwowa) i prywatnych, także urządzanych na cele Komitetu „przedsiębiorstw dochodowych”, oraz w niewielkim stopniu z opłat wnoszonych przez samych uczniów. Do dyspozycji Komitetu, dzięki Adamowi, zostały przekazane warsztaty TSL

Polskie” 13 VIII 1914, nr 354. Następnie Adam wpłacił 100 k. na konto Wydziału Skarbowego Naczelnego Komitetu Narodowego. Z. Reis, *Ofiarność społeczeństwa małopolskiego na Legjony Polskie*, w: *Lwów i Małopolska Wschodnia w Legjonach Polskich 1914–1917*, Lwów 1935, s. XV.

⁹ Jak szacowano, na ogólną liczbę 200 tys. uchodźców z Galicji, było tam 33 tys. Lwowian (wymieniono nazwisko E. Adama). „*Lwów*” w *Wiedniu*, „*Czas*” 24 VI 1915, nr 331. Zob. *Skład Rady miasta Lwowa podczas wojny w 1914 r.*, „*Kurier Lwowski*” 23 IX 1914, nr 396.

¹⁰ *Ernest Adam. Wielki...*, s. 40.

¹¹ Zob. S. Kasznica, *Autobiografia*, oprac. E. Kasznicowa, Z. Janowicz, „*Analecta*” 1995, z. I, s. 209; M. Wrzosek, *Prześladowanie Tadeusza Cieńskiego przez austriacką policję podczas pierwszej wojny światowej*, „*Niepodległość i Pamięć*” 1999, nr 14, s. 27–37.

¹² *Miejska kasa oszczędności*, „*Kurier Lwowski*” 4 VIII 1915, nr 237.

(stolarsko-tokarski i szewski istniejące przy Bursie Grunwaldzkiej oraz kartoniarsko-introligatorski przy Bursie dla Dziewcząt im. Felicji Boberskiej). Jak informowano w prasowym komunikacie, do Komitetu weszły „osoby pracujące w instytucjach poświęconych opiece nad młodzieżą polską lub znane z humanitarnej i społecznej działalności, związanej z wychowaniem młodzieży”. Wielu spośród nich to dawni i obecni współpracownicy Adama. Zapewniono też stały kontakt z zarządami szkół, opiekunami ubogich i gniazd sierocych oraz innych instytucji zajmujących się młodzieżą szkolną. Zapewniano moralne i materialne wsparcie z zamiarem rozszerzenia działalności na inne dzielnice miasta¹³.

Adam uczestniczył w pracach zainicjowanego w Wiedniu w styczniu 1915 r. Polskiego Archiwum Wojennego, zajmującego się gromadzeniem polskich i obcych czasopism, książek, broszur, druków ulotnych, afiszów, odezw, pism ulotnych, wspomnień, fotografii i muzealiów, dokumentujących udział Polaków w trwającej wojnie. Interesowały go głównie materiały dotyczące wpływu wojny na szkolnictwo i losy młodzieży szkolnej. Od 3 listopada 1915 r. zasiadał w komisji rewizyjnej lwowskiego Komitetu PAW¹⁴.

Z czynnym udziałem Adama na przełomie 1915/16 r. podjęto renowację, po dewastacji wojennej, Bursy Grunwaldzkiej. Obiekt udostępniono 11 lutego dla pięćdziesięciu wychowanków¹⁵. Nazwiskiem Adama opatrzone fundowane stypendia dla młodzieży szkolnej¹⁶. Z potrzeby wsparcia lwowskiej młodzieży

¹³ *Komitet warsztatów rękodzielni. dla polskiej młodzieży*, „Kurier Lwowski” 21 VII 1916, nr 360. Na czele Wydziału stał E. Adam, wiceprzewodniczące – Aniela Aleksandrowiczówna i Celina Przetocka, sekretarz – prof. Marian Polańczyk, skarbnik – ks. dr Bartłomiej Szulc, dr Tadeusz Zajączkowski i Maria Argasińska – referenci warsztatów oraz ks. dr Henryk Badeni, Stanisława Abrahamowa, Helena Czapelska, ks. Kazimierz Korwin-Dziurzyński, Maria Dulębianka, M. Gużkowska, Anna Lewicka, radca Michał Nowosielski, dr Jan Piątek, Stanisław Sokołowski, Ludwik Szczepański, dr Walerian Serbeński, dr Władysław Tatarczuch, ks. infulat Józef Zajchowski. Biuro mieściło się przy ul. Fredry 3.

¹⁴ *Cele i zadania Polskiego Archiwum Wojennego*, Kraków 1917, s. 28–29, 40; *Odezw*, „Kurier Lwowski” 23 XII 1915, nr 494; *Polskie Archiwum Wojenne*, tamże, 5 XI 1916, nr 553. Biuro urządzono przy ul. Fredry 3. Zob. W.K. Roman, *Aby pamięć nie zginęła. Polskie Archiwum Wojenne (1915–1921)*, „Archeion” 2019, t. CXX, s. 188–193.

¹⁵ *Bursa Grunwaldzka TSL*, „Kurier Lwowski” 27 XII 1915, nr 496. Zob. *Sprawozdanie Bursy Grunwaldzkiej T.S.L. założonej i utrzymywanej przez Towarzystwo Szkoły Ludowej we Lwowie za rok szkolny 1924/25*, Lwów 1925, s. 9.

¹⁶ W VII 1917 Lwowski Zarząd Okręgowy TSL rozpiął konkurs na stypendium im. dr. Ernesta Adama. Ufundowane 500 k. przeznaczono na roczne utrzymanie jednego

akademickiej wynikały podejmowane przez Adama, jeszcze przed wybuchem wojny, zabiegi o uzyskanie subwencji z Rady Miejskiej na budowę Domu Akademickiego im. Adama Mickiewicza, a następnie uczestnictwo w pracach Rady Fundacyjnej. Podczas obrad 4 czerwca 1917 r., z udziałem Adama, przyjęto regulamin Rady i Zarządu Domu Akademickiego¹⁷.

Angażował się w działalność charytatywną, kolejna inicjatywa dotyczyła bowiem zorganizowania opieki nad zaniedbanymi na skutek wojny lwowskimi dziećmi. Jako jeden z organizatorów Adam wziął udział w otwarciu 24 lipca 1917 r. półkolonii pod nazwą „Ognisko Wakacyjne dla Polskiej Młodzieży Chrześcijańskiej”, zorganizowanych przy Bursie Grunwaldzkiej staraniem Związku Okręgowego TSL. Kierowane przez dr. Tadeusza Zajączkowskiego „Ognisko” miało za zadanie gromadzić dzieci w takich warunkach, „by mogły używać dobrego powietrza i słońca oraz należycie się odżywiać”¹⁸. Powstało we współpracy z Komitetem „Dzieci na wieś” (pod prezesurą Jana Dylewskiego). Działalność Komitetu, mającego także, obok pomocy materialnej, „uspołeczniać i wychowywać”, kontynuowano z dużym powodzeniem w latach następnych¹⁹.

Główną sferą aktywności Adama pozostawała praca w instytucjach gospodarczych i finansowych. Przede wszystkim w powracającym do Lwowa Galicyjskim Ziemskim Banku Kredytowym. Na pierwszym podczas wojny walnym zgromadzeniu 28 czerwca 1916 r., z udziałem 33 akcjonariuszy (dysponujących 241 głosami i 1275 akcjami), Adam i Stesłowicz złożyli sprawozdanie

wychowanka w Bursie Grunwaldzkiej. Za warunki ubiegania się o stypendium przyjęto: wzorowe zachowanie, „dobry postęp w nauce” i „świadectwo ubóstwa”. Podpisani: dr M. Gubrynowicz sekretarz i T. Zajączkowski wiceprezes ZO TSL. „Kurier Lwowski” 11 VII 1917, nr 321.

¹⁷ Już na posiedzeniu Rady Miejskiej 31 X 1907 Adam wnioskował o subwencję w wysokości 20 tys. k. na budowę Domu, ale wniosek uzyskał jedynie 12 głosów (ostatecznie uchwalono 15 tys. k.). C. Mączyński, *Polski Dom Akademicki imienia Adama Mickiewicza we Lwowie. Historia budowy i sprawozdanie Komitetu*, Lwów 1908, s. 32; K. Twardowski, *Dzienniki*, oprac. R. Jadczyk, cz. I 1915–1927, Toruń 1997, s. 36.

¹⁸ *Otwarcie półkolonii w Bursie Grunwaldzkiej*, „Kurier Lwowski” 25 VII 1917, nr 346.

¹⁹ *Dzieci na wieś*, „Kurier Lwowski” 30 VIII 1918, nr 399; *Z komitetu „Dzieci na wieś”*, „Gazeta Lwowska” 30 VIII 1918, nr 195. Zob. J. Suchmiel, *Idea i organizacja galicyjskiej akcji „Dzieci na wieś”*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2013, t. XXII, s. 403–408.

z dwuletniej działalności Banku, informując o wywiezieniu z chwilą wybuchu wojny depozytów, wraz z częścią personelu, do Wiednia. Dzięki temu możliwe stało się kontynuowanie bieżącej działalności, wypłacanie składek oszczędnościowych, a w porozumieniu z Galicyjskim Wojennym Zakładem Kredytowym przeprowadzono „realizację kuponów od listów zastawnych”. Wykazany czysty zysk z działalności Banku wyniósł 394 873 korony. Ze względu na trwającą wojnę niemożliwa okazała się ocena stanu majątkowego, ale z umiarkowanym optymizmem Adam mówił, że straty nie okazały się tak duże, „iżby mogły zagrozić zachwianiem podstaw instytucji. Przeworność przecież dziś więcej niż kiedykolwiek nakazuje gromadzić możliwie wielkie rezerwy, aby z nich można w przyszłości pokryć straty wojenne, jakie się okażą”. Po wydzieleniu „skromnej” (5%) dywidendy od akcji podjęto decyzję o podniesieniu rezerwy bankowej do 392 195 koron²⁰. Bank przetrwał trudności, a poszerzając zasięg kierowanej przez siebie instytucji, Adam doprowadził do utworzenia krakowskiej filii GZBK z dr. Emilem Schmidtem na czele²¹. Podobnie z dniem 1 września 1918 r. działalność podjęła filia Banku w Lublinie pod kierunkiem Kazimierza Głębockiego²².

Jeszcze przed wybuchem wojny Adam związany był z Galicyjskim Akcyjnym Bankiem Kupieckim, powołanym z myślą o staniu się „ośrodkiem grupującym dookoła siebie polskie kupiectwo”. W lipcu 1917 r. i czerwcu 1918 r. na kolejnych walnych zgromadzeniach był wybierany do komisji rewizyjnej. Jako udziałowiec Bank Kupiecki uczestniczył w założeniu siedmiu spółek, ale „przedsięwzięcia te nie dały dotąd należytego dochodu, są niejako dopiero posiewem dla przyszłego żniwa”, napisano w sprawozdaniu²³.

²⁰ *Galic. ziemski Bank kredytowy*, „Kurier Lwowski” 30 VI 1916, nr 328.

²¹ Przy rejestracji wykazano aktualny kapitał zakładowy Banku w wysokości 6 mln k. (15 tys. akcji po 400 k.). Wpis do rejestru handlowego 18 VII 1918. Dziennik Urzędowy „Gazeta Lwowska” 30 VIII 1918, nr 195.

²² *Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy*, „Kurier Lwowski” 2 IX 1918, nr 404.

²³ Zysk w 1917 r. wyniósł jedynie 68 051 k., rezerwy banku – 190 840 k. *Galicyjsko-akcyjny Bank Kupiecki*, „Kurier Lwowski” 6 VII 1917, nr 313; *Bank Kupiecki. Sprawozdanie z walnego zgromadzenia*, tamże, 10 VII 1918, nr 311. Zob. K. Broński, *Rozwój galicyjskiego systemu bankowego w latach 1841–1914 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2007, nr 749, s. 88–89.

Zasiadał również w Radzie Zawiadowczej największego w kraju (założonego jeszcze w 1867 r.), Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie²⁴.

Adam znalazł się wśród założycieli krakowskiego oddziału Związku Niezależności Gospodarczej, utworzonego na wzór instytucji powstałej wcześniej w Warszawie. Uzasadnienie dla podjętej inicjatywy znajdujemy w dokumencie z 12 lipca 1917 r.: „Złe następstwa – pisano – braku ekonomicznej organizacji, braku zbliżenia do innych polskich dzielnic i ściślej łączności są jasne. A potrzeba zespolenia i łącznej pracy tem widoczniejsza”. Do udziału w Związku zachęcano przemysłowców, kupców, rękodzielników, pracowników instytucji finansowych i gospodarczych oraz pracujących „naukowo w dziedzinie gospodarstwa społecznego”. Zadaniem Związku było podjęcie prac przygotowawczych „do gospodarczej odbudowy kraju”, przystosowanie „wytwórczości do potrzeb kraju i narodu”, badanie nowych źródeł pomocy kredytowej i źródeł pozyskiwania surowców do produkcji, propagowanie idei „samowystarczalności”, także organizowanie polskiego szkolnictwa zawodowego²⁵.

Adam uczestniczył w założeniu Galicyjskiej Spółki Drzewnej z siedzibą we Lwowie (24 sierpnia 1917 r.), z kapitałem zakładowym w wysokości 300 tys. koron, wpłaconym – jak odnotowano – w całości gotówką. W związku z gwałtownie rosnącym zapotrzebowaniem na drewno niezbędne do odbudowy domów i gospodarstw, powstanie spółki nabywającej „drzewostany i kompleksy leśne celem eksploatacji, wyrabiania drzewa opałowego, materiałowego wszelkiego rodzaju dla dalszej odsprzedaży”, miało ułatwić te procesy. Adam został jednym z czterech „zawiadowców” spółki²⁶.

Trwająca wojna wyczerpała materialne zasoby monarchii habsburskiej. Wobec dramatycznej sytuacji aprowizacyjnej i surowcowej pojawiły się inicjatywy sprowadzania niezbędnych towarów ze wschodu. Wskazać tu należy na założenie Spółki dla Obrotu Towarowego Galicji z Rosją i Ukrainą,

²⁴ Wybrany do Rady 26 X 1918. *Walne zgromadzenie akcjonariuszów akc. Banku Związkowego*, „Kurier Lwowski” 2 XI 1918, nr 508.

²⁵ *Związek Niezależności Gospodarczej*, Kraków 12 VII 1917. *Papiery J.G. Pawlikowskiego*, BPAN-PAU Kr., sygn. 7817, k. 351–354.

²⁶ Wpis do rejestru handlowego firm 17 IX 1917. *Zbiór ogłoszeń firmowych trybunałów handlowych*. Stały dodatek do „Przeglądu Prawa i Administracji” 1917, nr 11 i 12; „Gazeta Lwowska” 2 XII 1917, nr 275. Brak odniesień do aktywności Adama w pracy: T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.

ukonstytuowanej na posiedzeniu w sali Lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej 5 lutego 1918 r. Kapitał zakładowy wyniósł 1 mln koron. Celem spółki było nawiązanie i utrzymanie „stosunków handlowych między Galicją, Rosją i Ukrainą”, w szczególności „pielegnowanie obrotu towarowego, import i eksport wszelakiego rodzaju towarów, zakładanie i utrzymywanie składów towarowych, agencji handlowych, uczestniczenie w innych tego rodzaju przedsiębiorstwach”. Zakładano, że sprowadzane towary będą odpowiednio rozdzielane na pokrycie potrzeb ludności w Galicji, a dopiero ewentualne nadwyżki przekazane do rozporządzenia c.k. Urzędowi dla Wyżywienia Ludności w Wiedniu. Informowano, że Spółka „nie jest obliczona na zysk”. W przedsięwzięcie zaangażowany był GZBK, a Ernest Adam wybrany został do Rady Nadzorczej²⁷.

Znalazł się wśród inicjatorów utworzenia Spółki dla użytkowania materiałów wojennych pod nazwą „Demobil”. Zamierzano prowadzić zakup materiałów i zakładów wojennych mogących służyć odbudowie rolnictwa i przemysłu, ich sprzedaż bezpośrednio konsumentom lub organizacjom zawodowym, także wypożyczanie niezbędnych dla produkcji przedmiotów i narzędzi. Celem miało być „uwolnienie materiałów wojennych, jakie będą na sprzedaż, spod spekulacji, która niewątpliwie się i tu pojawi i dostarczanie ich tym konsumentom, czy zawodowym organizacjom, które ich istotnie będą potrzebować”. Kapitał zakładowy wyniósł 850 tys. koron (w tym udział GZBK 50 tys.). Adam został członkiem Rady Nadzorczej Spółki²⁸.

Kolejnym obszarem aktywności Adama było zaangażowanie w ruch spółdzielczy. Napisany przez niego referat pt. *Konsolidacja polskiej kooperacji* został wygłoszony, pod nieobecność referenta, przez S. Głabińskiego podczas obrad Pierwszej Konferencji Pracowników Polskiej Kooperacji w Lublinie

²⁷ Zawiadowcami spółki zostali: Jan Mikuszewski, Stanisław Lambert i dr August Rodakiewicz, a prezesem Rady Nadzorczej – W. Stesłowicz. *Spółka do obrotu towarowego Galicji z Rosją i Ukrainą*, „Gazeta Lwowska” 8 II 1918, nr 32.

²⁸ Obradom 23 V 1918 przewodniczył Witold ks. Czartoryski. Jednym z organizatorów spółki był dr Henryk Pawlikowski, sekretarz Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego, a w przyszłości zięć Adama. Wykluczono udział instytucji ukraińskich. *Sprawy gospodarcze „Demobil”*, „Kurier Lwowski” 25 V 1918, nr 235.

(7–9 lutego 1918 r.). W jednogłośnie przyjętej uchwale wyrażona została zjednoczeniowa koncepcja Adama²⁹.

Kontynuował pracę w Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. Na krakowskim zjeździe w maju 1916 r., z udziałem ponad stu delegatów, zreferował zmiany statutowe, zaś po rezygnacji Wojciecha Biechońskiego został wybrany na prezesa Związku³⁰. W opublikowanym komunikacie prasowym z 19 czerwca Adam poinformował o zgodzie namiestnika na zwolnienie od służby wojskowej urzędników Związku jako niezbędnych „ze względów publicznych”, zalecając im nieopuszczanie „pod żadnym pozorem i w żadnym wypadku siedziby swego urzędowania”³¹.

Adam przewodniczył obradom zjazdu Związku SZiG w grudniu 1917 r., drugiego odbywanego w „czasach wyjątkowych”. Wyraził wiarę, „że czasy krytyczne przetrwamy, tym bardziej, że przeżywamy chwile, w których ideały narodowe przeistaczają się w rzeczywistość, a w niedalekiej może przyszłości czekają nas w wolnej i niepodległej Polsce wielkie zadania” [podkr. – A.W.]. W jego sprawozdaniu znalazła się informacja o zabiegach podjętych w celu uzyskania od rządu subwencji w wysokości 10 mln koron na pokrycie szkód wojennych w „budynekach i księgach”, ponadto o udzielenie bezprocentowego kredytu 25 mln koron dla wsparcia stowarzyszeń potrzebujących pilnej pomocy (tylko na terenach uwolnionych spod rosyjskiej okupacji dotyczyło to 70 stowarzyszeń)³². Adamowi przypadło też przewodniczenie ostatniemu podczas wojny zjazdowi Związku we Lwowie 26 października 1918 r., obrady którego zbiegły się w czasie z powstaniem rządu Józefa Świeżyńskiego w Warszawie.

²⁹ E. Taylor, *Zjazd spółdzielczy w Lublinie*, „Rok Polski” 1918, nr 2–3, s. 116. Zob. A. Piechowski, *Wkład spółdzielczości w odzyskanie niepodległości*, w: *Spółdzielczość w budowie społeczeństwa obywatelskiego. Historia i współczesność*, red. T. Skoczek, Warszawa 2013, s. 59.

³⁰ Do wydziału wybrani także: J. Beck, S. Dydyński, H. Filasiewicz, S. Głabiński, W. Lechowski, C. Podlewski, M. Starzewski, W. Terenkoczy, S. Żmudzki, P. Dziubański, F. Mrozowski, J. Porajewski, J.K. Steczkowski i ks. K. Zimmermann. *Związek stowarzyszeń przemysłowo gospodarczych*, „Kurier Lwowski” 10 V 1916, nr 235; *Zjazd delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych*, tamże, 11 V 1916, nr 237.

³¹ *Do Zarządów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w kraju*, „Kurier Lwowski” 20 VI 1916, nr 311.

³² Adam odczytał również pismo od „bratniego związku” z Poznańskiego. *Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych*, „Kurier Lwowski” 7 XII 1917, nr 574.

Adam podkreślił doniosłość chwili, „na którą czekały pokolenia”. W imieniu zgromadzonych złożył patriotyczną deklarację: „Jako przedstawiciele polskiej współdzielczości stoimy dzisiaj przed wielkimi zadaniami i oddajemy w służbę Najdostojniejszej Rzeczypospolitej naszą ideę, pracę i zasoby materialne, nie poskąpimy ofiar, jakich żąda Polska”. W sprawozdaniu z działalności (od 1 grudnia 1917 do 30 września 1918 r.) mówił o istnieniu 248 stowarzyszeń w dziale kredytowym, 42 – w spożywczym, 63 – w wytwórczym, handlowym i handlowo-rolniczym. Przedstawił korzystne wyniki finansowe Związku, bowiem składki oszczędności wzrosły o 26 mln koron (24%), nadwyżki gotówkowe ulokowano w bankach i papierach wartościowych, a stan lokat w porównaniu z 1913 r. wzrósł dziesięciokrotnie (o 52 mln k.). Na wniosek referenta komisji sprawozdawczej, Jana Piątka, zebrani wyrazili uznanie Adamowi za „bardzo owocne wyniki pracy, spełnianej wśród trudnych warunków”³³. Obrady zjazdu dowiodły żywotności i dobrej kondycji kierowanej przez Adama instytucji.

Od końca maja 1918 r. Ernest Adam zasiadał w Radzie Nadzorczej i Komitecie Wykonawczym Spółki z O.O. „Polska Nafta”. Spółka objęła swym statutowym zakresem działania „wszelkie dziedziny przemysłu naftowego, nadto, ze względu na zainteresowanie Królestwa Polskiego, działalność informacyjną i publikacyjną”, jak podano w prasowym komunikacie. Podkreślano polski charakter zaangażowanego kapitału³⁴.

W konkluzji należy stwierdzić ścisły związek udziału Adama w różnych inicjatywach gospodarczo-finansowych, z faktyczną realizacją idei nawiązywania i zacieśnienia kontaktów międzydzielnicowych i przygotowanie kierowanych przez siebie instytucji do pracy w niepodległym państwie polskim.

Ernest Adam nie zaniechał działalności politycznej. Od jesieni 1915 r. uczestniczył w podjętych zabiegach nad reaktywowaniem lwowskiej LN. Organizatorzy (Adam, S. Dąbrowski i Z. Próchnicki, który powrócił do przedwojennych obowiązków komisarza) dotarli do przebywających w mieście

³³ Adam wygłosił również referat na temat austriackiej Kasy Stowarzyszeń. *Zjazd delegatów Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych*, „Gazeta Lwowska” 27 X 1918, nr 245; *Zjazd kooperatywy polskiej*, tamże, 29 X 1918, nr 246.

³⁴ *Polska Nafta*, „Kurier Lwowski” 2 VI 1918, nr 249; „*Polska Nafta*”, „Gazeta Lwowska” 4 VI 1918, nr 122.

ligowców, odtwarzając poufną grupę³⁵. Była ona wówczas poważnie osłabiona ze względu na wyjazd na Ukrainę części działaczy, skompromitowanych w oczach władz austriackich. Pomimo wyraźnej przewagi w mieście sympatyków orientacji proaustriackiej, a także groźby represji ze strony austriackich władz wojskowych i policyjnych, zdołano zachować organizacyjną i ideową spójność, o której uczestnik wydarzeń napisał: „Wszystkich *elowców* wiązała idea wielkiej i niepodległej Polski, a nie było między nimi nikogo, kto wyznawałby orientację niemiecką lub austriacką”. Ścisłe zakonspirowana działalność grupy LN polegała na wzajemnym informowaniu się na cotygodniowych zebraniach o sytuacji militarnej i wydarzeniach politycznych na ziemiach polskich, utrzymywaniu kontaktów z organizacjami krajowymi oraz na szukaniu sposobów „oddziaływania na społeczeństwo polskie w Galicji, Królestwie i na Kijowszczyźnie”.

Za organizacyjny sukces LN uznać należy utworzenie w czerwcu 1917 r. nowego ugrupowania politycznego – Zjednoczenie Narodowe, które „miało za zadanie wzmocnić i zjednoczyć w nim te wszystkie żywioły narodowe, które z jakichkolwiek względów trzymały się dotąd z dala od Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego”³⁶. Dało ono początek późniejszemu Stronnictwu Chrześcijańsko-Narodowemu. Adama łączyły z jego liderami dobre relacje jeszcze sprzed wojny, zacieśnione obecnie uczestnictwem w poufnych pracach ligowych.

W polityce krajowej narodowi demokraci pozostawali od końca października 1914 r. poza strukturami, reprezentującą orientację austro-polską, Naczelny Komitetu Narodowego. W lutym 1916 r. prowadzono rozmowy na temat powrotu do NKN podolaków, natomiast wykluczono udział narodowych demokratów. Jasno wyraził to prezes Koła Polskiego w Wiedniu i przewodniczący NKN, Leon Biliński, odpowiadając na pytanie ludowca

³⁵ Grupa LN liczyła 50 osób. Zob. S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej w świetle własnych protokołów z lat 1918–1919*, „Przegląd Historyczny” 1977, z. 4, s. 712, 731–732, który wymienia 43 członków LN. Adam występował pod pseudonimem Erad. Zob. *Spis pseudonimów członków lwowskiej LN*, w: Z. Próchnicki, *Notatki osobiste dotyczące spraw politycznych w 1918–1920*, rkps Archiwum PAN. Oddział w Poznaniu, *Papiery Stefana Dąbrowskiego*,teczka 119.

³⁶ B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach powstańczych. Wspomnienia (1884–1918)*, oprac. W. Suleja, W. Wrzesiński, Wrocław 1983, s. 387–388.

Andrzeja Kędziora: „możemy przyjąć dwóch nie prononsowanych (miał na myśli Adama i Marcelego Chlamtacza), ale dem[okracji] nar[odowej] jako takiej nie możemy przyjąć, bo rząd ma ich za zdrajców. – *Najlepiej więc o tym nie mówić*”³⁷. Ernest Adam i inni przedstawiciele lwowskiej grupy wzięli udział natomiast w ponaddzielnicowych zjazdach w Krakowie, organizowanych ze względów konspiracyjnych w różnych miejscach, w redakcji „Piasta”, siedzibie Towarzystwa Lekarskiego oraz w prywatnych mieszkaniach członków LN, profesorów UJ, Stefana Surzyckiego, Franciszka Bujaka i Stefana Jentysa. Odbyły się one w styczniu, lutym i marcu 1916 r. Nie zachował się żaden pełniejszy zapis dyskusji, a tylko fragmentaryczne informacje o uczestnikach i tematyce obrad. Pierwszy i trzeci miały charakter trójdzielnicowy i międzypartyjny, natomiast lutowy był „faktycznie zjazdem” Komitetu Głównego SDN w zaborze austriackim³⁸. Znaczenie krakowskich zjazdów polegało na wzajemnym poznaniu stanowisk polityków z różnych dzielnic zaborczych. Wymianie informacji i uzgadnianiu stanowisk służyły podróże członków grupy do Warszawy i Lublina. „Na naszą prośbę jeździł śp. Adam zdaje się z końcem 1916 r. do Warszawy celem porozumienia się z naszymi tamtejszymi ludźmi, a w szczególności z śp. Zbigniewem Paderewskim oraz Władysławem Jabłonowskim i dr. Antonim Rzędem” – wspominał komisarz Ligi³⁹.

Członkowie LN uczestniczyli również w gromadzeniu i dostarczaniu materiałów statystycznych dla S. Dąbrowskiego, przygotowującego pracę na temat wyczerpywania się, na skutek ponoszonych strat wojennych, rezerw ludnościowych w państwach centralnych. Swoje obliczenia, wskazujące na demograficzny kryzys jesienią 1916 r., przedstawił gronu zaufanych ligowców,

³⁷ W.L. Jaworski, *Diariusz 1914–1921 (z notatkami z lat 1924–1928)*, cz. II 30 XII 1915–10 IX 1916, Archiwum PAN Warszawa, sygn. III-84, 6 II 1916, k. 355.

³⁸ W pierwszym zjeździe brali udział z Galicji m.in. E. Adam, S. Głąbiński, F. Bujak, Franciszek Stefczyk, S. Surzycki, z Królestwa: Stanisław Dzierzbicki, Zygmunt Chrzastowski, ks. Jan Gralewski, Adam Ronikier, Wojciech hr. Rostworowski, Jan Stecki, J. Świeżyński i Juliusz Zdanowski, a z Poznańskiego: Władysław Grabski z Kurcewa, Władysław Mieczkowski i Felicjan Niegolewski. S. Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1914–1918*, oprac. J. Pajewski i D. Płygawko, Warszawa 1983, s. 109.

³⁹ *Relacja Z. Próchnickiego...*, s. 203. Podróży Adama towarzyszyły perturbacje z uzyskaniem paszportu przy przekraczaniu granicy.

wśród nich Adamowi. Referat, powielony w kilkuset egzemplarzach, po uzupełnieniach został następnie opublikowany w postaci książki⁴⁰.

Zgodnie z przyjętym rozwiązaniem o zachowaniu mandatów sejmowych przez dotychczasowych posłów (wobec nieprzeprowadzenia nowych wyborów), Ernest Adam mógł uczestniczyć w obradach Polskiego Koła Sejmowego. Dla omówienia sytuacji politycznej i spodziewanego oświadczenia mocarstw centralnych w sprawie polskiej zorganizowano zgromadzenie 3 października 1916 r. w Pałacu Wielopolskich w Krakowie. Pod nieobecność chorego S. Głębińskiego stanowisko endecji przedstawił, po uzgodnieniach we lwowskiej grupie LN, poseł Władysław Dębski. W swoim przemówieniu skrytykował zarówno popierany przez Leona Bilińskiego i Ignacego Daszyńskiego projekt utworzenia „buforowego” państwa polskiego z obszaru Królestwa, jak i propozycję wyodrębnienia Galicji na „sposób kroacki”. Podkreślił postulat przyłączenia do przyszłego państwa polskiego dzielnicy pruskiej i zapewnienia dostępu do morza. Obrady stenografował „ukradkiem” Ernest Adam, a stenogram ten został opublikowany w broszurze pt. *Dwa posiedzenia*⁴¹.

Podczas obrad Koła Sejmowego w Krakowie 28 maja 1917 r. przyjęto wypracowaną na zebraniu lwowskiej LN (z udziałem Adama), a zreferowaną przez ludowca Włodzimierza Tetmajera, rezolucję wyrażającą „dążenie narodu do odzyskania Niepodległej, Zjednoczonej Polski z dostępem do morza”. W delegacji lwowskiej młodzieży akademickiej, przybyłej na zgromadzenie, znalazł się syn Ernesta, Adam Tadeusz. W adresie napisano, że „młodzież polska łączy się z całym narodem w żądaniu ojczyzny zjednoczonej, niepodległej”⁴².

Jeszcze wiosną 1916 r. Adam zaangażował się w zbiórkę darów materialnych dla polskich żołnierzy wywodzących się ze Lwowa. Wszedł w skład powołanego

⁴⁰ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, Warszawa 1922, s. 125. Zob. J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski (1877–1947). Biografia polityczna*, Poznań 2014, s. 59–61.

⁴¹ [E. Adam] *Dwa posiedzenia (Komisji politycznej 29 VII w Wiedniu i Koła polskiego w Krakowie 3 X 1916)*. Drukowane jako rękopis, [Lwów] 1916, s. 34–38. Zanotowane słowa Daszyńskiego: „Program nasz jak bluszcz obwijał się koło tronu Habsburgów”, Adam odczytał na posiedzeniu LN. B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach...*, s. 396. Zob. W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku)*, Wrocław 1992, s. 298–300.

⁴² *Uchwały krakowskie*, „Z Dokumentów Chwili” 12 VI 1917, nr 41, s. 15; *Historyczne obrady w Krakowie; Z obu dni obrad*, „Głos Narodu” 29 V 1917, nr 125.

na zebraniu 4 marca i kierowanego przez komisarza rządowego Adama Grabowskiego Komitetu Pomocy⁴³. Na gruncie lwowskim doszło do krótkotrwałej współpracy narodowych demokratów z Polską Organizacją Wojskową. Kontakty nawiązane zostały w związku z wydarzeniami w Królestwie i tzw. kryzysem przysięgowym. Na zgromadzeniu obywatelskim w sali ratuszowej we Lwowie 19 sierpnia 1917 r., z udziałem dwustu osób, wyrażono poparcie dla internowanych legionistów, a jednym z mówców był Adam. W nawiązaniu do uchwał majowych podniósł konieczność zjednoczenia wszystkich Polaków, wyraził solidarność z internowanymi w Szczypiornie, dodając, że „winni czuć nad sobą dłoń opiekuńczą całego narodu”. W imieniu SDN deklarował wsparcie dla prowadzonej akcji pomocy⁴⁴.

Utworzono Komitet Opieki nad Żołnierzem Polakiem, mający nieść pomoc „moralną i materialną żołnierzom Polakom, armii i Legionom, jako też ich rodzinom”. Cele powyższe zamierzano prowadzić „samoistnie” lub w porozumieniu i przy pomocy już istniejących organizacji społecznych, za pośrednictwem wyodrębnionych sekcji: organizacyjnej, finansowej, pomocy duchowej, statystycznej, ds. jeńców, inwalidów, rodzin internowanych i sierot; na czele sekcji finansowej stanął Ernest Adam. Utworzono również osiem kół prowincjonalnych oraz biuro pośrednictwa pracy⁴⁵. Podczas zgromadzenia 5 marca 1918 r. złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Adam, inicjator

⁴³ Zbiórką objęto bieliznę, przybory do palenia tytoniu, przedmioty codziennego użytku i gotówkę. *Dary wielkanocne dla żołnierzy lwowskich i legionistów*, „Kurier Lwowski” 5 III 1916, nr 118.

⁴⁴ Przewodniczył W. Stesłowicz, główny referat wygłosiła M. Dulębianka, uczestniczyli m.in. posłowie endecy: S. Głąbiński, W. Dębski, S. Schaetzel. *Zebranie obywatelskie w sprawie internowanych legionistów*, „Kurier Lwowski” 20 VIII 1917, nr 389 [z licznymi ingerencjami cenzury, także w mowie Adama]. Zob. raport Dyrekcji Policji w Lwowie do MSW w Wiedniu, 20 VIII 1917, w: J. Gaul, *Problematyka wschodnia w aktach dotyczących Józefa Piłsudskiego z lat 1916–1918 w Austriackim Archiwum Państwowym w Wiedniu*, „Przegląd Wschodni” 2017, z. 4, s. 12–13.

⁴⁵ Skład Komitetu: Wanda ks. Czartoryska – przewodnicząca, A. Aleksandrowiczówna, Stanisław Rybicki i Maria Bartłomiejowa Rozwadowska – wiceprzewodniczący oraz ks. H. Badeni, Franciszek Garczyński, Adam Gładewski, Włodzimierz Godlewski, Stanisław Koźmiński, Helena Czapelska, Irena Pankowa, Celina Przetocka i Józef Radoszewski. *Komitet opieki nad żołnierzem Polakiem „OŻP”*, „Kurier Lwowski” 17 VIII 1917, nr 384. Do poł. XI 1917 na fundusz wpłynęło 18 392 k., w tym wpłaty: abp. Bilczewskiego 5000 k., ks. Czartoryskiej i ks. Badeniego – po 3000 k. Tamże, 16 XI 1917, nr 538.

zebrania, mówił o takich zadaniach Komitetu, jak ochrona młodzieży i „jednostek dojrzałych, które wojna zaszyła w mundury, aby różnym służyły celom. Nie możemy żołnierza polskiego ochronić od kuli nieprzyjacielskiej, ale możemy i powinniśmy roztoczyć nad nim serdeczną opiekę, aby, gdziekolwiek jest, w polu, szpitalu, w niewoli, czy w domu inwalidów, zawsze i wszędzie czuł, że naród stoi za nim i czuwa nad nim”. Osobną uwagę poświęcił legionistom, którzy „zawiedzeni w nadziejach swoich górnych i chmurnych, dziś popadli w położenie nad wyraz tragiczne”. Domagał się od społeczeństwa nie tylko manifestowania, ale także realnego wsparcia finansowego. Zwrócił się do zebranych o poparcie prac Komitetu i przystępowanie „gromadne” do niego⁴⁶.

Nasileniu uległa w tym czasie propagandowa działalność Ligi. Wśród mieszkańców Lwowa rozpowszechniano liczne odezwy i komunikaty w formie redagowanych przez Adama, S. Dąbrowskiego i Próchnickiego druków ulotnych⁴⁷. W latach 1917–1918 lwowska LN podjęła inicjatywę wydawania tajnego miesięcznika „Z chwili”⁴⁸, w którym najważniejsze artykuły polityczne były wynikiem wcześniejszej dyskusji w grupie. Do Lwowa docierały wówczas, i komentowane były na posiedzeniach LN, tajne wydawnictwa z Królestwa, między innymi przygotowywane przez Aleksandra de Rosseta kolejne zeszyty pisma „Ojczyzna i Postęp. Z Dokumentów Chwili”, gromadzone i przechowywane następnie przez Adama⁴⁹. Jednak propagowanie idei i prowadzenie bieżącej pracy utrudniał brak własnego organu prasowego – dziennika. Narodowi demokraci podjęli kroki w celu odzyskania „Słowa Polskiego”, którego kamienica i drukarnia po zawieszeniu pisma (22 czerwca 1915 r.) zostały zajęte przez austriacką 2 Armię, „a ta w sposób zupełnie bezceremonialny i bezprawny

⁴⁶ *Zebranie obywatelskie w ratuszu*, „Kurier Lwowski” 7 III 1918, nr 109.

⁴⁷ M.in. *Bez pełnomocnictwa, Głos polski w sprawie polskiej, Do Polaków służących w armii austro-węgierskiej, Stanowisko Polaków w Królestwie, Obecny stan sprawy polskiej, Wyodrębnienie Galicji, Do urzędników i oficerów Polaków w okupacji austriackiej, Wola narodu, Kameleon* [Stanisław Szeptycki], *Koalicja wobec Polski, Sprawa polska*. Zob. J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski...*, s. 66.

⁴⁸ J. Zieliński, *Tajna prasa Ligi Narodowej w czasie pierwszej wojny światowej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, t. XII, z. 2, s. 220–221.

⁴⁹ *Ernest Adam. Wielki...*, s. 40. Z. Próchnicki (*Relacja...*, s. 203) potwierdza, że we Lwowie „jedynym posiadaczem i to niekompletnego zbioru tego wydawnictwa był śp. [Ernest] Adam”.

wydzierżawiła je spółce żydowskiej” z adwokatem dr. Izraelem Waldmanem, audytorem wojskowym na czele, na dziennik „Neue Lemberger Zeitung”, wydawany we Lwowie od marca 1917 r. (pod redakcją Emila Oplatki).

W miarę złągodzenia kursu i postępującego rozprzężenia w c.k. władzach członkowie LN zorientowali się, że można już podjąć starania dla odzyskania budynku i drukarni. W tym celu pozostający we Lwowie (po wyjeździe Z. Wasilewskiego do Rosji i śmierci Zygmunta Medyckiego) członkowie Dyrekcji i Rady Nadzorczej Spółki Dzierżawnej „Słowa Polskiego” zwołali na grudzień 1917 r. walne zgromadzenie do biura adwokata dr. Kazimierza Czarnika dla wyboru nowej Dyrekcji. Doszło do konfliktu z Antonim Plutyńskim, właścicielem części udziałów, reprezentującym, po wystąpieniu z SDN (1913) i LN (1914), przeciwną orientację polityczną. „Cała jednak reszta jego rodziny – wspominał Z. Próchnicki – stała po naszej stronie i dzięki temu wielką większością głosów wybraliśmy nową dyrekcję, do której wszedłem razem z śp. Ernestem Adamem. Daliśmy bezzwłocznie pełnomocnictwo adwokatowi dr. Czarnikowi, który w naszym imieniu wniósł do władz wojskowych austriackich podanie o oddanie budynku i drukarni, a gdy tego podania nie załatwiono, wytoczył proces”. Nie zakończył się on wyrokiem, ale we wrześniu 1918 r. władze wojskowe przekazały informację, że gotowe są dobrowolnie oddać budynek i drukarnię, a w pierwszych dniach października dokonała tego komisja wojskowa z gen. Michałem Kuryłowiczem na czele⁵⁰. Przejęcie budynku i tylko częściowo uszkodzonych maszyn drukarskich umożliwiło podjęcie przygotowań do wznowienia pisma, rozpoczęto także kompletowanie składu redakcji. W listopadzie 1918 r. wniesione zostało do Dyrekcji Policji doniesienie o podjęciu na nowo wydawania dziennika, a w dniu 21 grudnia ukazał się pierwszy po wojnie numer „Słowa Polskiego” pod redakcją Zygmunta Raczkowskiego. Pismo borykało się z finansowymi trudnościami, względną stabilność zapewnił mu A. Skarbek, kupując w jesieni 1919 r. udziały „grupy rodzinnej” w Spółce Wydawniczej, a w 1922 r. Adam i Próchnicki pozyskali w Polskim Banku Kredytowym kredyt na dalszą działalność pisma (w wysokości 8 mln mk), pod hipotekę domu wydawniczego. W końcu 1926 r. hipoteka

⁵⁰ *Relacja Z. Próchnickiego...*, s. 217–218.

została oczyszczona z wszelkich obciążeń finansowych⁵¹. Pismo było również zasilane funduszami z Ziemskiego Banku Kredytowego.

W lutym 1918 r. do Lwowa dotarły informacje o zawarciu tzw. pokoju brzeskiego, wywołując oburzenie ze względu na włączenie do budowanego państwa ukraińskiego Ziemi Chełmskiej i części Podlasia⁵². Rozpoczęła się masowa akcja protestacyjna, obejmująca wszystkie polskie środowiska i grupy zawodowe⁵³. Już 13 lutego we Lwowie zorganizowano dwa wiece protestacyjne: w sali Towarzystwa Pedagogicznego oraz – wobec ogromnej liczby zgromadzonych – w gmachu „Sokoła”. Na tym drugim Adam wystąpił z krytyką austro-węgierskiej dyplomacji. Poinformował zebranych o wzburzeniu, jakie wiadomość o podpisaniu traktatu (9 lutego) wywołała na obszarze okupacji austriackiej w Królestwie Polskim, skąd powrócił dzień wcześniej. W ocenie traktatu wskazał na perfidię poczynań państw centralnych, bowiem „prócz wyrządzonej nam niesłychanej krzywdy, chodziło autorom układów o rzucenie zarzewia nienawiści między Polską a budzącą się do życia Ukrainą”. Padły znamienne słowa: „My z Ukrainą wojny prowadzić nie będziemy, my się z Ukrainą porozumiemy, ale jak wolni z wolnymi, równi z równymi, bez mieszania się obcych”. Poinformował uczestników o zaplanowanych na 18 lutego wielkich demonstracjach protestacyjnych w całym kraju: „W dniu tym ma zamrzeć praca we wszystkich warsztatach, urzędach, szkołach itp.”, uchwalony będzie „zgodny protest całego narodu”. Jednocześnie przestrzegał przed możliwymi prowokacjami i ekscesami. Po zakończeniu wieceu Adam uczestniczył w naradzie przedstawicieli polskich stronnictw w sali magistrackiej. Powołano wspólny komitet koordynacyjny akcji protestu z Tadeuszem Rutowskim na czele.

⁵¹ J. Maguś, „Słowo Polskie”..., s. 68. Zob. *Materiały do dziejów prasy ruchu narodowego w latach 1900–1930*, BPAN-PAU Kraków, sygn. 7829; Pismo Zygmunta Raczkowskiego z 26 VIII 1919, w: Z. Próchnicki, *Notatki osobiste...*

⁵² Treść traktatu została udostępniona społeczeństwu przez „Kurier Lwowski”. *Układ pokojowy z Ukrainą*, tamże, 12 II 1918, nr 71; *Przeciw zamachowi na całość ziem polskich*, tamże, 13 II 1918, nr 72. Zob. G. Mazur, *Traktaty brzeskie państw centralnych z Rosją i Ukrainą jako preludeum do traktatu wersalskiego*, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” 2020, t. XVI, s. 201–205.

⁵³ Obszerne omówienie zob. J.Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012, s. 207–225.

Adam objął kierownictwo sekcji organizacyjnej (17 lutego), która ustaliła zasady przeprowadzenia manifestacji oraz organizacji strajku powszechnego. Zwrócił się też do stowarzyszeń z apelem o urządzenie „najliczniejszych wykładów o Chełmszczyźnie”⁵⁴. Jednocześnie ogłoszona została odezwa Komitetu Zjednoczonych Stronnictw i Zrzeszeń Polskich: *Do społeczeństwa polskiego!* z konstatacją o odcieciu przez państwa centralne „wielkiego szmatu ziemi, by ją podstępnie sprzedać nowo powstającemu państwu ukraińskiemu”. Apelowano o „mobilizację całego narodu, pod znakiem służby narodowej dla niepodległej, zjednoczonej Ojczyzny”⁵⁵.

W organizowaniu akcji protestu brzeskiego czynny był syn Ernesta, współautor sygnowanej przez Komitet Zorganizowanej Młodzieży Akademickiej odezwy z wezwaniem, „abyśmy czynem stwierdzili umiejętność naszą zgodnej ramię przy ramieniu pracy dla wielkiej idei zjednoczonej, niepodległej Polski”⁵⁶.

Kulminacja akcji protestacyjnej nastąpiła 18 lutego, w imieniu stronnictw polskich Adam wystąpił z przemówieniami na zgromadzeniu przed gmachem Sejmu Krajowego, a następnie w sali Stowarzyszenia „Gwiazda”. W pierwszym odczytał tekst przysięgi na rzecz „zjednoczonej, niepodległej i nieuszczerplonej Polski”, którą uczestnicy powtórzyli; zaapelował także do zebranych, aby unikając prowokacji, w spokoju i skupieniu rozeszli się do domów. Natomiast w „Gwieździe” „w silnych słowach przedstawił dzieło dyplomacji austriackiej i niemieckiej”. Odniósł się także do postępującego procesu „zespolenia narodu”, wzywając obecnych „do nieugiętej dalszej walki”. Po słowach Adama odśpiewano *Rotę*⁵⁷. W zgodnej opinii, wydarzenia związane z protestem brzeskim

⁵⁴ *Wiec w sprawie nowego zaboru*, „Tygodnik Narodowy” 16 II 1918, nr 6; *We Lwowie. Dwa wiece obywatelskie; Obrady przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich*, „Kurier Lwowski” 15 II 1918, nr 76; *Sekcja organizacyjna*, tamże, 17 II 1918, nr 80. Tego samego dnia rano odbyła się audyencja u namiestnika Karla von Huyna, w której uczestniczył jako poseł E. Adam. „Gazeta Lwowska” 15 II 1918, nr 38.

⁵⁵ „Kurier Lwowski” 18 II 1918, nr 82; J.Z. Pająk, *Od autonomii...*, s. 216. Zob. także: *Protesty przeciw grabieży ziem polskich; Dzień narodowego protestu; Konsolidacja wszystkich stronnictw we Lwowie*, „Kurier Lwowski” 16 II 1918, nr 78.

⁵⁶ Podpisani: Adam Tadeusz Adam, Edward Rumun, Stanisława Anczycówna, Mieczysław Sienicki. *Do ogółu polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie*, „Kurier Lwowski” 15 II 1918, nr 77.

⁵⁷ *Manifestacja Lwowa przeciw zaborowi Ziemi Chełmskiej i Podlasia. Zebranie w „Gwieździe”*, „Kurier Lwowski” 20 II 1918, nr 83; J.Z. Pająk, *Od autonomii...*, s. 220–221.

przyczyniły się do konsolidacji polskiego społeczeństwa i ostatecznego upadku wiary w możliwość rozwiązania austro-polskiego, przy którym pozostali już tylko odosobnieni konserwatywni politycy związani z Wiedniem⁵⁸.

Lwowskie kierownictwo endecji stanęło w obliczu rozstrzygnięcia stosunku do udziału jego przedstawicieli w mianowanej przez namiestnika Karla von Huyna Tymczasowej Radzie Miejskiej. Władze austriackie rozważyły kwestię zastąpienia dotychczasowej doradczej Rady Przybocznej Komisarza Rządu „jakimś surogatem” autonomicznej Rady Miejskiej. Ostatnia wybrana przed wojną Rada została rozwiązana 30 czerwca 1915 r.⁵⁹, a zebranie zwołane w lipcu tegoż roku „dla uchwalenia rekursu” zdekompletowali radni z demokracji polskiej. Zgodne z literą prawa reaktywowanie samorządu miejskiego było możliwe tylko poprzez rozpisanie nowych wyborów na podstawie dotychczas obowiązującej ordynacji. Sprzeciwiali się jednak temu rozwiązaniu socjaliści i inne ugrupowania lewicowe (postępowe), a austriackie władze na podstawie wyników przeprowadzonego w mieście sondażu obawiały się wyborczego sukcesu narodowych demokratów. W tej sytuacji zdecydowano się mianować Tymczasową Radę, złożoną ze stu członków (powołaną przy mianowanym komisarzu rządowym, bez prawa wyboru prezydium), do realizacji wszystkich statutowych czynności rady miejskiej. Włączeni zostali do niej przebywający we Lwowie członkowie rozwiązanej w 1915 r. Rady Miejskiej, nie wszyscy jednak, ponieważ postanowiono wśród stu radnych „zrobić miejsce” dla socjalistów, postępowej demokracji, Rusinów oraz Klubu Społeczno-Narodowego, kierowanego przez secesjonistę z endecji, dr. Antoniego Wereszczyńskiego. Wśród narodowych demokratów istniały różnice stanowisk wyrażone pytaniem, czy stanąć na stanowisku ściśle legalistycznym i nie przyjmować nominacji (pogląd ten reprezentowali Głębiński i Próchnicki), czy też „dla obrony interesu narodowego przeciw grożącym mu w mieście niebezpieczeństwom” wejść w skład Rady (E. Adam i Romuald Kwiatkowski). Na posiedzeniu klubu demokratyczno-narodowego 18 lutego 1918 r. przeważył drugi pogląd⁶⁰. Spośród byłych radnych narodowych we Lwowie przebywało wówczas

⁵⁸ Zob. S. Łoś, *„Świat się w mych oczach podwójnie zawałił”*. Wspomnienia dyplomaty, Warszawa–Kraków 2017, s. 265.

⁵⁹ *Rozwiązanie Rady miejskiej*, „Kurier Lwowski” 3 VII 1915, nr 183.

⁶⁰ *Relacja Z. Próchnickiego...*, s. 208–210; H. Kramarz, *Samorząd...*, s. 57–59, 77.

jedenastu, ale nominację do nowej Rady otrzymało jedynie dziewięciu, wśród nich Ernest Adam⁶¹. Na trzecim posiedzeniu Tymczasowej Rady Miejskiej 28 lutego powołano pięć sekcji, które przejęły na siebie czynności komisji. Adam znalazł się w II sekcji (finansowej)⁶². Na posiedzeniu 11 kwietnia zgłosił dwie „pokojowe” interpelacje. W związku z zawarciem pokoju na wschodzie i traktowaniem przez c.k. władze wracających, zdemobilizowanych żołnierzy z Królestwa Polskiego jako jeńców wojennych, poinformował, że formuje się ich w bataliony i wysłał z powrotem na Ukrainę do prowadzenia czynności rekwizycyjnych. Natomiast kobiety i dzieci są przetrzymywane na granicy, odbywając uciążliwą i upokarzającą kwarantannę. „Postępowanie organów wykonawczych równa się średniowiecznym, dzieci i kobiety bowiem, obnażone z odzieży, zlewa się zimną wodą, co przy niedawnym zimnym wietrze dało się nieszczęśliwcom we znaki”. Kolejną kwarantannę zorganizowano w barakach przy ul. Wóleckiej, część wychodźców kierując na Węgry, tylko nielicznym umożliwiono powrót w Lubelskie. Adam był szczególnie z troską o los dzieci, żądając zapewnienia im odpowiedniej opieki. Drugą jego interpelacja dotyczyła rekwizycji na obiekty wojskowe budynków szkolnych, w konsekwencji zakłócenia lub przerwania nauki szkolnej. Domagał się wyjaśnień, czy rekwizycje przeprowadzono za zgodą władz miejskich. W odpowiedzi świeżo mianowany komisarz rządowy dla miasta Lwowa, W. Stesłowicz, stwierdził przekroczenie „kompetencji przez wojskowość”⁶³.

Uwagę Adama pochłaniała także sytuacja pozostających bez środków do życia urzędników prywatnych. Jeszcze w sierpniu 1917 r. z inicjatywy Towarzystwa Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych zawiązano Komitet Pomocy w celu uzyskania niezbędnych funduszy (także w formie pożyczki). Podejmowane próby interwencji nie przyniosły skutku, wobec czego na zgromadzeniu Komitetu pod przewodnictwem Adama i redaktora Zygmunta Frylinga 12 kwietnia

⁶¹ Pozostali to: K. Biernacki, S. Głębiński, R. Kwiatkowski, Z. Próchnicki, L. Stahl, L. Szczurkiewicz, L. Szpor, J. Toczyski. Nie uzyskali powołania m.in. J. Pieracki i E. Piasecki. Ogółem z dawnej Rady nie powołano 26 osób. *Tymczasowa Rada miejska we Lwowie*, „Gazeta Lwowska” 7 II 1918, nr 31; *Tymczasowa Rada miejska*, „Kurier Lwowski” 8 II 1918, nr 64. Do Rady włączono 5 Ukraińców.

⁶² *Tymczasowa Rada miejska*, „Kurier Lwowski” 2 III 1918, nr 101.

⁶³ *Tymczasowa Rada miejska*, „Kurier Lwowski” 13 IV 1918, nr 170; *Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej*, „Gazeta Lwowska” 13 IV 1918, nr 84.

zdecydowano „poczynić energiczne kroki” w Kole Polskim i wiedeńskich ministerstwach⁶⁴. O publicznej aktywności Adama świadczyło również zaangażowanie się w inicjatywę stanowiącą kontynuację przedwojennych prac – Towarzystwa „Ziemia Nasza”. Inicjując zgromadzenie 20 kwietnia 1918 r., stwierdzano: „Społeczeństwo powinno się skupić pod hasłem samopomocy narodowej”, z troską o ziemię, „najdroższy nasz skarb”, bowiem „tyle Polski, ile ziemi polskiej”. Wobec braku wyspecjalizowanej instytucji finansowej, realizującej akcję parcelacyjną, jej rolę winna objąć powołana właśnie instytucja obywatelska. Na prezesa wybrany został Władysław Długosz, Adam wszedł w skład Wydziału Głównego, powołanego z udziałem przedstawicieli ludowców, narodowych demokratów i grupy wschodniogalicyskich konserwatystów, a więc ugrupowań współpracujących wówczas ze sobą⁶⁵. Po drugiej stronie stali konserwatyści krakowscy, których politykę Adam konsekwentnie krytykował. Kolejną okazję ku temu stworzyły obrady sejmiku relacyjnego lwowskich delegatów wybranych przed sześciu laty do Rady Nadzorczej TWU „Florjanka” (14 maja). Adam poddał krytyce sposób prowadzenia instytucji założonej wyłącznie przez ziemian, nie liczącego się z upływem czasu i przeobrażeniami społecznymi. Przestała ona być ziemiańska i krakowska, stała się ogólnokrajowa. Domagał się rozszerzenia reprezentacji miast i wsi w Radzie Nadzorczej. Wskazał na traktowanie Lwowa po macoszemu, skoro większa część corocznej subwencji kierowana jest na potrzeby Krakowa i jego okolic. Krytyczne uwagi powtórzył na zgromadzeniu wyborczym 17 czerwca. Do wcześniejszych zarzutów pod adresem zarządu TWU dołączył „drogie premie i politykę zwrotów”, brak „zmysłu kupiecko-handlowego”, także nieumiejętność pozyskiwania i utrzymania klienteli. Zakończył zaś refleksją: „Florjanka jest instytucją krajową, opartą na wzajemności – wszyscy mamy to samo prawo i pragniemy, aby nie stało w niej arogowanie praw dla jednej tylko sfery”⁶⁶.

⁶⁴ *Biednemu zawsze wiatr w oczy!*, „Kurier Lwowski” 14 IV 1918, nr 173.

⁶⁵ *Towarzystwo „Ziemia nasza”*, „Gazeta Lwowska” 23 IV 1918, nr 92; *Zebranie konstytuujące „Ziemi naszej”*, „Kurier Lwowski” 22 IV 1918, nr 186.

⁶⁶ *Sejmik relacyjny i wybory do Florjanki*, „Kurier Lwowski” 16 V 1918, nr 223; *W sprawie Florjanki*, tamże, 19 VI 1918, nr 277.

Jeszcze przed wojną Adam przystąpił do lwowskiego Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. W lipcu 1918 r. wziął udział w jubileuszowym (z okazji 25-lecia powstania) zgromadzeniu TDP i wybrany został do jego komisji rewizyjnej⁶⁷.

Wiceprezes Zarządu Głównego TSL czynny był w pracach towarzystwa, które pomimo trwającej wojny nie przerwało swej działalności, dostosowując ją do bieżących potrzeb i możliwości. W odezwie z 1 lipca 1915 r. ZG za pilne uznał wznowienie pracy oświatowej i narodowej „w granicach dostosowanych do wymogów dzisiejszej chwili”. Do nowych zadań zaliczono opiekę nad dziećmi, dostarczanie rannym i chorym żołnierzom książek i pism polskich, organizowanie wiejskich biur porad prawnych (w sprawach zasiłków pieniężnych, reklamacji wojskowych, rekwizycji, odszkodowań itd.). Uwagę kierowano na tereny wyzwolone spod rosyjskiej okupacji, z dążeniem do ożywienia „naszej pracy w Galicji wschodniej, gdzie zwłaszcza w ostatnich latach przed wojną tyle energii, tyle ofiar i poświęcenia społeczeństwo nasze złożyło”⁶⁸.

Wspomnianą w odezwie inicjatywą stało się zakładanie biblioteczek TSL dla żołnierzy i wychodźców, według komunikatu ZG TSL do lutego 1915 r. powstało 286 takich placówek. Organizowano również praktyczne kursy nauki zawodu, prowadzono „szkoły kresowe”⁶⁹. W opracowanym przy udziale Adama sprawozdaniu za lata 1914–1915, znalazła się ocena aktualnej sytuacji: „jest to najcięższy okres, jaki kiedykolwiek przeżywało Towarzystwo w ciągu 25-letniej swej działalności. Że go przetrwało, to wynik najusilniejszych starań zarządu, które, oparte o serdeczne przywiązanie społeczeństwa, spotkały się z poparciem, a zarazem dowód wielkiej jego żywotności”. Podnoszono brak funduszy na odbudowę zniszczonych obiektów, zawieszenie pracy oświatowej, wydawniczej i organizacyjnej w okręgach i kołach, zamknięcie wielu szkół, burs i ochronek, za cel stawiając „utrwalenie bytu szkół kresowych”, na razie

⁶⁷ *Jubileuszowe zgromadzenie Tow. dziennikarzy polskich*, „Kurier Lwowski” 9 VII 1918, nr 310. Ponownie wybierany do komisji rewizyjnej TDP 21 XII 1919, 28 VI 1924 i 13 VI 1926. *Walne Zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich*, „Gazeta Lwowska” 23 XII 1919, nr 295; tamże, 2 VII 1924, nr 150; „Słowo Polskie” 15 VI 1926, nr 162. Należał również do lwowskiego oddziału Biura Korespondencyjnego. *Kto jest Ernest Adam...*, s. 6.

⁶⁸ *Odezwia* [podpisy: E. Bandrowski, E. Adam, S. Rymar, A. Aleksandrowiczówna, A. Januszewski], „Kurier Lwowski” 9 VII 1915, nr 189.

⁶⁹ *T.S.L. w czasie wojny*, „Wiedeński Kurjer Polski” 25 II 1916, nr 123. Zob. *Biblioteki T.S.L. dla naszych Polaków*, tamże, 17 X 1914, nr 17.

w zachodniej części kraju⁷⁰. Na posiedzeniu w Krakowie 13 lutego 1916 r. nastąpiło ukonstytuowanie (wybranego jeszcze w lipcu 1914 r.) Zarządu Głównego. Na prezesa wybrano E. Bandrowskiego, wiceprezesami zostali Adam i Jerzy Piwocki, funkcję sekretarzy objęli Z. Próchnicki i S. Rymar, skarbnika Edmund Piechnik, a rachmistrza Tadeusz Tabaczyński. Dyskusja dotyczyła głównie spraw odszkodowania za straty wojenne i zniszczony inwentarz TSL. W uroczystej formie wyrażono wdzięczność dla Henryka Sienkiewicza i Ignacego Jana Paderewskiego za organizowanie pomocy dla ludności na ziemiach polskich⁷¹.

Podczas zorganizowanych we lwowskiej Bursie Grunwaldzkiej uroczystości rocznicy Konstytucji 3 maja oraz 25-lecia powstania TSL, Adam wygłosił 2 maja 1916 r. przemówienie, w którym zawarł osobisty akcent, „że pracę swą w T.S.L. uważa raczej za szczęście niż za zasługę”. Przypomnił główne idee towarzystwa, na czele z upowszechnianiem oświaty w najszerszych warstwach społecznych. Z nadzieją na lepszą przyszłość komentował warunki pracy w toku trwającej wojny: „Dziś, w chwili, gdy nad ziemiami Rzeczypospolitej szaleje huragan zniszczenia, dziś w czasie jednej z najkrwawszych wojen, żywotność T.S.L. zajaśniała w pełni. Powstają z gruzów zniszczenia ogniska oświaty ludowej, powstają placówki polskości, świadcząc dowodnie, że naród żyje i pragnie żyć”. Jak odnotowano w prasowym sprawozdaniu, uroczystości zakończyły się „odśpiewaniem pieśni narodowych”⁷².

⁷⁰ *Sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej za lata 1914–1915*, Kraków 1916, s. 2, 9. Por. *Działalność T.S.L. w czasie wojny*, „Kurier Lwowski” 17 VII 1915, nr 205.

⁷¹ *T.S.L.*, „Czas” 14 II 1916, nr 79.

⁷² *Trzeci Maja w Bursie Grunwaldzkiej*, „Kurier Lwowski” 5 V 1916, nr 226. Odślaniając ufundowaną przez wychowanków Bursy tablicę pamiątkową, T. Zajączkowski skierował do Adama słowa: „I Widzisz, Panie, oto Ci się spełniły sny Twoje młodzieńcze, bo młodzież ślubuje Ci z najczystszych głębin swojej duszy, że ideał Twojego życia będzie jej również przyświecał, że umiłuje to, coś Ty umiłował”. „Tygodnik Ilustrowany” 16 IX 1916, nr 38, s. 451. Podczas kolejnego obchodu, 3 V 1917, Adam złożył podziękowanie abp. J. Bilczewskiemu za list skierowany do TSL. Wskazał na TSL „jako pomnik wiekopomnej konstytucji majowej pod hasłem: *przez oświatę ludu do wolności narodu*”. Zapowiedział, że w przyszłości polskie „władze państwowe ujmą między innymi i ster oświaty w swe ręce, to przecież dla inicjatywy obywatelskiej pozostanie jeszcze duże pole w kierunku

Wytyczeniu celów i bieżących zadań poświęcono obrady Zarządu Głównego TSL 7–8 marca 1917 r. Za „dobry” uznano stan posiadania Towarzystwa na kresach zachodnich, chociaż pojawiły się problemy z brakiem funduszy na wyżywienie i zakup odzieży dla dzieci i młodzieży w tamtejszych ochronkach i bursach. Nowe wyzwania polegały na rozszerzeniu pracy TSL na obszar Królestwa Polskiego, z koniecznością dostarczania odpowiednich książek i podręczników, pomocy w otwieraniu szkółek prywatnych i wysyłania tam nauczycieli. Adam zawarł główne cele w programowym referacie pt. *O odbudowie T.S.L.*⁷³ Dyskusję kontynuowano na kolejnym posiedzeniu, konkretyzując zadania na: dążeniu do likwidacji analfabetyzmu w Królestwie, zorganizowaniu opieki nad dziećmi i pomocy dla uczącej się młodzieży, utworzeniu biur porady prawnej, zaopatrywaniu żołnierzy polskich w książki, także wsparciu dla szkolnictwa polskiego na uwolnionych spod władzy rosyjskiej terenach Chełmszczyzny i Wołynia. Adam wygłosił referat pt. *Prace T.S.L. i ich reorganizacja*, krytyczny w stosunku do dotychczasowych metod. Za idealne rozwiązanie uznał objęcie siecią kół, czytelń, szkół i innych placówek całego kraju, w posiadaniu Zarządu winna znaleźć się ich dokładna ewidencja, ale „organizacja nasza daleka jest jeszcze od ideału. Statystyki, przez nas ogłaszane, częstokroć nie kryją się z faktycznym stanem rzeczy, zabarwia je optymizmem nieraz z istotnym pokrzywdzeniem prawdy”. Do bieżących zadań TSL zaliczył: utrzymanie i ochronę „dotychczasowego dobytku”, budynków szkolnych, czytelń i wszelkiego majątku realnego, następnie uruchomienie nieczynnych kół, „zwalczanie analfabetyzmu, podtrzymywanie i rozwijanie czytelnictwa, troskę o młodzież, ochronę jej przed rozwydrzeniem wojennym i zdziczeniem, roztoczenie ochrony i opieki społeczno-oświatowej nad kobietami na wsi i w mieście, tworzenie dla nich biur porady prawnej i obywatelskiej itd.”.

Przejmując podczas trwającej wojny obowiązki dotąd zarezerwowane dla mężczyzn, kobiety są „ważnym czynnikiem społecznym, nie zawsze do spełnienia swych nowych, choć przemijających, zadań przygotowanym. Praca zarobkowa mężczyzn stała się dziś tysiącnym kobiet udziałem, tak samo jak utrzymanie i prowadzenie gospodarstw na wsi czy warsztatów w mieście na ich

dwóch głównych zadań: 1) walki z analfabetyzmem, 2) szerzenia i pogłębianie kultury obywatelskiej i karności państwowej”. *Ku czci 3 maja*, „Kurier Lwowski” 4 V 1917, nr 210.

⁷³ *T.S.L.*, „Kurier Lwowski” 15 III 1917, nr 127.

głowach spoczęło. Stały nagle wobec licznych, nowych obowiązków i zadań”. Zajęcie się nimi, „udzielanie porady i pomocy”, to – zdaniem mówcy – jedno z pilnych wyzwań stojących przed TSL⁷⁴.

Uważał za konieczne zrewidowanie dotychczasowych sposobów walki z analfabetyzmem, za mało skuteczny uznał obowiązujący system kursów zbiorowych, postulując zastąpienie go nauczaniem indywidualnym (przywołał tu pomysł dr. Waleriana Serbeńskiego). Odnosząc się do problemu czytelnictwa, za najwyższy czas uznał „pociągnięcie ludu do świadczeń pieniężnych na rzecz oświaty”, choćby przez częściowy udział w kosztach dostępu do książek i gazet.

Rozważał różne warianty przyszłości Towarzystwa: w niepodległej zjednoczonej Polsce bądź w „wyodrębnionej” Galicji. Sam przyjął pierwsze rozwiązanie, wymagające „radikalnego tępienia” analfabetyzmu, bowiem

Wolna Polska nie śmie być narodem analfabetów! Z takim hasłem winniśmy wstępować w święte progi świątyni wolności narodowej! Drugim naczelnym zadaniem powinno być szerzenie i pogłębianie w społeczeństwie poczucia karności polityczno-państwowej i posłuchu dla własnych z woli narodu powołanych czynników rządowych. Długoletnia niewola osłabiła w nas instynkt samozachowawczy państwowy i organizm nasz społeczny zatruta jadem warcholstwa. Świadoma celu działalność czynników społeczno-oświatowych powinna nas z wszelkich tego rodzaju chorób wyleczyć – konkludował⁷⁵.

Omówione wystąpienie Adama wykraczało poza kwestie ściśle związane z TSL, świadczyło o jego znajomości głównych problemów społecznych kraju. Wobec braku skutecznej akcji pomocowej ze strony władz, TSL jako polska instytucja obywatelska w jakimś sensie miało zastępować kompetencję państwa zaborczego.

Organizacyjnym sukcesem Adama okazał się zjazd okręgowy TSL we Lwowie 6 maja 1917 r. W prasowym komentarzu podkreślano znaczenie obrad nie

⁷⁴ Adam już wcześniej wspierał zawodową aktywizację kobiet, został członkiem-założycielem utworzonego w 1908/09 Towarzystwa Gospodarczego Wykształcenia Kobiet. Zob. *Sprawozdanie Towarzystwa Gospodarczego Wykształcenia Kobiet za lata 1914, 1915, 1916 i 1917*, Lwów 1918, s. 26. Skarbnikiem Towarzystwa był sekretarz Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego, dr H. Pawlikowski.

⁷⁵ *Protokół z posiedzenia Zarządu głównego i Rady nadzorczej T.S.L. odbytego w dniach 31 marca i 1 kwietnia 1917 r. w Krakowie*, „Przewodnik Oświatowy” 1917, nr 2–3, s. 14–18; „Kurier Lwowski” 3 IV 1917, nr 158.

tylko ze względu na jubileusz 25-lecia działalności Towarzystwa. „Zjazd ten zasługuje na bacniejszą uwagę przede wszystkim dlatego, że poddano na nim rewizji działalność T.S.L. dotychczasową oraz w następstwie tego wytyczono poniekąd nowy program pracy oświatowej”. Realizowane dotąd cele ukierunkowane były głównie na likwidację analfabetyzmu, nowe zadania wyznaczone przez zjazd poszerzyły „program na miasto w celu przygotowania młodzieży do wolnych zawodów praktycznych”. Ograniczając nacisk na organizację kursów dla analfabetów, proponowano w ich miejsce, zalecane przez Adama, nauczanie indywidualne, a także zerwanie z zasadą bezpłatności przy korzystaniu z czytelni TSL (filantropia „rozumia się” bowiem z celami społeczno-wychowawczymi oświaty). Na wniosek Z. Próchnickiego nie przeprowadzono wyboru władz, pozostawiając na kolejną kadencję Zarząd Okręgowy w dotychczasowym składzie z Adamem na czele⁷⁶. Wychodząc z założenia, „że wszystkie ziemie polskie stanowią nierozzerwalną całość Wielkiej Rzeczypospolitej Polskiej i uważając za swój obowiązek prowadzenie jednolitej pracy oświatowej w całej Polsce”, uczestnicy poparli uchwałę ZG TSL w sprawie zaproszenia na walny zjazd przedstawicieli Śląska, Wielkopolski, Królestwa i Litwy „celem ułożenia programu jednolitej pracy”. Jubileuszowy zjazd połączony został ze „wspólną wieczornicą, na której przemówienia i śpiewy uwydatniały silnie nastrój antyaustriacki”⁷⁷.

⁷⁶ Wiceprezesa – dr T. Zajączkowski i Felicjan Skórski, sekretarze – Anna Złotnicka i Tadeusz Micheński, skarbnik – dr Adam Ferdynand Czyżewicz, zastępca – Henryk Tenczyn oraz M. Argasińska, K. Bogdanowicz, J. Chelmiński, Celestyn Galasiewicz, R. Orłoś, Józefa Czyżewiczowa, H. Polaczówna, dr W. Serbeński, Z. Smulikowski, dr A. Załęski, M. Goedel, dr J. Kasperek, W. Osuchowski, dr A. Medyński, A. Rybczyński, K. Sołtyś i A. Zathej. Komisja kontrolująca: dr J. Piepes-Poratyński, Z. Pomiankowski, dr W. Szydłowski.

⁷⁷ *Jubileusz Towarzystwa Szkoły ludowej*, „Kurier Lwowski” 7 V 1917, nr 214; *Z okazji zjazdu oświatowego we Lwowie i 25 lecia działalności*, „Przegląd Oświatowy” 1917, nr 5, s. 69–71. W obradach uczestniczyli delegaci z Krakowa, Przemyśla, Janowa, Przemyślan, Rawy Ruskiej, Szczerca, Dublin, Glinian, Brzozdowiec, Kamionki Strumiłowej, Sambora, Stryja, Gródka Jagiellońskiego, Podwołoczysk, Brodów, Zbaraża, Kołomyi, pod lwowskich Lewandówki i Snopkowa oraz wszystkich kół lwowskich. Po zakończeniu obrad uczestnicy wzięli udział w uroczystym wieczorze przygotowanym przez wychowanków Bursy Grunwaldzkiej.

Kolejny etap prac nad odbudową Towarzystwa podsumowano na walnym zjeździe TSL we Lwowie 29–30 września, z udziałem dostojnych gości, abp. J. Bilczewskiego i J. Teodorowicza. W imieniu Związku Okręgowego Adam powitał uczestników stwierdzeniem, że jest to „pierwszy zjazd po 25-letniej działalności Towarzystwa, zwołany w tym celu, by złożyć sprawę z tego, co się zrobiło i co jeszcze robić należy”. Wyraził nadzieję, „by już w niedługim czasie dane nam było powitać się w wolnej i niepodległej Polsce”. W imieniu młodzieży wystąpił prezes Czytelni Akademickiej Adam Tadeusz Adam. Podczas obrad Adam przedstawił program prac komisji: sprawozdawczej, finansowej, szkolnej, pozaszkolnej i dla zwalczania analfabetyzmu. Oprócz sprawozdań i przyjęcia zadań programowo-organizacyjnych uczestnicy zjazdu uchwalili przekazanie 5 mln koron na Fundusz Kościuszkowski, przeznaczony na kulturalno-narodowe potrzeby Polaków na Wileńszczyźnie. Wezwano również do podjęcia pracy oświatowej na Ziemi Chełmskiej, Podlasiu i Wołyniu. Podczas wyborów do Zarządu Głównego Adam uzyskał wszystkie 103 głosy!⁷⁸

Działalność TSL napotykała przeszkody ze strony c.k. władz. Pojawiły się nawet informacje o możliwym rozwiązaniu Towarzystwa (przez namiestnika Hermanna von Colarda), szczęśliwie niezrealizowanym. W czerwcu 1918 r. rewizję policyjną przeprowadzono w krakowskim lokalu ZG (przy ul. Św. Anny 5), nie znajdując jednak żadnych kompromitujących materiałów⁷⁹.

W sprawozdaniu z działalności TSL za 1917 r. wykazano poniesione straty, między innymi zniszczonych w całym kraju 2 tys. bibliotek, 30 szkół i 15 Domów Ludowych. Odnotowano także sukcesy, w zachodniej części

⁷⁸ *Sejm oświatowy*, „Kurier Lwowski” 30 IX 1917, nr 458; *Walny zjazd T.S.L. we Lwowie*, tamże, 1 X 1917, nr 459; *Protokół Walnego Zjazdu Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie w dniach 29 i 30 września 1917 roku*, „Przewodnik Oświatowy” 1918, nr 3–4, s. 15, 18, 47. ZG ukonstytuował się 17 XI 1917 w składzie: prezes E. Bandrowski, wiceprezisi – Adam i J. Piwocki, sekretarze Z. Próchnicki, S. Rymar i Sz. Wierdak, skarbnik – F. Maślanka, zastępca – J. Opieński, rachmistrz – T. Tabaczyński, zastępca – M. Świgost. Adam złożył też wnioski: w sprawie zlecenia Wydziałowi Ścisłemu szczegółowych planów i kosztorysów w sprawie założenia internatu przy seminarium nauczycielskim TSL w Białej oraz w sprawie inwentaryzowania archiwum ZG. *Uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego TSL w dniach 17 i 18 listopada 1917*, tamże, 1917, nr 4, s. 46–48.

⁷⁹ Zob. *Sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1918*, Kraków 1919, s. 6, „Przewodnik Oświatowy” 1919, nr 7–8; *Towarzystwo Szkoły Ludowej (Sprawozdanie za r. 1917)*, „Kurier Lwowski” 29 IX 1918, nr 451.

kraju TSL wówczas prowadziło 4 szkoły średnie, 16 szkół wydziałowych, 3 szkoły przemysłowe uzupełniające (oraz 6 ochronek dla dzieci), nie licząc reaktywowanych sukcesywnie szkół na wschodzie kraju. Centralna Składnica Książek TSL uruchomiła 840 bibliotek (z tego 357 w Królestwie, na Wołyniu i Chełmszczyźnie, 85 dla rannych i chorych żołnierzy i 12 dla jeńców). Wydatki pokrywano z funduszu Daru Narodowego 3 Maja, subwencji Sejmu Krajowego i Rady Miasta Krakowa oraz ofiar prywatnych. Za główne zadanie uznano „postawienie na nogi” kół miejscowych. Poinformowano o wznowieniu od września 1917 r. zawieszonoego wydawnictwa „Przewodnika Oświatowego”. Sprawozdanie zostało przedstawione na walnym zjeździe TSL w Przemyśle 28–29 września 1918 r., rozpoczętym pod „piorunującym wrażeniem wiadomości, że Bułgaria prosiła o pokój”. Po zagajeniu obrad przez prezesa E. Bandrowskiego, Ernest Adam poinformował uczestników o abolicji procesu legionistów więzionych w Marmarosz Sziget, stawiając wniosek o wysłanie „pозdrowienia i wyrazów podziwu dla bohaterkich naszych dzieci, które nową sławą okryły imię polskie”. Wśród entuzjastycznych oklasków wniosek uchwalono. Dokonano wyboru członków Zarządu Głównego i Rady Naczelnej⁸⁰. Spośród ważniejszych uchwał organizacyjnych zdecydowano o powołaniu przy Sekcji Wschodniej we Lwowie Biura Pomocy i Porady dla Domów Ludowych, a także stworzeniu Funduszu Kresów Wschodnich⁸¹.

Tego samego dnia (29 września) po południu odbył się dzielnicowy zjazd SDN. Podtrzymano dotychczasowe stanowisko wobec władz zaborczych, zalecając intensyfikację pracy narodowej w terenie.

Adam znalazł się wśród organizatorów „zgromadzenia obywateli stołecznego miasta Lwowa” 9 października 1918 r.⁸² Odwołując się do przyjęcia przez

⁸⁰ Zarząd Główny: E. Adam, E. Bandrowski, Franciszek Bardel, Paulina Dadlezowa, Erna Domiczkowa, T. Dwernicki, P. Hrabek, Wilhelm Kahl, Antoni Kolarz, ks. Jan Korzonkiewicz, Władysław Michejda, Kazimierz Piątkowski, J. Piwocki i Michał Świągost. Rada Nadzorcza: T. Cieński, S. Głąbiński, E. Kostecki, S. Kutrzeba, M. Starzewski i S. Surzycki.

⁸¹ *Protokół XXIV. Walnego Zjazdu Tow. Szkoły Ludowej w Przemyśle w dniach 28–29 września 1918 roku*, „Przewodnik Oświatowy” 1919, nr 1–2, s. 35, 43.

⁸² W odezwie *Rodacy!*, wzywającej do uczestnictwa w zgromadzeniu w sali „Sokoła-Macierzy” 9 X, napisano: „Warszawa proklamowała niepodl. zjednocz. Polskę. Czując się synami jednej Ojczyzny, winniśmy w tej wielkiej dziejowej chwili wysnuć z tego faktu pełne

państwa zaborcze zasad pokojowych prezydenta Woodrowa Wilsona, zebrani w sali „Sokoła” uznali się za „obywateli wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski”, a jednym z przemawiających był Adam. W przyjętej uchwale zapowiedziano powołanie, opartego na jak najszerzej podstawie demokratycznej, sejmku konstytucyjnego, złożonego z delegatów wszystkich ziem polskich oraz utworzenie rządu koalicyjnego; nie uznawano żadnych umów z państwami centralnymi, „przesądających sprawę polską”, a Komitet Narodowy Polski w Paryżu uznano za reprezentację narodu przy państwach koalicji. Wezwano posłów Galicji i Śląska do niezwłocznego zwołania Ogólnego Zgromadzenia Narodowego we Lwowie „dla uchwalenia wskazań obowiązujących dzielnicę naszą”. W kolejnym oświadczeniu z 11 października, sygnowanym przez Adama, S. Głąbińskiego, T. Cieńskiego, J. Kasprowicza, J.G. Pawlikowskiego, A. Rayskiego i A. Skarbka, wezwano do organizowania w całym kraju wieców poparcia koncepcji powołania Rady Narodowej jako zwierzchniego organu władzy dzielnicowej, niezależnego od zaborcy⁸³.

Pomimo postępującego rozpadu władz austriackich dopiero 19 października lwowska grupa Ligi Narodowej omawiała kwestię utworzenia komitetu dla „likwidacji naszego stosunku do Austrii”. Przewidywano w nim udział przedstawicieli poszczególnych stronnictw, ale „bez możliwości występowania politycznego”. Kontynuowana 26 października dyskusja przyniosła ustalenia w sprawie potrzeby „najpilniejszego objęcia rządów” i likwidacji zaboru austriackiego. Koncepcja utworzenia niezależnego od zaborcy organu władzy ujawniła jednak różnice pomiędzy stanowiskiem narodowych demokratów a ludowcami i socjalistami. Ci pierwsi domagali się umieszczenia siedziby władzy we Lwowie oraz jej uznania przez przysły rząd polski. Formalnie

konsekwencje”. Podpisani: E. Adam, S. Głąbiński, A. Rayski, T. Cieński, J. Kasprowic, A. Skarbek i przedstawiciel młodzieży akademickiej S. MękarSKI. *Papiery Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, BPAN-PAU Kr., sygn. 7817, k. 270–271.

⁸³ *Materiały różne do działalności Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, BJ, sygn. 11296 III, k. 11. Sprawozdanie prasowe [*Wiec obywatelski*, „Kurier Lwowski” 11 X 1918, nr 470] ukazało się z ingerencją austriackiej cenzury. Dla omówienia sytuacji politycznej Głąbiński, Adam i Dąbrowski spotkali się 8 X 1918 z abp. J. Teodorowiczem. Zob. J. Wołczański, *Listy abp. Józefa Teodorowicza do abp. Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1923*, Kraków 2017, s. 215. Podobne konsultacje, z udziałem Adama, odbywały się już wcześniej, np. w „sprawach mieszczańskich” 29 VI 1916. Tamże, s. 211–212.

Lwowscy narodowcy pozytywnie odnieśli się do utworzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej (PKL) i objęcia przez nią władzy w Krakowie, ale na posiedzeniu 28 października wyrazili potrzebę powołania, obok PKL, Rady Narodowej jako organu politycznego „idącego z pomocą komisji i rządowi polskiemu”. Lwowscy ligowcy skrytykowali również odmowę PKL podporządkowania się komisarzowi Rady Regencyjnej Witoldowi ks. Czartoryskiemu, przybyłemu z Warszawy do Krakowa. Dla narodowców lwowskich była to też niezręczna sytuacja, biorąc pod uwagę rolę odegraną przez ks. Czartoryskiego w czasie wojny⁸⁴. Adam uczestniczył w pracach lwowskiej grupy LN, brak zachowanej dokumentacji uniemożliwia jednak odtworzenie szczegółów.

Działalność oświatowa, charytatywna, gospodarcza i polityczna Ernesta Adama w latach Wielkiej Wojny podporządkowana była zasadniczemu celowi – wzmocnieniu sił narodu z myślą o niepodległym państwie. Dowodziły tego publiczne wystąpienia, ale przede wszystkim jego dokonania.

⁸⁴ S. Rudnicki, *Lwowska grupa...*, s. 719; Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządzącej*, oprac. A. Aksamitowski i H. Walczak, Szczecin 2018, s. 73; M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010, s. 125–126.

Część III

W Niepodległej Polsce

Pokojowe przejście władzy w dzielnicy okazało się niemożliwe. Po wybuchu walk we Lwowie 1 listopada 1918 r. Ernest Adam włączył się czynnie w prace organizacyjne nad wyłonieniem polskich organów władzy. W dniach tych wykazał dużą aktywność. Znalazł się w składzie Komitetu Obywatelskiego utworzonego w siedzibie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (przy ul. Kopernika 4), z udziałem także T. Cieńskiego, W. Stesłowicza, Zygmunta Klingera i Kazimierza Świtalskiego¹. W zebraniu nie uczestniczyli socjaliści, przybyli dopiero na dalszą część obrad w mieszkaniu A. Rayskiego (Pl. Akademicki 4). Kolejny Komitet Obywatelski powołano wieczorem na zebraniu w Izbie Handlowej i Przemysłowej (przy ul. Akademickiej 17). Po połączeniu obu powstał Polski Komitet Narodowy na czele z T. Cieńskim, a dla usprawnienia jego pracy wyłoniono ściślejszy Komitet Wykonawczy, kierownictwo którego objął W. Stesłowicz. Również w tym komitecie znalazł się Adam. W odezwie *Do polskiej ludności miasta Lwowa* z 3 listopada PKN poinformował o swoim powstaniu i powołaniu Naczelnej Komendy Obrony Lwowa,

¹ C. Mączyński, *Boje lwowskie. Oswobodzenie Lwowa (1–24 listopada 1918 roku)*, t. 1, Warszawa 1921, s. 275–276; G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007, s. 38. Uczestnik wydarzeń, Eugeniusz Romer, odnotował dominujące poczucie „bezradności”, zarazem zgodne stanowisko zebranych w TKZ polityków, że „przemoc, która nam została narzucona, jest tak wielka, że bez pomocy z zewnątrz nie możemy ani myśleć o odporze”. Wraz z E. Adamem zakomunikował tę opinię przedstawicielom gromadzącej broń młodzieży, z ostrzeżeniem ze strony starszych „przed niewczesnym krwi rozlewem”. E. Romer, *Pamiętnik paryski (1918–1919)*, oprac. A. Garlicki, R. Świątek, Wrocław 1989, s. 39–40.

weszał też „całą ludność męską polską, cywilną i wojskową do bezwzłocznego zgłaszania się do szeregów polskich”². Polski Komitet Narodowy pełnił rolę reprezentacji polskiego społeczeństwa w części miasta kontrolowanej przez stronę ukraińską. Tolerowany przez władze ukraińskie, urzędował w gmachu Izby Handlowej i Przemysłowej. Po przejściu Cieńskiego do „polskiej” części miasta kierownictwo Komitetu przypadło Adamowi³. Faktyczna rola komitetu była jednak ograniczona.

Adam zasiadał także w ukraińsko-polskim Komitecie Bezpieczeństwa, którego zadaniem stało się utrzymanie w mieście spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz zorganizowanie aprowizacji dla mieszkańców⁴. W odezwie Komitetu z 2 listopada *Do ludności miasta Lwowa!* znalazło się wezwanie do „zachowania bezwzględnej spokoju. Unikać należy tak ze strony polskiej, jak i ukraińskiej, wszystkiego, co by mogło mieć charakter jakiegokolwiek agresywnej akcji zbrojnej. Pomyślna przyszłość obu narodów wymaga by w stołecznym mieście Lwowie porządek publiczny i ład społeczny został bezwzględnie zachowany. Komitet polsko-ukraiński czuwać nad tym będzie”. Wśród dwudziestu trzech osób podpisanych pod odezwą znalazł

² BN Magazyn Druków Ulotnych, DŹS I A 6a 10 Cim.; J. Gella, *Ruski miesiąc I XI–22 XI 1918. Ilustrowany opis walk listopadowych we Lwowie*, Lwów [1919], s. 38.

³ J. Białynia-Chołodecki, *Lwów w listopadzie roku 1918*, Lwów 1919, s. 12. Adam w imieniu PKN 2 XI upoważnił prof. Antoniego Cieszyńskiego do zorganizowania Polskiej Służby Sanitarnej. *Obrona Lwowa, 1–22 listopada 1918*, t. 2, w: *Źródła do dziejów walk o Lwów i województwa południowo-wschodnie 1918–1919. Relacje uczestników*, Warszawa 1993, s. 461.

⁴ Okoliczności jego powstania opisał W. Stesłowicz (*Relacja z walk listopadowych o Lwów*, w: *Obrona Lwowa...*, t. 2, s. 440). W narodzie u marszałka krajowego Stanisława Niezabitowskiego wzięli udział z polskiej strony: E. Adam, Sz. Bernadzikowski, S. Dąbski, M. Chłamtacz, A. Jurasz, Sz. Mikołajski, J. Neumann, F. Schleicher, L. Stahl, W. Stesłowicz oraz Ukraińcy: ks. metropolita A. Szeptycky, S. Fedak, L. Hankewycz, K. Łewycky, M. Łozinsky, którzy zażądali uznania przez Polaków objęcia rządów w mieście przez władze ukraińskie i rozbrojenia polskich obrońców, deklarując zachowanie autonomii miasta i jego reprezentacji, w przyszłości – nadanie praw mniejszości polskiej w państwie ukraińskim. Strona polska odpowiedziała powołaniem się na brak pełnomocnictw, sprawa należy bowiem do polskiego rządu. Uzgodniono utworzenie wspólnego komitetu (po sześciu przedstawicieli stron). Ze strony polskiej weszli do niego: Adam, Stesłowicz, Schleicher, Jurasz, Stahl, Dąbski. Zob. W. Hupert, *Walka o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933, s. 25; L. Mrocza, *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923*, Kraków 1998, s. 116.

się Ernest Adam⁵. Przyjęta treść odezwy odpowiadała jego poglądom na rozwiązanie sporu narodowościowego na drodze politycznego kompromisu, zarazem reprezentowane przez Adama stanowisko w sprawie bezwzględnej przynależności Lwowa i Galicji Wschodniej do Polski nie zostało w żadnym stopniu zachwiane⁶.

W ogarniętym walkami mieście istniały więc różnorodne organy władzy polskiej (oprócz wymienionych od 6 listopada Komitet Bezpieczeństwa i Ochrony Dobra Publicznego) i ukraińskiej (Ukraińska Narodna Rada), co utrudniało osiągnięcie jakiegoś porozumienia. W ciągu następnych dni toczyły się bezowocne rokowania polsko-ukraińskie, podczas których polską stroną reprezentowali m.in. Adam, Dubanowicz, Głazewski, Klinger i Świtalski. Ze względu na trwające walki część członków Komitetu nie opuszczała gmachu Izby Handlowej i Przemysłowej, nocując na miejscu⁷.

Sytuację zmieniło dopiero wycofanie się wojsk ukraińskich z miasta⁸. Na zgromadzeniu obywatelskim w sali Izby Handlowej i Przemysłowej 22 listopada Adam mówił „o ocaleniu Lwowa przez dzieci polskie”. Wskazywał na zasady postępowania w konflikcie z Ukraińcami: „polityczny ogół społeczeństwa musi sobie powiedzieć, że decydującymi są szczytne hasła Wilsona o prawie stanowienia o sobie. Zasady Wilsona potępiają wszystkie gwałty. I my nie możemy uznać gwałtu – który w zarodku należy wytepić. Tego wymaga honor narodu i ta czysta karta, którą będziemy reprezentować na kongresie pokojowym. Powinniśmy z walk tych wyjść jako naród świadomy swych sił, unikający gwałtu”⁹.

⁵ C. Mączyński, *Boje polskie...*, s. 200–201; M. Kozłowski, *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bydgoszcz 1999, s. 157–158.

⁶ Za udział w obronie miasta Adam otrzymał Krzyż Obrony Lwowa.

⁷ Według W. Stesłowicza (*Relacja z walk...*, s. 444), „na stałe” przebywali tam Adam, Głazewski, Świtalski i Klinger, a często H. Loewenherz i Dubanowicz.

⁸ *Lwów wolny!*, „Kurier Lwowski” 22 XI 1918, nr 515.

⁹ Przemawiający po Adamie francuski porucznik Henri Villaime odniósł się do słów: „aby zgodnie z hasłami Wilsona nie dopuszczać do gwałtów”. Na wznesiony przez Adama okrzyk: „Niech żyje Francja!”, Villaime odpowiedział: „Vive la Pologne!”. Obradom przewodniczył prezes PKN T. Cieński, głos zabrali również: Dubanowicz, J. Kasprowicz, S. Głabiński, A. Skarbek, W. Stesłowicz, Cz. Mączyński, L. Stahl, J. Szczyrek, K. Świtalski i M. Prószyński. *Zebranie obywatelskie*, „Kurier Lwowski” 23 XI 1918, nr 516–517.

Jednocześnie doszło do pogromu i rabunków w dzielnicy żydowskiej. Adam utrzymywał już wcześniej kontakty z przedstawicielami tej ludności (Żydowskim Komitetem Bezpieczeństwa), 3 listopada wraz z L. Stahlem i A. Głażewskim przyjął do wiadomości komunikat o utworzeniu milicji żydowskiej, a tydzień później podpisał dokument, upoważniający ją do pełnienia funkcji bezpieczeństwa i noszenia broni. Podpis Adama widnieje również na dokumencie z 9 listopada, z oświadczeniem o „absolutnej neutralności milicji” i jej zadaniach polegających na utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa w dzielnicy żydowskiej. Jeszcze 15 listopada, wobec pojawienia się zarzutów o jej postawę, Adam potwierdził neutralność żydowskiej milicji. W momencie wkroczenia wojsk polskich do miasta 22 listopada pojawiły się informacje o atakach na żołnierzy (późniejsze śledztwo nie potwierdziło zarzutów)¹⁰. Przedstawiciele Gminy Wyznaniowej Emil Parnas i Ozjasz Wasser udali się do Adama jako przedstawiciela PKN z prośbą o pomoc. Następnie do W. Stesłowicza, wiceprezydenta miasta, „zwracając mu uwagę, że pod jego okiem, w Rynku, rozbija się i rabuje sklepy żydowskie. Wszelkie te przedstawienia były bezskuteczne” – konstatawał publicysta „Nowego Dziennika”¹¹.

Ernest Adam znalazł się wśród sygnatariuszy odezwy *Rodacy!*, informującej o powstaniu nowego polskiego organu władzy – Tymczasowego Komitetu Rządzącego. Obok E. Dubanowicza, Artura Hausnera i W. Stesłowicza, zasiadał od 23 listopada w jego prezydium¹². Przyjęto zasadę przewodniczenia

¹⁰ A. Insler, *Legends i fakty*, Lwów 1937, s. 55, 57, 81; A. Imiłowska-Duma, *Stosunki polsko-żydowskie we Lwowie w latach 1918–1919 (wybrane zagadnienia)*, „Polonistyczno-Ukrainoznawcze Studia Naukowe” 2017, nr 3, s. 122.

¹¹ *Masakra w dzielnicy żydowskiej Lwowa*, „Nowy Dziennik” 27 XI 1918, nr 139; A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012, s. 1. Por. F. Krysiak, *Z dni grozy we Lwowie (od 1–22 listopada 1918 r.). Kartki z pamiętnika. Pogrom żydowski we Lwowie w świetle prawdy*, Kraków 1919.

¹² *Tymczasowy Komitet rządzący*, „Kurier Lwowski” 24 XI 1918, nr 518; „Pobudka” 23 XI 1918, nr 18. Protokół z pierwszego posiedzenia TKR sporządził E. Adam. Komitet sprawował władzę we Lwowie i znajdującej się w polskich rękach części kraju do czasu powołania nowego organu władzy dzielnicowej – Komisji Rządzącej Galicji, Śląska, Spisza i Orawy (28 I 1919). M. Przeniosło, *Narodziny niepodległości w Galicji (1918–1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, Kielce 2007, s. 38–39; Z. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 73; *Ukonstituowanie się Komisji Rządzącej*, „Słowo Polskie” 29 I 1919, nr 28; G. Mazur, *Życie polityczne...*, s. 42.

w porządku alfabetycznym w przeciągu jednego tygodnia. W tym charakterze Adam podpisał rozporządzenie TKR z 26 listopada w sprawie uzupełnienia siły zbrojnej narodowej poprzez powołanie do służby wojskowej mężczyzn urodzonych w latach 1883–1901 oraz byłych wojskowych c.k. armii do 45 r. życia. Rodzinom powołanych przyznano prawo do zasiłku ze skarbu państwa¹³. Oprócz kwestii prawno-administracyjnych¹⁴ Adam zajmował się pilnymi zagadnieniami życia gospodarczego¹⁵. W opublikowanej odezwie wezwał podatników do spłaty podatków i należności skarbowych, bowiem „rzetelny patriotyzm wymaga czynnej dbałości o skarb narodowy w jego największej potrzebie”, bez uciekania się do przymusu¹⁶. Na podstawie referatu budżetowego Adama TKR podjął decyzję o wypłaceniu poborów wszystkim funkcjonariuszom państwowym od 1 stycznia 1919 r. Sygnował też wydanie rozporządzeń w sprawie zwalczania lichwy towarowej i lichwy robocizny, powołania w tym celu Urzędu do Zwalczania Lichwy oraz instrukcję dla organów kontroli towarowej i robocizny (27 grudnia)¹⁷.

Polityczny wydzwitek miał telegram TKR wystosowany do prezydenta Woodrowa Wilsona „z wyrazami hołdu i powitania” (Lwów, 19 grudnia)¹⁸.

W imieniu TKR Adam uczestniczył w delegacji (wraz z Dubanowiczem, Głazewskim i Hausnerem), która w grudniu udała się do Warszawy „celem

¹³ *Z Tymczas. Komitetu Rządzącego*, „Gazeta Lwowska” 29 XI 1918, nr 256; *Obowiązek służby wojskowej*, „Kurier Lwowski” 29 XI 1918, nr 523.

¹⁴ Podpisał m.in. rozporządzenie o treści: „1. Wszelkie ustawy i rozporządzenia, obowiązujące w Galicji, jako części byłej monarchii austro-węgierskiej obowiązują i nadal do czasu, kiedy przez uprawnioną do tego władzę zostaną uchylone, zmienione lub ich wykonanie wstrzymane. 2. Wyroki sądów głoszone będą *w imieniu prawa*”. „Kurier Lwowski” 29 XI 1918, nr 523.

¹⁵ Np. sygnował rozporządzenie w sprawie zwolnienia kupców, stowarzyszeń zarobkowych, handlowych i gospodarczych od obowiązku składania zestawienia „zamknięcia rachunkowego” za okres od 1 I 1914 do 30 VI 1919. Lwów 24 XII 1918. *Rozporządzenie Tymczasowego Komitetu Rządzącego i Polskiej Komisji Likwidacyjnej o bilansach i omiżaniu przepisów statutowych podczas wojny*, „Oszczędność: Organ Związku Polskich Kas Oszczędności” I 1919, nr 1.

¹⁶ *Zaległości podatkowe*, „Kurier Lwowski” 30 XI 1918, nr 574.

¹⁷ *Z Tymczasowego Komitetu Rządzącego (Komunikat)*, „Gazeta Lwowska” 29 XII 1918, nr 280; 5 I 1919, nr 4.

¹⁸ *Z Tymczasowego Komitetu Rządzącego. Telegram do Wilsona*, „Słowo Polskie” 22 XII 1918, nr 2.

ustalenia stosunku do rządu warszawskiego” i wyłonienia stałego organu władzy dla całej Małopolski¹⁹. Sprawozdanie z podróży delegatów Adam złożył na zebraniu SDN 21 grudnia, informując o „ułożeniu” statutu Komisji Rządzącej i zorganizowaniu według klucza partyjnego ciała rządzącego z siedzibą we Lwowie, które po uzyskaniu zatwierdzenia ze strony rządu warszawskiego, „rozpocznie swą działalność przez Wydział Wykonawczy”, złożony z czternastu osób jako referentów poszczególnych działów administracji. Poinformował o rozmowie z Naczelnikiem Państwa w sprawie pomocy wojskowej dla Lwowa oraz o konsultacjach z prof. S. Grabskim jako wysłannikiem KNP w Paryżu, zabiegającym o utworzenie tymczasowego rządu narodowego, złożonego z przedstawicieli wszystkich dzielnic (z podziałem według klucza: Galicja i zabór pruski po ¼, a byłe Królestwo – połowa tek). Sprawozdanie swe Adam zakończył „apelem do jedności i możliwego unikania walki partyjnej we Lwowie w tak ciężkich warunkach, jakie obecnie w naszym mieście panują”²⁰.

Główną troskę stanowiły zabiegi o uzyskanie wojskowej pomocy dla oblężonego miasta. Aktywnie uczestniczył w nich Ernest Adam, wraz z E. Dubanowiczem, A. Głazewskim, A. Hausnerem i S. Mikołajskim wziął udział w kolejnych rozmowach w Krakowie z prezydium PKL (31 grudnia). Jednym z postanowień narady stała się depeza skierowana do Naczelnika Państwa w sprawie zarządzenia przymusowego poboru do wojska z obszaru Królestwa Polskiego. „Chodzi – argumentowano – o obronę Kresów całej Polski, nie można ciężaru jej składać wyłącznie na kraj najbardziej z ludzi wyniszczony. Nie wolno tego czynić, skoro się wie, że siły tego kraju dla obrony kresów nie wystarczą”²¹. W telegramie natomiast do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu prezydium TKR zwróciło się z prośbą „o natychmiastową interwencję u rządów państw sprzymierzonych celem uzyskania wysłania delegacji

¹⁹ *Z Tymcz. Komitetu Rządzącego*, „Gazeta Lwowska” 7 XII 1918, nr 263; *Lwowski T. Komitet a rząd warszawski*, „Czas” 7 XII 1918, nr 526.

²⁰ W dyskusji uczestniczyli: A. Skarbek, Z. Próchnicki, A. Aleksandrowiczówna i dr Marian Kostecki. *Zebranie członków stronnictwa Dem. Narodowego*, „Słowo Polskie” 24 XII 1918, nr 3.

²¹ *Galicja żąda poboru przymusowego w Królestwie*, w: Z. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 200.

z mandatem zbadania na miejscu sposobów postępowania armii ukraińskiej, stanowiących obrazę wszelkich uczuć ludzkości”²².

Pojawiła się myśl nawiązania bezpośredniego kontaktu. Na posiedzeniu 13 stycznia 1919 r. przyjęto „z zadowoleniem do wiadomości, że panowie dr Adam i dr Dubanowicz wybierają się do Paryża z tym wyraźnym zastrzeżeniem, że misja ta do Komitetu Narodowego w Paryżu ma mieć charakter czysto wojskowy, a celem jej jest sprawa przyspieszenia przyjazdu wojsk Hallera i dostarczenia amunicji”²³. Obaj delegaci, występujący w charakterze przedstawicieli polskiego społeczeństwa, poinformowali członków KNP o aktualnej sytuacji w Galicji Wschodniej. Ale wbrew ogólnej instrukcji, podczas rozmów zajmowali stanowisko polityczne. Według zgodnych relacji Mariana Seydy i Stanisława Kozickiego, delegaci przybyli do KNP „z tem, by domagał się on od rządów sprzymierzonych ułatwienia obrony Lwowa lub doprowadzenia do rozejmu z Ukraińcami. Na pierwszy postulat Komitet się zgodził, drugiemu musiał niestety odmówić”. Pojawiła się obawa, że tymczasowa linia rozejmowa przetnie Galicję Wschodnią, z przyznaniem Ukraińcom zagłębia naftowego, stąd „odpowiedzieliśmy delegatom Lwowa otwarcie, że walka z Ukraińcami w ciężkich warunkach toczyć się musi niestety dalej i drogą iskrową wezwaliśmy Poznań, by posłał do Galicji wschodniej szybko posiłki”²⁴. Po powrocie do kraju delegaci złożyli sprawozdania na posiedzeniu Komisji Rządzącej i na poufnym zebraniu grupy Ligi Narodowej, a samodzielnie Adam na zgromadzeniu SDN²⁵.

²² *Lwów wzywa interwencji państw koalicyjnych*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1 I 1919, nr 1.

²³ M. Przeniosło, *Narodziny niepodległości...*, s. 44.

²⁴ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. II, Poznań–Warszawa 1931, s. 568; S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009, s. 439–440. Zob. *Memoriał pp. Adama i Dubanowicza z 6 II 1919*, Archiwum Akt Nowych. Zespół Komitet Narodowy Polski, Sekretariat Generalny Krajowy. Sprawa Galicji Wschodniej, t. 146, mkf. 20872, k. 34; *Kronikarskie zapiski z Paryża 1919 r.*, w: *Spuścizna Włodzimierza Bartoszewicza*, Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, akc. 1983, k. 100; E. Romer, *Pamiętnik paryski...*, s. 159–160, 167–168. Zob. też Protokół z obrad KNP 2 II 1919, w: *O niepodległość i granice. Komitet Narodowy Polski. Protokoły posiedzeń 1917–1919*, oprac. M. Jabłonowski, D. Cisowska-Hydzyk, Warszawa–Pułtusk 2007, s. 664.

²⁵ *Zgromadzenie członków Stronnictwa Dem.-Narodowego*, „Słowo Polskie” 17 II 1919, nr 47; S. Rudnicki, *Lwowska grupa...*, s. 727. Komisja Rządząca 15 II uchwaliła wniosek w sprawie przeprowadzenia konferencji z gen. Tadeuszem Rozwadowskim i aby – stosownie

Niejako w cieniu trwających walk pozostawały lwowskie wybory do Sejmu Ustawodawczego RP. Zgodnie z ordynacją wyborczą do austriackiego parlamentu z 1907 r. we Lwowie wybierano sześciu posłów. W styczniu 1919 r. wybory odbyły się jedynie w dwu okręgach (w związku ze śmiercią Aleksandra Lisiewicza i Józefa Hudeca), pozostałe mandaty zachowali dotychczasowi posłowie²⁶. Kandydatura Adama jako „ponadpartyjna” została w V okręgu wysunięta na zgromadzeniu SDN 14 stycznia na wniosek ks. Jana Ciemniewskiego²⁷. Podczas oficjalnej prezentacji na wiecu dwa dni później, kandydata rekomendowali dr Jan Opieński i dr Z. Próchnicki. Pierwszy z nich wskazał na związki Adama ze Lwowem, obeznanego „ze znaczeniem dla Polski tej stolicy kresowej”, człowieka „nieskazitelnego charakteru, nie posiadającego wrogów w żadnym obozie politycznym” [!]. Przypomniał jego zasługi „na niwie oświatowej”, na czele z pracą w TSL. Natomiast Próchnicki, podkreślając znaczenie wyborów do Konstytuanty ze względu na przyszłe zadania izby, „na wytworzenie podstaw ustroju” Rzeczypospolitej, określenie jej stosunku do mocarstw koalicji, „gdy kreślić się mają granice i gdy obok toczącej się wojny z Rusinami, grozi walka z bolszewizmem”, przypomniał konsekwentną postawę lwowskiego środowiska demokratyczno-narodowego wobec KNP i Ententy podczas wojny. Wskazał na konieczność wyboru silnej reprezentacji narodowej, następnie utworzenia trójdzielnicowego i wszechpartyjnego rządu

od jej wyników – wysłać delegację do „rządu warszawskiego”, ze zwróceniem uwagi „na obecny zastój akcji wojskowej i przedstawiła skutki, jakie pociągnąć za sobą może dalsze trwanie takiego stanu”. Skład delegacji: E. Adam, E. Dubanowicz, M. Chlamtacz, W. Kucharski, Z. Lasocki i L. Stahl. M. Przeniosło, *Narodziny niepodległości...*, s. 58.

²⁶ *Wybory uzupełniające 2 posłów lwowskich*, „Gazeta Lwowska” 24 XII 1918, nr 277.

²⁷ Przewodniczący L. Stahl poinformował zebranych o paryskiej misji i wynikającej stąd nieobecności Adama: „Komitet jednak nie wątpi ani na chwilę, że okoliczność ta w niczym nie wpłynie na rezultat wyborów. Cała dotychczasowa działalność posła Adama zbyt dobrze znana jest w naszym społeczeństwie, a dziś patrzymy nieustannie na olbrzymie trudy, jakie ponosi, aby dopomóc umęczonemu miastu”. Złożył sprawozdanie z misji do Warszawy, gdzie Adam „uzyskał od Naczelnika Państwa daleko idące gwarancje co do obrony Lwowa, a przybycie generała Romera, którego dzielne wojska taką otuchą nas natknęły, jest wynikiem tej interwencji”. *Zgromadzenie członków stronnictwa demokratyczno-narodowego*, „Słowo Polskie” 16 I 1919, nr 15; *Wiec Organizacji Narodowej V. okręgu*, tamże, 17 I 1919, nr 17. Grupa Operacyjna „Bug” pod wodzą gen. Jana E. Romera przerwała pierścień wokół Lwowa 10 I 1919.

polskiego. Odnosząc się do bezpośrednio do osoby kandydata, podkreślił jego doświadczenie płynące z pracy sejmowej i administracyjnej. Adama określił jako „polityka równie zdecydowanego, jak i tolerancyjnego, i szanującego inne poglądy i przekonania”. W odpowiedzi na pytanie działacza chadecji, prof. Maksymiliana Thullie, o poglądy religijne kandydata, Próchnicki podkreślił, że zarówno SDN, jak i Adam „stoją na stanowisku ustroju chrześc.-katol. narodu polskiego”. Prezydium Komitetu Miejskiego SDN wezwało do udziału w wyborach i „spełnienia obowiązku obywatelskiego”. Równocześnie opublikowano odezwę do wyborców V okręgu, zalecając głosowanie na kandydaturę Adama²⁸. Zabiegi te odniosły skutek. Adam uzyskał poparcie nie tylko narodowych demokratów, ale także chadeków, duchowieństwa, kobiet, środowisk robotników narodowych (Polski Związek Robotniczy), rzemieślników i mieszczaństwa. Otrzymał 1076 głosów, zdecydowanie pokonując kontrkandydatów, dziennikarza i demokratę Bronisława Laskownickiego (298 głosów) oraz prof. Politechniki Romana Dzieślewskiego (112 głosów)²⁹. W prasowym komentarzu do wyników głosowania napisano o niskiej frekwencji i panującej atmosferze przygnębienia wśród mieszkańców, wywołanej trwającą wojną³⁰.

Nowo wybrany poseł przystąpił do Klubu Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego (skupiającego 34,2% posłów), następnie uczestniczył w zebraniu 6 marca, podczas którego uchwalono regulamin i przeprowadzono wybór stałego prezydium klubu; prezesem został Wojciech Korfanty, a Ernest Adam zastępcą członka Wydziału Politycznego; zasiadał także w Wydziale Oświatowym ZLN³¹. Do izby wносił doświadczenia z prac galicyjskiego Sejmu

²⁸ [Dr J.O.], *Kandydatura dra Ernesta Adama*, „Słowo Polskie” 20 I 1919, nr 19; *Wybory; Do wyborców V. okręgu*, tamże, 22 I 1919, nr 21. Treść odezwy została zamieszczona w Aneksie tej książki.

²⁹ *Wybory we Lwowie*, „Słowo Polskie” 27 I 1919, nr 26; T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 216–217. Drugim wybranym na posła był socjalista Artur Hausner (okręg VII).

³⁰ *Wybory do Sejmu Polskiego*, „Gazeta Lwowska” 28 I 1919, nr 22. Por. Z. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 121.

³¹ „Gazeta Warszawska” 7 III 1919, nr 65. Zob. *Postowie na Sejm. Ernest Adam*, tamże, 14 III 1919, nr 72; *Sejm Ustawodawczy. Sesja I. Sprawozdanie z działalności posłów Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego od 9 lutego do 9-go kwietnia 1919 roku*, Druk. BN, sygn. 198354 II, s. 2, 44–45; *Skład osobowy Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 20 stycznia 1920 r.*, Warszawa 1920, s. 5. Mandaty Adama i A. Skarbka próbowano

Krajowego, merytoryczność, także umiejętność poszukiwania politycznego kompromisu oraz główne zadania programowe wypracowane przez lwowskie SDN³². Aktywność poselską rozpoczął od spraw mu najbliższych, dotyczących Małopolski. Wprawdzie Sejm 20 lutego odrzucił nagłość wniosku w sprawie zniesienia Komisji Rządzącej w celu „najściślejszego zespolenia dawnej Galicji z resztą ziem polskich, ażeby co rychlej zatrzeć wszelkie dzielące nas dotąd różnice”; dwa dni później na posiedzeniu posłów małopolskich Adam opowiedział się za likwidacją tego organu władzy dzielnicowej i wyznaczeniem w tym celu siedmioosobowej komisji sejmowej³³.

Pilną troską stało się zorganizowanie wojskowej pomocy dla, w dalszym ciągu, zagrożonego Lwowa. Adam przedstawił przebieg wydarzeń od 1 listopada 1918 r., mówiąc o „napadzie” zorganizowanym przy pomocy władz austriackich i Niemców. Złożony w izbie 24 lutego wniosek nagły w brzmieniu: „Wzywa się Rząd, aby bezzwłocznie poczynił jak najenergiczniejsze zarządzenia przez wydatanne wzmocnienie załogi miasta Lwowa posiłkami i amunicją, celem skutecznego odparcia wroga i spacyfikowania zalanej bolszewizmem ukraińskim części kraju”, został przyjęty przez Sejm dwa dni później. Adam wypowiedział

podważyć na podstawie art. 22 konstytucji marcowej (wniosek P. Witkowskiego i tow. z klubu PSL „Piast”). Sąd marszałkowski uznał bezzasadność wniosku. Zob. P. Tusiński, *Sądy honorowe i marszałkowskie w Sejmie i w Senacie II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 5, s. 58.

³² Należały do nich: zasada stawiania interesu narodowego ponad interesy klasowe, wyznaniowe, zawodowe i dzielnicowe; walka o ustrój państwa oparty na demokratycznych zasadach i realizacja reform społecznych na drodze ewolucyjnej; stworzenie podstaw silnej gospodarki finansowej; armia narodowa i walka z bolszewizmem; przeprowadzenie w parlamencie ustaw o reprezentacji i ciałach prawodawczych; budowa sprawnej administracji państwowej, także „uzdrowienie” gmin jako jednostek samorządu terytorialnego; zorganizowanie powszechnego i bezpłatnego szkolnictwa; organizacja systemu sądownictwa; ustawodawstwo społeczne. „Słowo Polskie” 17 II 1919, nr 47.

³³ Wniosek ks. Eugeniusza Okonia, druk sejmowy nr 17. Sejm Ustawodawczy. Sprawozdania stenograficzne (dalej: SSSU) 3 pos./l. 92; „Gazeta Warszawska” 23 II 1919, nr 53. Zob. R. Tomczyk, *Od namiestnika do wojewody. Likwidacja zaborczego systemu prawno-administracyjnego w Galicji w okresie budowy II Rzeczypospolitej (1918–1921). Wybrane zagadnienia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Prawo” 2010, nr 64, s. 132.

wówczas znamienne słowa: „Nie ma Polski bez Lwowa, tak jak nie ma jej bez Poznania, Cieszyna i Wilna”³⁴.

Ernest Adam wspólnie ze swoim lwowskim kolegą A. Skarbkim zabiegał o utworzenie w Sejmowej Komisji Wojskowej specjalnej podkomisji do spraw Lwowa, a także ukaranie osób odpowiedzialnych za dramatyczny stan, w jakim znalazło się miasto. Na posiedzeniu 11 kwietnia opowiedział się za nagłością wniosku A. Hausnera w sprawie udzielenia doraźnej pomocy dla mieszkańców Lwowa i okolic na częściowe pokrycie strat związanych ze skutkami bombardowania (w wysokości 5 mln mk). Jednocześnie posłowie ZLN, Adam, Dubanowicz, Głębiński i Skarbek wystąpili z wnioskiem o wzmocnienie frontu galicyjskiego i wysłanie tam „odpowiednio poważnych sił”³⁵. Po referacie Adama, wyrażającym stanowisko komisji skarbowo-budżetowej, Sejm 16 maja jednogłośnie uchwalił wniosek Z. Seydy i A. Skarbka o przeznaczenie 2,5 mln mk na organizację pełnych kolonii dla lwowskich dzieci³⁶. Zaś 9 lipca Adam, przemawiając w imieniu komisji skarbowo-budżetowej, apelował o pomoc na odbudowę i uruchomienie szkół TSL w Małopolsce Wschodniej. Jak mówił, Towarzystwo „jest po prostu napierane przez włościan, przez rodziców dziatwy, ażeby jak najprędzej zostały uruchomione te szkoły, ażeby dziatwa nie była skazana na życie samopas i na uczenie się w języku ruskim”. Wniosek dotyczył 4,5 mld koron, z zastrzeżeniem zachowania rządowej kontroli nad

³⁴ SSSU 5 pos./ł. 195–196; 7 pos./ł. 270–274. W relacji „Gazety Lwowskiej” [*Sejm polski o obronę Lwowa*, 28 II 1919, nr 49]: „Wytoczył sprawę z zapalem p. Adam i porwał cały Sejm swem przemówieniem”.

³⁵ „Zważywszy, że sytuacja wojskowa w Galicji Wschodniej mimo jednomyślnej uchwały Sejmu z dn. 25 lutego b.r. dotychczas nie doznała istotnej poprawy. Podpisani wnoszą: Sejm wzywa Rząd ponownie i Naczelne Dowództwo, aby dla sprowadzenia stanowczego zwrotu na froncie Galicyjskim, a w szczególności dla skutecznego odwrócenia od miasta Lwowa grozy ciągłego ostrzeliwania i niebezpieczeństwa ponownej inwazji ukraińskiej, skierowały w najbliższym czasie na ten front nowe i odpowiednio poważne siły”. Na wniosek Głębińskiego obrady utajniono w związku z sprawozdaniem komisji wojskowej. SSSU 30 pos./ł. 112–114. Zob. P. Grembowicz, *Wojna polsko-ukraińska w świetle sprawozdań stenograficznych Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w 1919 r.*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2002, nr 6, s. 507; „Gazeta Warszawska” 12 IV 1919, nr 101.

³⁶ SSSU 39 pos./ł. 4; „Gazeta Warszawska” 11 i 17 V 1919, nr 127, 133.

funduszem; został przyjęty wraz z rezolucją Juliana Smulikowskiego (z klubu ZPPS) w sprawie przejścia szkół na etat państwowy³⁷.

Na plenarnym posiedzeniu 27 maja Adam zreferował wniosek nagły w sprawie wysłania sześciuosobowej poselskiej komisji śledczej do Galicji Wschodniej w celu zbadania „okrucieństw hajdamackich”³⁸. W imieniu komisji skarbowo-budżetowej 5 czerwca zreferował wniosek nagły MSW w sprawie udzielenia doraźnej pomocy dla oswobodzonej od Ukraińców Galicji Wschodniej. Według niego Sejm za pośrednictwem odpowiedniej komisji będzie się mógł przekonać o „fatalnej sytuacji ludności, która padła ofiarą rabunków i prześladowań”. Opisał ogrom cierpienia i zniszczeń: „Ludność w wielu gminach jest pozbawiona dosłownie wszelkiej żywności, chleba, wszelkich produktów pierwszej potrzeby. W niektórych gminach zniszczonych do cna potrzebna jest pomoc doraźna państwa jak najrychlej”. Upomniał się o warstwę urzędniczą, która „dała wyjątkowe dowody patriotyzmu właśnie w czasie inwazji ukraińskiej”. Kredyt pomocowy, przewidziany na 43 mln koron, proponował podnieść o kolejne 5 mln, z przeznaczeniem na: pomoc doraźną dla zakupu żywności, odzieży i obuwia; odbudowę gmin; obsianie gruntów rolnych; budowę dróg powiatowych; pożyczki dla miast dla zorganizowania robót publicznych; udzielanie finansowego wsparcia instytucjom autonomicznym w celu wypłacenia zaległych poborów oraz udzielania wsparcia urzędnikom. Podczas dyskusji wniosek poparty został przez lwowskiego socjalistę A. Hausnera, który zwrócił uwagę na trudności w realizacji pomocy ze względu na stan polskiej administracji na tym terenie³⁹.

W październiku 1919 r. Adam wziął udział w sejmowej delegacji na uroczystościach związanych z otwarciem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie⁴⁰. Ze środowiskiem narodowym tego miasta łączyły go bliskie związki ze względu na znajomość z wybitnym działaczem oświatowym, dr. Witoldem

³⁷ SSSU 66 pos./ł. 40–42, 45–46. Podczas dyskusji referent wniosku Ryszard Wojdaliński (ZLN) wskazał na „pokrzywdzenie ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej pod względem liczby szkół i kościołów”. Tamże, ł. 42–46.

³⁸ SSSU 42 pos./ł. 65–67.

³⁹ Tamże, 46 pos./ł. 5–13.

⁴⁰ „Gazeta Warszawska” 12 X 1919, nr 279.

Węslawskim, prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej i członkiem Ligi Narodowej.

Trosce o kresy wschodnie towarzyszyło zaangażowanie Adama w kwestię rozwiązania konfliktu polsko-czechosłowackiego o Śląsk Cieszyński. Znał tę problematykę (zwłaszcza stosunki narodowościowe i sprawy szkolnictwa) z wcześniejszej pracy TSL i Rady Narodowej na spornym obszarze⁴¹. Znalazł się w składzie polskiej delegacji na prowadzone w Krakowie od 21 do 28 lipca 1919 r. rozmowy w kwestii wytyczenia polsko-czechosłowackiej granicy państwowej. Rozmowy przerwano bez osiągnięcia porozumienia⁴². Zainteresowanie Adama budziły również inicjatywy gospodarcze i kulturalne związane z Wybrzeżem. Uczestniczył jako gość oficjalny w Zjeździe Kupców i Przemysłowców Polskich 17–19 lutego 1920 r., zorganizowanym w Wolnym Mieście Gdańsku, zadaniem którego była realizacja idei gospodarczej obecności polskiej na tym obszarze⁴³. Znalazł się też w gronie udziałowców „Stoczni w Gdyni. Towarzystwa z ograniczoną poręką w Gdyni”, zawiązanego 3 listopada 1922 r.⁴⁴ Należał do założycieli Macierzy Szkolnej w Gdańsku (26 października 1921 r.) i wspierał założenie tam polskiego gimnazjum. Podczas uroczystości

⁴¹ Jeszcze 29 III 1912 został zgłoszony do delegacji (także: dr Antoni Górski, ks. Józef Londzin i Władysław Michejda) Rady Narodowej na propozycję podjęcia rozmów z przedstawicielami czeskiej Rady Narodowej (Narodni Vibor) w sprawie relacji polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim. „Gazeta Narodowa” 27 IV 1912, nr 96. Pismo Rady Narodowej z 30 III 1912, w: *Materiały Prezydium Organizacji Obrony Kresów Zachodnich*, BJ, sygn. 3/66.

⁴² Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia...*, t. II, s. 399. Delegacja polska: S. Grabski – przewodniczący, E. Adam, Ignacy Daszyński, Władysław Byrka, ks. J. Londzin, Kazimierz Piątkowski, Ryszard Kunicki, W. Michejda, Julian Czaplinski i Władysław Semkowicz. *Rokowania polsko-czeskie*, „Czas” 24 VII 1919, nr 185. Na szóstym posiedzeniu komisji mieszanej (26 VII) Adam w imieniu strony polskiej zaakceptował wniosek Františka Udržala w sprawie wyłonienia przez obie strony podkomitetu, „by zagaił bezzwłocznie poufne ustne rokowania dotyczące ustanowienia granic na Śląsku Cieszyńskim między Republiką Czechosłowacką a Rzeczpospolitą Polską”. M.K. Kamiński, *Geneza i przebieg polsko-czeskich rozmów politycznych w Krakowie (21–29 lipca 1919 r.)*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, nr 1, s. 88.

⁴³ Zob. *Witajcie Kupcy Polacy!*, „Gazeta Gdańska” 20 II 1920, nr 41.

⁴⁴ Kapitał zakładowy wyniósł 20 mln zł; w rejestrze z 26 VII 1925 wykazany udział senatora E. Adama: 500 tys. zł. J. Drozd, *Rozwój spółek przemysłowo-handlowych we wsi Gdynia w latach 1920–1926 w świetle rejestru handlowego*, „Nautologia” 2014, nr 151, s. 37.

otwarcia (13 maja 1922 r.) prezes Macierzy, dr Franciszek Kubacz, docenił ten wkład słowami: „Cała Polska przyszła z pomocą przy zakładaniu gimnazjum, a przodował Polsce Lwów, który pokrył dotąd sam jeden połowę wszystkich kosztów. Zaslugę ponosi tu w pierwszym rządzie poseł miasta Lwowa dr Ernest Adam, którego Macierz, odpłacając się za to, zamianowała pierwszym swym członkiem honorowym”⁴⁵.

Aktywizację polskiej opinii publicznej spowodowała decyzja Rady Najwyższej państw koalicji w sprawie przyznania Polsce na 25 lat mandatu na Galicję Wschodnią. W kraju przeprowadzono akcję protestacyjną. Podczas lwowskiej manifestacji zorganizowanej z inicjatywy Miejskiej Straży Obywatelskiej 7 grudnia 1919 r. pod pomnikiem Mickiewicza Ernest Adam, odwołując się do ponadpartyjnego charakteru zgromadzenia, mówił: „wszyscy dziś stoimy w zwartym szeregu, silni jednością [...]. Ta jedność społeczeństwa da nam siłę, a siła da sposobność godnego wystąpienia na zewnątrz tem bardziej, że wspinała ta jedność jest potężnym wyrazem niezłomnej woli całego społeczeństwa”. Wobec zgromadzonych złożył przyrzeczenie, że małopolscy posłowie nie dopuszczą do wejścia w życie prowizorium, wniosą sprawę na posiedzenie Sejmu, a w przypadku nieuzyskania poparcia izby, solidarnie złożą mandaty. Manifestanci wyrazili hołd dla armii polskiej. Adam wziął również udział w poświęconych tej kwestii obradach Komitetu Obrony Narodowej we Lwowie (23 grudnia)⁴⁶.

Należał do grona aktywnych posłów. Uczestniczył w pracach sejmowych komisji: demobilizacyjnej (jako przewodniczący), przemysłowo-handlowej, skarbowo-budżetowej i spółdzielczej. W styczniu 1920 r. reprezentował komisję skarbowo-budżetową w pracach nowo powstałej komisji morskiej. Wziął udział

⁴⁵ *Uroczystość otwarcia i poświęcenia gimnazjum polskiego w Gdańsku*, „Gazeta Gdańska” 16 V 1922, nr 11; *Macierz Szkolna w Gdańsku. Sprawozdanie za rok 1929*, R. III, Gdańsk, s. 42. Zob. H. Stępiak, *Ludność polska w Wolnym Mieście Gdańsku (1920–1929)*, Gdańsk 1991, s. 380.

⁴⁶ *O Galicję wschodnią. Obywatelstwo lwowskie protestuje*, „Gazeta Lwowska” 10 XII 1919, nr 284; *Z Komitetu Obrony Narodowej*, „Słowo Polskie” 31 XII 1919, nr 434. Zorganizowano akcję podpisywania deklaracji na rzecz trwałego przyłączenia Galicji Wschodniej do Polski. Do 23 III 1920 złożono 1755 deklaracji z 530 297 podpisów. *Z Komitetu Obrony Narodowej*, tamże, 27 III 1920, nr 144.

w obradach Konwentu Seniorów, zwołanych ze względu na trudną sytuację aprowizacyjną państwa⁴⁷.

W swoich wystąpieniach kierował się, oprócz merytorycznych, także przesłankami ideologicznymi. Miało to miejsce podczas dyskusji nad projektem ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. W imieniu komisji przemysłowo-handlowej, 14 listopada 1919 r. uznał za słuszne wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, jednak – dowodził – oprócz kierowania się motywami socjalnymi i ochroną pracy, należy projekt rozpatrywać pod kątem „wytwórczości narodowej, państwowej, z punktu widzenia tej siły, jaką należy dać na podstawie wytwórczości państwa, w konkurencji gospodarczej z innymi państwami i narodami”. Ze względu na poniesione straty wojenne Polska jest słabsza gospodarczo od innych państw, stąd do zadań rządu zaliczył wpojenie społeczeństwu „rozumienia potrzeby pracy” i ochrony państwa przed ewentualną utratą ekonomicznej niezależności. Ustawodawstwo społeczne, chroniąc pracujących przed nadużyciami i wyzyskiem, powinno żądać pracy najwydatniejszej, podnieść jej „intensywność” dla wzmocnienia ekonomicznych fundamentów państwa. Komisje przemysłowo-handlowa i ochrony pracy próbowały pogodzić motyw społeczny i ogólnopaństwowy, ale wystąpiły między nimi różnice stanowisk: pierwsza przyjęła zasadę 8-godzinnego dnia pracy, przeciwstawiając się natomiast ustanowieniu 46-godzinnego tygodnia pracy. Adam jako argument przytoczył przykłady, że we Francji, w Czechosłowacji i Anglii wprowadzono wprawdzie 6-godzinną pracę w sobotę, ale na zasadzie zwyczaju, bez uregulowań ustawowych, z wydłużeniem czasu pracy o trzy kwadransy w inne dni. Stąd popierana przez niego propozycja utrzymania 48-godzinnego tygodnia, ponieważ „nie wolno nam dzisiaj iść naprzód przed najbardziej uprzemysłowionymi krajami, bo dzisiaj w tem trudnem położeniu, w jakim się państwo nasze znajduje, to byłoby zbytkiem”. Referent polemizował z posłami socjalistycznymi (Zygmuntem Żuławskim) w sprawie przyjęcia 12-godzinnego dnia pracy w „wypadkach koniecznych dla utrzymania zakładu pracy”. Wezwał rząd do przedłożenia ustawy o zmniejszeniu liczby świąt (w Polsce 24, podczas gdy we Francji 8, a w Wielkiej Brytanii 3).

⁴⁷ *Komisje Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 grudnia 1920 roku*, Druk nr 2390, Warszawa 1921, s. 3, 15–16, 20–21; T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej...*, s. 274, 278–279, 283; „Gazeta Warszawska” 11 I 1920, nr 11; 25 IX 1919, nr 262.

Kolejne kontrowersje budziła praca w niedziele (jeszcze 9 lipca 1919 r. chadecy posłowie ZLN złożyli wniosek nagły, domagając się wprowadzenia formalnego zakazu handlu w święta chrześcijańskie i niedziele). Adam, omawiając poprawki wniesione przez posłów żydowskich (niedzielna praca „przy zamkniętych drzwiach”, pozwolenie na handel 5-godzinny), wskazał na nieekonomiczny, ale ideologiczny kontekst proponowanej regulacji prawnej, będącej „porzuceniem życiowych żądań, ponieważ dopuszczenie wyjątków pod tym względem narażałoby, że się tak wyrażę, chrześcijańską wytwórczość na wielkie szkody z powodu współzawodnictwa, jakiego by niewątpliwie doznała ze strony wytwórczości przemysłowej i handlowej żydowskiej”⁴⁸. Kończąc swe przemówienie, przywołał słowa Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, wygłoszone podczas pobytu w Poznaniu: „przychodźcie do Polski z wielkim dorobkiem ciężkiej walki, zdobytym uczciwie w drobiazgowej, sumiennej i obowiązkowej pracy. Gdy myślę o zadaniach, stojących przed Polską, chciałbym wnieść od Was do Polski całą Waszą namiętność pracy!”. Ostatecznie Sejm opowiedział się za forsowanym przez kluby centrolewicowe 46-godzinnym tygodniem i 8-godzinnym dniem pracy⁴⁹.

W maju 1919 r. Ernest Adam otrzymał nominację na naczelnego dyrektora banku emisyjnego – Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, obejmując na krótko stanowisko po powołanym na ministra skarbu Stanisławie Karpińskim⁵⁰.

⁴⁸ SSSU 99 pos./ł. 53–66; 100 pos./ł. 50–51; 101 pos./ł. 12–14. S. Rudnicki, *Życi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 130–132.

⁴⁹ Ł. Baszak, *Rola parlamentu w powstaniu ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z 1919 r.*, w: *Zgromadzenia stanowe i organy przedstawicielskie w dziejach. Księga jubileuszowa dedykowana p. profesorowi Marianowi Józefowi Ptakowi*, red. J. Koredczuk, P. Wiązek, Wrocław 2020, s. 43–78 (dotyczące E. Adama: s. 53–57, 62); P. Grata, *Rola parlamentu w kreowaniu polityki społecznej Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” 2014, nr 4, s. 117; *Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu*, Dz.U. 1920, nr 2, poz. 7.

⁵⁰ „Gazeta Warszawska” 11 V 1919, nr 127. Podpis E. Adama widnieje m.in. na banknotach o nominałach: 1, 5, 20 i 1000 marek polskich (emisja 17 V 1919). *Banknoty Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (1919–1923)*, www (dostęp 9.09.2022). W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 r.*, Warszawa 1998, s. 31–34; C. Leszczyńska, *Zarys historii polskiej bankowości centralnej*, Warszawa 2010, s. 14. Brak informacji na temat działalności Adama w publikacji E. Komierzyńskiej-Orlińskiej, *Geneza Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i jej działalność*, „Rocznik Nauk Prawnych” 2018, t. XXVIII, nr 3.

Funkcję tę złożył jednak po orzeczeniu sejmowej Komisji regulaminowej o zasadzie niełączenia stanowiska z mandatem poselskim.

Jako specjalista uczestniczył w debatach nad kwestiami finansowymi⁵¹. Przede wszystkim w gorącej dyskusji nad ustawą o ustanowieniu marki polskiej środkiem płatniczym na obszarze całej Rzeczypospolitej. Największe kontrowersje wywołała kwestia ustalenia relacji walut z byłych dzielnic zaborczych. W przemówieniu ministra skarbu Władysława Grabskiego znalazła się przestroga, by w debacie nie kierować się „animozjami dzielnicowymi”, należy bowiem wyrobić zaufanie robotników i włościan, że „na zamianie waluty nie stracą”⁵². Rządowa propozycja ustanowienia relacji marki do korony 70 : 100 spotkała się z poparciem klubu ZLN, ale równocześnie z protestami posłów małopolskich, i to bez względu na partyjną przynależność. Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej 12 stycznia 1920 r. Adam opowiedział się za wyższą relacją – 85 : 100⁵³. W dalszej dyskusji natomiast poparł wniosek posła socjalistycznego Hermana Diamanda o przyjęcie relacji 80 : 100. Reprezentował w tym przypadku interesy ludności Małopolski⁵⁴. Ostatecznie Sejm

⁵¹ M.in. Adam 6 III 1919 w imieniu komisji skarbowo-budżetowej zreferował projekt S. Głabińskiego i ZLN o zamknięciu granic Polski przed dopływem banknotów b. państw zaborczych (z przyjęciem możliwości przywozu do 400 mk i 200 rubli na osobę). Zapowiedź stemplowania banknotów austriackich oraz wycofania z obiegu banknotów o nominałach 25 i 200 k. wzbudziła zaniepokojenie Małopolan. Ustawę przyjęto 11 III 1919. „Gazeta Warszawska” 7 III 1919, nr 65; SSSU 13 pos./ł. 624–626; na pos. 8 III 1919 Adam zreferował wniosek nagły S. Głabińskiego w sprawie przyznania prawa pupilarności pożyczce państwowej z dn. 30 X 1918 (Druk nr 113), SSSU 12 pos./ł. 615–616.

⁵² SSSU 107 pos./ł. 32–40.

⁵³ W pierwszym głosowaniu za relacją 85 : 100 było 9 posłów, za 70 : 100 – 10, za 60 : 100 – 11. W celu doprowadzenia do kompromisu wyłoniono po dwóch posłów z każdej opcji (Adam i N. Loewenstein z 85 : 100); przez brak porozumienia przeprowadzono kolejne głosowania, podczas których Adam konsekwentnie optował za relacją 85 : 100. Wobec oświadczenia się posłów wielkopolskich za projektem rządowym (70 : 100), w czwartym głosowaniu uzyskał on większość 19 głosów, w proteście część posłów małopolskich opuściła salę obrad, w ich imieniu *votum separatum* złożył Jan Kanty Fedorowicz z KPK. „Gazeta Warszawska” 11 i 13 I 1920, nr 11, 13.

⁵⁴ Podczas debaty nie zabrakło ostrych polemik, a W. Stesłowicz przywołał z obrad komisji wypowiedź jednego z posłów, nazywającego Małopolskę „bankrutem moralnym i materialnym” [!]. SSSU 110 pos./ł. 36, 45.

większością głosów (188 : 88) przyjął propozycje rządowe⁵⁵. Przebieg dyskusji postawił Adama w trudnej sytuacji, wbrew stanowisku większości klubu ZLN popierał interesy dzielnicowe, narażając się na krytykę we własnych szeregach. Centralna endecka prasa złośliwie pisała o „solidarności międzynarodowego kapitalizmu i międzynarodowego socjalizmu”, bowiem za rozwiązaniem korzystnym dla Małopolski głosowali posłowie konserwatywnego Klubu Pracy Konstytucyjnej i małopolscy socjaliści. Ustawę uznano za krok na drodze do zjednoczenia państwa polskiego⁵⁶.

Na posiedzeniu 8 stycznia 1920 r., wspólnie z Janem Załuską i Antonim Rzędem, Adam zgłosił wniosek o założenie filii Państwowej Kasy Pożyczkowej w głównych miastach Stanów Zjednoczonych⁵⁷. Swój głos zaznaczył również podczas debaty nad projektem ustawy o nadzorze nad przedsiębiorstwami trudniących się czynnościami bankierskimi (23 marca 1920 r.). Za „bolączkę” państwa uznał niesumienne i panoszącą się spekulację walutową, zbyt wysoki kurs obcych walut i osiągnane tym sposobem nadmierne zyski. Ośrodkami spekulacji – dowodził – stały się prywatne kancelarie walutowe i domy handlowe, uchylające się od nadzoru państwowego. Proponował uregulowanie ich statusu, a także funkcjonowania giełd i kantorów wymiany, poprzez odrębną ustawę. Za niezbędne rozwiązanie uznał ustanowienie nadzoru rządowego za pośrednictwem komisarzy. Zreferował różnice stanowisk w komisji skarbowo-budżetowej, związane z propozycją przyznania ministrowi skarbu prawa do

⁵⁵ SSSU 111 pos./ł. 51. *Ustawa z dnia 15 stycznia 1920 r. w przedmiocie ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej*, Dz.U. 1920, nr 5, poz. 26.

⁵⁶ *Uchwalenie relacji 70 : 100*, „Gazeta Warszawska” 16 I 1920, nr 16. Z ironią o dyplomatach Adama zob. *Z endeckiej niwy*, „Goniec Krakowski” 29 II 1920, nr 39. Prasowy komentarz lwowskiego organu endecji: „Obywatel musi się poddać woli wnioskodawcy, nawet jeśli on się pomylił! [...] Publiczność musi sobie dokładnie zdawać sprawę z istoty nowej ustawy walutowej, musi dobrze rozumieć płynące z niej prawa i obowiązki, aby się nie dać wyzyskać. Będziemy mieli z pewnością z początku w codziennym życiu dużo trudności i przykrości walutowych, może mieć będziemy i niejedną stratę. Musimy to przecierpieć i przetrwać”. *Po walce o korony*, „Słowo Polskie” 20 I 1920, nr 32.

⁵⁷ SSSU 107 pos./ł. 29.

ustalania liczby domów handlowych w każdej miejscowości. Zdaniem referenta byłoby to nadmiernym rozszerzeniem uprawnień władzy wykonawczej⁵⁸.

Zgodnie z obowiązującą wówczas praktyką sprawozdania z pracy sejmowej składano na tzw. sejmikach relacyjnych. Na jednym z nich, 10 kwietnia 1920 r., Adam poddał krytyce politykę rządu Leopolda Skulskiego w „kwestii ruskiej w Małopolsce”. Rząd „nie zawsze idzie po linii korzyści Państwa”, nie ma programu działania, nie okazuje „silnej ręki tam, gdzie trzeba, jest rządem oportunistycznym i dyletantyzmu”. Wyrażając pochwałę dla armii polskiej, „która jest naszą chlubą”, jednocześnie z obawą mówił o sytuacji na „froncie wewnętrznym”, konieczności zapobiegania strajkom pozornie ekonomicznym, faktycznie służącym innym celom. „W tych warunkach rząd postępuje niezdecydowanie, zarządza ostre środki, a na drugi dzień je cofa. Jest to demoralizowanie społeczeństwa”. Jako zasadną uznał militaryzację kolei, ale w razie niewprowadzenia jej w życie, „opozycja przeciw takiemu rządowi będzie zupełnie usprawiedliwioną”. Wytknął brak, mimo zapowiedzi, wprowadzenia w Małopolsce administracji wojewódzkiej, „trudno tu jednak być optymistą, kto wie, czy nie zwycięży strach przed faktem dokonany”. Drugą część wystąpienia poświęcił sprawom ekonomicznym. Zgodnie z głoszonymi już wcześniej poglądami, zarzucił rządowi brak poparcia działań na rzecz ożywienia wytwórczości i inicjatywy prywatnej. Jednocześnie pozytywnie odniósł się do emisji nowych pożyczek państwowych, długo- i krótkoterminowych. „Jest przykazaniem każdego obywatela, aby pożyczki doznały powodzenia, są one bowiem miarą siły Państwa i uświadomienia państwowego. Należy wydobyć i dać Państwu na papier pewny, bo państwowy, wszystko co można” – konkludował⁵⁹.

⁵⁸ SSSU 134 pos./ł. 18–24. *Ustawa z dnia 23 marca 1920 r. o nadzorze nad przedsiębiorstwami bankowymi i kantorami wymiany*, Dz.U. 1920, nr 30, poz. 175.

⁵⁹ *Sejmik relacyjny posłów dr. Głabińskiego i dr. Adama*, „Słowo Polskie” 11 IV 1920, nr 169. Adam nie był wolny od uszczypliwości w ocenie kompetencji dyplomatów, „można się jednak pocieszać tem, że niektórzy członkowie ministerstwa spraw zagranicznych już zaczęli się uczyć francuskiego języka”. Tamże. Poparcie dla przymusowej daniny Adam wyraził również na posiedzeniu komisji budżetowej 21 X 1921, winna być ona równomiernie rozłożona na wszystkie warstwy społeczne, służąc stabilizacji kursu marki; wezwał posłów do propagowania daniny. „Gazeta Warszawska” 22 X 1921, nr 289.

W okresie zagrożenia bytu państwa latem 1920 r. Adam intensywnie pracował nad przyjęciem przez Sejm niezbędnych rozwiązań społecznych i finansowych. W dyskusji nad ustawą o uposażeniu urzędników państwowych podniósł jej znaczenie, ponieważ dobrze płatni urzędnicy będą mogli poświęcić się pracy w służbie państwa. Skrytykował rządowe propozycje podziału urzędników na osiem kategorii, wykazał też pokrzywdzenie urzędników administracyjnych w porównaniu z sędziami i nauczycielami gimnazjalnymi. Podwyższenie wynagrodzenia miało służyć potwierdzeniu niezależności urzędników i zapobiec odpływowi ze służby fachowców⁶⁰. Trzy dni później zabrał głos w debacie nad ustawą o dalszej emisji biletów przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Upoważniona została ona, względnie ministerstwo skarbu, do wydawania ogółem 16 mld mk znaków obiegowych, ale wobec rosnących wydatków państwa związanych z trwającą wojną i potrzebami Wojska Polskiego (miesięczny wzrost z 1 do 2,5 mld mk), regulacją poborów urzędniczych (kolejny 1 mld), wydatki okazały się wyższe od planowanych. W imieniu komisji skarbowo-budżetowej poparł propozycję ministerstwa skarbu w sprawie zwiększenia emisji pieniędzy o dalsze 15 mld mk. Trwał przy „priorytecie pokrycia wydatków państwowych”, zalecając najdalej idące oszczędności, z wstrzymywaniem wydatków na cele niezwiązane bezpośrednio z obronnością państwa⁶¹.

Adam był referentem ustawy o spółdzielniach. Podczas drugiego czytania 5 października 1920 r., analizując projekt rządowy, stwierdził z uznaniem, że jest on „pod względem technicznego przygotowania jednym z najstaranniejszych i najlepszych projektów, jakie dotychczas mieliśmy w ogóle do rozpatrywania”. W konkluzji padła opinia, że jest „zadatkem zdrowego,

⁶⁰ SSSU 162 pos./ł. 23–25. *Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych*, Dz.U. 1920, nr 65, poz. 429. Sprawami urzędniczymi zainteresował się już wcześniej, 14 III 1919 złożył wraz z S. Głębińskim wniosek nagły w sprawie obsadzenia stanowisk administracyjnych we wszystkich władzach i gałęziach służby państwowej w ciągu 30 dni; – ogłoszenia konkursów na urzędnicze stanowiska IV–VII rangi; – opracowania w ciągu 3 miesięcy projektu ustawy dla urzędników administracyjnych. SSSU 14 pos./ł. 735. Zob. A. Górski, *Civil servans czy politicus servans – w okresie międzywojennym i obecnie*, „Służba Cywilna” 2001, nr 3, s. 72.

⁶¹ SSSU 165 pos./ł. 21–23. *Ustawa z dn. 16 lipca 1920 o dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej*, Dz.U. 1920, nr 67, poz. 454. W zastępstwie Adama ustawę o opłatach stemplowych od weksli zreferował 16 VII 1920 S. Głębiński, Dz.U. 1920, nr 83, poz. 553.

normalnego i bardzo intensywnego rozwoju życia spółdzielczego w Polsce”⁶². Sejmowe prace nad przyjętą ostatecznie 29 października ustawą znalazły swe omówienie w sprawozdaniach złożonych przez Adama na grudniowym zjeździe Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych oraz podczas zebrania Klubu Dyskusyjnego ZLN we Lwowie. Wynikało z nich, że komisja odbyła szesnaście posiedzeń, a „żaden projekt rządowy nie był tak wszechstronnie i starannie przygotowany, jak ta ustawa” (obejmująca 131 artykułów). Adam zwrócił uwagę na ogólnopolski charakter ustawy („obejmuje ona całe życie współdzielcze we wszystkich jego przejawach i reguluje je w zupełności”), przyjmując nie tylko elementy ustawodawcze z byłych państw zaborczych („przecież i wiele zagadnień z naszego życia spółdzielczego zostało w niej uwzględnionych”). Przedstawił kwestie szczegółowe, jak funkcjonowanie rad spółdzielczych jako instytucji obywatelskich (reprezentowanych w 2/3, przy 1/3 przedstawicielei rządu), podział zysków (oddanie części członkom spółdzielni, a reszta, po uzupełnieniu funduszu zapasowego, ma zasilić fundusze ogólnie użyteczne), posiadania udziałów itp. Zwrócił uwagę na funkcjonowanie spółdzielni kredytowych, które „stoją wobec zagadnienia, czy mogą dalej istnieć, czy przeistoczyć się w inne twory, zastosowane do zmienionych stosunków obecnych. Przetwarzają się na ogół w instytucje więcej kapitalistyczne, bo małe kredyty w ogóle nie egzystują”. Ich personel – zdaniem Adama – musi być odpowiednio wynagradzany, a w małym spółdzielczym stowarzyszeniu kredytowym brakowałoby na to funduszy. W konkluzji jego wystąpienia padły słowa: „Posiadamy pierwszą konstytucję spółdzielczą, mamy nową podstawę życia i rozwoju i stowarzyszenia potrafią z niej skorzystać i spełnić ciężące na nich zadania”. W myśl ustawy spółdzielnia stała się odrębnym typem podmiotu gospodarczego, będącego osobą prawną⁶³.

Swoisty hołd dla bohaterów walk o niepodległość z lat 1831, 1848 i 1863 znalazł się w sprawozdaniu komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie

⁶² SSSU 169 pos./ł. 4–15.

⁶³ *Ustawa z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach*, Dz.U. 1920, nr 111, poz. 733. S. Wróblewski, *Ustawa o spółdzielniach wraz z rozporządzeniami wykonawczymi*, Kraków 1921; *Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Sejm delegatów*, „Słowo Polskie” 9 XII 1920, nr 571; *Posel dr E. Adam o bieżących sprawach ekonomicznych w Polsce*, tamże, 11 I 1921, nr 13. Zob. A. Piechowski, *Wkład spółdzielczości...*, s. 62.

ustawy o nadzwyczajnych dodatkach do stałej pensji dla weteranów polskich (druk nr 2574). Adam wskazał, że już wcześniej, na mocy ustaw z 2 sierpnia i 18 grudnia 1919 r. oraz z 8 czerwca i 9 lipca 1920 r., przyjęto stałe zaopatrzenie kombatantów, jednak spadek wartości pieniądza doprowadził do drastycznego obniżenia świadczeń. Zdaniem sprawozdawcy, dyskutowane zaopatrzenie jest czymś więcej niż materialnym wsparciem, to uznanie dla „sędziwych starców”. Zreferowany projekt przewidywał nadzwyczajny miesięczny dodatek do pensji (w wysokości 1,5 tys. mk). Roczny wydatek państwa wykazany został na kwotę 32 mln mk. Ustawę ostatecznie przyjęto jednogłośnie 18 marca 1921 r.⁶⁴

Z ważniejszych wystąpień sejmowych Ernesta Adama odnotować należy również udział w debatach nad rozporządzeniem Rady Obrony Państwa w przedmiocie zmiany ustawy o 4% pożyczce premiowej (26 października 1920 r.)⁶⁵ i ustawą o Polskim Banku Krajowym (przyjętą 7 kwietnia 1922 r.)⁶⁶; ostatnią w kadencji, zreferowaną przez niego, była ustawa o ulgach dla nowo wznoszonych budowli (22 września 1922 r.)⁶⁷. Oczywiście jako poseł ZLN brał udział w dyskusjach i głosowaniach, wyrażających stanowisko klubu w kwestiach politycznych⁶⁸, społecznych⁶⁹ i ustrojowych⁷⁰.

Wystąpienia publiczne miały też gorzki posmak. Adam wziął udział w obradach kongresu urzędników państwowych z Małopolski, zorganizowanego we Lwowie w końcu czerwca 1922 r. Jego przemówienie odbiegało tym razem od

⁶⁴ SSSU 222 pos./ł. 32–33. *Ustawa z dnia 18 marca 1921 r. w przedmiocie nadzwyczajnego dodatku do stałej pensji dla weteranów 1831, 1848 i 1863 roku*, Dz.U. 1921, nr 29, poz. 164.

⁶⁵ SSSU 178 pos./ł. 65.

⁶⁶ SSSU 298 pos./ł. 14–19. Dz.U. 1922, nr 27, poz. 220.

⁶⁷ SSSU 338 pos./ł. 15–22. Dz.U. 1922, nr 88, poz. 786. Już 18 III 1920 interpelował (z grupą posłów) w sprawie postępowania władz i urzędów państwowych przy regulowaniu względnie likwidowaniu stosunków prywatno-prawnych z tytułu wykonywanych przez przemysłowców budowlanych prac publicznych. SSSU 131 pos./ł. 3.

⁶⁸ Np. podczas głosowania nad wnioskiem o *votum* nieufności wobec Naczelnika Państwa z 26 VII 1922. SSSU 330 pos./ł. 21–22.

⁶⁹ Np. w kwestii zburzenia soboru na placu Saskim. Tamże, 152 pos./ł. 70.

⁷⁰ Jego podpis znalazł się pod wniesionym 3 V 1919 przez S. Głębińskiego w imieniu ZLN *Projektem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. Uczestniczył w głosowaniach nad poszczególnymi artykułami konstytucji, np. 176 pos. z 21 X 1920; 195 pos. z 10 XII 1920; 206 pos. z 4 II 1921; 207 pos. z 5 II 1921.

oczekiwań większości delegatów, zabiegających o „poprawę bytu” urzędniczego. Adam uznał wprawdzie „ważność i doniosłość postulatów”, referowanych przez niego przecież w Sejmie już w marcu 1920 r., jednocześnie, kierując się złym stanem finansów państwa, stwierdził, że „chwila obecna nie nadaje się do chwywania się środków ostatecznych, bo nie ma rządu, który by te postulaty zrealizował”. Wystąpienie spotkało się z krytyką prasy lewicowej, według której posłowie ZLN Adam i Jan Godek „dali dowód prawdzie, tj., że klub ich uważa postulaty życiowe pracowników państw[owych] za podrzędne w stosunku do takich interesów, jak monopol tytoniowy lub Orbis”⁷¹.

Równocześnie z obowiązkami poselskimi Adam uczestniczył w pracach organizacyjnych obozu demokratyczno-narodowego. Jako jeden z przedstawicieli SDN b. zaboru austriackiego wziął udział w pierwszym ogólnopolskim zjeździe Stronnictwa w Warszawie w początkach marca 1919 r., na którym podjęto decyzję o połączeniu dzielnicowych Rad Naczelnych i wyłoniono wspólny Komitet Wykonawczy SDN⁷². Znalazł się wśród zaproszonych na poufne obrady Rady Głównej Ligi Narodowej (w Warszawie 7–9 września), poświęcone sytuacji w klubie parlamentarnym ZLN po rozłamach i wystąpieniu części posłów. Na II Wszepolskim Zjeździe Związku Ludowo-Narodowego (27 października) wybrany został do jego Rady Naczelnej⁷³. Znalazł się również we lwowskim Komitecie Fundacji im. Romana Dmowskiego (24 marca 1920 r.). Zebrane fundusze przeznaczono na wsparcie działalności oświatowej⁷⁴.

Podczas pobytów we Lwowie brał udział w pracach sekcji gospodarczej Dyskusyjnego Klubu Demokratyczno-Narodowego (ZLN), wygłaszając specjalistyczne referaty. Na posiedzeniu 7 stycznia 1921 r. pesymistycznie odniósł się do aktualnej sytuacji ekonomicznej i finansowej państwa. Przyczyny trudności podzielił na obiektywne oraz zależne od polityki władz państwowych. Pierwsze, związane z konsekwencjami wojny, brakiem ostatecznego ustalenia granic RP, powodujące drożyznę i spadek wartości pieniądza, połączył

⁷¹ *Kongres pracowników państw.*, „Kurier Lwowski” 1 VII 1922, nr 145; *Kongres pracowników państwowych*, „Słowo Polskie” 1 VII 1922, nr 144.

⁷² Adam zasiadał w prezydium zjazdu. *Zjazd wszechpolski w Warszawie*, „Ilustrowany Dziennik Polski” 6 III 1919, nr 28; „Gazeta Warszawska” 5 III 1919, nr 61; 7 III 1919, nr 65.

⁷³ *Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego*, „Ojczyzna” 19 XI 1919, nr 24.

⁷⁴ *Hołd zastudze. Odezwa*, „Słowo Polskie” 4 IV 1920, nr 158.

z wrogą polityką niemieckiego rządu, który przez zakup 9 mln mk dąży do „zasypania nimi rynku” i zdeprecjonowania polskiej waluty. Przyczyny wewnętrzne wynikają – zdaniem mówcy – z braku uchwalenia konstytucji, a tym samym nieuregulowania kompetencji i odpowiedzialności poszczególnych organów władzy: „Dotychczas ani Sejm, ani Belweder, ani nikt inny nie odpowiada za stan rzeczy. Z tego powodu wiele spraw wskutek działania czynników nieodpowiednich i nie znanych idzie na marne”. Brak sprawnego rządu uniemożliwia wykonywanie ustaw sejmowych, na skutek czego „zatraca się posłuch w społeczeństwie dla ustaw i władzy”. Rząd nie potrafi przeprowadzić ustaw podatkowych i ściągnąć od podatników „to, co się należy”, osłabia tym samym skarb państwa i gospodarkę. Adam zadeklarował się jako przeciwnik „wybujalego etatyzmu” i „chęci zagarnięcia wszystkich dziedzin gospodarki przez urzędy”, także stwarzania wszelkich możliwych trudności prywatnej inicjatywie gospodarczej. Za błąd uznał reglamentowanie importu i eksportu. Przestrzegął również przed groźbą eksploatacji kraju przez obcy kapitał. Skrytykował sposób sporządzania budżetów państwa, pojmowanych „jako rzecz minioną”, przekazywanych jedynie Sejmowi do wiadomości, a nie jako rzeczywisty preliminarz wydatków. Krytyce poddał również niedawno uchwaloną ustawę o czasie pracy jako „premię dla lenistwa” [!]⁷⁵.

Działalność publiczną Adam w dalszym ciągu łączył z intensywną pracą w instytucjach gospodarczych, finansowych i ubezpieczeniowych⁷⁶. Jeszcze w 1917 r. utworzone zostały Związkowe Zakłady Przemysłu Drzewnego i Budownictwa Drzewnego we Lwowie „Oikos”, trzy lata później przekształcone w spółkę akcyjną. Na konstytuującym zgromadzeniu 10 kwietnia 1920 r. Adam został wybrany do Rady Nadzorczej. Celem była „masowa produkcja wyrobów drzewnych”, potrzebnych do odbudowy budynków mieszkalnych i gospodarczych. W związku z planowanym eksportem zakupiono place

⁷⁵ W polemice z referentem S. Głębiński przestrzegął przed zbyt dużym pesymizmem w ocenie sytuacji ekonomicznej. W dyskusji udział wzięli: dr Z. Próchnicki, dr J. Borowiec, inż. K. Gąsiorowski i dr S. Korytko, przewodniczący obrad. *Posel Dr Ernest Adam o bieżących sprawach ekonomicznych w Polsce*, „Słowo Polskie” 11 I 1921, nr 13.

⁷⁶ M.in. w 1919 był członkiem Rady Towarzystwa Akc. „Reklama Polska”, z kapitałem zakładowym 1 mln mk. Zob. „Sztandar Polski” 14 XII 1919, nr 83. Podobnie – Rady Nadzorczej Towarzystwa Ubezpieczeń „Piast” SA, zarejestrowanego 27 IX 1919 z kapitałem zakładowym 10 mln mk.

składowe w Gdańsku, przystępując do organizacji „filialnego zakładu” w tym porcie⁷⁷. Adam został też członkiem Rady Zawiadowczej Banku Budowlanego SA z siedzibą w Krakowie, mającego za zadanie „uruchomić kapitał” na budowę i odbudowę domów mieszkalnych oraz zakup potrzebnych materiałów budowlanych⁷⁸.

Kolejna aktywność Adama związana była z członkostwem Rady Administracyjnej Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich z siedzibą we Lwowie, utworzonego z przekształcenia Galicyjskiego Miejskiego Wojennego Zakładu Kredytowego (powstałego w Krakowie w 1917 r.). Podczas wojny udzielał on kredytów właścicielom realności na cele spłaty rat hipotecznych, także przedstawicielom „wolnych zawodów”, urzędnikom prywatnym, zdemobilizowanym robotnikom, na uruchomienie zniszczonych warsztatów pracy, a wsparciem finansowym objęto również gminy miejskie. Zakład miał też służyć innym bankom pomocą w odzyskiwaniu zobowiązań hipotecznych⁷⁹. W grudniu 1919 r. nadano instytucji nowy statut, umożliwiający kontynuowanie działalności w czasie pokoju. Aktualne zadania Zakładu sprecyzowano „na przyczynienie się do podniesienia ekonomicznego” gmin miejskich i „ludności produkcyjnej”, wspieranie kooperatyw oraz budowę mieszkań. Dzięki wsparciu ze strony ministra skarbu Jerzego Michalskiego, kapitał zakładowy wyniósł 490 mln mk. W związku z objęciem funkcji ministerialnej przez W. Stesłowicza, od 15 września 1922 r. Adam stał na czele Rady Administracyjnej Zakładu⁸⁰.

Jako drugi wiceprezes Adam zasiadał w Zarządzie Spółki Akcyjnej „Polska Nafta” z siedzibą w Warszawie, założonej z zadaniem „systematycznego

⁷⁷ Wśród założycieli znalazły się: Polski Bank Przemysłowy, Ziemiński Bank Kredytowy, Parowa Fabryka Stolarska i osobiście Stanisław hr. Badeni. Kapitał akcyjny: 40 mln mk (40 tys. akcji po 1 tys. mk). *Największa w kraju placówka przemysłowa!*, „Słowo Polskie” 22 IV 1920, nr 188.

⁷⁸ Kapitał zakładowy: 30 mln mk (30 tys. akcji po 100 mk). Wpis do rejestru handlowego 10 XI 1920. „Gazeta Lwowska” 12 IV 1921, nr 82.

⁷⁹ W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości...*, s. 43.

⁸⁰ Z powodu przeniesienia i otwarcia lwowskiej siedziby zakładu (15 IX 1922) Rada Administracyjna podjęła decyzję o przeznaczeniu kwoty 500 tys. mk na zasiłki dla burs rękodzielniczych. *Zakład Kredytowy Miast Małopolskich we Lwowie*, „Słowo Polskie” 29 IX 1922, nr 221. W 1924 r. Zakład został połączony wraz z dwoma innymi bankami publicznymi w Bank Gospodarstwa Krajowego. W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości...*, s. 43.

unarodowienia polskiego przemysłu naftowego”. Gwarancją takiego stanu stanowić miała przyjęta zasada, że 65% akcji pozostanie w polskich rękach; kapitał akcyjny spółki wyniósł 5 mln mk, zwiększony do 500 mln mk w 1923 r. Filia założona została we Lwowie, a dalsze planowano w Borysławiu i Krośnie⁸¹.

Przede wszystkim Adam kontynuował pracę jako dyrektor w Ziemskim Banku Kredytowym. W sprawozdaniu złożonym przez Adama na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy 29 marca 1919 r. został wykazany zysk w wysokości 501 947,6 koron (stan z 31 grudnia 1918 r.). Ze względu na „przyszłe zadania”, jakie Bank ma do spełnienia przy „odbudowie Państwa Polskiego” i konieczność zakładania filii, uchwalono podwyższenie kapitału akcyjnego z 12 do 20 mln koron. Zdecydowano też wypłacić z funduszków bieżących 10 tys. koron na cele „patriotyczne i kulturalne”. Pozycję banku wzmocniło przystąpienie grupy udziałowców czeskich (Praskiego Banku Kredytowego i Agrarnego Banku w Pradze), którzy jednocześnie zapewnili sobie połowę miejsc w Radzie Nadzorczej⁸².

O rozszerzeniu działalności ZBK świadczyło utworzenie (poza powstałymi wcześniej w Krakowie i Lublinie) oddziałów w Bydgoszczy, Gdańsku, Warszawie, Częstochowie, Krośnie, Kołomyi, Poznaniu, Katowicach, Tarnowie, Cieszynie oraz ekspozytur w Zakopanem i Gdyni. Jednym z celów Banku stało się „finansowanie rodzimej wytwórczości w ten sposób, że pewne gałęzie pracy usamodzielniał w odrębne jednostki prawne i dawał im odrębne życie

⁸¹ *Polska Nafta*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. X, s. 243; „*Polska Nafta*” SA w Warszawie, „Gazeta Warszawska” 31 V 1922, nr 147; „*Polska Nafta*”, „Ilustrowane Życie Polskie” 1923, nr 1, s. 20–21. ZBK zaangażował się również w założenie Zakładów Wodociągowych w Zagłębiu Borysławskim SA, z siedzibą we Lwowie i z kapitałem zakładowym 200 mln mk. „Przemysł Chemiczny” VII 1922, nr 7.

⁸² *Galicyjski Ziemski Bank kredytowy*, „Gazeta Lwowska” 4 IV 1919, nr 78; *Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie*, „Chwila” 1 IV 1923, nr 1460; *Ziemski Bank Kredytowy*, „Kurier Polski” 11 IX 1923, nr 246; W. Morawski, *Banki komercyjne na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej*, „Acta Archeologica Lodziensia” 2015, nr 61, s. 87; tenże, *Słownik historyczny bankowości...*, s. 184–185. W 20. rocznicę powstania ZBK, 9 X 1920 zorganizowano uroczystość połączoną z przekazaniem 1 mln mk na fundusz opieki nad sierotami wojennymi i 500 tys. na zasilenie funduszu emerytalnego pracowników Banku. Jako „twórcy i kierownicy instytucji” Adam i Liptay zostali uhonorowani uchwałą o zawieszeniu ich portretów w sali obrad ZBK. Stworzono specjalny fundusz na zakup ziemi pod budowę kolonii wakacyjnej w Rzęśnie Polskiej dla wychowanków Bursy Grunwaldzkiej. *20-lecie Ziemskiego Banku kredyt. we Lwowie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 27 X 1920, nr 295.

niezależne przy planowaniu poparcia ze strony Banku”. Wspierano między innymi założenie bądź rozwój: Warszawskiej Spółki Akcyjnej Budowy Parowozów⁸³, fabryki naczyń emaliowanych w Olkuszku i wyrobów gumowych w Wolbromiu⁸⁴, Spółki Akcyjnej Przemysłu Chemicznego „Aga-Autogen” w Warszawie⁸⁵, Fabryki Amunicji „Pocisk” w Warszawie, Fabryki Porcelany „Ćmielów”, Polskiego Biura Podróży „Orbis” z siedzibą we Lwowie jako spółki prywatnej⁸⁶, także Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” SA dla wydawania podręczników szkolnych, polskich i zagranicznych dzieł naukowych, reprodukcji sztuki, map i tablic⁸⁷. Nie brakowało też przedsięwzięć o charakterze lokalnym⁸⁸.

Według sprawozdania złożonego na XII walnym zgromadzeniu akcjonariuszy w maju 1924 r. „działalność założycielską” Banku ilustrowało 63 przedsiębiorstw, w tym po 10 z branży metalowej, elektrotechnicznej i precyzyjnej, 9 handlowej, 8 ceramicznej, 7 drzewnej, po 4 górniczej, włókienniczo-konfekcyjnej i spożywczej, 3 chemicznej, 3 finansowej, po 2 garbarskiej, budowlanej

⁸³ Założyciele: E. Adam, M. Liptay, dr Zdzisław Służkiewicz, dr Marcin Szarski. Kapitał akcyjny z 10 mln podniesiono do 50 mln mk. *Pierwsza w Polsce czynna fabryka parowozów*, „Świat” 16 X 1920, nr 42, s. 13–24.

⁸⁴ Adam był prezesem Rady Nadzorczej Fabryki Naczyń Emaliowanych w Olkuszku, przekształconej 1 IV 1922 w spółkę akcyjną i Rady Zarządzającej Fabryki Wyrobów Gumowych SA w Wolbromiu (kapitał zakładowy: 1,2 mld mk). „Przegląd Przemysłowo-Handlowy i Gazeta Giełdowa i Losowań” 1 IX 1923, R. 3, s. 434; „Przemysł Chemiczny” VII 1922, nr 7, s. 212–213.

⁸⁵ Założyciele: E. Adam i prof. inż. Zygmunt Sochacki; kapitał zakładowy 25 mln mk. „Przemysł Chemiczny” XII 1921, nr 12.

⁸⁶ PBP „Orbis” utworzone we Lwowie 2 II 1920. Kapitał zakładowy: 1 mln (45% wniósł ZBK). Wśród założycieli znaleźli się: E. Adam, M. Liptay, J. Radoszewski, W. Stesłowicz, A. Skarbek i O. Wasser. Zob. L. Hyz-Obrzut, *Turystyka w Karpatach Wschodnich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. P. Graty, Uniwersytet Rzeszowski 2021, s. 87.

⁸⁷ Zarejestrowany 17 VI 1920, kapitał zakładowy: 15 mln mk. Założyciele: Adam i ZBK, W. Kościelski, L. Staff, W. Berent, L. Bobiński. Instytut dysponował nowoczesnymi Zakładami Graficznymi w Bydgoszczy. Zob. R. Nowicki, *Druki ulotne i okolicznościowe Zakładów Graficznych Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Przyczynek do dziejów wydawnictwa*, „Biblioteka” 2012, nr 161, s. 167–168.

⁸⁸ Jak założenie Birczańskiej Spółki Drzewnej, Spółki Rolniczej „Sortolin”, Fabryki Cegieł i Dachówek w Gródku Jagiellońskim.

oraz graficznej i papierniczej. Mimo „wyjątkowo anormalnych warunków” Bank stworzone przedsiębiorstwa potrafił „utrzymać na dotychczasowym poziomie, a nawet podstawy ich dalszego rozwoju pogłębić i utrwalić”. Rozbudowano oddziały Banku: chmielarski z produkcją piwowarską oraz drogowy, dostarczający materiałów na odbudowę krajowej sieci drogowej. Bank dysponował również oddziałem kredytu krótkoterminowego. W 1920 r. ZBK otrzymał od Głównego Urzędu Ziemskiego prawo do prowadzenia parcelacji majątków ziemiańskich w Małopolsce Wschodniej i prowadzenia tam polskiego osadnictwa chłopskiego. W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy oddział parcelacyjny Banku we Lwowie rozparcelował ponad 10 tys. mórg ziemi. Adam opracował specjalny „plan parcelacyjny”, realizowany podczas akcji osadniczej⁸⁹.

Wobec rozszerzenia swej działalności, a także w związku z narastającą inflacją, w 1921 r. podniesiono kapitał akcyjny Banku z 210 mln do 525 mln przez emisję nowych akcji, w 1923 r. do 1,05 mld, a następnie, w 1924 r., do wysokości 2,8 mld mk⁹⁰. W roku następnym wyniósł on 3 mln zł. Kapitał zapasowy wyniósł 1,535 mln zł, a wykazana liczba oddziałów – siedem⁹¹. Jak stwierdza badacz przedmiotu, szeroki zakres działalności stał się jednym

⁸⁹ Praktyczność planu podkreślił J. Zamorski: „Na wielkim obszarze tworzył nową wieś, zostawiał plac i uposażenie na kościół, na szkołę i na dom ludowy z kasą, sklepem, czytelnią, salą zebrań i pomieszczeniem dla różnych stowarzyszeń gospodarczych i kulturalnych”. Inicjatywa przyniosła ograniczone wyniki, bowiem „na nieszczęście spadek waluty, brak bezpieczeństwa prawnego i wieczne przesilenie państwowe nie pozwoliły na przeprowadzenie tego dzieła w całej piękności wzorowego pomysłu”. *Ernest Adam. Wielki...*, s. 35.

⁹⁰ *Walne zgromadzenie Ziemskiego Banku Kredyt.*, „Słowo Polskie” 12 XI 1921, nr 472; *Walne zgromadzenie Ziemskiego Banku Kredyt. we Lwowie*, „Gazeta Lwowska” 4 VI 1924, nr 128. Dane w sprawozdaniach Adama i Stanisława Kiełczewskiego z 31 V 1924: fundusze rezerwowe na d. 31 XII 1923 wyniosły 1 703 734 917 422,28 mk; stan pożyczek hipotecznych – 72 362 313,2 mk; stan wkładów oszczędnościowych – 2 471 998 mk; koszty handlowe wzrosły do 58 515 795 mk; podatki i należności skarbowe – 14 962 842,58 mk. Z czystego zysku – 95 076 552 702,7 mk – przeznaczono do funduszy rezerwowych 4 752 845 731 mk. Tantiemy dla dyrekcji, urzędników i obsługi wyniosły 13 539 704 010 mk, a fundusz emerytalny pracowników – 818 620 000. W posiadaniu Banku pozostawały realności warte 6 199 059 390 mk, m.in. jako lokatę funduszy bieżących tereny budowlane pod Warszawa (144 ha).

⁹¹ *Banki w Polsce na 1-go stycznia 1926 roku*, w: *Przewodnik Przemysłu i Handlu Polskiego*, R. I, Warszawa 1926, s. 261.

z powodów trudności, przed jakimi Bank stanął w połowie lat dwudziestych. Po przeprowadzonej stabilizacji walutowej ZBK, jako posiadacz nieruchomości w wysokości ponad 5 mln zł, miał najniższy stopień płynności spośród dużych banków polskich. Kryzys bankowości w 1925 r. i wycofanie się części udziałowców rozpoczęły powolny upadek tej instytucji, tylko przejściowo uratowanej dzięki wsparciu uzyskanemu ze strony Funduszu Pomocy Instytucjom Kredytowym i sanacji polegającej na redukcji kapitału. Po przewrocie majowym związany z endecją Bank nie mógł już oczekiwać na rządową pomoc⁹².

Cieszący się opinią specjalisty w sprawach finansowych, Adam od lipca 1920 r. zasiadał w Komitecie Wykonawczym Komisji Organizacyjnej Banku Narodowego dla Rozwoju Polskiego Przemysłu, Rzemiosł i Handlu. Jego nazwisko widniało pod apelami o zakup akcji⁹³. Został również wybrany do Rady Polskiego Banku Kresowego w Warszawie (zasiadał w niej od 1921), założonego w myślą o popieraniu gospodarczego rozwoju ziem wschodnich, z oddziałami w Brześciu, Pińsku, Grodnie i Równem⁹⁴. W grudniu 1921 r. Adam zaangażował się w założenie kolejnej instytucji finansowej – Polskiego Banku Emigracyjnego (Emigrobanku). Powstał on dzięki pozyskaniu funduszy rodziny książąt Lubomirskich (z linii rzeszowskiej), z zadaniem finansowania spraw związanych „z emigracją zarobkową Polaków poza granice z kraju i z powrotem emigrantów do kraju”. Siedziba mieściła się w Warszawie, a oddział zorganizowano w Gdańsku. Faktycznym patronem utworzenia instytucji był ZBK, który jednak jako firma udziałów w nowej instytucji nie nabył. Adam został członkiem Rady Nadzorczej Banku (od czerwca 1922 do lipca 1923 r. także wiceprezesem Komitetu Wykonawczego), jego finansowe zaangażowanie wyrażało się posiadaniem 5500–6000 akcji Emigrobanku (500 tys. mk). Wbrew oczekiwaniom inicjatywa nie przetrwała długo, finansowe niepowodzenie związane z inicjatywą założenia Gdańskiego Obozu Emigracyjnego,

⁹² W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości...*, s. 243. W specyficzny sposób tłumaczył sytuację J. Zamorski: „Sumienny Adam nie chciał spekulować na niższe marki, aby wzbogacić swój zakład zubożeniem obywateli”. *Ernest Adam. Wielki...*, s. 34.

⁹³ „Świat” 3 VII 1920, nr 27.

⁹⁴ W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości...*, s. 165–166. W 1921 kapitał akcyjny wynosił 20 mln mk. Na posiedzeniu 5 X 1923 podjęto uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego do 3 mld mk. *Polski Bank Akc. Sp. Akc.*, „Przemysł i Handel” 25 X 1923, nr 43. W Banku tym zatrudniony był syn Adama.

konkurencja ze strony innych instytucji zajmujących się obsługą emigrantów, skutki reformy walutowej Władysława Grabskiego, także stanowisko przeżywającego własne trudności ZBK („niewykazującego ochoty” z powodu braku gotówki do dalszego zaangażowania się w wspieranie i sanację Emigrobanku), zdecydowały o losach przedsięwzięcia⁹⁵.

Adam znalazł się również w czternastoosobowej Radzie Naczelnej scalonego Związku Banków w Polsce (od 11 października 1923 r.), dysponującego czterema oddziałami: warszawskim, małopolskim, zachodniopolskim i śląsko-cieszyńskim. Związek skupiał 43 prywatne banki akcyjne⁹⁶.

Zasiadanie przez Adama w zarządach (i radach nadzorczych) szeregu banków i instytucji gospodarczych budziło zastrzeżenia w środowiskach lewicowych. Ich wyrazem może być opinia, że „ustrój parlamentarny jest zużytkowany dla rządów kapitału nad krajem”⁹⁷.

Adam w dalszym ciągu żywo interesował się sprawami Małopolski Wschodniej zarówno w kontekście gospodarczym i społecznym, jak i politycznym, zwłaszcza podczas dyskusji nad statutem autonomicznym dla trzech województw południowowschodnich (lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego) i nad narastającym stanem napięcia narodowościowego. Uczestniczył w obywatelskiej delegacji do premiera Juliana Nowaka, wyrażającej stanowisko lwowskich narodowców⁹⁸. Nadal pełnił mandat radnego miasta

⁹⁵ A.J. Zięba, *Pieniądze emigrantów. Polski Bank Emigracyjny 1921–1924: idea, ludzie, losy*, w: *Polacy i świat, kultura i zmiana. Studia historyczne i antropologiczne ofiarowane profesor Halinie Florzkowskiej-Francic*, oprac. J. Lencznarowicz, J. Pezda, A.J. Zięba, Kraków 2016, s. 199–218.

⁹⁶ W. Morawski, *Bankowość prywatna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 44.

⁹⁷ Wyliczono zasiadanie przez Adama w 20 zarządach; jeszcze więcej, w 38 – senatora M. Szarskiego. *Kronika społeczna i gospodarcza. Przegląd gospodarczy*, „Rzeczpospolita Spółdzielcza” 1923, V, nr 5, s. 232.

⁹⁸ J. Nowak, opisując rozmowę z delegatami (E. Adam, W. ks. Czartoryski, L. Stahl i in.), odnotował pytanie: „czy prawdą są pogłoski, że istnieje w Warszawie zamiar nietłumienia aktów sabotażu i terroryzmu we Wschodniej Małopolsce i dopuszczenia do wybuchu powstania, aby potem wejść z oderwaną od państwa Małopolską Wschodnią w związek federacyjny? Czy prawdą jest, że wojsko otrzymało takie rozkazy?”. Obecny minister spraw wojskowych Kazimierz Sosnkowski kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, a premier zapewnił, że „spokój w Małopolsce Wschodniej zostanie przywrócony i utrzymany, i że zostały przedsięwzięte wszystkie do tego celu potrzebne zarządzenia, które z pewnością

Lwowa, uczestniczył w kształtowaniu polityki miejskiej, zasiadał w komisji rewizyjnej Miejskiej Kasy Oszczędności i Wydziale Ligi Pomocy Przemysłowej we Lwowie. Był jednym z inicjatorów koncepcji rozszerzenia działalności Ligi na obszary pozostałych dzielnic, z wezwaniem do podjęcia „pracy żywej, wytrwałej, na przekór wszelkim przeszkodom do celu zmierzającej”⁹⁹. Nie zaprzestał też działalności pomocowej, przekazując 100 tys. mk na wsparcie zdemobilizowanej młodzieży akademickiej UJK¹⁰⁰.

Od początku swej działalności Ziemski Bank Kredytowy współfinansował działalność endecji, ale w 1922 r. Adam z wyraźną rezerwą odniósł się do propozycji finansowego wsparcia akcji wyborczej Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej (lista nr 8)¹⁰¹. Mimo to zdecydował się na kandydowanie do senatu z listy ChZJN w okręgu Lwów¹⁰². W trakcie burzliwej kampanii wyborczej uczestniczył w zgromadzeniach i wiecach. Na jednym z nich,

odniosą skutek. Deputacja odjechała podniesiona na duchu”. J. Nowak, *Wspomnienia z ławy rządowej*, oprac. T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Kraków 2017, s. 84–85.

⁹⁹ *Wydział Miejskiej Kasy oszczędności*, „Gazeta Lwowska” 18 IV 1919, nr 90; *Z Ligi Pomocy przemysłowej* [odezwa], tamże, 26 VI 1919, nr 148.

¹⁰⁰ *Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie za rok 1921/22*, Lwów 1932, s. 46. Zob. wniosek ZLN z 26 X 1920 w sprawie opieki nad zdemobilizowaną młodzieżą akademicką. SSSU 178 pos./ł. 75–76.

¹⁰¹ W relacji Michała Pawlikowskiego, Bank jeszcze przed wojną znalazł się w krytycznym położeniu i miał do wyboru ogłosić niewypłacalność albo przyjąć pomoc od namiestnika, Witolda hr. Korytowskiego, „za cenę sprzedania się rządowi. Wtedy Ojciec [J.G. Pawlikowski] zezwolił na obciążenie całego majątku kwotą półtora miliona koron i uratował Bank. Oczywiście zrobił to wyłącznie z pobudek politycznych, uważając Bank za placówkę Stronnictwa d. n. Po wojnie (obciążenie spadło, bo BKZ chwilowo się był wyłubodował) na nadzorczym posiedzeniu wyrażono Ojcu publiczne podziękowanie”. Gdy w 1922 r. M. Pawlikowski wraz z J. Rozwadowskim i A. Głazewskim zwrócili się do E. Adama o finansowe wsparcie akcji wyborczej ChZJN, ten „z nadzwyczajnym zdenerwowaniem i stanowczością zastrzegł się, że Bank nigdy *nie był instytucją, która by miała sympatie do jakiegokolwiek stronnictwa etc.* Mogłem bardzo łatwo odparować to twierdzenie tem, że Bank tylko dlatego istnieje dziś, że miał oparcie o Stronnictwo, bo gdyby nie to, byłby runął, bo by go Ojciec mój nie poparł ryzykiem całego swego majątku”. Zaskoczony odpowiedzią, Michał nie zareagował na słowa Adama, „nawet Ojciec mój dziwił się, że m nie użył argumentu, który mogłem przecie zużytkować”. LBN NAN Ukrainy. F. 76, cz. III: Archiwum Pawlikowskich, nr 226, 23 XI 1926, k. 206.

¹⁰² *Listy nr 8*, „Słowo Polskie” 8 X 1922, nr 229. Zob. *Dr Ernest Adam*, tamże, 4 XI 1922, nr 250.

urządzonym w sali Towarzystwa Pedagogicznego 9 listopada, mówił, że zwycięstwo w wyborach do Sejmu jest „niezupełne, a to głównie dzięki opieszałości 40-tu proc. wyborców, którzy nie stawili się do urny”. Podkreślając rolę Senatu w systemie władzy „jako izby aprobującej uchwały Sejmu”, wezwał „wszystkich, którym dobro publiczne leży na sercu”, by głosowali „co do jednego” na stronnictwo, które przeprowadziło w Sejmie drugą izbę. W prasie endeckiej zachęcano do udziału w głosowaniu, wzywano by „dokończyć zwycięstwo”, wyborczy sukces oznaczałby bowiem umocnienie obozu narodowego. Wybory, „jeśli wypadną dobrze dla żywiołu polskiego, mogą jeszcze bardzo skutecznie stępić ostrze niebezpieczeństwa mniejszościowego”¹⁰³. Lista nr 8 otrzymała we Lwowie 26 429 głosów (47,6%), a wybrani z niej zostali: Adam (ZLN), W. ks. Czartoryski (Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe) i M. Thullie (chadecja). W skali całego województwa lwowskiego był to jednak sukces ograniczony, biorąc pod uwagę wybór czterech ludowców i dwu syjonistów. Komentując wyniki, publicyści endeccy podkreślali wyższą wyborczą frekwencję w porównaniu z głosowaniem do Sejmu, w konkluzji pojawiła się opinia, że „zdały egzamin z wysokiego poczucia obowiązków obywatelskich i wielkiej miary ideowego rozpędu dwa zgrupowania: polski blok Jedności Narodowej i syjoniści”¹⁰⁴.

Adam przystąpił do 29-osobowego klubu senackiego ZLN, kierowanego przez Juliusza Zdanowskiego¹⁰⁵. Zasiadał w senackich komisjach: gospodarstwa społecznego, prawniczej i kontroli długów państwa (od 12 stycznia 1923 r.)¹⁰⁶. Już w pierwszych miesiącach pełnienia mandatu zabierał głos w sprawach

¹⁰³ *Dokończcie zwycięstwa!*, „Słowo Polskie” 10 XI 1922, nr 256; *Obywatelskie zebranie przedwyborcze do Senatu*, tamże, 11 XI 1922, nr 257; *Głosować tawą!*, tamże, 12 XI 1922, nr 258.

¹⁰⁴ *Po wyborach do Senatu we Lwowie*, „Słowo Polskie” 15 XI 1922, nr 261; *Wyniki wyborów do Senatu*, tamże, 16 XI 1922, nr 262; *Pierwsze dni Sejmu i Senatu*, „Nowości Illustrowane” 9 XII 1922, nr 44; T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927. Podręcznik dla wyborców, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe*, Poznań 1923, s. 405 (fot.), 408 (życiorys). Adres zamieszkania Adama: Lwów, ul. 29 listopada nr 89.

¹⁰⁵ Był członkiem zarządu klubu. „Gazeta Warszawska” 2 XII 1924, nr 330.

¹⁰⁶ Sprawozdania stenograficzne Senatu, 7 pos./ł. 21; *Skład osobowy i komisje Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 marca 1923*, Warszawa [1923], s. 5, 19, 20; T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat...*, s. 537.

skarbowo-finansowych¹⁰⁷. Jak pisze badacz przedmiotu, wystąpienia senatorów sprawozdawców „wręcz budzą uznanie wobec prezentowanej wnikliwości i kompetencji”. Uwagę tę odniósł do Adama, referującego projekt ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (8 sierpnia 1923 r.)¹⁰⁸. Sprawozdawca zaprezentował stanowisko swoje, senackiej komisji gospodarstwa społecznego i komisji przemysłowo-handlowej oraz omówił zmiany sejmowe w stosunku do pierwotnego projektu rządowego. Wobec wprowadzenia przez sejm zasady, „że udziały w spółdzielniach mieszkaniowych mogą być dziedziczne”, w imieniu komisji senackiej określił to jako wyłom „bardzo zasadniczy w pojęciu ustawy o spółdzielniach”. Zakwestionował również postanowienie, zgodnie z którym wolno było członkom spółdzielni odstępować swoje udziały, ale tylko innym członkom tejże spółdzielni („pewien wyłom w idei spółdzielczości”). Podobnie, krytyce został poddany zapis w sprawie zmiany statutu spółdzielni, z podkreśleniem, że skoro członkom spółdzielni wolno uchylać statut, „to nie można ich krępować, jeżeli uważają za pożyteczne i za właściwe [...] zmienić statut”¹⁰⁹. Obrona idei spółdzielczości i merytoryczność Adama w pracach parlamentarnych wzbudziły uznanie. Wskażmy jeszcze, że był referentem ustaw (o podwyższeniu waloryzacji wkładów w PKO oraz o obligacji pożyczek państwowych), jednak ze względu na pogarszający się stan zdrowia coraz bardziej ograniczał swą parlamentarną aktywność. Równocześnie, komentując bieżącą sytuację gospodarczą państwa i kwestie personalne, wyrażał głęboki sceptycyzm. Swoimi refleksjami podzielił się z J. Zdanowskim, który odnotował konkluzje rozmowy:

Rozbijamy sobie ciągle głowę o mur zwartych klasowych nienawiści, to znów belwederskiej czy masońskiej konspiracji. Adam woła, że jest strasznie katastrofalna sytuacja. A my o tym za mało myślimy, za mało o tym krzyczymy,

¹⁰⁷ M.in. interpelacja E. Adama w sprawie zarządzeń ministra skarbu w dziedzinie monetarnej, 15 II 1923. Sprawozdania stenograficzne Senatu, 11 pos./ł. 21–42 (dyskusja); 12 pos./ł. 18; Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej i prawniczej w przedmiocie udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcemi walutami, 2 III 1923. Tamże, 12 pos./ł. 18 i n.; 28 pos./ł. 85–90.

¹⁰⁸ J. Czajowski, *Senat Rzeczypospolitej Polskiej pierwszej kadencji 1922–1927. Pozycja prawnokonstytucyjna i praktyka ustrojowa*, Warszawa 1999, s. 141.

¹⁰⁹ Sprawozdania stenograficzne Senatu, 27 pos./ł. 60–66; J. Czajowski, *Senat...*, s. 142.

za mało chcemy nad nią radzić. Ale co tu poradzić? Licytujące się stronnictwa jedne chcą obdarować rządowym, drugie cudzym drzewem w chwili, kiedy skarb nie ma dosyć dochodów. Tu, gdzie trzeba myśleć o podniesieniu produkcji, wprowadza się ustawy zabijające wszelką chęć do pracy na swoim warsztacie. Chce się realizować ciągle wielkie społeczne reformy dla ciągłego elektryzowania swoich wyborców. Co tu radzić? Co się zastanawiać nad zasadniczością zagadnień, kiedy tych, co są nieodzowne, nikt nie ośmieli się podjąć, nikt nie ma odwagi przeprowadzić. Bez pozyskania trwałej większości dla programu konieczności wielkiej naprawy, choćby na 1 rok z uzgodnionymi postulatami na czas najbliższy, nikt nic nie poradzi¹¹⁰.

Cytowane refleksje dobrze oddają poglądy osób znających realia gospodarcze i społeczne, są również wyrazem niepokojów i poszukiwań wizji ekonomicznego rozwoju państwa. Adam był też krytyczny w ocenie „swoich”. Odnosząc się do uczestników zorganizowanej przez Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego narady ekonomicznej w sprawach skarbowych (w Spale 5 lipca 1923 r.), szczególnie negatywnie ocenił kompetencje ministra skarbu Huberta Lindego, wykazującego „zupełne niezorientowanie się w sytuacji i zupełną nieznamość rzeczy, do której się wziął”. Zdaniem Adama, „najgorsze jest to, że sam nie ma pojęcia o tym, jak dalece nie ma pojęcia o swym zadaniu”¹¹¹. Poszerzoną ocenę sytuacji politycznej i ekonomicznej zaprezentował podczas lwowskich obrad delegatów, senatorów i posłów ChZJN z trzech województw południowo-wschodnich (9 lipca 1923 r.). Jak napisano w komunikacie, celem zjazdu było „nawiązanie jak najściślejszego kontaktu między przedstawicielstwem parlamentarnem i ogółem społeczeństwa”. Główny referat wygłosił Adam. Ze względu na zawartą analizę sytuacji polityczno-ekonomicznej, warto szerzej przedstawić wywody mówcy. Nawiązał w nich do ostatnich wyborów, których celem było wyłonienie większości parlamentarnej dla utworzenia „rządu narodowego”. Wskazał na trudności rokowań z PSL „Piast”, w którym nadal istnieją

¹¹⁰ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. V: 1 I 1923–10 V 1926, red. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2014, 24 I 1923, s. 17.

¹¹¹ Tamże, 8 VII 1923, s. 59. J. Zdanowski odnotował 20 XII wizytę Adama, który przyszedł z propozycją, „by Kucharski mógł zostać wiceministrem przy Grabskim”. Tamże, s. 135. Zabiegający o stanowisko ministra skarbu W. Kucharski miał podobno zamiar powierzyć stanowisko wiceministra Adamowi. *Przegląd nurtów myśli politycznej Narodowej Demokracji w Galicji o Odrodzonej Polsce. Pamiętniki Stanisława Rymara* [dalej: *Pamiętniki Stanisława Rymara*], Kraków 2017, s. 167.

„elementy radykalne” i osobiste ambicje, ale zawarte porozumienie i powstanie polskiej większości narodowej, „obliczonej nie na pewien krótki czas, lecz na cały czas trwania obecnego Sejmu, jest faktem o wyjątkowej doniosłości, dziś jeszcze zbyt mało cenionym i rozumianym”. Za główne zadanie nowego rządu („Chjeno-Piasta” z Wincentym Witosem na czele) uznał uregulowanie kwestii walutowych, czego nie zdołał dokonać Władysław Grabski. Wyrażona ocena była wyjątkowa surowa, bowiem – zdaniem mówcy – minister skarbu przyczyny kryzysu

widział tylko poza sobą, nie uwzględniał natomiast błędów, które sam popełnił. Dążąc do uchronienia skarbu państwa przed ciągłymi stratami, powodowanymi stałym procesem inflacyjnym, stworzył miernik obliczeniowy. Gdyby złoty polski był pomyślany jedynie jako instrument fiskalny, można by go usprawiedliwić, lecz min. Grabski chciał złoty polski wprowadzić również dla celu walutowego jako przygotowanie przyszłej waluty. Następstwem pomysłów ministra stała się „utrata zaufania do marki” – konkludował Adam.

Do przyczyn gwałtownego spadku wartości marki i narastającej drożyzny zaliczył „polityczną spekulację tych żywiołów międzynarodowych, którym utworzenie czysto polskiego rządu jest nie na rękę” [!]. Obecna groźna sytuacja wymaga na stanowisku ministra „człowieka o bardzo silnej ręce, zwłaszcza, że nie śpią ci, dla których nowa większość jest niewygodna, gotując się, a nawet zapowiadając nowe niespodzianki”. Zakończył zaś apelem o „obowiązku bezwzględного poparcia swego rządu”. W wyniku obrad przyjęto, że nie „krępując” stronnictw, zjazd domaga się zorganizowanej i solidarnej pracy na kresach, „trzymania straży interesów narodowych”. Odnosząc się do obsady stanowisk urzędowych, domagano się od rządu, by z administracji, sądu, szkoły i kolei na kresach „usunął szkodników, wrogich państwu, względnie kompromitujących władze polskie, aby na stanowiska te powołał ludzi nieskazitelnych i wykwalifikowanych”. Podjęto uchwałę o zachowaniu struktur Komitetu Dzielnicowego ChZJN ze względu na utrzymujący się stan napięcia narodowościowego w Małopolsce Wschodniej¹¹².

¹¹² *Zjazd posłów, senatorów i delegatów Ch.Z.J.N.*, „Słowo Polskie” 10 VII 1923, nr 186; *Zjazd delegatów, posłów i senatorów Ch. Zw. Jedn. Narodowej*, tamże, 11 VII 1923, nr 187. W kierowanej przez dr. L. Stahla dyskusji wzięli udział m.in. M. Thullie, Kazimierz Łuszczewski, Marceł Prószyński, Bolesław Eustachiewicz (sekretarz Komitetu

W tym okresie Adam nie odgrywał już większej roli w kierowniczych gremiach stronnictwa. Brak zachowanej dokumentacji uniemożliwia udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy była to jego własna decyzja, wynikająca z narastających problemów zdrowotnych oraz przeciążenia obowiązkami związanymi z działalnością w instytucjach publicznych, czy też celowe pominięcie Adama przez kierownictwo obozu narodowo-demokratycznego. Warto jedynie zauważyć, że należał on do grona „starych” działaczy, zwolenników form parlamentarnych, a ci z biegiem czasu znaleźli się w konfrontacji z „młodymi”, radykalnymi działaczami. Nadal interesował się sprawami Stronnictwa, dostrzegał konieczność zapewnienia środków finansowych na jego dalszą działalność wobec coraz wyraźniejszego dystansowania się ziemiaństwa od wspierania ZLN (w związku z jego stanowiskiem w sprawie reformy rolnej), także rezerwy ze strony kół przemysłowo-finansowych. Próbą rozwiązania były apele o zbiórki pieniężne na cele Stronnictwa. Adam uczestniczył w zjeździe Rady Wojewódzkiej ZLN w Przemyślu (7 lutego 1926 r.), na którym uczczono zasługi miejscowego działacza dr. L. Tarnawskiego, współpracującego z Adamem już wcześniej podczas wyborów w 1911 r.¹¹³ Brał udział w patriotycznych wiecach i zebraniach, wśród nich w proteście przeciw niemieckim żądaniom rewizji granic (29 marca 1925 r.)¹¹⁴. Wybrany został także do lwowskiego Komitetu Obszerniejszego dla Uczczenia Nieznanego Żołnierza¹¹⁵.

Dzielnicy, Tadeusz Bertoni (reprezentant młodzieży), a inż. Maksymilian Fingerhut wygłosił referat o sytuacji w przemyśle naftowym. J. Zdanowski (*Dziennik*, t. V, 23 I 1922, s. 22) zauważył, że wobec groźby ministra skarbu „obciążenia” kredytów dla przemysłowców w przypadku głosowania przeciw dalszej emisji pieniądza, „od razu dyrektorzy banków Karpiński i nawet Adam także w nogi od głosowania”.

¹¹³ *Uczczenie Dra L. Tarnawskiego*, „Gazeta Przemyska” 20 II 1926, nr 8; „Słowo Polskie” 11 II 1926, nr 41; J. Majka, *Ruch narodowy w Przemyślu w latach II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Przemyski” 2009, z. 4, s. 157.

¹¹⁴ Adam znalazł się w składzie 73-osobowego Komitetu organizacyjnego. Zob. odezwa *Rodacy!*, „Słowo Polskie” 29 III 1925, nr 87; *Lwów w obronie Kresów zachodnich. Żywiołowa manifestacja mieszkańców Lwowa*, tamże, 31 III 1925, nr 89. Liczbę uczestników szacowano na ponad 30 tys.

¹¹⁵ J. Miliński, *Pułkownik Czesław Mączyński 1881–1935. obrońca Lwowa i polityk Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 314. Zob. *Posiedzenie Komitetu obywatelskiego*, „Słowo Polskie” 11 V 1925, nr 127.

Oprócz obowiązków zawodowych i parlamentarnych Ernest Adam kontynuował działalność oświatową. Jako urzędujący wiceprezes Zarządu Głównego wziął udział w obradach, pierwszego po uzyskaniu niepodległości, XXV walnego zjazdu TSL w Krakowie 18–19 września 1919 r. Nie wystąpił z programowym referatem, ale podczas dyskusji wypowiedział ważne słowa, wyznaczające zadania towarzystwa w nowych warunkach:

Jesteśmy pokoleniem najszcześniejszym, bo doczekaliśmy się wolnej Ojczyzny, tego nam będą przyszłe pokolenia zazdrościć. Aby Ojczyzna była potężną, potrzeba wychować jej pracowników, bo od tego zależy siła państwa, oparta na pracy świadomych swych obowiązków obywateli. Jesteśmy świadkami wielu codziennych niedomagań, z powodów lokalnej i ogólnej natury, nieuniknionych przy odbudowie państwa. Te stosunki nie powinny nam odbierać wiary w lepszą przyszłość. My działacze oświatowi i społeczni powinniśmy postawić sobie za zadanie, aby w państwie był ład, aby ono było silne na wewnątrz i na zewnątrz. Obowiązki i zadania oświatowe należy pojmować bardzo szeroko.

TSL winno działać jako Towarzystwo Kultury Narodowej, podejmując pracę nad faktycznym, a nie tylko „mechanicznym” zjednoczeniem wszystkich dzielnic. Cele to „uobywatelnienie i umoralnienie mas”, wyrobienie poczucia, że „Polak to znaczy uczciwy obywatel”. Należy zwalczać łapownictwo, objawy paskarstwa, propagować publiczną uczciwość. Za jedno z ważnych zadań uznał niedopuszczenie do wyjazdu inteligencji z Małopolski Wschodniej, „aby nie osłabić żywiołu polskiego”. Podkreślił, że TSL „nie jest organizacją polityczną, ale narodową i musi występować wszędzie tam, gdzie interes narodowy [tego] wymaga. O przynależności wschodniej części zadecydujemy my sami, jeżeli potrafimy związać ją pracą naszą z całością”. Kobietom przypisywał zadanie „umoralniania życia”¹¹⁶. Do wskazanych zadań wychowania państwowego konsekwentnie nawiązywał w kolejnych swoich wystąpieniach publicznych.

Jedną z nadrzędnych idei Adama, wypowiedianych jeszcze podczas wojny, stało się zjednoczenie największych towarzystw oświatowych, działających na

¹¹⁶ Podczas wyborów do ZG otrzymał wszystkie 133 głosów. *Protokół XXV. Walnego Zjazdu T.S.L. w Krakowie 28 i 29 września 1919 r.*, „Przewodnik Oświatowy” 1919, nr 9 i 10, s. 31–33.

chrześcijańsko-narodowych podstawach programowych¹¹⁷. Czas realizacji się zbliżał. Adam wziął udział w konferencji przedstawicieli organizacji oświatowych w Warszawie (23 lutego 1919 r.), podczas której wraz ze Stanisławem Rymarem, z Andrzejem Nowakiem i Witoldem Ostrowskim reprezentował TSL¹¹⁸. Konferencja posłużyła za przygotowanie obrad zjazdu przedstawicieli towarzystw oświatowych w Warszawie 12–13 kwietnia w celu „wzajemnego poznania się, ustalenia zakresu i ujednostajnienia metod pracy towarzystw”. W referacie pt. *Zadania i metody Towarzystw Oświatowych* Adam do pierwszych zaliczył „rozwijanie cech narodowych i obywatelskiej cnoty”, asymilację Kresów, uświadomienie nowego stosunku społeczeństwa do państwa, „polegającego na zrozumieniu nie tylko praw swoich, ale i obowiązków względem tworzącego się państwa”, a z metod pracy oświatowej – podkreślił włączenie ludu do współpracy i zerwanie z systemem „darmowej oświaty”. W uchwale końcowej obrad znalazło się zobowiązanie do utworzenia Sekretariatu Oświatowego, koordynującego dalsze prace konsolidacyjne¹¹⁹. Realizacja koncepcji zjednoczeniowej uległa jednak opóźnieniu. Adam powrócił do niej w styczniu 1920 r. podczas spotkania ze znanym działaczem oświatowym Janem Korneckim, a ten po uzgodnieniach z dr. Józefem Świeżyńskim, prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, i ks. Antonim Ludwiczakiem, dyrektorem Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu, uzyskał od nich poparcie dla konsolidacji organizacji oświatowych, z zastrzeżeniem przejściowego jej odroczenia ze względu na konieczność zadeklarowanej powojennej odbudowy struktur organizacyjnych towarzystw. Proces zjednoczenia poprzedziły prowadzone 11–12 maja, 30 września i 19 grudnia 1923 r. kolejne konsultacje z przedstawicielami poszczególnych towarzystw. TSL reprezentowali podczas nich, oprócz Adama, A. Nowak, W. Ostrowski, W. Sikora i Wincenty Wysocki.

¹¹⁷ J. Kornecki, *Wspomnienia i szkice...*, k. 389; *Pamiętniki Stanisława Rymara*, s. 131. Jeszcze na zgromadzeniu we Lwowie 2 maja 1917 r. zapowiadał: „Roi mi się w Wolnej Polsce Wielki Sejm Oświatowy, w którym udział wezmą i Macierz warszawska, ciche bez rozgłosu pracujące a tyle zasłużone organizacje oświatowe znad Warty i ze Śląska i nasze Towarzystwo Szkoły Ludowej”. *Ku czci 3. Maja*, „Kurier Lwowski” 4 V 1917, nr 210.

¹¹⁸ *Zjazd oświatowy*, „Przewodnik Oświatowy” 1919, nr 1–2, s. 49–50.

¹¹⁹ [N.P.], *Zjazd „instytucji oświatowych”*, „Przegląd Oświatowy. Miesięcznik Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu” 1919, nr 5, s. 121–122; *Związek Polskich Towarzystw Oświatowych*, „Gazeta Warszawska” 5 VII 1919, nr 181.

Podjęto wówczas decyzję o utworzeniu Komisji Porozumiewawczej i Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych (PTO)¹²⁰.

Podczas warszawskiego kongresu PTO 7–8 grudnia 1924 r., z udziałem ponad trzystu działaczy oświatowych, także polonijnych, Adam zasiadał w prezydium obrad, zaś jego syn był jednym z sekretarzy. W *I Sekcji zagadnień metod i form pracy oświatowej dla dorosłych* wygłosił „bardzo interesujący” referat pt. *O dotychczasowej działalności Polskich Towarzystw Oświatowych*. Niestety, treści wystąpienia nie przytoczono w opublikowanym sprawozdaniu z obrad. Najistotniejszym ustaleniem kongresu stało się przyjęcie statutu Polskich Towarzystw Oświatowych¹²¹. Proces konsolidacji zrealizowano ostatecznie na zjeździe organizacyjnym w Warszawie w maju 1927 r. poprzez utworzenie Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych¹²².

W latach 1919–1921 Adam skupiał uwagę nie tylko na odbudowie istniejących struktur organizacyjnych, ale też usprawnieniu dotychczasowych metod pracy TSL. Dający się mocno odczuć odpływ inteligencji do innych dzielnic i często przypadkowość w wyborze zarządów kół, wyrażały się w osłabieniu skuteczności prac TSL. Krytyczne uwagi zgłoszono na lwowskim zjeździe delegatów kół z powiatów wschodnich w styczniu 1921 r., podnosząc towarzyszący

¹²⁰ Pozostali uczestnicy konsultacji: J. Świeżyński, wybrany na przewodniczącego, Józef Stemler – Warszawa, dr Stanisław Węśławski, ks. Stanisław Miłkowski i Stanisław Ciozda – Wilno, B. Chrzanowski i ks. A. Ludwiczak – Poznań oraz J. Kornecki kierujący Wydziałem Wykonawczym. *Kronika oświatowa. Z Wydziału Wykonawczego P.T.O.*, „Oświata Polska: Organ Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych” 1924, nr 1, s. 56–57; *Na właściwą drogę*, tamże, s. 1–2; G. Michalski, *Kierunki zaangażowania Jana Korneckiego w prace zjednoczeniowe Polskich Towarzystw Oświatowych w latach 1923–1935*, „Studia Edukacyjne” 2018, nr 48, s. 157.

¹²¹ Honorowymi gośćmi byli: Prezydent RP S. Wojciechowski, marszałek Senatu RP Wojciech Trąmpczyński, minister WRiOP Bolesław Miklaszewski, minister przemysłu i handlu Józef Kiedroń, minister robót publicznych Mieczysław Rybczyński, abp J. Teodorowicz, prezydent m. Warszawy Stanisław Jabłoński, wiceprezydent m. Poznania Miłkołaj Kiedacz. Małopolskie TSL reprezentowane było przez 46 delegatów. J. K[ornecki], *I Ogólnopolski Kongres Oświatowy. Sprawozdanie z obrad*, „Oświata Polska” 1925, nr 1, s. 1–27; *Kongres oświatowy*, „Słowo Polskie” 10 XII 1924, nr 337; G. Michalski, *Kierunki zaangażowania...*, s. 159.

¹²² *Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych*, „Oświata Polska” 1927, nr 2–3, s. 128; M.J. Żmichrowska, *Jan Kornecki (1884–1967). Działalność oświatowa, społeczna, polityczna*, Warszawa 1996, s. 126–127.

pracy oświatowej częsty „dyletantyzm”, brak jasnego programu działania i konieczność dostosowania się do „nowych czasów”¹²³.

Ważnym, osobistym wydarzeniem dla Ernesta Adama stały się obrady XXVI walnego zjazdu TSL we Lwowie w dniach 11–12 września 1921 r. Jako urzędujący wiceprezes odniósł się do zadań Towarzystwa w zmienionych warunkach, po odzyskaniu niepodległości. Ze względu na programowy charakter wystąpienia należy przytoczyć fragmenty oddające jednocześnie poglądy Adama na kształtowanie postaw obywatelskich i zadania TSL w niepodległym państwie. „Dotychczas – mówił – wszelkie instytucje oświatowe pracujące w zaborach za główny cel swej działalności miały naród, który to cel urzeczywistniały pod hasłem unarodowienia szerokich mas i przygotowania ich do życia państwowego”. TSL i inne towarzystwa oświatowe były swoistym „mikroskopem własnej i niezależnej państwowości”. Po odzyskaniu niepodległości pojawiły się głosy kwestionujące rację bytu towarzystw, ale zdaniem mówcy, to pogląd błędny, konieczne jest bowiem istnienie organizacji społecznych współpracujących z państwem, wychowujących społeczeństwo poprzez kształtowanie obywatelskich postaw, wspierających „młody i niedoświadczony organizm państwowy polski”. Pomimo przejścia przez państwo szkolnictwa, wyłania się ważne zadanie dla TSL w dziedzinie umacniania polskości. „Wysiłki pracy organizacji społecznych muszą iść w kierunku czynienia wszystkiego, co by zapewniło słabemu państwu polskiemu siłę i spójność wewnętrzną i zewnętrzną, a to da się dokonać przez **umocnienie i krzewienie świadomości państwowej w masach**” [podkr. – A.W.]. Dalej wskazał model wychowania państwowego i obywatelskiego: „Trzeba bowiem nam stworzyć typ obywatela ofiarnego i świadomego niebezpieczeństw, z silnie wyrobionym instynktem państwowym i poczuciem odpowiedzialności za całość spraw publicznych”.

Podsumowując działalność TSL w ostatnich dwu latach, podkreślił trudności wyrażające się w ogromnych stratach w stanie posiadania i odejściu z Towarzystwa wielu doświadczonych pracowników. Do sukcesów zaliczył stworzenie nowych „placówek” TSL na Spiszu i Orawie, a za najważniejsze,

¹²³ Obradom przewodniczył Adam, ks. dr. Teofil Długosz wygłosił programowy referat „o metodach pracy oświatowej”, a sprawozdanie Zarządu złożyła A. Aleksandrowiczówna. *Zjazd delegatów Kół T.S.L. Wschodniej Małopolski*, „Słowo Polskie” 10 I 1921, nr 12; „Gazeta Warszawska” 17 I 1921, nr 16.

bieżące zadania uznał nasilenie pracy oświatowej na Śląsku Cieszyńskim, we wschodniej Małopolsce i na Wołyniu. Deklarował też apolityczność Towarzystwa, „stroniącego od walk partyjnych”. Jego zdaniem, TSL musi pozostać przede wszystkim „szkołą obywatelskiego życia”. Znalazł dla Towarzystwa miejsce w życiu społecznym jako uzupełnienie funkcji organów państwa. Złożył hołd zmarłemu prezesowi TSL E. Bandrowskiemu. Przeprowadzono wybór do Zarządu Głównego, na którego czele stanął Ernest Adam¹²⁴. Był to jego osobisty sukces, wyraz uznania za dotychczasowe zaangażowanie w pracach Towarzystwa i wykazywaną ofiarność na cele oświatowe.

Obejmując prezesurę ZG TSL, Adam złożył kierownictwo Lwowskiego Związku Okręgowego. Funkcję tę objął 26 marca 1922 r. dr Marian Gubrynowicz, wiceprzewodniczącą została dr Helena Polackówna, a Adama wybrano do Zarządu Związku. Równocześnie prowadzono reorganizację struktur towarzystwa poprzez likwidację Związków Okręgowych w Żółtkwi, Stryju, Samborze, Jarosławiu i Złoczowie. Wykazany stan liczebny kół wynosił od 73 (w 1922 r.) do 79 (1927 r.)¹²⁵. Do nowych inicjatyw oświatowych należało zorganizowanie szkół i kursów zawodowych (w Kulikach i Olesku), dokształcających kursów nauczycielskich, szkolnych „bibliotek ruchomych”, wzmoczenie akcji „wycieczek oświatowo-narodowych”. Powołano wspierającą budowę szkół Komisję Opieki Kulturalno-Oświatowej nad Osadnikami. Opieką objęto dzieci repatriantów ze Wschodu. Do nowych zadań towarzystwa

¹²⁴ Skład ZG TSL: prezes – Adam; wiceprezesa – A. Aleksandrowiczówna, W. Ostrowski, W. Sikora; sekretarze – M. Gubrynowicz, dr P. Hrabyk, A. Nowak; skarbnik – Piotr Liszkiewicz, zastępca – Józef Haydukiewicz; Wydział ścisły poza wymienionymi: T. Dwernecki, ks. dr J. Korzonkiewicz, dr Józef Krajewski, W. Kucharski, Tadeusz Kuchinka, dr Stanisław Kutrzeba, S. Rymar, T. Tabaczyński, Kazimierz Wyczyński. Z Rady Nadzorczej: A. Kolarz, Edward Kostecki, dr Kazimierz Kumaniecki, dr S. Surzycki. Sekcja Wschodnia ZG: Adam, Aleksandrowiczówna, M. Gubrynowicz, J. Piepiesz-Poratyński, Z. Próchnicki, W. Serbeński, Jan Wasung. Z Rady Nadzorczej: T. Cieński i S. Głąbiński. *Protokół XXVI. Walnego Zjazdu Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie w dniach 11 i 12 września 1921 roku*, „Przewodnik Oświatowy” 1921, nr 8–9, s. 4–6, 19, 23. Fot.: *Nowy prezes T.S.L.: Poseł sejmowy dr Ernest Adam*, „Nowości Ilustrowane” 29 X 1921, nr 44.

¹²⁵ *Zjazd okręgowy Tow. Szkoły Ludowej*, „Przewodnik Oświatowy” 1922, nr 6, s. 13–14. W sprawozdaniu obszernie przedstawiono zasługi Adama. *Materiały do dziejów TSL...*, k. 56. Na skutek opozycyjnego stanowiska wobec władz sanacyjnych Lwowski ZO TSL został w V 1933 rozwiązany.

doszło organizowanie pracy oświatowej w wojsku (m.in. kursów dla żołnierzy analfabetów)¹²⁶. Podjęto próbę objęcia działalnością TSL Łemkowszczyzny (1923 r.). Zarząd Główny wezwał również do tworzenia przez koła TSL instytucji stypendiów szkolnych. Nawiązano kontakt z wychodźstwem polskim we Francji, a opieką TSL objęto polskie szkoły na Dalekim Wschodzie¹²⁷.

Były i porażki, zawieszono bowiem wydawnictwo „Przewodnika Oświatowego” (w latach 1923–1925), a rolę wspólnego organu towarzystw oświatowych przejęła „Oświata Polska”. Podjęte prace na rzecz zintensyfikowania działalności wydawniczej, druku popularnych książek dla dzieci i młodzieży, przyniosły większy skutek w 1925 r. Warto odnotować, że Adam od 1923 r. był prezesem Rady Nadzorczej Spółki „Księgarnia TSL” w Krakowie (z siedzibą przy ul. Św. Anny 5). Filie księgarni założono we Lwowie, w Stryju i Strzyżowie.

Kierując towarzystwem, Adam organizował w swoim lwowskim mieszkaniu popularne „konferencje oświatowe”¹²⁸. Najistotniejszą troską pozostawało zdobywanie funduszy, zabiegał o nie w Sejmie, ale przede wszystkim odwoływał się do ofiarności obywatelskiej¹²⁹. Tradycyjnie, znalazł się wśród sygnatariuszy odezwy TSL w sprawie zbiorki pieniędzy na *Dar Narodowy 3-go Maja*; honorowy patronat nad akcją sprawował Prezydent RP¹³⁰. Kolejną inicjatywą stało się powołanie w listopadzie 1923 r. Komitetu zbierającego „Daninę Oświatową dla Wschodniej Małopolski”. W opublikowanej odezwie znalazły się odniesienia do hasła „przez oświatę do wolności”, dzieła Komisji Edukacji

¹²⁶ Zob. *Praca oświatowa T.S.L. wśród wojska*, „Przewodnik Oświatowy” IV 1926, nr 4, s. 1–3; *Okólnik Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie w sprawie kursów dla analfabetów-żołnierzy*, Kraków 1926.

¹²⁷ *Materiały do dziejów TSL...*, k. 134.

¹²⁸ „O godzinie 5 lub 6 po południu przychodziło lakoniczne zaproszenie: *Przyjdź na konferencję do mnie o 9-tej*. Nie brakło nigdy nikogo. Zebrania odbywały się na Potockiego. Wśród miłej pogawędki przy skromnej herbatce zebrania trwały do godz. 3 i 4 nad ranem. Niezwykła gościnność śp. Adama, który był nieocenionym jako gospodarz domu, przykuwała wszystkich w Jego domu”. [kh], *Ernest Adam*, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326.

¹²⁹ Stan finansowy TSL w 1926: przychody – 1 324 521,27 zł, rozchody – 1 229 375,8 zł. Według danych z VI 1925 TSL liczyło w 265 kołach 26 007 członków, utrzymywało 36 szkół i 62 częściowo, opiekę sprawowało nad 18 ochronkami, 752 bibliotekami i 16 kościołami. *T.S.L.*, „Słowo Polskie” 29 VI 1925, nr 175; *Materiały do dziejów TSL...*, k. 109, 116.

¹³⁰ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 3 V 1926, nr 121.

Narodowej oraz Daru Grunwaldzkiego: „By krwią okupioną wolność zachować wśród licznych i silnych wrogów, trzeba największego wysiłku energii wszystkich bez wyjątku obywateli, trzeba, by każdy Polak nie tylko był nim z imienia, lecz żeby także czuł się nim i okazał to w czynie”. Konieczność podjęcia pracy oświatowej „pod grozą klęski narodowej”, przy słabości skarbu państwa, wymaga ofiarności społeczeństwa, które musi działania państwa „wspierać, uzupełniać i wyprzedzać”. Nawiązując do uchwał zgromadzenia obywatelskiego we Lwowie z 17 listopada, stwierdzano, że „nie o jednorazowy datek tu chodzi”, proponowano dobrowolne opodatkowanie się w wysokości 1% od własnych dochodów, tak aby praca TSL „mogła być ciągłą i objąć jak najwięcej zagrożonych posterunków od razu”¹³¹. W realizacji prac Adam kontynuował ścisłą współpracę z duchowieństwem rzymskokatolickim¹³². Dla popularyzacji „Daniny” odbywał spotkania agitacyjne w terenie, jak wiecze oświatowe TSL urządzone w Przemyślu i Jarosławiu¹³³. Realizacja okazała się bardziej skomplikowana. Wskazywano na poparcie akcji daniny przez część instytucji (Okręgowy Urząd Ziemski, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, prezydium Lwowskiego Sądu Apelacyjnego, Okręgowa Komenda Policji Państwowej, Lwowska Izba Skarbowa), odnotowując mniejsze zainteresowanie w całym województwie lwowskim, na poczcie i kolejach państwowych, także „powściągliwość” w środowiskach notariuszy, bankowców, profesury uniwersyteckiej (z wyjątkiem Wydziału Teologicznego UJK) oraz części ziemiaństwa. Wezwanie do publicznej ofiarności trafiło przede

¹³¹ Podpisani pod odezwą: abp Bolesław Twardowski, gen. Władysław Jędrzejewski, Józef Neumann prezydent Lwowa, p.o. wojewody lwowskiego Stanisław Zimny, Stanisław Sobiński kurator okręgu szkolnego, ks. dr J. Zajchowski i ZG TSL na czele z E. Adamem. Fundusze kierowano do Sekcji Wschodniej ZG TSL, Lwów, ul. Fredry 3. *Danina oświatowa dla Wschod. Małopolski*, „Słowo Polskie” 24 XI 1923, nr 323. W sprawozdaniu do dn. 15 XII 1924 wykazano 716 deklaracji i sumę wpłat 451 163 707 mk. Tamże, 27 I 1924, nr 26; *Praca oświatowa a ofiarności społeczna (Z powodu Daniny Oświatowej dla Wschodniej Małopolski na prace T.S.L.)*, „Oświata Polska” 1924, nr 4, s. 170–178.

¹³² Przywołując współpracę z abp. J. Bilczewskim i innymi hierarchami, J. Zamorski zauważył: „Adam był protestantem, a jednak z narodowego polskiego punktu widzenia oddał Kościołowi Katolickiemu więcej usług niż tuziny ludzi od wieków w katolicyzmie wychowanych”. *Ernest Adam. Wielki...*, s. 26.

¹³³ *Kronika przemyska*, „Słowo Polskie” 1 I 1925, nr 1; *Wiec oświatowy*, „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska” 29 V 1925, nr 22.

wszystkim do inteligencji, i tak już zubożonej wojną i inflacją¹³⁴. Zbiórka pieniędzy, przeznaczona na odbudowanie „placówek narodowych”, szkół, burs, „domów ludowych” i rzymskokatolickich kościołów, przyniosła większe sukcesy przede wszystkim w latach 1924–1925, później wpływy stawały się coraz mniejsze. Wyniki były i tak poważne, skoro na cele „Daniny” zebrano w poszczególnych latach: 1924 – 129 900, 1925 – 136 708, 1926 – 69 807, 1927 – 45 470 i 1935 – tylko 3317, w całym kraju łącznie 524 317,66 zł, a jak podsumowano w opublikowanym sprawozdaniu, ofiary te „sowicie wracają się społeczeństwu w nowoutworzonych i utrzymywanych placówkach kresowych, które świadczą i świadczyć będą o niezniszczalności żywiołu polskiego i jego kultury na tej ziemi”. Tylko w okresie do 1927 r. zebrane fundusze posłużyły do uruchomienia 114 szkół, 77 domów ludowych, 3 ochronek oraz 57 rzymsko-katolickich kościołów i kaplic¹³⁵.

Kwestię osadnictwa polskiego w Małopolsce Wschodniej i parcelacji majątków ziemiańskich Adam podjął na walnym zjeździe TSL w Krakowie 27–28 września 1924 r., wskazując na zaistniałe trudności: „głód ziemi skłaniał wieśniaków do zakupu gruntów. Na cele kościelne i oświatowe nie stało. Osadnicy mieszkają źle, młodzież fizycznie ginie i wynaradawia się”. Próbę ratowania sytuacji podjęło TSL: „musieliśmy własnemu społeczeństwu przedstawić ten stan katastrofalny, to spowodowało akcję daniną oświatową. Na wschodzie udało nam się zorganizować stałe opodatkowanie na ten cel”. Drugą „ostoją” są kaplice i kościoły, także domy ludowe i ochronki. Ponieważ „rozwoj naszej pracy dalszej zawisł od środków materialnych”, wyraził nadzieję na uzyskanie finansowej pomocy ze strony innych dzielnic oraz towarzystw oświatowych. Oczekiwał aktywnego włączenia się młodzieży akademickiej do prac oświatowych¹³⁶. Działalności Adama przypisywano przyczynienie się

¹³⁴ [G. Flach], *Danina Oświatowa a jej przeprowadzenie*, „Słowo Polskie” 17 III 1924, nr 75.

¹³⁵ *Materiały do dziejów TSL...*, k. 108; *Sprawozdanie z Daniny Oświatowej*, w: *Sprawozdanie Zarządu Głównego T.S.L. z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1927*, Kraków 1928, s. 31–39; W. Bajorek, *Towarzystwo Szkoły Ludowej*, Almanach Lwowski, „Ateneum”, red. M. Kubiszynówna, Lwów 1929, R. II, s. 150.

¹³⁶ *XXIX Walny Zjazd Tow. Szkoły Ludowej*, „Oświata Polska” 1924, nr 4, s. 190–191; *Zjazd T.S.L.*, „Gazeta Warszawska” 28 IX 1924, nr 266. Zob. [G. Flach], *Osadnictwo i szkolnictwo na Kresach*, „Słowo Polskie” 18 I 1923, nr 18.

do osiedlenia w Małopolsce Wschodniej 1261 polskich rodzin na gruntach o powierzchni 57 tys. mórg.

Aktywność kierowanego przez siebie Towarzystwa Ernest Adam usiłował rozciągnąć na potrzebujące wsparcia województwo wołyńskie¹³⁷. Nawiązując kontakt z kierownictwem Macierzy Szkolnej, doprowadził do uzgodnień w sprawie podziału pracy oświatowej w tej dzielnicy. Sukcesem było rozszerzenie działalności TSL na obszar Górnego Śląska. Wskazać też należy na udział Towarzystwa w obchodach 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego, którym nadano uroczysty, ogólnopolski charakter. W dniach 28–29 czerwca 1925 r. przewodniczył obradom XXX walnego zjazdu TSL w Tarnopolu. Realizację zadań oświatowych (pracę już nie tylko nad odbudową struktur TSL, ale także „wyzyskiwaniem nowych dróg pracy oświatowej”) powiązał z uwagami na temat trudnego położenia finansowego państwa:

W walce ekonomicznej, jaka po skończeniu wojny toczy się dalej między narodami w zmienionej tylko formie, może jedynie zwyciężyć wysiłkowa praca i oszczędność. Nie wolno zapominać, że za niewolą ekonomiczną idzie w ślad polityczna niewola. Więc trzeba w masach ludowych i robotniczych obudzić nie tylko świadomość położenia, ale silne postanowienie czynu, bo narody, które nie chcą pracować i oszczędzać, muszą zniknąć z powierzchni ziemi.

Wśród uchwał zjazdu znalazły się propozycje współpracy z organizacjami rolniczymi w celu podniesienia poziomu kultury rolnej, między innymi zakładanie wzorcowych gospodarstw, urządzenie kursów, pogadanek i pokazów. Apelowano również „o utworzenie Rzymsko-Katolickich probostw we wzmóżonej liczbie w Małopolsce Wschodniej”. Obrady skomentowano stwierdzeniem, że zjazd był „wspaniałym dowodem żywotności wielkiej idei oświatowo-kulturalnej jaką dźmierzy wysoko w sztandarze swoim TSL”¹³⁸.

¹³⁷ Już w *Sprawozdaniu Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej z działalności za rok 1918* [Kraków 1919, s. 51] znalazła się pozycja: *Zasiłki dla Królestwa i Wołynia wypłacone z kasy sekcji wschodniej Zarządu gł. we Lwowie*. Zob. J. Kornecki, *Materiały oświatowe. Polskie prace oświatowe na Wołyniu*, „Oświata Polska” 1924, nr 4, s. 198–199; W. Mędrzecki, *Polacy i ich Wołyń 1921–1939*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 1, s. 131.

¹³⁸ *XXX Walny Zjazd T.S.L. w Tarnopolu*, „Oświata Polska” 1925, nr 4, s. 266–268. Zob. uwagi polemiczne *Uchwały Walnego Zjazdu Towarzystwa Szkoły Ludowej z dn. 28 i 29 czerwca 1925*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1925, nr XI–XII, s. 361–362.

Sygnalizowana działalność TSL odbywała się w warunkach trwającego polsko-ukraińskiego konfliktu narodowościowego. Jego analiza wykracza poza ramy niniejszej pracy.

Kontynuowanie prac nad odbudową kół i infrastruktury TSL w coraz większym stopniu ograniczała ciężka choroba gardła i płuc Adama, także zniechęcająca do dalszej pracy polityka szkolna władz RP na kresach. Jego bliski współpracownik wspominał:

Mimo że widział, jak rząd zamykał polskie szkoły z takim trudem zbudowane przez ofiarność narodu, że inne szkoły, zbudowane przez T.S.L., obsadza siłami nie polskimi, że przy zmianie języka wykładowego nie szanuje warunków, hipotecznie na rzecz języka polskiego przez T.S.L. zastrzeżonych, które władze austriackie skrupulatnie szanowały, starał się mnożyć fundacje polskie, chociaż nieraz w głębi duszy pytał sam siebie, czy one kiedyś, kiedy ślepa doktryna zapanuje, nie będą placówkami dla zwalczania Polski i polszczyzny. A jednak nie ustawał, tylko był smutny i zamknięty w sobie¹³⁹.

Nie bez racji wskazywano na „coś na kształt wewnętrznej szarpaniny”, która pojawiła się w ówczesnych poczynaniach prezesa TSL. Pomimo osobistych problemów, wynikających z „finansowego przesilenia w kraju”, w 1925 r. doprowadził do zakupienia dla Sekcji Wschodniej TSL „Czytelni Naukowej” (obejmującej 16 184 dzieł w 18 399 tomach), obok istniejącej już od końca 1906 r. Publicznej Biblioteki Związku Okręgowego TSL we Lwowie¹⁴⁰. W tym samym czasie zdecydował o darowaniu 1/3 posiadanego zapasu papierów wartościowych na tzw. rezerwę oświatową, którą później przeznaczył na założenie

¹³⁹ Ernest Adam. *Wielki...*, s. 44. Jako przykład mogło posłużyć zredukowanie przez Ministerstwo WRiOP, ze względów oszczędnościowych, 4 szkół polskich w woj. stanisławowskim. W komentarzu prasowym napisano: „Ciągłe jesteśmy świadkami pewnych posunięć ze strony władz, które zamiast wspierać wysiłki społeczeństwa, rzucają raczej kłody pod nogi”. *Zamykanie szkół polskich*, „Słowo Polskie” 8 IX 1926, nr 247.

¹⁴⁰ Jej siedziba mieściła się początkowo w lokalu Galicyjskiej Kasy Oszczędności (przy ul. 3 Maja 5), a od III 1912 w domu przy ul. Fredry 1/3. W 1910 liczyła 10 847 dzieł i 19 952 tomów, na co składały się dary od towarzystw oraz osób prywatnych. Przerwy w działalności nastąpiły w 1914/15 i 1918/19. Zob. J. Szocki, *Prasa w księgozbiorach domowych Lwowa i innych miejscowości Galicji Wschodniej okresu zaborów*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2009, t. XII, nr 1, s. 50. W listopadzie 1934 r. obie połączone instytucje dysponowały księgozbiorem obejmującym łącznie 53 tys. tomów. *Książnica Publiczna T.S.L. im. Ernesta Adama we Lwowie. Sprawozdanie za 1935 r.*, Lwów 1936, s. 5–7.

Domu Oświatowego TSL we Lwowie; zainicjował tym samym gromadzenie na ten cel funduszy (poza wspomnianymi papierami wartościowymi zebrano 27 tys. zł)¹⁴¹.

Od lipca 1926 r., po powrocie z kuracji w Szczawnicy, Adam czuł się już źle, a od zaplanowanego wyjazdu do szwajcarskiego Davos odstąpiono ze względu na obawę, że nie przeżyje trudów podróży. „Choroba gardła utrudniała mu przemawianie. Mówił tylko szeptem. Słyszano go na małą odległość. Oświadczył, wskutek tego, że na Walny zjazd [TSL] w Stanisławowie¹⁴² w tym roku nie pojedzie. Nie mógł Zjazdu ani zagaić, ani przewodniczyć. Był to pierwszy Zjazd Walny TSL, jaki śp. Adam w swym życiu opuścił¹⁴³. Zmarł we Lwowie rankiem 22 listopada¹⁴⁴.

¹⁴¹ Dom Oświatowy im. Ernesta Adama przy ul. Czarnieckiego 1, zakupiony w 1928, oddany do użytku w 1929. *Materiały do dziejów TSL...*, k. 76.

¹⁴² Obradami 26–27 IX 1926 kierował w zastępstwie prezesa W. Ostrowski. *Sprawozdanie z XXXI Walnego Zjazdu TSL w Stanisławowie*, „Przewodnik Oświatowy” 1926, nr 9–10; „Słowo Polskie” 30 IX 1926, nr 269.

¹⁴³ [kh], *Ernest Adam*, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326.

¹⁴⁴ Wspomnienia o zmarłym: *Ś. p. Ernest Adam*, „Gazeta Warszawska” 23 XI 1926, nr 321; *Ś. p. Dr Ernest Adam*, „Słowo Polskie” 24 XI 1926, nr 334; *Ś. p. Dr Ernest Adam*, „Przewodnik Oświatowy” XI 1926, nr 11, s. 1–4; *Dr Ernest Adam*, „Kurier Lwowski” 24 XI 1926, nr 272; *Dr Ernest Adam*, „Nowa Reforma” 24 XI 1926, nr 270; [H. Wierzyński], *Śp. Ernest Adam*, „Kurier Poznański” 23 XI 1926, nr 542; *Śp. Ernest Adam*, „Słowo Pomorskie” 25 XI 1926, nr 272; *Ś. p. Dr Ernest Adam*, „Ziemia Przemyska” 4 XII 1926, nr 49; *Ś. p. Ernest Adam*, „Warszawianka” 23 XI 1926, nr 319; *Zgon zasłużonego działacza*, „Gazeta Lwowska” 24 XI 1926, nr 269; *Ś. p. Dr Ernest Adam*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 24 XI 1926, nr 323; *Ś. p. Dr Ernest Adam*, „Wywiad Codzienny” 24 XI 1926, nr 30; *Ś. p. Ernest Adam*, „Głos Narodu” 24 XI 1926, nr 271; *Zastugi ś. p. Adama na polu oświatowym*, tamże, 25 XI 1926, nr 272; *Dr Ernest Adam*, „Głos Polski” [Tarnopol] 5 XII 1926, nr 50; *Ś. p. Dr Ernest Adam*, „Życie Wołynia” 28 XI 1926, nr 48 (146); *Ś. p. dr Ernest Adam*, „Drużyna: tygodnik polityczny” 29 XI 1926, nr 23; *Ś. p. Ernest Adam*, „Szkoła” 1926, z. VIII–XII, s. 190; [R.P.] *Dr Ernest Adam*, Almanach Lwowski „Ateneum” R. I, Lwów 1928, s. 22–23; *Ś. p. Senator Adam*, „Tygodnik Ilustrowany” 4 XII 1926, nr 49; *Ze Lwowa* zamieścił „Głos Ewangelicki” 19 XII 1926, nr 51; *Z ostatniej chwili*, „Oświata Polska” 1926, nr 3, s. 118. Krótkie wzmianki m.in. w: „Gazeta Podhalańska” 5 XII 1926, nr 49; „Naprzód” 24 XI 1926, nr 272; „Piast” 28 XI 1926, nr 49; „Dziennik Białostocki” 24 XI 1926, nr 271; „Dziennik Bydgoski” 24 i 25 XI 1926, nr 271, 272; „Dziennik Kujawski” 24 XI 1926, nr 271; „Dziennik Wileński” 24 XI 1926, nr 270; „Dziennik Suwalski” 24 XI 1926, nr 26; „Gazeta Gdańska. Echo Gdańska” 25 XI 1922, nr 11; „Ziemia

Pogrzeb odbył się dwa dni później na Cmentarzu Łyczakowskim. W orszaku żałobnym znaleźli się między innymi wojewoda lwowski Paweł Garapich, gen. Władysław Sikorski, Stanisław Głąbiński, senatorowie: Maksymilian Thullie, Juliusz Makarewicz, Bolesław Wysłouch i Jakub Bodek, byli ministrowie: Władysław Kucharski i Stanisław Grabski, posłowie: Marceli Prószyński, Ludwik Dunin, Jan Kornecki i płk Czesław Mączyński, były wojewoda Stanisław Zimny, prezes Sądu Apelacyjnego Adolf Czerwiński, adwokat dr Stepan Fedak, szef sądu wojskowego płk Stefan Bolesław Łukowski, szef prokuratury wojskowej płk Józef Hecht, wiceprezydenci Lwowa Leonard Stahl i Filip Schleicher, rektor UJK prof. Włodzimierz Sieradzki, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej Józef Stemler, w imieniu ZG TSL dr Antoni Mikulski i Justyn Sokulski, Dionizy Toth z Towarzystwa Ubezpieczeń, Tadeusz Hoeflinger w imieniu Izby Handlowej i Przemysłowej, prezes Prokuraturii Skarbu Karol Marian Engel, adwokat dr Kazimierz Zygmunt, dyrektor Roman Koestlich z Brzeżan, Karol Janicki działacz gospodarczy z Przemyśla, przedstawiciele nauczycielstwa: Jan Gruszecki z Krakowa, Włodzimierz Leśniakowski z Tarnopola, dyrektor Wawrzyniec Furmankiewicz ze Stanisławowa, Maria Bielawska, Władysław Tutek i inni. Także delegacje harcerzy Bursy Grunwaldzkiej TSL, Szkoły Handlowej, Towarzystwa „Gwiazda”. O życiu i dokonaniach Adama mówił dr Z. Próchnicki. Modlitwę nad grobem odprawił pastor Rudolf Jacob Kesselring, a w imieniu ewangelików lwowskich pożegnał zmarłego dr Leopold Schellenberg, wspominając, że „na wszystkich posterunkach, na które powołało go zadanie obywatelskie, odznaczył się pełną poświęcenia pracą i trudem ofiarnym”, a serce jego „pozostało wierne ideałowi swojemu, kochało rodzinę, kochało matkę swą, kochało kraj, kochało Ojczyznę, otaczało lud miłością, niosło wysoko sztandar oświaty, nie tylko słowem, ale i czynem Polsce służyło”. Odśpiewano *Rotę*¹⁴⁵.

Rzeszowska” 3 XII 1926, nr 49. Nekrolog w imieniu TSL zob. BJ sygn. 224651 V Ad-AJ 1; A. Medyński, *Ilustrowany przewodnik po Cmentarzu Łyczakowskim*, Lwów 1937, s. 15, 105.

¹⁴⁵ *Pogrzeb ś. p. senatora Ernesta Adama*, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326; *Pogrzeb Prezesa dra Ernesta Adama*, „Przewodnik Oświatowy” 1926, nr 12, s. 1–4. Kondolencje rodzinie Zmarłego nadesłali m.in.: arcybiskupi Bolesław Twardowski i Józef Teodorowicz, Związek Główny Organizacji Narodowych Małopolski Wschodniej, Ferdynand Szczurkiewicz, prezes Okręgu Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, senator Michał Siciński, Towarzystwo im. Piotra Skargi, Oddział

Pamięć Zmarłego uczczono na posiedzeniu Senatu RP 25 listopada. Marszałek Wojciech Trąpczyński wspomniał zasługi Ernesta Adama dla oświaty polskiej i uprzemysłowienia kraju, podkreślając, że „przewodnią ideą życia zmarłego było podniesienie kultury narodu polskiego do poziomu narodów zachodnich. Rozwój ekonomiczny kraju, nad którym przez lat 30 z górą pracował, był dla niego jednym ze sposobów dla podniesienia kultury narodowej. Słusznie uważał, że naród, któremu nie dostaje chleba powszechnego, musi pozostać zacofany i w kulturalnym rozwoju”. O działalności i zasługach Ernesta Adama mówił na posiedzeniu Rady Miejskiej wiceprezydent Lwowa, dr Leonard Stahl, podnosząc „niezwykłą inteligencję” oraz „wyrobienie, zwłaszcza w sprawach kulturalnych i gospodarczych”. Przemówienia wysłuchano na stojąco, oddając hołd Zmarłemu¹⁴⁶.

Wspomnienie o Zmarłym na posiedzeniu Zarządu Głównego TSL 11 grudnia wygłosił wiceprezes W. Ostrowski, przywołując słowa Adama, że TSL „jest Jego

Małopolskiego Związku Banków w Polsce, Towarzystwo Przemysłowo-Leśne „Kruszecz-Las” SA, Zakłady Przemysłowo-Leśne, Feliks Strzegowski, Stanisław Moskalewski, Zarząd Główny ZLN oraz zarządy we Lwowie i Wilnie, posłowie Jan Kordecki, Władysław Kucharski, Tadeusz Tabaczyński, Jan Załuska, Jerzy Zdziechowski, Witold Staniszkis, Karol Wierczak, Koło Ewangelików Polaków we Lwowie, dyr. Jan Augustyński w imieniu polskiego gimnazjum w Gdańsku, Polska Macierz Szkolna w Czechosłowacji, Towarzystwo Szkoły Handlowej, Czytelnia Akademicka we Lwowie, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu, Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie, Miejska Kasa Oszczędności, Związek Ziemiaków Wschodnich Województw Małopolski, Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, Ziemiaki Bank Kredytowy, gen. W. Sikorski, Zarząd Towarzystwa Czytelnicy Ludowych w Poznaniu, Ignacy Dembowski, Felicja hr. Skarbkowa, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwów, Józef Neumann, dr Maksymilian Liptay, Jan Moszczeński, prof. Juliusz Kleiner, dr Adam Głazewski, dr Stefan Uhma, Stanisław Zabielski, Emil Schmidt, prezes PKO, dr Jan Deskur, ks. Antoni Ludwiczak, Witold Ostrowski, wiceprezes TSL, Dyrekcja Krakowskiej Fabryki Druku i Wyrobów Żelaznych, Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, Witold i Emilia Węśławscy z Wilna, dr Józef Stemler, dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej, Antoni Ehrbar, prezes Izby Aptekarskiej Małopolski Wschodniej, dr Leopold Schellenberg, Paulina Dadlezowa w im. koła TSL w Rawie, wojewoda lwowski Paweł Garapich, wojewoda tarnopolski Lucjan Zawistowski, prof. S. Głąbiński, Rada i Zarząd „Polskiej Nafty”. *Po pogrzebie ś. p. Adama. Telegramy i kondolencje*, „Słowo Polskie” 28 XI 1926, nr 328. Pochowany został w grobowcu rodzinnym, u boku żony Emilii i syna Zygmunta, na Cmentarzu Łyczakowskim (pole 72, nr 35).

¹⁴⁶ *Sprawozdania stenograficzne Senatu*, 140 pos./ł. 3; *Hołd Senatowi pamięci senat. Adama*, „Słowo Polskie” 27 XI 1926, nr 327; *Lwowska rada miejska – pamięci śp. Adama*, tamże.

trzecim dzieckiem. – Niechże i po Jego Śmierci tem dzieckiem wobec Niego zostanie¹⁴⁷.

Pamięci Ernesta Adama poświęcono uroczyste posiedzenia TSL¹⁴⁸ i tych instytucji, do których powstania się przyczynił¹⁴⁹. Zmarłego uczczono również w murach Wszechnicy Lwowskiej¹⁵⁰. *Wielki cichy bohater narodowy* zasłużył się dobrze Ojczyźnie i ukochanemu miastu.

¹⁴⁷ „Przewodnik Oświatowy” 1926, nr 12, s. 16; *Ku czci ś. p. sen. Ernesta Adama*, „Oświata Polska” 1927, nr 1, s. 53.

¹⁴⁸ Zob. 23 XI posiedzenie Zarządu Okręgowego TSL w Stanisławowie. *Kronika stanisławowska*, „Słowo Polskie” 28 XI 1926, nr 328.

¹⁴⁹ Np. Towarzystwo Szkoły Handlowej. *Akademia żałobna ku czci śp. dr. Ernesta Adama*, tamże, 1 XII 1926, nr 331.

¹⁵⁰ Uroczysta akademія 9 I 1927. *Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie za rok szkolny 1926/27 stanowiąca Sprawozdanie Rektora i Dziekanów, zestawil w roku szkolnym 1926/27 prof. dr Józef Siemiradzki*, Lwów 1928, s. 21.

Zamiast zakończenia

W osobistym wspomnieniu jeden z najbliższych współpracowników wyekspozował rolę Ernesta Adama w organizowaniu rodzimego przemysłu i handlu: „Rzadkie to w Polsce imię, które potomność wypisze nie tylko obok Asnyków i Marcinkowskich, ale równocześnie także obok Tyzenhauzów, Szczepanowskich i Steinkellerów”¹. Dokonania Adama budziły uznanie, a głoszone poglądy z czasem przebijały się do umysłów wielu. Umiał „wynajdować pieniądze” w sytuacji, gdy inni mogli jedynie załamywać ręce i szukać wsparcia. Należał do grona najaktywniejszych polskich działaczy gospodarczych i finansowych na przełomie XIX i XX stulecia. Był przede wszystkim praktykiem. Trafnie i zarazem pięknie napisał o nim Z. Wasilewski:

Różnił się od wielu rówieśników szlacheckiej kompleksji tem, że gdy jeszcze nikt o tę dziedzinę się nie troszczył, on już rozumiał ekonomiczno-gospodarcze podłoże sprawy odrodzenia narodowego. Do ludu szedł z elementarzem czytania i pisania, do inteligencji z abecadłem pieniądza i pracy wytwórczej. Owa droga bankowa, o której pewni ludzie myśleli, że sobie nią wynagrodzą trudy społeczne, ciągnąc wielkie zyski dla siebie, była w praktyce bardzo uciążliwą i nieraz dla Adama dramatyczną. Wszystkie słabizny ekonomiczne Polski, zwłaszcza zbiedzonej Galicji, wszystkie wady gospodarcze natury polskiej i organizacyjne walczyły z nim tutaj biorąc na próbę jego wytrwałość, a nieraz możliwość utrzymania linii prostej, ideowo najczystszej. Właśnie zapadł się we Lwowie na gruncie przemysłowym romantyk Szczepanowski, kiedy Adam ideę jego poczynął krzewić od podstaw jako ciułanie, dorabianie się, wytwarzanie.

¹ *Przemówienie dyr. Zdzisława Próchnickiego*, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326.

Przyświecała mu idea wytworzenia polskiego typu miejskiego, mocnego gospodarzo, dźwigającego miasta jako ośrodki cywilizacji.

Podsumowując życiowe dokonania Ernesta Adama, skonstatował: „We wszystkich dziedzinach swej pracy: w dziennikarstwie, w banku, w oświacie, w polityce – wychował zastęp pragnących mu sprostać. Całemu społeczeństwu dał przykład, co może zdziałać – przy dobrej kulturze – utajony w każdym geniusz pracy i służby obywatelskiej”². Do wymienionych dołożył należyte zasługi dla rozwoju polskiej spółdzielczości, której był orędownikiem.

W innym wspomnieniu Adam był „wrodzonym wodzem społeczeństwa”:

Czar ujmowania ludzi, gdy nieufnie odnosili się do inicjowanej przez niego akcji, pozwalały mu pracować na polu społecznym nawet wśród największych przeciwności. Ujmujące traktowanie spraw i ludzi, gdy było potrzebne silne podkreślenie własnego stanowiska, czasem żart w porę i w miarę rzucony, były tymi arkanami, którymi Zmarły chwycił serca ludzkie i wpręgał je w szeregi pracowników wielkich idei społecznych i narodowych. To pozwalało mu wierzyć, że zawsze znajdzie chętnych, ilekroć poruszy rzecz słuszną, dobrą i pożyteczną. Ludzie z nim współpracujący tracili właściwy im krytycyzm i szli za Nim, bo wystarczało to, że on sprawą kieruje. Nigdy nie rzucał raz zaczętej roboty. Nie lękał się trudności, bo je zawsze łamał³.

Wytrwałość i konsekwencja w podejmowanych pracach oddają charakter jego aktywności.

Na szczególną uwagę zasługuje społeczny wymiar dokonań Ernesta Adama, zwłaszcza w dziedzinie szeroko rozumianej oświaty. Jako pozytywista działalność oświatową pojmował w kontekście głębokich przeobrażeń cywilizacyjnych, a więc także poprawy stanu higieny, zwalczania chorób. Również propagowania wychowania fizycznego wśród dzieci i młodzieży. W praktycznej działalności pomagała mu „głęboka i pomnażana stale wiedza o podobnych rozwiązaniach w innych krajach, umiejętność dobierania współpracowników spośród światłych, nowoczesnie myślących kręgów inteligencji”⁴. Wielkie dzieło Towarzystwa Szkoły Ludowej, upowszechnianie oświaty ludowej, walka

² [Z.W.], *Ernest Adam*, „Myśl Narodowa” 1 XII 1926, nr 40.

³ [kh], *Ernest Adam*, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326.

⁴ M. Bajer, *Adamowie i Falkiewiczze...*

z nadal powszechnym na przełomie wieków XIX i XX analfabetyzmem, to bez wątpienia wartości wpływające na cywilizacyjne podniesienie Galicji-Małopolski. Niemal we wszystkich wspomnieniach o nim pojawia się wspólny wątek – ofiarność na cele publiczne⁵.

Związany przez większość swego życia ze Lwowem, stał konsekwentnie na stanowisku zachowania polskości tego miasta. Zresztą zasłużył się dla niego jako wieloletni radny miejski, działacz charytatywny i organizator polskich organów władzy w listopadzie 1918 r.⁶

Od czasów nauki szkolnej uczestniczył w niepodległościowej konspiracji, z czasem stając się jednym z czołowych działaczy Narodowej Demokracji w zaborze austriackim, współzałożycielem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego i członkiem poufnej Ligi Narodowej. Pozostał jednak zwolennikiem kompromisu, starając się w miarę możliwości unikać politycznej walki i partyjnych skrajności⁷. Stąd też z pewną przesadą mówiono o nim jako o człowieku, który nie miał wrogów nawet w przeciwnych ugrupowaniach. Wydaje się, że rację miał jego pierwszy biograf, pisząc o niewykorzystaniu w niepodległej Polsce wiedzy, kompetencji i doświadczeń Ernesta Adama⁸.

⁵ „Pochodziło to z jego bezwzględnej aż do przesady bezinteresowności. Mniejsza o to, że na równi z bardzo wieloma działaczami pracował bez brania zwrotu wydatków, że do pracy, trudu i straconego czasu dopłacał z własnej kieszeni – ale ponadto starał się o to, ażeby za dorobek swej pracy uchylać się od uznania, podziękowań, wdzięczności, nawet wśród grona ofiarnych działaczy. Najchętniej urządzał sprawy tak, ażeby jego imię nie figurowało przy jakimś dorobku, zdobyczy, sukcesie... Był naprawdę cichym pracownikiem”. [J. Zamorski], *Ernest Adam. Wielki...*, s. 46.

⁶ Formą uczczenia pamięci było utworzenie (na wniosek J. Piepes-Poratyńskiego) w listopadzie 1927 lwowskiego XIII Koła TSL im. E. Adama. Należeli do niego m.in. Amalia Adamowa i Adam Tadeusz Adam. Zob. *Koło ogólne T.S.L. im. Ernesta Adama we Lwowie. Pierwsze sprawozdanie zarządu 1927–1928*, Lwów 1929, s. 7, 10.

⁷ Odosobnionym przykładem było spotkanie podczas uroczystości grunwaldzkich w Krakowie w 1910 r., gdy przy jednym stole dyskutowali polityczni przeciwnicy: Dmowski, Adam, B. Wysłouch, H. Śliwiński, M. Lityński, M. Janik, T. Dwernicki, T. Rutowski. M. Janik, *W służbie idei niepodległości. Pamiętnik Hipolita Śliwińskiego. Wspomnienia*, Kraków 1934, s. 40.

⁸ „Rozumie się więc, że Dr Adam, który znał nie tylko duszę ludności tak polskiej, jak i ruskiej i żydowskiej, ale nawet każde miasto i prawie każdą wieś, a w nich tysiące ludzi wszystkich stanów, nie był nigdy wzywany do współpracy, pytany o zdanie w sprawach choćby oświatowych i gospodarczych, odnoszących się do tego kraju”. [J. Zamorski], *Ernest Adam. Wielki...*, s. 42.

Był także aktywnym parlamentarzystą, autorem i referentem ustaw, wniosków oraz interpelacji poselskich w sprawach finansowych, gospodarczych, urzędniczych i społecznych. Ceniono jego merytoryczność, czego dobrym przykładem jest obszernie omówiony udział w sejmowych debatach nad ustawą o spółdzielczości.

Po odzyskaniu niepodległości coraz większy nacisk kładł na kwestie wychowania państwowego i kształtowania postaw obywatelskich, z podkreśleniem przyjęcia na siebie przez społeczeństwo obowiązków wobec państwa.

Był zwolennikiem emancypacji kobiet, ich czynnego udziału w życiu społecznym i gospodarczym, także przyznania im pełnych praw wyborczych. Równocześnie opowiadał się za obroną tradycyjnych wartości, zwłaszcza rodzinnych, choć przez niektórych postrzegany był także jako „liberał”⁹. W pamięci sobie współczesnych zapisał się jako człowiek posiadający tak nieczęstą umiejętność łagodzenia sporów. Ceniony towarzysko, wyróżniał się „wykwintnym humorem”, który rozweselał, a nie ranił.

Takim pozostał...

⁹ W 1911 r. na pytanie o „wolną szkołę” i zmianę ustawodawstwa małżeńskiego odpowiedział: „Oceniam te rzeczy nie ze stanowiska wyznaniowego, ale społecznego. Z tego punktu widzenia byłoby nonsensem odbierać dziecku wiarę, to naturalne podłoże życiowej struktury społecznej jaką jest rodzina, przez rozluźnienie podtrzymujących ją węzłów małżeńskich. Tego nam czynić nie wolno”. „Gazeta Przemyska” 19 V 1911, nr 20. We wspomnieniu M. Bajer (*Adamowie i Falkiewiczze...*) Adam to „człowiek surowych zasad, co wiążemy z protestantyzmem, i czego ślad obserwuję w następnym pokoleniu, już katolickim. Zamieszkawszy, jako senator w Warszawie, ściągnął tam syna – dorosłego – by mieć go na oku, jako że młody człowiek nie zawsze ojcowskich zasad się trzymał”.

Wykaz ważniejszych skrótów

- ChZJN – Chrześcijański Związek Jedności Narodowej
- GZBK – Galicyjski Ziemi Bank Kredytowy
- KNP – Komitet Polski Narodowej
- LN – Liga Narodowa
- LP – Liga Polska
- LPP – Liga Pomocy Przemysłowej
- PKN – Polski Komitet Narodowy
- PTO – Polskie Towarzystwa Oświatowe
- RSzK – Rada Szkolna Krajowa
- SDN – Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe
- SSSU – Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego
- TKR – Tymczasowy Komitet Rządzący
- TOL – Towarzystwo Oświaty Ludowej
- TSL – Towarzystwo Szkoły Ludowej
- TWU – Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń
- UJK – Uniwersytet Jana Kazimierza
- ZG – Zarząd Główny
- ZLN – Związek Ludowo-Narodowy
- ZO – Związek Okręgowy
- ZPPS – Związek Polskich Posłów Socjalistycznych

Aneks*

1. *Oświata ludu w Galicji*

Wielka mieści się prawda w słowach, które poseł chłopski Jakób [sic!] Bojko¹ z Gręboszowa wypowiedział na tegorocznym obchodzie powstania styczniowego we Lwowie: „Że dziś włościanin polski, jeśli nie każdy, to przynajmniej jeden na stu wie, że jest Polakiem, że zna Kościuszkę i bohaterskich wodzów naszych i królów lepiej, aniżeli ich znali współcześni, że Polska pozyskała i pozyskuje coraz więcej między ludem synów, – to jest zasługą tych mężów, którzy walczyli w r. 1863 o niepodległość Ojczyzny”.

Istotnie, w Galicji przynajmniej powszechne dziś już, choć jeszcze rozmaicie pojmowane, nie dość silnie przez inteligentny ogół popierane hasło pracy nad narodowym uświadomieniem i uobywatelnieniem ludu, – jako podwaliny polskiego bytu państwowego w przyszłości, – dopiero po upadku styczniowej walki przybierać zaczęło realne kształty i wyrażać się w formie praktycznej. Zrodziło się to hasło – ni z soli ani z roli, lecz z tego, co naród boli. Podniosła je i rzuciła w społeczeństwo demokratyczna, myśląca młodzież, która resztki życia uniosła z ostatniego pogromu i uratowała w sobie niewygasłą wiarę w żywotność narodu, – nie ci, co w upadku powstania ostatnie strzępy nadziei podarli i sami później, wysuwając się na „urodzonych” przywódców społeczeństwa, jęli mu wpajać zasadę wygodnie pojętej *pracy organicznej* na wewnątrz, a samobójczego *trójlojalizmu* na zewnątrz, – ale ludzie, w których słusznym mniemaniu, z ducha dziejów naszych zaczerpniętym, ideał niepodległej Polski, jeśli się ma kiedy w zbrojnym ruchu odrodzić, przezeń ucieleśnić, w krew i kość ludu wejść musi, – więc praca

* W Aneksie dokonano nieznacznego uwspółcześnienia ortografii [przyyp. red.].

¹ Jakub Bojko (1857–1943), działacz ludowy, pisarz, publicysta, parlamentarzysta.

naprawdę „organiczna”, praca mająca na celu przyspieszenie tego organicznego procesu u podstaw społeczeństwa, najpilniejszym jest obowiązkiem.

Rzecz to znamienne, na którą nie często się u nas zwraca uwagę, a która niejedno tłumaczy. Bez mała wszystkie ważniejsze, w zasoby dziś silne i powszechnym cieszące się poważaniem instytucje publicznego dobra, wszystkie, co choćby tylko w pośrednim lub słabym stoją związku z patriotycznym, narodowym dążeniem, powstały w Galicji i rozwijały się przez długi szereg lat bez najmniejszego udziału, a często nawet wbrew zaciętemu oporowi i przeszkodom ze strony umiejętnie dziś podnoszącego swe zasługi stronnictwa stańczykowskiego, które, w każdym objawie samodzielnych usiłowań wietrząc zarodki spisków i żywotność zasady *liberum veto*, a zarazem zamach na własny swój wpływ i powagę, posługiwało się najrozmaitszymi środkami, w których umie być zresztą niewybrednym – aby tylko stłumić i wyplenić z gleby narodowej każdy posiew, który bez nich piękne rokować mógł żniwo. Ale też z drugiej strony partia ta pierwszą znów była i jest zawsze od tego, aby widząc, że ta lub owa instytucja, mimo systematycznych ataków i podkopywań wzrosła, wzmogła się o materialnie zwłaszcza, na pewnych, jak to mówią, stanęła nogach, w stosownej chwili zręcznie nią owładnąć, nagiąć i skrzywić do własnych celów, a zasługę rozwoju w końcu – jeżeli się da, nie dzieląc jej zgoła z tymi, którzy ją naprawdę położyli, – sobie samym wbrew prawdzie i rzeczywistości całą, wyłączną przypisać.

Ofiarą tej zawziętej, stronnicej, wielokrotnie wypróbowanej taktyki było np. przez długi czas zasłużone Towarzystwo pedagogiczne, a są dotąd – bez najmniejszej zresztą stąd szkody dla siebie – Towarzystwa gimnastyczne „Sokół” w Galicji. Takie same koleje przechodziły też wszystkie instytucje, wprost i bezpośrednio poświęcone ludowi. Dzieje „Kółek rolniczych”, Towarzystwa „Oświaty ludowej”, „Macierzy”, nawet, stwierdzają na sobie również długoletnie ślady niechęci galicyjskiego konserwatyizmu. Jest w tym przede wszystkim wymowny dowód, że ci właśnie, którzy wątpliwe prawo wynalazku idei „pracy organicznej” sobie przypisują, do urzeczywistnienia „idei” w praktyce najmniej się przykładali, – a dalej jest w tym także do pewnego stopnia rozwiązanie zagadki, dlatego w Galicji, która od lat trzydziestu znajduje się niewątpliwie w lepszych niż inne dzielnice Polski warunkach politycznych, oświata ludowa mimo usilnych, przeszło ćwierćwiekowych starań, tak strasznie powoli postępuje naprzód, dlaczego wyniki tej pracy tak stosunkowo małe są i niewydatne.

Rzecz jasna. W innych krajach (bliski przykład Czech mimo woli się tu nasuwa), obywatelska praca nad kulturalnym podźwignięciem warstw nieoświeconych uchodzi za rzecz zupełnie naturalną, od której uchylać się nikomu nie wolno, staje

się treścią narodowego dążenia, jednoczy i skupia ludzi [...]. U nas przeciwnie: od razu trzeba się było co krok potykać o nieznanne gdzieindziej przeszkody, pokonywać mimowolne przesady, rozmyślną złą wolę i podejrzania, walczyć z brakiem niezbędnych środków materialnych, a poczucie i ducha ofiarności wyrabiać dopiero w społeczeństwie, wewnątrznie rozdartym i stańczykowską trutką systematycznie znieczulonym. Tak zwane „czoło narodu”, szlachta, a raczej ogół właścicieli ziemskich, ulegający bezpośrednio hipnotycznemu wpływowi „organiczników”, z małymi wyjątkami od „anarchistycznej” roboty trzyma się zdala, o popieraniu jej ani myśleć nie chciał, ani mówić sobie nie dawał. Od ludu wiejskiego, który żyjąc w ciemnocie i nędzy, znaczenia oświaty nie rozumiał zgoła nikt i ofiarności żądać nie miał prawa, co najwięcej zadowalniać się było trzeba, gdy właścianin chleb duchowy, jaki mu podawano, przyjmował nieobojętnie. Pozostała więc właściwie tylko jedna warstwa społeczna, mieszczaństwo, słynące z ofiarności od dawna, skore i dziś zawsze do popierania ogólnonarodowych celów, samo jednak, niestety, dzięki opiekuńczym rządóm austriackim zubożone i materialnie słabe.

A przecież mimo to wszystko, w Galicji brakiem szkół i milionową analfabetów cyfrą zniesławionej, ogólny poziom oświaty ludowej nie przedstawia się tak bardzo rozpaczliwie, jakby sądzić można. Do ideału wprawdzie bardzo jeszcze daleko, że się jednak powoli do niego zbliżamy, to fakt niezbity, któremu przeczyć może tylko niepoprawny pesymizm. Zwyczajnych przybytków oświaty pozbawiony lud polski w Galicji, powołany wszakże bądź co bądź od czasu nastania w Austrii ery konstytucyjnej do pewnego bodaj czynnego udziału w życiu publicznym i politycznym, niespodziewanie szybko dojrzewał w tej twardej szkole życiowej, a jeżeli już nie co innego, to świadczy o tym wymownie potężniejący z dniem każdym ruch ludowy, który przy ostatnich wyborach na pierwszy strzał wprowadził do Sejmu zdrowy, chłopski żywioł, reprezentowany w kilku wybitnych i zdolnych jednostkach, a w najbliższym czasie święcić będzie niewątpliwie dalsze jeszcze i większe tryumfy. Ten ruch ludowy w Galicji – pod wielu względami do ruchu wielkopolskiego podobny, – byłby zapewne i dziś jeszcze albo wcale się nie zrodził, albo przynajmniej nie wystąpił od razu z taką siłą żywiołową, gdyby mu stosownego podkładu nie była przygotowała teoretyczna, co prawda, ale mrówcza działalność stowarzyszeń i instytucji, pracujących od szeregu lat nad tym, aby „z ducha gminu błysnęła w ogniach twarz człowieka”. I z tego choćby względu warto przyjrzeć się bliżej nieco usiłowaniom, ogólnym mianem „oświaty ludowej” objętym, wzajemnie się uzupełniającym, a rozchodzącym się dziś już z kilku poważnych ognisk po całym kraju. Treściwy przegląd tego, co dotąd zdziałano, w związku z tym, co jeszcze do zrobienia pozostaje, rozpoczniemy od instytucji, wiekiem wprawdzie

najmłodszej, która atoli szeroką organizacją o obszernym zakresie działania wszystkie inne przerosła, w krótkim stosunkowo czasie niezwykle zdobyła powagę, a za główny cel – między innymi – wytknęła sobie: danie ludowi szkoły i gdzie mu to grozi, chronienie go przez nią od wynarodowienia i zatury.

I. „Szkoła ludowa”

Galicyskie szkolnictwo ludowe znajduje się ciągle jeszcze – jak wiadomo – w nader opłakanym stanie. Na ogólną liczbę 6300 gmin politycznych w kraju prawie połowa (około 2500 gmin) jest zupełnie pozbawioną szkoły, blisko 380 000 dzieci w wieku 6 do 12 lat wcale się nie uczy, a przeszło 330 000 starszej dziatwy (od lat 12 do 15) nie dopełnia nauki. Ten dotkliwy brak szkół w związku z niemniejszym brakiem nauczycieli uważać można za jedną z głównych przeszkód należytego rozwoju oświaty elementarnej w gminach wiejskich w Galicji.

Suma (ostatnimi czasy około 1 500 000 zł rocznie), jaką kraj łoży na cele szkolnictwa ludowego, wydaje się wprawdzie galicyjskim politykom różnych autoramentów wysoką, jest jednak faktycznie, w stosunku do rzeczywistych potrzeb rażąco małą, a niknie wprost np. wobec kwoty sześciu milionów zł, wydawanych corocznie li tylko z funduszy krajowych na szkołę ludową w Czechach, terytorialnie od Galicji mniejszych i liczebnie, pod względem ogólnej cyfry ludności, słabszych.

Istnieje wprawdzie jeszcze pod zarządem galicyjskiego Wydziału Krajowego stutysięczny fundusz, zebrany drogą składek i ofiar w setną rocznicę pierwszego rozbioru Polski w r. 1872, a przeznaczony w odsetkach wyłącznie do udzielania ubogim gminom pożyczek i zasiłków na budowę szkół, ale i to źródło, zbyt słabe, aby złemu skutecznie mogło zaradzić, w drobnej części zaledwie olbrzymie wypełnia braki.

Gdy więc publiczne i na półpubliczne fundusze okazały się zgoła niedostatecznymi do wydzwignięcia szkolnictwa ludowego w Galicji z dotychczasowej niemocy i oparcia go na silnej a szerokiej podstawie, gdy nadto wobec niechęci, jaką w rzeczywistości zawsze ku oświacie ludowej okazuje konserwatywna, decydująca w Sejmie większość, znikła nadzieja jakiegokolwiek z tej strony doraźnej pomocy, zaczęto mimo woli szukać innych środków, dróg, łatwiej prowadzących do celu. Zwrócono uwagę na zdumiewające – w początkach zwłaszcza – postępy działalności tego rodzaju stowarzyszeń, jak *Schulverein* niemiecki i *Matica Skolska*, powstała ochota naśladowania tych zachęcających przykładów i wyłoniła się myśl, podniesiona po raz pierwszy na wiecu akademickim we Lwowie 1888 r.

stworzenia i u nas instytucji z charakterem prywatnym, podobnej pod względem organizacyjnym do czeskich i niemieckich wzorów, która by siecią swą cały kraj objęła i możliwie najszersze warstwy społeczne zaprzęgała do ofiarności i pracy pod hasłem intelektualnego, moralnego i materialnego podniesienia ludu. Środkiem do tego celu miała być głównie i przede wszystkim budowa szkół w gminach, które ich dotąd nie posiadały. Inicjatywa lwowskiej młodzieży, ponętna tkwiącym w niej pierwiastkiem społecznej samopomocy, poruszyła do pewnego stopnia umysły w kraju, a jakkolwiek zrazu, podana w formie zanedo może ogólnikowej, surowej, nieuchwytniej i mglistej, nie została urzeczywistniona, utworowała wszakże niebawem drogę i usiłowaniom konkretnym. Nastąpiło to w trzy lata później w Krakowie. Patriotyczny, obywatelski komitet obchodu setnej rocznicy uchwalenia konstytucji Trzeciego Maja postanowił uczcić wielką narodową pamiątkę trwałym, ludowi poświęconym dziełem i powołał do życia instytucję, o jakiej lwowska młodzież marzyła. Ułożono statuty, które dopiero po dwukrotnym wnoszeniu do władz uzyskały ostateczne zatwierdzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu. Z dniem 13 marca 1892 r. Towarzystwo „Szkoly ludowej” rozpoczęło swoją działalność, której cele § 2 statutu w następujących słowach określa: „Wspierać szkołę ludową z językiem wykładowym polskim w państwie austriackim (więc nie tylko w Galicji) – przez:

- a) pomaganie gminom w zakładaniu szkoły ludowej i budowaniu gmachu szkolnego, udzielając na to jednorazowych bezzwrotnych datków lub bezprocentowych pożyczek, przez zaopatrywanie szkół ludowych w przybory naukowe i obdarzanie młodzieży w książki szkolne, przybory pisarskie i rysunkowe oraz w ubrania,
- b) popieranie dalszego kształcenia się nauczycieli ludowych, dostarczając im książek, pism periodycznych i innych środków naukowych,
- c) udzielanie nagród nauczycielom szkół ludowych, odznaczających się gorliwą w swym zawodzie pracą,
- d) pouczanie ludu wiejskiego o rzeczach i sprawach bliżej go obchodzących przez ukwalifikowanych i sumiennych nauczycieli wędrownych,
- e) zakładanie czytelni ludowych i bezpłatnych wypożyczalni książek,
- f) ogłaszanie konkursów na dzieła dla ludu wiejskiego,
- g) wspieranie periodycznych pism dla ludu”.

Z powyższego widać, jak wielki i różnorodny ciężar obowiązków i zadań nowe towarzystwo wzięło na swe barki. Śmiało można rzec, że pod względem terytorialnego i rzeczowego zakresu działania jest to jedyna instytucja z istniejących w Galicji. Wiedząc o tym dobrze i zdając sobie z tego jasno sprawę, założyciele

pragnęli też z drugiej strony oprzeć Towarzystwo „Szkoły ludowej” na masach i przez odpowiednią organizację umożliwić mu skuteczną działalność. Oznaczono więc najpierw roczną wkładkę członków w minimalnej kwocie 1 zł, aby każdy bez wyjątku mógł do Towarzystwa przystąpić i aby nikt wysokością ofiary materialnej nie mógł tłumaczyć uchylenia się od patriotycznego obowiązku. Po wtóre nadano Towarzystwu organizację rozległą, obliczoną na współudział dziesiątek i setek tysięcy. Naczelne kierownictwo instytucji złożono w ręce Zarządu głównego, mającego siedzibę w Krakowie. Ogół członków w całym kraju zamieszkałych, podzielono na grupy, postanawiając, że w każdej miejscowości, liczącej przynajmniej dwadzieścia osób, które do Towarzystwa przystąpiły, powstać może (należałoby raczej powiedzieć: powstać *powinno*) „Koło miejscowe” i wybrać zarząd własny z pewnym autonomicznym zakresem działania w sprawach mniejszej wagi. Zarządy kół miejscowych porozumiewają się z Zarządem głównym przez sprawozdania kwartalne i roczne, a główny ich obowiązek polega na zjednywaniu nowych dla instytucji członków, na ciągłym propagowaniu jej żywotnych idei, oraz na troskliwym gromadzeniu funduszków, przesyłanych następnie do wspólnego ogniska Zarządowi głównemu, który nimi obraca w myśl postanowień statutu na ogólne cele Towarzystwa.

W wyjątkowo szczęśliwej, rzecz można, chwili powstała ta nowa kuźnia patriotycznego działania, w chwili kiedy duch narodu „niewolą zatruty” czyścił się w ogniu z taką siłą wskrzeszonych wspomnień ostatnich dni żywota wolnej jeszcze Polski, w chwili ogólnego podniesienia uczuć narodowych i mimo woli żywszego tętna ofiarności. Nie dziw, że hasło wskazujące z starego Piastów grodu i spod kopca Kościuszki nową drogę odrodzenia, powitano w całym kraju z szczerym zapałem. Wielkie nadzieje poczęły się wiązać ze „Szkołą ludową”, posiadającą dla szerszego ogółu urok niemały przez to także, iż na czele Towarzystwa stanął znany powszechnie i wysoko ceniony mistrz wiązane słowa, dr Adam Asnyk, podówczas jeszcze demokratyczny poseł sejmowy z miasta Krakowa. Jednym słowem ziarno padło na grunt podatny i zdrowy. Czy dopisało żniwo, czy Towarzystwo spełniło i spełnia pokładane w nim nadzieje, czy się rozwija prawidłowo i czy doznaje ze strony ogółu społeczeństwa ciągłego, skutecznego poparcia, dziś, po czterech latach istnienia, czas już może i warto zastanowić się nad tym krytycznie, *sine ira et studio*.

Nad wszystkimi innymi zadaniami, jakie statut Towarzystwa „Szkoły ludowej” zastrzeżę i na nie nakłada, góruje jedna, zasadnicza, przewodnia myśl ochrony ludu polskiego w zaborze austriackim od zatruty i wynarodowienia wszędzie tam, gdzie mu to niebezpieczeństwo grozić może. Dlatego to właśnie zakresem działania

instytucji objęto w ogóle „lud polski w państwie austriackim, nie ograniczając go na samą Galicję. Wszędzie, gdzie w Austrii polska szkoła istnieje lub istnieć powinna – czytamy w pierwszym drukowanym sprawozdaniu Zarządu głównego, – działać może i powinno nasze Towarzystwo, szczególnie zaś tam, gdzie działy polskiej grozi wynarodowienie w szkole, nauczającej w obcym języku, a ludność polska musi staczać ciężką walkę o byt narodowy, «Szkoła ludowa» powinna stanąć i da Bóg, stanie do apelu”. „Ten rzeczywiście narodowy, na wskroś polski charakter naszego Towarzystwa, wkłada na nie szczególnie wielkie i ciężkie obowiązki, ale przyczynił się też niewątpliwie w wysokim stopniu do zjednania mu niezwykłej sympatii [...]”.

Niebezpieczeństwo wynarodowienia nie jest bynajmniej widmem urojonym. Grozi ono ludowi naszemu nie od dziś, z dwóch stron równocześnie. Z zachodu i wschodu od szeregu lat wżerają się w nasz organizm narodowy i toczą go żywioły obce, powoli, ale stale, odrywając od niego cząstkę po cząstce. Fakt powstania Towarzystwa „Szkoły ludowej” sam przez się, z ogólnonarodowego stanowiska jest faktem doniosłym, bo zwrócił od razu uwagę społeczeństwa i otworzył mu oczy na tę lekceważoną lub raczej niedostrzeżoną dotąd tragedię cichego, bez protestu, systematycznego obumierania mas całych na kresach, wchłanianych przez ufne w obojętność naszą, więc coraz śmielej w zaborczych swych zapędach posuwające się obce organizmy. Z chwilą, gdy spadła zasłona i nagi stan rzeczy przedstawił się w całej swej grozie, powołanie do życia instytucji pragnącej przeciwdziałać na lud polski skierowanym zalewom, było przebudzenie się naszego instynktu samozachowawczego, a popieranie Towarzystwa „Szkoły ludowej” i dbanie o jego jak najsilniejszy rozwój, powinno być jednym z dogmatów naszej narodowej wiary. „I rzeczywiście dziś, po roku istnienia – mówił przewodniczący Towarzystwa dr Adam Asnyk na Zgromadzeniu 1893 roku w Krakowie – wyda się nawet dziwnym i niezrozumiałym, że wcześniej u nas podobna instytucja nie powstała, kiedy narody znacznie potężniejsze i mogące w swoim zakresie państwowym rozporządzać olbrzymimi środkami na cele edukacyjne, mimo to od dawna posiadają takie instytucje, nadzwyczaj bogato wyposażone... Nie było dotąd Towarzystwa, które by miało na celu wziąć w opiekę i obronę nasz język i narodowość wszędzie, gdzie tylko tego potrzeba. A mamy przecież całe pogranicza, kresy polskości, na które działalność Towarzystwa ogromny wpływ wyrzucić może, mamy Śląsk, Bukowinę, co więcej, mamy nawet na Rusi kolonie mazurskie, które przez długie zaniedbanie przez brak szkół, których same nie mogły dla siebie postawić, zmuszone są posyłać dzieci do szkół ruskich i ulegać tym sposobem powolnemu

wynarodowieniu. Więc ogrom i zakres działania Towarzystwa «Szkoły ludowej», pożyteczność jego widoczna jest, jak na dłoni [...]».

Poznajmy nieprzyjaciela, spójrzmy mu w oczy. Przed laty szesnastu Niemcy w Austrii stworzyli tzw. *Schulverein*², rzekomo dla obrony zagrożonego (!) ich stanu posiadania, w rzeczywistości zaś, jak to dziś już dowodnie stwierdzono, w celu wpijania swych zaborczych szponów w narodowości słowiańskie, z którymi żywił germański pośrednio lub bezpośrednio się styka, stopniowego uszczęśliwiania ich „wyższą” kulturą niemiecką i rozszerzania w ten niewinny sposób etnograficznych granic nienasyconego w podbojach *Vaterlandu*. Oślawiony niemiecki *Drang nach Osten* otrzymał widoczny wyraz w *Schulvereinie*, który przede wszystkim zwrócił swe ostrze przeciw Czechom, ci jednak w lot poczuli, czym to pachnie, i od razu przeciwstawili Niemcom swą „Macierz szkolną”. Rozpoczęła się niekrwawa walka i niegłośna, ale niemniej zawzięta walka szkołami o każdą piędź ziemi. Milionami rozporządzał *Schulverein*, toż do milionowej cyfry doszły wnet zasoby *Maticy* czeskiej. *Schulverein* wśród rdzennej, czeskiej ludności zakładał ochronki niemieckie, szkoły ludowe i gimnazja. Czesi nie pozostając w tyle, czynili to samo, pięknie odpłacali nadobnym, budowali gimnazja, całe swe kresy zarzucili siecią czeskich szkół i ochronek. Pobratymcy nasi w obronie swej narodowości do prawdziwego mistrzostwa doprowadzili, wrogów wprawili w zdumienie i rozpacz, a nam dali niezbitą dowód, że nie ma na świecie tak piekielnej mocy, iżby się jej skutecznie oprzeć nie mógł naród, nawet słabszy liczebnie, ale położenia swego świadom, jednomyślny, ofiarny. Dziś, po latach zaledwie szesnastu, widownia kulturalnego boju Czechów z Niemcami zmieniła się nie do poznania na korzyść pierwszych.

Niezgłębiona żywotność słowiańskiego, rzekomo niżej pod względem cywilizacyjnym stojącego żywiołu, okazała się u Czechów w całej pełni. *Maticy Skolska* wydziera tysiące i dziesiątki tysięcy dziatwy czeskiej z paszczy germanizmu, a uporawszy się zwycięsko w własnym domu z wrogiem, podtrzymywana z niesłychanym zapalem przez cały naród, który słusznie widzi w niej jeden z najpotężniejszych środków odrodzenia swego, w naturalnym rozwoju rozpiera się poza granice kraju i rozszerza swą działalność stopniowo na Śląsk i Morawy – a *Schulverein* tymczasem, ten kolos, do niedawna zdawało się niezwalczony, mimo największych wysiłków powoli ze wstydem ustępować musi z nieprawnie zdobytych placówek i do tego już doszło, że na ostatnim zgromadzeniu delegatów, odbytym w Bernie morawskim, b. r. urzędownie zatrabiono do odwrotu i powzięto rozpaczliwymi frazesami upiękzoną uchwałę, że wobec zmniejszających się stale dochodów Towarzystwa,

² *Deutsche Schulverein* utworzony w Wiedniu w 1880 r.

przede wszystkim zaniechać trzeba dalszego zakładania szkół i ochronek, a nawet związać kolejno „mniej żywotne” zakłady, ponieważ siły instytucji są już za słabe, choćby tylko do utrzymania się przy dotychczasowych zdobyczach [...].

Ale nie tylko Czechów otacza *Schulverein* swoimi względami, darzy on troskliwą pamięcią i innych Słowian w Austrii, a nie zapomniał też o nas, Polakach.

„Dla opieki rodzinnego życia niemieckiego w Galicji i niemieckich zwyczajów, dla podtrzymania naszych ciężko uciskanych (!) rodaków” – utworzyła się w Białej osobna grupa miejscowa *Schulvereinu*, a z szczególną hojnością przez wiedeński zarząd centralny wspierana jako ważna ekspozytura zakusów germanizacyjnych w naszym kraju. Pod bezpośrednim nadzorem tejże grupy pozostaje założona przed kilku laty i stale utrzymywana przez *Schulverein* niemiecka pięcioklasowa szkoła w Lipniku pod Białą. Uczęszcza do niej przeszło czterysta dzieci polskich robotników i włościan z samego Lipnika i gmin sąsiednich: Komorowic, Kóz, Bestwiny, Łękawic. Ponieważ Biała, mimo że jest miastem rdzennie polskim i leży w Galicji, nie posiada dotąd – ze wstydem wyznać to trzeba – ani jednej polskiej szkoły ludowej, przeto działwa nasza Niemczy się w szkole lipnickiej tym snadniej, że doznaje tam głównie dzięki gorliwym staraniom kobiet niemieckich, wszelkich możliwych ulg i ułatwień. Nie mniejszym zapałem w przeprowadzeniu tego „cywilizacyjnego” dzieła odznaczają się też nauczyciele, pobierając oprócz zwykłych płac osobne nagrody za energiczne wpajanie w serca polskiej dziatwy niemieckiego ducha i sposobu myślenia. Białskie koło *Schulvereinu* rządzi się u nas jak szara gęś, a nie poprzestając na dotychczasowych wynikach swej pracy, myśli już o założeniu podobnych szkół niemieckich w samej Białej, nadto w Dziedzicach i Żywcu. Pomysłów tych na razie jeszcze nie urzeczywistniono.

Lud polski na Śląsku odbiera również namacalne dowody czulej opieki germańskich cywilizatorów. Stosunkowo większe jeszcze ma do załatwienia z nimi rachunki niż Galicja. *Schulverein* utrzymuje własnym kosztem między innymi: w Opawie ogród freblowski o trzech oddziałach i pięcioklasową szkołę ludową, dwuklasową szkołę w Klimkowcach (Koenigsberg), ogródek freblowski z ochronką we Frysztacie. Subwencionuje nadto stale szkoły ludowe w Aleksandrowicach i Międzyrzeczu Górnem (Ober Kurzwald) w powiecie bielskim, w Hradcu Śląskim, Boguminie, Frydku i Jelenicach (Hirschdorf), a w ostatnich z wymienionych gmin osobno szkołę przemyslową. Tyle wiadomo z urzędowych sprawozdań Towarzystwa, rokrocznie ogłaszanych drukiem. Nie wchodzi tu w rachubę rozliczne inne formy działania *Schulvereinu*, o których w publicznych sprawozdaniach nie zwykło się wspominać, jak zapomogi dawane nauczycielom, wypróbowanym

w germanizowaniu dziatwy, stypendia dla pilniejszych i rokujących lepsze nadzieje uczniów, jednorazowe zasiłki na budowę szkół, wspieranie czytelni niemieckich itp.

Szczegóły powyższe mogą dać do pewnego stopnia wyobrażenie o zajadłości, z jaką Niemcy na lud nasz kresowy czyhają. Kwestii żadnej nie ulega, że w germańskiej tresurze, jaką zakłady *Schulvereinu* w celu z góry wytkniętym uprawiają, dziatwa nasza w zachodnich powiatach galicyjskich i na Śląsku musi stopniowo zatracać język polski, obyczaje rodzinne i stawać się z czasem własnemu narodowi obcą. Wprawdzie walka z Czechami, jak zaznaczyliśmy poprzednio, znacznie osłabiła zapędy jego w kierunku ekspansywnego działania; mimo to wszakże niebezpieczeństwo z tej strony nie przestało być groźne, bo najpierw germanizacyjna, na szerokie rozmiary podjęta akcja, która chwilowo omdlewa, może niebawem z podwójną siłą wystąpić w miarę, jak w narodzie niemieckim, przyzwyczajonym do zaborów, obudzi się świeży zapał dla instytucji, która treść jego rzekomych misji kulturalnej uosabia, po wtóre zaś dlatego, że gdyby nawet można było nie obawiać się w najbliższej przyszłości dalszych postępów zarazy niemczenia, to i tak wyłomy dotychczas na kresach naszych zrobione, pilnej i energicznej wymagały pracy, aby, co zaniedbano, naprawić i raz na zawsze ubezpieczyć wałem ochronnym zachodnie pogranicze, najbardziej wystawione na zalew wrogich nam żywiołów.

Ale i z drugiej strony, od wschodu, nad naszym horyzontem narodowym poważne gromadzą się chmury. Rzecz przedstawia się tu nieco inaczej, mamy bowiem do czynienia z żywiołem nie obcym, a bratnim, – a jednak od dłuższego czasu działającym faktycznie na szkodę naszą. Tym donioślejszym dla obu stron jest otwarte, przedmiotowe wyświetlenie prawdziwych podstaw wzajemnego stosunku.

Narzekania i skargi, jakie Rusini galicyjscy od dawna systematycznie, konsekwentnie i głośno podnoszą w prasie, na zgromadzeniach i w Sejmie na krzywdy swe i upośledzenie we wszystkich niemal dziedzinach społeczno-narodowego i politycznego życia, wyrobiły u nas mimo woli skłonność do brania tych nieustannych żalów za dobrą monetę, do uznawania z góry ich słuszności, do ślepej w prawdomówności ich wiary.

Nie myślimy bynajmniej twierdzić, że położenie Rusinów jako narodu jest w Galicji idealne. Przeciwnie, chętnie i szczerze przyznajemy, że niejedno z ich żądań, dotąd nie spełnionych, ma istotną podstawę i rację bytu urzeczywistnioną. Oceniając jednak stan rzeczy takim, jakim jest, trudno nie podnieść stwierdzonego zresztą, ponad wszelką wątpliwość faktu, że ruska ludność w kraju naszym posiada co najmniej tyle i takich samych warunków możliwie wszechstronnego rozwoju... co polska pod niektórymi względami, i to głównie, jak się zdaje, dzięki atmosferze, wytworzonej skutecznym systemem ciągłych narzekań – dziś już nawet

cieszą się Rusini z większych zdobyczy kulturalnych, niż my Polacy. Wystarczy wskazać choćby tylko na szybkie postępy ruskiego szkolnictwa ludowego, choć przypomnieć, że przeciętnie na sto polskich przypada w Galicji sto siedem i więcej szkół ludowych ruskich, pomimo, że ludność polska liczy z górą półczwarta miliona głów, a ruska zaledwie dwa miliony ośmiokroć.

Frazes o wynarodowianiu i polszczeniu Rusinów, jeżeli kiedykolwiek dawniej, a i to wątpliwa, był choć trochę lub pozornie zbliżony do prawdy, w naszych czasach jest wierutnym fałszem, który tylko zła wola lub kompletna nieznajomość stosunków dyktować może. Zupełnie co innego jest prawdą: nie my Rusinów, ale Rusini nas wynaradawiają od dłuższego czasu w Galicji i ruszczą za pomocą cerkwi i szkół.

Stwierdzenie tego wcale nie pożądanego objawu, na który zaślaniała nam przez długie lata oczy wrodzona łatwowierność polska i uprzedzająca z naszej strony wobec Rusinów powolność, mamy znowu w znacznej mierze do zawdzięczenia powstaniu Towarzystwa Szkoły ludowej i wywołanemu przez nie większemu zainteresowaniu kresami. Niemalże też przyczyniła się do wyjaśnienia błędnych poglądów wydana przez zarząd główny Towarzystwa praca Jiła pt. *Stosunki narodowościowe w Galicji wschodniej*³. Autor, opierając się na sumiennym zestawieniu urzędowych cyfr statystycznych, ograniczył się na razie tylko do terytorialnego obrębu rz. k. archidiecezji lwowskiej i wydobyl na jaw szczegóły, w które tu dla braku miejsca wchodzić nie możemy, na myśl o których jednak włosy jeżą się na głowie. Groźne *memento* zawiera ta książka dla nas, wyjawiając opłakany stan mnogich, prastarych osad mazurskich, rozsianych po Rusi, które bezpowrotnie wynaradawiają się i ruszczą, ze wszech stron zalewane ruskim żywiołem, a pozabawione kościoła, szkół i wszelkiej w ogóle opieki.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej, ogłaszając tę pracę drukiem, nie tylko spełnił swój obowiązek, ale oddał też rzetelną przysługę społeczeństwu, wskazał bowiem utajone źródło złego i „drażliwej” kwestii dotknął umiejętnie, poważnie, bez żadnej niechęci do tych, którzy nam w tym wypadku bezsprzeczną wyrządzają szkodę. Zgrzytnęły wprawdzie po pojawieniu się *Stosunków narodowościowych* organy prasy ruskiej, mieniające się *ruskimi* i co zresztą było do przewidzenia, w naukowo traktowanej książce koniecznie dopatrzeć się chciały „intrygi polskiej”, czyhającej na ruski „stan posiadania”. Były to wszakże odosobnione głosy i musiały umilknąć wkrótce wobec niewątpliwej powagi cyfr, z urzędowej

³ Jił [Józef Łokietek], *Stosunki narodowościowe w Galicji wschodniej*, 1895. Zob. „Tydzień” 1895, nr 9, s. 66–68.

statystyki zaczerpniętych. Inteligentny ogół społeczeństwa ruskiego zrozumiał cel książki i wobec szczerzej intencji jej wydawców, zachował się z godnością. Z naszego stanowiska, wyrażając autorowi uznanie za doniosłą jego pracę, życzylibyśmy i pragnęli doczekać się w niedługim czasie koniecznie jej uzupełnienia. Jesteśmy głęboko przekonani, że to na zgodne pożycie obu bratnich narodów w kraju naszym szkodliwego wpływu wyrzucić nie może. Przeciwnie, tylko jasne prostowanie kwestii, wzajemne uznanie obustronnych praw do narodowego życia i rozwoju, wzajemna ochrona tych praw, zbliży nas do siebie łacniej i ścisłymi węzłami na przyszłość stokroć silniej złączy, aniżeli faryzeuszowskie obelgiwania się wzajemne i chytre wywodzenie w pole. Wszelka nieszczerłość w publicznym życiu miewa skutki fatalne, niepotrzebnie jątrzy, marnuje siły, usposabia wrogo. Zasada *clara pacta claros faciunt amicos*, jak między ludźmi, tak między narodami, których jednaka jest niewola i cele jednakie, powinna kierować nami w stosunku do Rusinów i odwrotnie. Zagrożone kresy wytknęły jasną i prostą drogę działania Towarzystwa Szkoły ludowej, które wypisało na swoim sztandarze przede wszystkim: ochronę polskości. Zarząd główny Towarzystwa poszedł tą drogą.

Wspomnieliśmy poprzednio, że Towarzystwo szkoły ludowej wśród wyjątkowo szczęśliwych okoliczności powstało i rozpoczęło swą działalność. Wielkimi rocznicami wywołane wspomnienia początków naszej niewoli, podnosząc poziom uczuć patriotycznych, sprzyjały również pracom, którym z natury rzeczy jedynie ofiarność ogółu dać mogła podstawy urzeczywistnienia i dokonania dzieł naprawdę wielkich a trwałych. Roilo się założycielom Towarzystwa, że łatwo pociągną za sobą masy i stworzą prawdziwą potęgę. „Wszak, do licha – mówiono sobie – powinno się znaleźć w kraju bodaj na razie sto tysięcy takich, którym niska, roczna wkładka (1 zł) nie sprawi uszczerbku i nie będzie ofiarą; a za pierwszą krocią pójdą wnet dalsze”. Tak mówił z najlepszej niewątpliwie wiary we własne siły wysnuty, a do przesady skłonny optymizm, nie liczący się z faktycznym stanem i usposobieniem społeczeństwa, nie chcący zrozumieć, że co łatwe i naturalne gdzie indziej, u nas niestety bywa często niemożliwym lub z niemożliwością graniczy. Bądź co bądź jednak rozwój Towarzystwa zapowiadał się w pierwszych chwilach znakomicie, a hasło rzucone z Krakowa, niezwykle silnym echem odbiło się po całym kraju. W kilku miesiącach powstają 33 koła miejscowe, między nimi dwa na Śląsku i dwa na Bukowinie. Ludzi z pozoru obojętnych ogarnia szczerzy zapał do pracy, coraz to szersze zatacza kręgi i zdaje się tu i ówdzie przybierać cechy szlachetnej, zaraźliwej gorączki. Liczba członków w mgnieniu oka niemal dochodzi do poważnej, – jak na Galicję i jak na początek – cyfry pięciu tysięcy, a z wkładek i drobnych przeważnie ofiar, powstaje spory zawiązek kapitału, który już w roku

1893, zasilany wspinałym darem (10 000 zł) znanego z swej ofiarności na cele narodowe, zamieszkałego podówczas jeszcze w Ameryce, rodaka naszego Erazma Jerzmanowskiego⁴, przekracza kwotę 20 000 zł i utrwała materialną podstawę bytu Towarzystwa. Wszystko to, choć do „kroci” jeszcze dalekie, świadczy niewątpliwie o niemałym zasobie patriotycznego zdrowia w naszym społeczeństwie. „Dzięki energii zarządów kół i poparciu prasy – czytamy w pierwszym sprawozdaniu – udało się Zarządowi głównemu obudzić niezwykłą u nas ofiarnością na cele Towarzystwa. Ofiarności ta rośnie z dniem każdym, obejmuje coraz szersze koła, sięga coraz głębiej i każe spodziewać się, że Towarzystwo posiadać będzie dość środków, aby sprostać swoim obowiązkom”.

Niestety, pokazało się znowu, po raz już nie wiadomo który, że z chwilowych porywów nic jeszcze u nas sądzić nie można, ani rokować na przyszłość.

W stosunkowo nader krótkim czasie rozwój Towarzystwa Szkoły ludowej słabnie, zapala omdlewa, a tryskające do niedawna źródło ofiarności sączy się coraz powolniej. W roku 1893 nowych kół tworzy się piętnaście, liczba członków wzrasta zaledwie o 1800, w następnym jeszcze gorzej, dwa koła dawniejsze rozwiązują się, nowych powstaje tylko cztery, członków przybywa 600. Odbija się to fatalnie na dochodach Towarzystwa, które w r. 1893 wynosiły ogółem przeszło 40 000 zł, a w r. 1894 spadają do cyfry dwudziestu czterech tysięcy kilkuset zł. W następstwie także działalność instytucji zamiast pogłębiać się i rozszerzać, ograniczyć się musi do minimalnych rozmiarów i najpilniejszych nawet potrzeb nie może w należyty sposób zaspokajać. Moralny wpływ tej nagłej reakcji jest niemniej opłakany.

Wobec takich, wcale niepożądanych objawów, które są wprawdzie, chcemy wierzyć, chwilowe, same przez się atoli tym większą wyrządzają krzywdę instytucji, im ona młodsza i do im donioślejszych powołana jest zadań, godzi się w czas zwrócić na nie baczną uwagę. Nie doszło jeszcze Towarzystwo Szkoły ludowej i miejmy nadzieję, że tak rychło nie dojdzie do tego kresu, gdzie dalszy rozwój ustaje, a rozpoczyna się cofanie, ale gdy widmo niebezpieczeństwa może stać się groźnym w przyszłości, każdy, komu szczerze na dalszych losach Towarzystwa zależy, i kto w nim widzi czynnik ogólnonarodowego znaczenia, a przede wszystkim życzliwa mu patriotyczna prasa z obywatelskiego obowiązku winna wskazać błędy i przyczyny złego w tym celu, aby je czym prędzej, i jeśli można, stanowczo usunąć.

⁴ Erazm Jerzmanowski (1844–1909), uczestnik powstania styczniowego, wynalazca, przemysłowiec, działacz społeczny, filantrop.

Jest tych przyczyn kilka. Przede wszystkim dwie główne, za które nie można winić jednostek, bo tkwią one niestety głęboko w narodowym naszym usposobieniu: to nasz osławiony, polski zapal słomiany i wieczne gorączkowe łaknienie nowostek.

Prawdziwym nieszczęściem naszym, że nigdy przy jednej, choćby najważniejszej i najpożyteczniejszej myśli, dla ogólnego dobra, nie potrafimy wytrwać tak długo przynajmniej, dopóki jej nie zapewnimy jakich takich warunków urzeczywistnienia, lecz z wrodzoną lubością rozstrzelujemy się z reguły w pomysłach zarówno, jak i w wykonaniu. W prywatnym życiu przeciętnie zamożnego nawet człowieka kardynalnym warunkiem dobrej gospodarki jest najpierw stosowanie wydatków do dochodów i majątku, po wtóre zaspokojenie potrzeb niezbędnych przed mniej pilnymi, – kto postępuje inaczej, temu grozi ruina, w najlepszym zaś razie osłabienie sił i niemożność osiągnięcia w żadnym kierunku rezultatów dodatnich. Ta zdrowa ekonomicznie zasada ma większe jeszcze w narodowym czy państwowym gospodarstwie i życiu znaczenie, a jest wprost niezbędną dla społeczeństwa, które – jak nasze – potrzeb piekących ma zbyt wiele, a z natury rzeczy, ubogie, nie rozporządza nadmiarem środków do ich zaspokojenia. Szczytną jest niewątpliwie i budującą zasada „mierz siły na zamiary, nie zamiar według sił”, bo w zdrowych organizmach społecznych budzi odwagę do czynów i toruje ludzkości drogę szybkiego postępu, ale w praktyce życiowej postawę racjonalnego, pomyślnego rozwoju daje i dać może tylko gospodarność, która w dobrze zrozumianym interesie ogółu każe z chaosu najrozmaitszych potrzeb wybierać najpilniejsze, aby je zaspokoić i wytężyć w jasno wytkniętym kierunku, a dopiero, uporawszy się z grubsza przynajmniej, z jednym stopniowo przystępuje do spełnienia innych, dalszych zadań, mniej na razie żywotnych. Nas niestety gospodarności takiej w publicznym życiu, systemu w społecznym wydatkowaniu nie nauczyły dotąd jeszcze ani wymowne innych narodów przykłady, ani z własnej przeszłości czerpane smutne doświadczenia. Każda nowość ma dla nas zawsze urok dziwnie pociągający. Nie radzimy liczyć się z faktycznym napięciem niewyrobionej jeszcze należycie ofiarności publicznej, mnożymy bez liku hasła, z których każde następne na koszt poprzedniego część zasobów porywa, a żadne skutkiem koniecznego rozdrobnienia środków w pełnych kształtach ucieleśnić się nie może. Niewyczerpani w pomysłach, za które ofiarny ogół płaci, często mimo woli demoralizujemy społeczeństwo, nie mogąc mu bowiem dać rychło widomych dowodów skuteczności, ofiar, osłabiamy w nim i podkopujemy wiarę we własne siły, a w następstwie zniechęcamy siebie, i innych do pracy dla dobra publicznego.

Zaledwie „Szkoła ludowa” powstała i zaczęła puszczać na gruncie galicyjskim korzenie, zaledwie ogół ludności zaczął na dobre obznajamiać z doniosłymi celami

instytucji i poczuwać się do obowiązku usilnego popierania jej szlachetnych zadań, a już pomysłowa niecierpliwość postarała się o skierowanie publicznej uwagi na inną stronę i o odwrócenie jej tym samym od polskiego *Schulvereinu*. Rodzi się we Lwowie *Fundacja im. Tadeusza Kościuszki*, o celach nieokreślonych, mglistych, niejasnych, brzmiących ogólnikowo, a w rzeczywistości z zadaniami Towarzystwa szkoły ludowej bardzo pokrewnych. Cóż się dzieje? Przez kilka lat toczy się najniepotrzebniejsza konkurencja między dwiema z tego samego pnia wyrosłymi instytucjami, która im obu na niedobre wychodzi. „Szkoła ludowa” ponosi niemały uszczerbek w dochodach i opóźnia się w naturalnym rozwoju, bo strumień patriotycznej ofiarności sztucznie rozdzielony, osłabnąć musiał, a „fundacja” wlece przez czas jakiś swój suchotniczy, gwałtem przedłużany żywot, i kończy go wreszcie fajerwerkiem, który może olśnić maluczkich, ale głębszego ani trwalszego pożytku społeczeństwu nie przyda, a twórców „fundacji” do pewnego stopnia skompromituje. Czy to się godziło? czy można było i czy nie należało uniknąć tego rodzaju wątpliwych sukcesów? Drugi przykład, również wymowny. W intencjach już wyraźniejszy, bo wprost z obozu, dla którego demokratyczne Towarzystwo „szkoły ludowej” było od początku solą w oku, wyszło hasło, na pozór bardzo patriotyczne, powabne, grające na najczulszych strunach serc naszych, hasło centowych składek na *restaurację Wawelu*. Zasadniczo piękna i wzniosła myśl odnowienia wdowim z ofiar całego narodu płynącym groszem, własnymi siłami i bez czyjejkolwiek pomocy starej naszej katedry koronacyjnej, obcą gospodarką zrujnowanej i przywrócenia do pierwotnej świetności zamku królewskiego, dziś w austriackie zamienionego koszary, mieści w sobie bezsprzecznie urok dla nas Polaków porywający i wstrząsający do głębi. I nikt by też zapewne nie miał odwagi jawnie wystąpić przeciw temu hasłu, gdybyśmy 1) nie mieli na dziś do spełnienia zadań stokroć ważniejszych, bo takich, gdzie nie o martwe pomniki przeszłości, lecz o ratowanie żywotnych interesów naszych idzie, gdybyśmy 2) mieli na zbycie miliony i gdyby 3) istniała pewność, że zamek czy kościół w swych dawnych szatach wskrzeszone nie będą musiały służyć znowu kiedyś celom, nie mającym nic wspólnego ani z ich świetnością, ani z ich przeznaczeniem. Tymczasem, jeśli się nie mylimy, żaden z powyższych warunków nie zachodzi. A jednak znowu lekkomyślna pomysłowość dokazała swego: znów rozstrzelono sztucznie ofiarność społeczeństwa i znowu skrzywdzono, tym razem zdaje się świadomie, instytucję „Szkoły ludowej”, a przez nią lud polski, zagrożony na kresach. Gdybyż przynajmniej była jakakolwiek pewność lub prawdopodobieństwo, że cała ta akcja z Wawelem nie będzie poronioną, że do pozytywnych doprowadzi wyników. Niestety jednak rezultat dotychczasowych składek i „rozbijania puszek”, mimo

że je forsują od dłuższego czasu sfery wpływowe, którym agitować łatwo, pono wcale nie świetnie się przedstawia i nie rokuje wielkich nadziei.

Trudno wszakże dziwić się społeczeństwu i oskarżać je, że tak chętnie i bezkrytycznie lgnie do wszelkich, choćby nawet nie z zagranicy importowanych, lecz „krajowego wyrobu” nowostek, skoro ta wada zakorzeniona w nim od wieków. Tym większa natomiast odpowiedzialność spada na przywódców rozmaitego autoramentu i pomysłodawców, którzy mając pretensję do społeczeństwa i znając jego skłonność do przerzucania się z jednej rzeczy w drugą, zamiast poprawiać i leczyć, sprowadzają je sami na błędne tory niepraktycznego rozpraszenia sił. Świadomie czy nieświadomie dopuszczają się przez to czynu karygodnego, nie patriotycznego, bo w skutkach zawsze szkodliwego.

W tym wypadku zresztą nie tylko „Szkole ludowej”, ale pośrednio wyrządzono także krzywdę gimnazjum polskiemu w Cieszynie, które z takim trudem, wśród tylu przeciwności i po tyloletnich staraniach, dzięki zwiększonej ostatnimi laty ofiarności ogółu ze sfery marzeń wreszcie przeszło w rzeczywistość. Zaledwie się to stało, zaledwie w wynajętym budynku otwarto pierwszą klasę dla dziatwy ludu śląskiego, natychmiast nastąpił zwrot najmniej spodziewany, składki na rzecz gimnazjum – zaczęły płynąć o wiele powolniej i słabiej. A przecież nie wolno nam zapominać ani przez chwilę, że to dopiero początek, który wcale jeszcze dzieła nie wieńczy i że dopóki rząd nie obejmie zakładu, we własny zarząd i na fundusz państwowy, – na co się niestety wobec obojętności niedołęstwa Koła polskiego w Wiedniu nie bardzo zanosi, mimo, że ster rządów w państwie austriackim dzierżą ministrowie rodacy – wydatki na utrzymanie i rozszerzenie gimnazjum z każdym rokiem zwiększać się będą, a tym samym społeczeństwo nasze musi się zdobyć na potrzebne środki, bo honor narodu nie pozwala dać upaść tej polskiej strażnicy na kresach [...].

Innych przyczyn zbyt powolnego rozwoju Towarzystwa „szkoły ludowej” szukać należy w nim samym, w jego statutowej organizacji, a po części także w błędach kierownictwa.

Statut Towarzystwa Szkoły ludowej ułożono w ten sposób, aby z jednej strony masy – w ścisłym tego słowa znaczeniu – pociągnąć do współudziału w szeroko pojętej pracy kulturalnej, a z drugiej zapewnić instytucji możliwe prędko trwały byt na przyszłość. Postanowiono zarzucić cały kraj gęstą siecią kół i kółeczek, z których każde w swoim okręgu miało zjednywać Towarzystwu jak najliczniejszych zwolenników w szerokich warstwach społeczeństwa, równocześnie zaś przewidziano potrzebę kapitału zakładowego, nienaruszalnego, który jedynie w odsetkach może służyć do zaspokojenia bieżących potrzeb Towarzystwa,

tj. głównie do pokrywania kosztów budowy i utrzymywania szkół. Ta właśnie zasada nienaruszalności funduszu zakładowego, sama w sobie rozumna i zdrowa, w większych, nie tylko publicznych instytucjach nawet wprost niezbędna, pojęta wszakże trochę skrajnie i jednostronnie, nie licząca się z tzw. psychologią mas, przeszkodziła również do pewnego stopnia szybkiemu rozwojowi Towarzystwa. Przyczynił się do tego mimo woli Zarząd główny, który korzystając z prawa nadanego mu ogólnikowym w tej mierze przepisem statutu, główną uwagę zwrócił na powiększanie wszelkimi możliwymi środkami funduszu zakładowego, a czynił to w niejednokrotnie ujawnionej myśli, że wobec niepewnej trwałości zainteresowania się ofiarnego ogółu Towarzystwem, należy koniecznie zabezpieczyć finansowe podstawy o tyle, aby w danym razie, gdy zwyczajne źródła dochodów nie dopiszą, móc najważniejsze i niejako naturalne jej potrzeby opędzać przynajmniej odsetkami tego trwałego funduszu. Budowano więc utartym zwyczajem na zimnym raczej rachunku z pewnym lekceważeniem innych, moralnej natury czynników, z powątpiewaniem o ich skuteczności i sile. Można się zgadzać lub nie zgadzać na taką, niewątpliwie z szczerego przekonania płynącą zasadą, można w niej upatrywać przesadny, niewytłumaczony pesymizm lub odwrotnie, usprawiedliwioną, chwalebłą nawet troskliwość, oglądającą się praktycznie na „czarną godzinę”, niemniej wszakże trudno zaprzeczyć, że ta praktyka ujemna oddziałała na intensywność rozwoju akcji Towarzystwa. Gdy bowiem znaczną część różnorodnych dochodów zakwalifikowano do nienaruszalnego funduszu zakładowego, uszczuplono tym samym zasoby obrotowe, którymi Towarzystwo głównie działa i działać powinno, uniemożliwiono mu prędkie spełnienie żywotnych zadań, a w następstwie zrażono do instytucji te dla niej tak pożądane masy, które – jak uczy psychologia tłumów – łatwo do rzeczy wzniosłych, nawet abstrakcyjnych zapalić, w stałej atoli ofiarności utrzymać trudno, a można tego dokonać jedynie szybkim dostarczeniem konkretnych dowodów pracy, doraźnym stawianiem widomych pomników materialnych ofiar.

Wprawdzie do tej chwili nie rozstrzygnięto u nas jeszcze ostatecznej kwestii, co Towarzystwu z takim jak „szkoła ludowa” zakresem działania na lepsze wyjść może, czy skrzętna ale krępująca na zewnątrz i wyłącznie prawie na zakładowym kapitale oparta gospodarka, czy też metoda przeciwna, która nie spogląda trwożliwie w niepewną przyszłość, nie ceni zbyt nisko sił własnych, lecz rzuca z odwagą, z zapałem i pełną wiarą w skutek możliwie największe zasoby w wir potrzeb piekących i pilnych. Bądź co bądź jednak dotychczasowe postępowanie Zarządu głównego w łonie samego Towarzystwa spotkało się z krytyką wcale poważną. Podniosły się głosy przeciw kapitalizowaniu funduszy, o tyle niesłuszne,

że o kapitalizacji w ścisłym pojęciu właściwie mowy nie było. Wskazywano atoli wymownie na przykład Czech, których *Matice Skolska* nie rozporządza żadnym w ogóle kapitałem zakładowym, a wszystkie swoje fundusze „lokuje” w budynkach szkolnych i w tych widomych pomnikach swej działalności, jak dowodnie stwierdzono, pozyskuje najlepsze dla celów swoich środki agitacyjne i źródła najsilniejszej propagandy. Powoływano się na podobny ustrój finansowy *Schulvereinu*. Zarząd główny Towarzystwa ostrzegał przed zbytnim optymizmem, wskazywał niewłaściwość „lokacji” funduszy w gmachach szkolnych, które nie tylko dochodów przynosić nie mogą, lecz owszem stałe za sobą pociągają wydatki, tłumaczył, i uzasadniał stanowisko odmiennym położeniem naszym i warunkami, w jakich żyjemy. Ostatecznie drogą wzajemnych ustępstw załatwiono tę sprawę na razie jak *aurea mediocritas* nakazywała: na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu w Krakowie b. r. uchwalono zmianę statutu w tym duchu, że na przyszłość tylko pewne, wyraźnie zastrzeżone dochody, wpływać mają do funduszu zakładowego, który dopóki nie osiągnie maksymalnej cyfry 100 000 zł, ma pozostać nienaruszonym jak dotąd, poza tą wszakże granicą, będzie mógł później według uznania członków służyć na równi z dochodami bieżącymi do bezpośredniego spełniania właściwych instytucji zadań.

Takim sposobem rozwiązano w pewnej przynajmniej mierze pęta, wstrzymujące szybki rozwój Towarzystwa. Jednakże z drugiej strony Zarząd główny cięższy jeszcze zdaniem naszym błąd popełnił w innym kierunku przez to, że od samego niemal początku przyłożył rękę do wyłomu w zasadzie centralizacji funduszy.

Centralizacja taka, przeprowadzona o ile możności bezwzględnie i ściśle przestrzegana jest konieczną, jeżeli Towarzystwo ma się naprawdę skutecznie wywiązywać z swych wielostronnych zadań. Wkładki wszystkich członków i dochody wszystkich kół, po opędzeniu niezbędnych kosztów administracyjnych, powinny w całości wpływać do kasy centralnej i skupiać się w Zarządzie głównym, który jako jedyny gospodarz instytucji i kierownik, mając z natury rzeczy jaśniejszy i bardziej bezstronny niż koła miejscowe pogląd na całokształt jej interesów, musi mieć również możliwość swobodnego, ale i pełnego rozporządzania zasobami według najlepszej swej wiedzy i woli w kierunku potrzeb, z ogólnonarodowego stanowiska uznanych za najpilniejsze i najmniej cierpiące zwłoki. Zarząd główny, odpowiedzialny przed społeczeństwem, powinien był od samego początku dla dobra powierzonego mu Towarzystwa bronić tego prawa, które by mu niewątpliwie większość członków przyznać musiała nawet wtedy, gdyby z jakiegokolwiek strony objawiło się z tego powodu niezadowolenie. Niestety stało się inaczej. Już w pierwszym roku istnienia jedno z kół zażądało od kierownictwa, aby mu wolno

było połowę zebranych przez nie dochodów zatrzymać u siebie i obracać na „cele miejscowe”, a Zarząd główny postąpił o tyle niebacznie, że z daleko posuniętej kurtuazji dla dam (mowa o Kole pań we Lwowie) natychmiast pozwolenia udzielił, choć może później żałować mu wypadło pośpiechu, z jakim to uczynił. Fakt nie mógł pozostać ani tajemnicą ani przywilejem jednego tylko Koła, pociągnął za sobą wnet dalsze, podobne, wyjątek wkrótce przemienił się w regułę, gdyż takie samo ustępstwo musiano po kolei uczynić innym i wszystkim wreszcie Kołom, a w rezultacie do tego doszło, że Towarzystwo jako całość rozporządza właściwie tylko połową dochodów, druga zaś połowa, rozbita na atomy, rozproszona w „celach miejscowych”, ginie właściwie bez śladu i instytucji jako takiej rzetelnego pożytku nie przynosi. Pozbawiając się dobrowolnie, a co gorsza stale, tak znacznej siły finansowej, wyrządzono Towarzystwu dotkliwy uszczerbek, którego bynajmniej nie usprawiedliwia argument, że w ten sposób zachęca się Koła do wydajniejszej pracy w celu przysparzania instytucji dochodów. Fakta zaprzeczyły temu stanowczo, pokazało się nawet, że Towarzystwo znacznie więcej traci niż połowę, nie tylko bowiem cyfra ogólnych zasobów zmniejszyła się ostatnimi czasy, ale jak czytamy w sprawozdaniach, nie wszystkie Koła poczuwają się do obowiązku przesyłania Zarządowi głównemu 50% swych wpływów, i wiele z nich, mimo, że dochody niewątpliwie posiada i mimo energicznych napomnień ze strony władzy centralnej, skarbu Towarzystwa albo wcale nie zasila albo tylko śmiesznie drobnymi kwotami. Kurtuazja dla dam pomściła się więc tym razem fatalnie.

Wierzymy w to chętnie, że przymus odsyłania wszystkich dochodów Zarządowi głównemu mógł się niektórym Kołom, zwłaszcza bardziej oddalonym od centrum instytucji, nie podobać, rozumiemy, że mogli nań sarkać ludzie, najpoczciwsi zresztą, którzy jednak nie oswoili się jeszcze należycie z skomplikowaną organizacją Towarzystwa i nie nabrali jasnego wyobrażenia o jego nie lokalnym, a ogólnie narodowym znaczeniu. Zarząd główny powinien był jednak zaradzić temu bez osłabiania materialnych podstaw „szkoły ludowej”. Systematyczne wyrabianie zdrowych i prostowanie skrzywionych pojęć, wytrwałe rozjaśnianie istotnych zadań i celów Towarzystwa, które nie pozwalają mu ograniczać się drobnymi, miejscowymi interesami, dowodne wreszcie przekonywanie Kół, skłonnych do nieufności, że każda ich skarga, każda potrzeba, jeśli tylko ma głębszą, uzasadnioną słuszność za sobą, może liczyć na pewne – w miarę sił i środków – poparcie kierownictwa, wszystko to odniosłoby niewątpliwie skutek pożądaný, z czasem zaś szeroki ogół członków *musiałby* uznać centralizację środków jako rzecz naturalną i niezbędną. Ostatecznie, w wypadkach wyjątkowych, gdyby to się okazało nieuniknionym, można by temu lub owemu Kołu przyznać nawet pewne, drobne

w tej mierze ustępstwo, szczególnie wskazane względami, byleby to nie wyrodziło się znowu w zasadę dla wszystkich obowiązującą. Zresztą sądzimy, że nie tyle sam fakt odsyłania dochodów Zarządowi głównemu zniechęca ludzi do Towarzystwa, jak raczej bezmyślność niektórych Kół, które poza tą administracyjną manipulacją nie widzą innych zadań przed sobą, takich właśnie, które przewidziane skutkiem, urzeczywistniać się dają łatwo w grupach miejscowych bez żadnego nakładu finansowego lub kosztem niewielkim. Poniżej jeszcze o tych zadaniach wspomnimy, tu tylko stwierdzamy z ubolewaniem błąd popełniony, który na przyszłość, choćby to wielkie przedstawiało trudności, trzeba będzie naprawić koniecznie, w imię dobra i pomyślnego rozwoju Towarzystwa.

Nie potrzebujemy zdaje się zapewniać, że w wytykaniu powyższych usterek i błędów nie kieruje nami chęć szkodenia najpoważniejszej z polskich instytucji kulturalnych w Galicji, lecz przeciwnie, najszczerza dla niej życzliwość, która z prawdomównością śmiało chyba pogodzić się może i winna. Gdyby nie te usterki i błędy, jesteśmy głęboko przekonani, że Towarzystwo „Szkoły ludowej” miałoby dziś już o wiele silniejsze podstawy materialne i wszechstronną działalność, mogłoby zaimponować nie tylko swoim, ale i obcym. Chcąc wszakże mieć dokładny i prawdziwy obraz Towarzystwa nie godzi się patrzeć na nie wyłącznie przez pryzmat stron ujemnych. Słuszność nakazuje podnieść równocześnie i wskazać dowody jego działalności naprawdę dodatniej i płodnej, które silnie przeciwważają tamtym, budzą otuchę, rozpraszają obawy i zapowiadają coraz to pełniejszy rozwój w przyszłości.

Na szczerze przede wszystkim uznanie zasługuje przebijająca się w dotychczasowej działalności Zarządu głównego świadomość znaczenia kresów i poczucie potrzeby chronienia ich od zagłady. Baczną uwagę od samego niemal początku zwrócono na wschodnie i zachodnie zagrożone pogranicza polskości. Pierwszą szkołę ludową otrzymała od Towarzystwa stara osada mazurska w Ulicku Sredkiewicz, koło Magierowa. Szkoła ta imienia Tadeusza Kościuszki, znakomicie zorganizowana, daje przeszło 80 dzieciom polskim naukę i wychowanie w ojczystym języku, pod troskliwą opieką sumiennej, oddanej swemu zawodowi nauczycielki rozwija się ze wszech miar pomyślnie, służyć może za godny naśladowania wzór szkoły, pod każdym względem urzędzonej wzorowo. To samo da się powiedzieć o dwóch innych przybytkach oświaty, już wykończonych w Hołoskowie (pow. nadwórniański), rodzinnym miejscu poety Franciszka Karpińskiego i w Dołhy Wojniłowskiej koło Rohatyna. Nie koniec na tym. Raz podjęta akcja w kierunku budowy szkół nie ustaje, lecz płynie w dalszym ciągu coraz to szerszym korytem, a co szczególne, że właśnie wtedy nabiera większej energii i ruchliwości, gdy

wskutek chwilowego omdlenia ofiarności ogółu dochody Towarzystwa dotkliwie zmniejszać się zaczęły. Świadczy to bądź co bądź o zdrowym powiewie w kierujących sferach instytucji. Delejów i Laszki, Łukowiec Wiśniowski, Jeziorko, Chromochorob, te wysepki mazurskie w ruskim morzu rozsiane, są najbliższymi z kolei etapami, na których szczytna idea szczepienia dusz polskich w wynaradawianej dziatwie ma się urzeczywistniać. Nie wchodzi tu w rachubę liczne zasiłki biednym gminom na budowę szkół udzielane pod warunkiem, że język polski pozostanie w nich wykładowym. Nie zapomniano również o Bukowinie, gdzie ludność nasza wtłoczona między Rusinów, Rumunów i Niemców, z największym wysiłkiem byt swój narodowy utrzymuje. Staraniem Towarzystwa zorganizowano tam do tej pory w dwóch miejscowościach (Seret i Suczawa) naukę polskiego języka, co jeśli ma być zapowiedzią dalszej, szersze kręgi obejmującej akcji, przyjąć należy z zadowoleniem.

Na zachodnich kresach, szczególnie na Śląsku, budowie szkół polskich przeszkadzają poważne trudności miejscowe. Można by je pokonać i usunąć, ale potrzeba na to znacznych nakładów pieniężnych. Zapewne brak sił dostatecznych nie pozwolił na razie organizować szkół dla dziatwy, na którą, jak wiadomo, nie tylko Niemcy, ale i Czesi ostrzą sobie zęby. Zarząd główny Towarzystwa „szkoły ludowej” jedyne dotychczas dowody pamięci o Śląsku dawał przez mniej lub więcej szczerze zasilanie kilku tamtejszych czytelników polskich. Pomoc ta jednak nie stoi w żadnym stosunku do olbrzymich potrzeb Śląska jako dzielnicy kresowej, zaniedbanej przez nas i opuszczonej od wieków. Prawda. Każdy grosz tam rzucony, każda posłana tam książka, przynosi wysoki procent moralny i nie ginie bez śladu. Ale od instytucji, którą dla ratowania kresów powołano do życia, można i trzeba żądać bezwarunkowo więcej. Budowa szkół polskich na Śląsku jest rzeczą nagłą, zwłaszcza wobec istniejącego już gimnazjum polskiego w Cieszynie, które wszakże wymaga odpowiedniego przygotowania dziatwy w ojczystym języku, skoro zaś dziś jeszcze Towarzystwo brakiem sił materialnych pętane, nie może się zerwać do większych lotów, to należałoby przystąpić na razie przynajmniej do tworzenia polskich ochronek na Śląsku, które znacznie mniej kosztują, a pożytek przynoszą zbawienny i trwałe, gdyż dziatwa w dźwięki mowy polskiej od najmłodszego wsłuchana wieku stawiałaby się odporną na wszelkie wpływy obce i później, przy pewnej jeszcze pomocy z zewnątrz, nie zatraciłaby poczucia narodowego w szkołach niemieckich lub czeskich. Rzecz dziwna, że Zarząd główny dotąd o tym nie pomyślał. *Schulverein* łoży na ochronki tysiące, bo też Niemcy doskonale rozumieją, jak cenny materiał przedstawia najmłodsza dziatwa, jak ważny czynnik narodowy urobić z niej można łatwym stosunkowo sposobem.

Czynnika tego i nam lekceważyć nie wolno, przeciwnie we własnej obronie, we własnym interesie godzi się nim jak najtroskliwiej opiekować.

O gęsim gospodarowaniu się Niemców w powiecie bialskim wspomnieliśmy już poprzednio. Uderzyć nam się w piersi, żeśmy sami długoletnim niedbalstwem naszym dopomogli bezczelności kulturtregerów przybrać tak wielkie rozmiary. Pomimo, że w samym mieście Biała, według dat urzędowych jest 26% Polaków, w graniczącej z nią gminie w Lipniku 41%, a w sąsiednich Komorowicach mieszka ludność prawie wyłącznie polska, nie ma tam do tej pory ani jednej szkoły ludowej, w której by po polsku nauczano. Zdawałoby się, że szkoła taka nie tylko istnieć powinna od dawna, ale nawet mogłaby być jako zakład publiczny utrzymywaną kosztem kraju lub gminy, byleby miejscowa ludność polska energicznie upomniała się o swoje prawa. Tak nakazywałaby przypuszczać zdrowa logika, wierząca w sprawiedliwość społeczną. A jednak, wstyd wyznać, w powiecie bialskim nie ma dziś o tym mowy dzięki austriackim ustawom szkolnym, które pozwalają reprezentacjom gminnym samodzielnie decydować o języku wykładowym w szkołach publicznych. Zarządy gmin Białej i Lipnika spoczywają zaś właśnie w ręku Niemców, którzy szczególnie wrogo dla polskiej ludności usposobieni, ani słyszeć o tym nie chcą, żeby jakkolwiek nie niemiecka szkoła publiczna na ich terytorium powstała. W takich warunkach nie było więc innej rady jak pomyśleć o założeniu tam polskiej szkoły prywatnej. Po dłuższej rozwadze Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej” postanowił myśl tę wykonać: nie zrażono się trudnościami ani ciężarem, jaki to za sobą pociąga, zakrzątnięto się żwawo, wykołatano z kilku stron znacznieszą pomoc finansową, zakupiono odpowiedni grunt, wypracowano plany i posunięto sprawę już tak daleko, że, jak słyhać, wspaniały gmach sześcioklasowej szkoły polskiej w Białej będzie mógł w przyszłym roku otworzyć działwie naszej podwoje. Doprowadzając do skutku to dzieło doniosłego znaczenia, „Szkoła ludowa” pozyska jeden uczciwie zapracowany tytuł więcej do żądania ofiarnej nadal pomocy całego społeczeństwa. Nie wątpić, że „propaganda czynu” opłaci się Towarzystwu sowiciej niż najgorętsze odezwy, zwiększając zaś środki materialne, da mu zarazem możność rozwijania z czasem o wiele wydatniejszej działalności, która stopniowo coraz to szersze kręgi zataczać powinna.

Pragnąc sumiennie wypełnić ramy statutu, który dozwala działać w całym państwie austriackim, nie zawadziłoby też może kiedyś przypomnieć sobie biednych, opuszczonych Słowaków węgierskich i w ogóle nieco uważniej przyjrzeć się tamtej stronie Tatr i Karpat. Niwa to wdzięczna i żyzna, choć ogółowi naszemu zupełnie nieznana. Pod względem kulturalnym byłoby tam niejedno do zrobienia, a pod narodowym do zyskania bardzo wiele. Nie śmiemy czynić zarzutu Zarządowi

głównemu, że nie wyrzął dotąd poza granice Galicji i Śląska, bo go dostatecznie tłumaczy brak środków i sił, za słabych dziś jeszcze nawet do zaspokajania potrzeb najbliższych. Nie zachęcamy też do zgubnego przerzucania się na dalsze pola pracy, dopóki dom własny nie będzie oczyszczony i w węglach swoich wzmocniony. Silną jednak w nas wiara, że Towarzystwo „Szkoły ludowej” pod umiejętnym kierownictwem ludzi, świadomych jego ogólnopolskiego znaczenia, podobnie jak Macierz u Czechów, stanie się u nas niedługo instytucją najpopularniejszą i rósć będzie potężnie. W tej myśli zwracamy uwagę na obowiązki, które wykonać w dalszej może dopiero przyszłości wypadnie, o których wszakże pomyśleć i dziś już nie zaszkodzi. Na koniec kilka słów jeszcze pod adresem zarządów tzw. „Kół miejscowych”. Głównym ich obowiązkiem jednać instytucji członków, przysparzać jej dochodów, zasilać jak najobficiej kasę centralną. Poza tą wszakże czynnością administracyjnej natury, w praktyce bądź co bądź niezbyt zachęcającą i wdzięczną, jest cały szereg zadań pięknych, żywotnych, leżących u nas dotąd odłogiem, których zapełnienia od Zarządu głównego żadną miarą wymagać nie można, a które, jakby stworzone dla takich właśnie grup miejscowych jak Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej”, łatwo z niewielkim nakładem trudu i ofiar materialnych, więc bez finansowego uszczerbku dla całej instytucji, urzeczywistnić się dają. Na dowód, jak małymi środkami stosunkowo wielkie osiągnąć można rezultaty, niech służą przykłady prób, stwierdzonych już do pewnego stopnia pomyslnym doświadczeniem.

Mniej więcej od roku istnieją w Krakowie bezpłatne wypożyczalnie książek, obecnie w liczbie trzech pod bezpośrednim zarządem i opieką tzw. „Koła trzeciego”. Rozwój ich w krótkim czasie przeszedł najśmielsze oczekiwania. Apetyt na pokarm duchowy w niższych warstwach miejskiej ludności, które najwięcej dostarczają czytelników, jest tak silny, że wypożyczalnie podołać mu nie są w stanie. Wpływ ich, zbyteczna zapewniać, nader zbawienny. Słysząc, że zachęczone dobrym wynikiem, w ślady krakowskiego Koła wstąpić zamierza już lwowskie Koło pań, to samo zaś uczynić powinny bez straty czasu wszystkie Koła Towarzystwa w miejscach swoich siedzib. Dodać wypada, że wypożyczalnie krakowskie wcale prawie finansowego budżetu „Szkoły ludowej” nie obciążają, członkowie bowiem obsługują je bezinteresownie w lokalach użyczonych przez miasto, a książek najrozmaitszych treści dostarcza ofiarność prywatna, zadowolona z dobrego uczynku. W najmniejszym miasteczku galicyjskim na podobnych warunkach zorganizowana wypożyczalnia mogłaby rzetelnie oddawać usługi. Czyż nie warto poświęcić trochę dobrej woli i zapału tej uśmiechającej się pracy kulturalnej, która

z pewnością wiele by się przyczyniła do podniesienia z czasem opłakanego dziś poziomu umysłowego miast i miasteczek?

Inny przykład nie mniej wymowny. Koło męskie w Krakowie otworzyło w dniu 3 maja b.r. pierwszą szkołę dla dorosłych analfabetów. Znów rezultaty świetne. Urządzono na próbę jeden oddział, który wszakże już po dwóch miesiącach okazał się za szczupłym dla pomieszczenia „uczniów” łaknących duchowego pokarmu. Uczniowie ci rekrutują się z najniższych warstw społecznych, z tzw. prostego ludu. „Szkoła” nic nie kosztuje, uproszeni nauczyciele wykładają bezinteresownie, a niezbędne czynności administracyjne załatwiają członkowie Towarzystwa. Takie same „szkoły” powinny by według gotowego już wzoru powstać wszędzie, gdziekolwiek istnieją Koła miejscowe. Wszędzie potrzeba ich zachodzi. We Lwowie, jak dowodzą rządowe wykazy (po odliczeniu dzieci) znajduje się przeszło 35 000 ludzi nie umiejących czytać i pisać. W prowincjonalnych miastach procent analfabetów znacznie jest wyższy. Jest więc dla kogo pracować, a praca taka, nie mówiąc nawet o wewnętrznym zadowoleniu, jakie daje i dla którego też nieraz potrudzić się warto, ale pod firmą Towarzystwa „szkoły ludowej” przedsięwzięta, stworzyłaby sama przez się siłą dla celów tej instytucji propagandę i popularyzowałaby ją znakomicie.

Największych dzieł początki bywały zawsze słabe i niepokaźne. Takimi początkami u nas są niewątpliwie szkoły dla analfabetów, torują wszakże drogę dalszym, na szeroką skalę zakreślonym planom i mimo woli przywodzą na myśl potrzebę systematycznego zorganizowania w przyszłości stałych popularno-naukowych kursów na wzór tzw. uniwersytetów ludowych, które w Anglii, Danii, Szwecji, Ameryce północnej ustaloną już mają sławę i olbrzymim cieszą się powodzeniem. Nie pojmujemy, dlaczego by uniwersytety ludowe miały być i dla nas ideałem niedoścignionym. Tam, gdzie istnieją szkoły wyższe i średnie, gdzie więc można znaleźć gotowy materiał odpowiednich sił nauczycielskich, urządzenie podobnych kursów, wolnych od wszelkiego zabarwienia polityczno- lub społeczno-agitacyjnego, hołdujących jedynie celom naukowym, nie powinno i nie może poważnych przedstawiać trudności. Niech tylko zarządy „Kół” wezmą się czym prędzej do takiej właśnie roboty, niech zakładają na razie bezpłatne wypożyczalnie w całym kraju i szkoły dla analfabetów, niech się zaogni szlachetne między nimi współzawodnictwo, niech się prześcigają wzajemnie nie tyle w pomysłach, ile w praktycznym, wszechstronnym ich wykonaniu, a zgłuchną niewieście żale na brak poparcia u ogółu i wśród wytężonej pracy nie przyjdzie nikomu nawet na myśl powstawać na konieczną centralizację funduszy, przeciwnie, wszyscy błogosławić

ją będą jako dźwignię, na której „szkoła ludowa” wzniesie się do wyżyn, o jakich założyciele marzyć nawet nie śmieli.

II. Czytelnie ludowe

Obok dobrze zorganizowanych szkół ludowych dalszym, nie mniej ważnym środkiem szerzenia i pogłębiania oświaty są czytelnie. Szkoła sama żadną miarą wystarczyć nie może, ona zresztą nie daje nawet oświaty w ogólnym, obszernym tego słowa znaczeniu, tylko przygotowuje grunt pod jej zasiew późniejszy. Wpływ szkoły trwa stosunkowo krótko i odnosi się wyłącznie prawie do dziatwy, którejkolwiek i pojęcia wymagają szczegółowych, właściwych im środków pedagogicznych. Działwa w szkole wychowuje się raczej niż uczy, a w najlepszym razie wynosi z niej zaledwie podstawę dalszego kształcenia się, tj. znajomość czytania i pisania, prawdziwą zaś oświatę, tę, która uświadamia, kształci i uobywatelnia, zdobywać musi dopiero w następnych latach, zarówno czytaniem książkowym, jak przez doświadczenie życiowe, utrwalając w sobie, rozwijając i uzupełniając pierwotne, elementarne wiadomości, z szkolnej książki czerpane. Tu właśnie pomoc czytelnicy jest prawie niezbędna, a zawsze wielce pożądana. Chodzi o to, żeby młodzież nie zatracala pierwszych początków wiedzy w szkole nabytych, lecz żeby mogła rozszerzać stopniowo swój widnokrąg umysłowy, wyrabiać w sobie ochotę życiową i zdrowy pogląd na świat, odnosić z pokarmu duchowego korzyść dla siebie, przetrawiać go własnym rozumem i dojść wreszcie do tego stopnia oświaty, aby zrozumieć, że wszystko, co wie, umie i może, oddawać winna na usługi społeczeństwu, dla dobra ogółu. W ten sposób dopiero wychowawczy wpływ szkoły, poparty i utrwalony kształcącym wpływem czytelnicy, staje się naprawdę realnym i w skutkach zbawiennym.

Poprzednio już, omawiając statut Towarzystw Szkoły Ludowej, wspomnieliśmy, że statut tej instytucji między innymi środkami działania wskazuje jej także zakładanie czytelni. „Szkoła ludowa” wszakże, powołana przede wszystkim do skutecznego plewienia chwastów wynaradawiających nasza niwę, z natury rzeczy zwracać musi główną uwagę na swe istotne, naglące, z ogólnonarodowego stanowiska ważniejsze zadania, a czytelniami posługiwać się może rzadziej, nadprogramowo niejako i tam jeno, gdzie wobec wrogich żywiołów lud nasz rychłej potrzebuje ochrony, a gdzie stawianiu szkół polskich przeszkadzają na razie poważne trudności miejscowe. Z dotychczasowej działalności Zarządu głównego Towarzystwa Szkoły ludowej przebiega też niedwuznacznie rezerwa w zakładaniu czytelni, pewien system

w tworzeniu ich wyłącznie na kresach śląskich. I słusznie. Rozpraszenie bowiem niełatwo zdobywanych zasobów na czytelnie w kraju, krępowałyby swobodę działania instytucji w innych, donioślejszych kierunkach, jej samej wcale zbyteczną konkurencję w dziedzinie pracy, którą inne Towarzystwa, wyłącznie czytelniom poświęcone, od lat kilkunastu już nie bez powodzenia uprawiają. Całokształt zresztą oświaty ludowej jest tak wielki, że jedna instytucja, nawet stokroć od dzisiejszej naszej „Szkoły” zasobniejsza, nie byłaby po prostu w stanie objąć go własnymi siłami i wypełnić obfitą treścią. Wszędzie, a tym bardziej tu, w naszych zwłaszcza warunkach, wskazany podział pracy czyni ją lżejszą, produkcyjniejszą i pewniej prowadzi do celu.

Towarzystwa zakładania czytelni ludowych i roztaczania nad nimi pieczy powstały w Galicji na wzór podobnych, starszych nieco instytucji w Wielkopolsce, przed lat czternaście, równocześnie z Towarzystwem kółek rolniczych. Były to czasy szczególnie żywo rozbudzonego ruchu na polu oświaty i dobrobytu ludu. W r. 1882 powstaje najpierw Towarzystwo „Oświaty ludowej” we Lwowie, Kraków nie daje się wyprzedzić i w tym samym roku podobną zakłada instytucję, a za tym przykładem idą wnet większe miasta prowincjonalne, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Nowy Targ, Tarnów. Nie wszystkie te instytucje uchowały się, prowincjonalne po większej części w powijkach jeszcze zakończyły swój żywot, a dwie tylko, stołeczne, przetrwały szereg lat i mimo nie najpomyślniejszych warunków rozwoju, dziś już wykazać się mogą dorobkiem, który bądź co bądź na uwagę zasługuje. Treściwe przedstawienie dziejów każdego z tych Towarzystw, jednakże mających cele i mniej więcej tymi samymi zdążających ku nim drogami, posłuży nam do wysnucia na końcu kilku ogólnych uwag, które odnosić się będą do całej dotychczasowej akcji na polu czytelni ludowych w Galicji. Przegląd nasz rozpoczniemy od krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, raz dlatego, że instytucja ta, niewątpliwie z podobnych najruchliwsza, stosunkowo najwięcej dotąd w omawianym kierunku zdziałała, po wtóre, że w rozwoju swym przechodziła fazy charakterystyczne, których wytłumaczenia szukać należy w specjalnej atmosferze duchowej Krakowa.

Myśl założenia w Krakowie Towarzystwa oświaty ludowej, podniesiona najpierw w ścisłym gronie ludzi dobrej woli, a następnie na dwóch wcale licznych zgromadzeniach, których „obszerna sala rady miejskiej pomieścić nie była w stanie”, zamieniła się rychło w czyn. Z początkiem kwietnia 1882 roku ułożono statut, w miesiąc później uzyskano pozwolenie władz, a z dniem 25. czerwca pierwszy wydział Towarzystwa pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Ferdynanda

Weigla⁵ rozpoczął energiczną działalność. „Zapał dla sprawy rośnie – czytamy w sprawozdaniach ówczesnych – z różnych stron kraju od osób bardzo poważnych, duchownych i świeckich, otrzymuje Wydział życzenia «Szczęść Boże» i zapewnienia, że instytucja dla ludu tak pożyteczna, zawiązała się na czasie, że jest niezbędną i godną poparcia”. Od pierwszej chwili Towarzystwo kieruje się zasadą oddziaływania na lud w duchu narodowo-religijnym, na religijność zwłaszcza szczególnie kładzie nacisk. Przy zakładaniu czytelni ucieka się do pośrednictwa proboszcza, szkoły i dworu, „uznając za rzecz konieczną współdziałanie tych trzech w gminie czynników”. I rzeczywiście, zarówno księża, jak nauczyciele ludowi garną się z ochotą pod sztandar „oświaty ludowej”, biorą czynny udział w otwieraniu czytelni, zgłaszają się licznie do kierowania niemi. Pierwsze doroczne sprawozdanie Towarzystwa wykazuje 1100 członków, a 29 założonych czytelni i bezpłatnych wypożyczalni. Wydział wszakże nie zadawała się tym jednym kierunkiem działania, zwraca się od początku na praktyczną stronę kształcenia ludu, otwiera przy jednej ze swych szkół podmiejskich kurs ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelarstwa z ogrodem wzorowym, kurs rolnictwa przy drugiej, rozdziela między kierowników kilku szkół kwoty pieniężne na naukę robót kobiecych, zastosowanych do potrzeb ludu wiejskiego, urządza wreszcie kurs języka polskiego dla dorosłej młodzieży handlowej w Krakowie, uchwała wnieść petycję do Sejmu [...].

Wszystko więc zrazu zapowiada się pięknie. Szybko jednak przebojem niejako zdobyta popularność rokuje Towarzystwu rozwój pod każdym względem pomyślny, śmiały ton męskiej inicjatywy zjednywa mu powszechną sympatię. Alіści nagle, jak grom z jasnego nieba, pada na młodą, Bogu ducha winną instytucję – kłątwa. Z datą 22 stycznia 1883 r. pojawia się kościelne *Notificationes*, w których biskup konsystorz krakowski⁶ przestrzega duchowieństwo diecezji, aby nie brało udziału w pracach Towarzystwa, gdyż „nie ma ufności, że Towarzystwo działać będzie na lud wiejski w duchu ściśle katolickim [...]”.

Okólnik ten wywarł niemałe wrażenie. Na razie nie umiano sobie nawet wytłumaczyć powodów, dla jakich został wydany, działalność bowiem instytucji w niczym w ogóle „ducha ściśle katolickiego” nie obrażała, przeciwnie, Wydział Towarzystwa, jak zaznaczyliśmy wyżej, dla pozyskiwania możliwie najszerszych warstw, a nie zrażania nikogo, silniej może nawet niż potrzeba było, akcentował swą katolickość i stwierdzał ją czynami. Zasiadali w nim ludzie najrozmaitszych

⁵ Ferdynand Weigel (1826–1901), adwokat, prezydent m. Krakowa 1881–1884.

⁶ Albin Dunajewski (1817–1894), biskup krakowski od 1879.

przekonań politycznych, skrajni klerykali w rodzaju ks. Chotkowskiego⁷, zdecydowani demokraci Asnyk, Romanowicz, umiarkowani zachowawcy i postępowcy, czerwoni i biali. Wszyscy się tu łączyli, podając sobie dłoń do wspólnej pracy na neutralnym terenie oświaty ludowej. Wszystkim jednak obcą była pierwotnie chęć wyzyskiwania Towarzystwa w celach stronnicych. Mimo to zaprzeczyc się nie da, że instytucja jako taka miała cechę wybitnie demokratyczną, a faktycznie dominujący w niej wpływ żywiołów postępowych napełniał strachem polityków z obozu Stańczyków i był im solą w oku. Upozorowana kościelnymi względami „Przestroga” do duchowieństwa, które żarliwie solidaryzować się zaczęło z ideą Towarzystwa, w pomysle swym miała cele na wskroś świeckie. Wyzierało z niej ostrze zamachu na instytucję, która do tej pory nie czuła na sobie błogosławieństwa stańczykowskiej komendy. Nie tyle „duch ściśle katolicki”, jak raczej chęć opanowania Towarzystwa, oddania go pod rozkazy stronnictwa, narzucenia mu wrogich cech wyznaniowych, bez których śmiało obejść się mogło, była istotną, prawdziwą pobudką do tego sprytnie obmyślonemu zamachu. Dalsze dzieje przekonały, że tak było w rzeczywistości.

Okólnik biskupi od razu wyrządził Towarzystwu dotkliwą szkodę. Prerażone duchowieństwo zaczęło się usuwać od udziału w otwieraniu czytelni ludowych, a gorliwsi w posłuchu dla władzy kościelnej księża uznawali nawet za stosowne z ambon piorunować na czytelnie, przez „masonów” zakładane. Wydział Towarzystwa próbował z początku rokowań z konsystorzem. Przedłożono mu obszerny memoriał, wyjaśniający intencje Wydziału i faktyczny stan rzeczy. Odpowiedź brzmiała nieprzychylnie. Gdy wreszcie sprawa przybierać zaczęła obrót coraz mniej pomyślny, a spór z biskupem zaostrzał się nie na żarty, odwołał się Wydział do ogólnego zgromadzenia członków, które na wniosek dr. Henryka Jordana uchwaliło wysłać do księcia kościoła deputację z przyrzeczeniem, że prezesem Towarzystwa stale na przyszłość będzie ksiądz, a w statucie zamieszczoną zostanie wyraźna wzmianka, iż „działalność Towarzystwa na lud będzie zgodną z zasadami wiary katolickiej”. W samej rzeczy też deputacja taka, z ówczesnym wiceprezesem dr. Adamem Asnykiem na czele, udała się do biskupa, który na tych warunkach przyrzekł poparcie. Na najbliższym zgromadzeniu walnym wybrano przewodniczącym ks. Pelczara⁸ (który godność tę dotychczas piastuje), „niebezpieczne” żywioły

⁷ Władysław Longin Chotkowski (1843–1926), duchowny rzymskokatolicki, historyk Kościoła, prof. UJ.

⁸ Józef Sebastian Pelczar (1842–1924), duchowny rzymskokatolicki, teolog, rektor UJ 1882–1883, nast. biskup przemyski.

z Wydziału usunięto, przeprowadzono zmianę statutu i przyjęto nadto zasadę, że w Wydziale zasiadać ma raz na zawsze po dwóch przedstawicieli duchowieństwa i nauczycielstwa ludowego.

Od tej chwili krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej stało się instytucją wyznaniową, silnie zabarwioną konserwatyzmem. Dopomogli do tego bezsprzecznie „demokraci” krakowscy swą przesadną, zbyteczną i zasadniczo szkodliwą powolnością wobec samowolnych, nieusprawiedliwionych niczym uroszczeń. Kapitulując bez oporu, popełnili błąd nie do darowania, sami się bowiem przez to pośrednio przyczynili do skrzywienia przewodniej idei Towarzystwa, z wyłączością wyznaniową nic nie mającej wspólnego do przeobrażenia instytucji w narzędzie stronnich zakusów. Mniejsza o to, że dali sobie z rąk wydrzeć własne swoje dzieło, ważniejsza, że zaprzepaścili zasadę, wyrządzając tym samym Towarzystwu jak najgorszą przysługę. Prawda, że okólnik biskupi pozbawił instytucję na pewien czas poparcia ważnego czynnika, jakim jest duchowieństwo po wsiach, ale pospieszna kapitulacja Wydziału odstręczyła od Towarzystwa cały, nieklerykałny ogół inteligencji, niemniej szczerze sprzyjającej ludowi, a co gorsza, torowała drogę mniemaniu, że cokolwiek nie nosi na sobie piętna wyznaniowo-konserwatywnego, potępionym być musi i ostać się nie może. Zapewne nie pora dziś wytykać błędy sprzed lat kilkunasu i stare przypominać grzechy, chodzi atoli o czerpanie ze zmarnowanej przeszłości nauki na przyszłość lepszą. Ówczesny Wydział, świadom niesłuszności krzywdzących go ataków, gdyby był dalej robił swoje i w wytkniętym pierwotnie kierunku postępował śmiało naprzód, nie oglądając się na boki, na żadne nie zważając szykany, byłby niewątpliwie przetrwał z tryumfem i przełamał w końcu niechęć władzy biskupiej. Czyny byłyby ją przekonały najlepiej, że w czytelnich przez Towarzystwo zakładanych, absolutnie nic nie ma zasadom kościoła wrogiego, i byłyby ją zmusiły wreszcie prędzej czy później usposobić dla instytucji życzliwie. Tymczasem zdobyto się na krok bardzo ryzykowny, poddano się bez protestu, mimo woli pozorami słuszności usprawiedliwiono niezasłużoną klątwę i niebacznie oddano Towarzystwo na pastwę stronnictwa, które zasadniczo oświacie ludu niechętne, żadnej nie dawało rękopami, że instytucja rozwijać się będzie dalej swobodnie w kierunku naprawdę patriotycznym i kulturalnym.

Wydział przyjął dobrowolnie czarę upokorzenia i wypić ją musiał do dna. Mimo, że stało się zadość wszystkim pretensjom konsystorza biskupiego i mimo, że uzyskano wreszcie słowne przyrzeczenie poparcia, przez dwa lata trzeba było czekać na odwołanie kurendy. Przez ten czas Towarzystwo chyli się do upadku. Liczba członków spada do połowy. Z drugiej strony wymierza na instytucję cios równie dotkliwy krajowa Rada Szkolna, zabraniając używania izb szkolnych pod

jakimkolwiek pozorem na cele Towarzystwa. Skutkiem tego zakazu, mającego swe źródło podobnie jak wyżej wspomniany okólnik w zakulisowej robocie stańczyków, traci Towarzystwo znaczną liczbę nauczycieli ludowych, którzy zrzekają się kierownictwa czytelni i nie chcą ich w budynkach szkolnych umieszczać. Przez to cierpią nie tylko czytelnie już założone, ale opóźnia się także zakładanie dalszych, tym bardziej, że w gminach wiejskich jedynym niemal miejscem dla czytelni jest szkoła, a jedynym zdolnym kierownikiem nauczyciel. Wydział wnosi przeciw rozporządzeniu rady szkolnej pokornie motywowany protest, lecz załatwienie próby o cofnięcie zakazu dłuższej ulega zwłoce.

Mija rok 1884, a konsystorz biskupi zarówno jak rada szkolna uparcie milczą. Dochodzi do tego, że nawet ksiądz prezes, zniecierpliwiony bezowocnym czekaniem na *probatur* biskupa, rezygnuje chwilowo z godności swojej. Rozporządzeniem z dn. 8. kwietnia 1885 dopiero konsystorz biskupi zaznacza łaskawie, że „Towarzystwo weszło na drogę prowadzącą do celu, jakiśmy wskazali, a gdy obecnie i statut żądanie zmiany uwzględnił, możemy spokojnie polecić Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie jako zasługujące na pełne zaufanie, przeto duchowieństwo diecezjalne zechce udzielić poparcia znacznej działalności Towarzystwa, wziąć w pracach jego czynny udział, skoro o to wezwanym będzie”.

Wkrótce potem rada szkolna krajowa przychylniejsze zajęła stanowisko, udzielając dla każdej czytelni z osobna zezwolenie używania sal szkolnych. Towarzystwo odetchnęło więc wreszcie spokojniej.

Nastąpił w dziejach krakowskiej „Oświaty ludowej” okres błogosławionego spokoju i niczym nie zmaćonej ciszy, która rozwojowi Towarzystwa zdawała się sprzyjać. Biskup nie tylko gniewać się przestał, ale przyjął nawet ofiarowany mu przez walne zgromadzenie członków dnia 3 czerwca 1885 r. protektorat nad instytucją, a z nim oczywiście obowiązek gorliwego popierania jej celów. Ci, dla których przeszłość Towarzystwa była nie dość „katolicką”, a zanadto „czerwoną”, mieli obecnie sposobność świetnego popisu. Zostawiono im wolne pole z pełną swobodą działania, oddano im warsztat nadający się doskonale do „pracy organicznej”. Wprawdzie od chwili, kiedy skrzywiwszy myśl przewodnią instytucji, rzucano ją na zwodnicze fale partyjnych odmętów, nie mogło już być mowy o prawdziwie kulturalnym spełnianiu jej zadań, należało się jednak spodziewać, że stronnictwo „ładu i porządku”, opanowawszy tak łatwym sposobem ważny posterunek, poczuciem honoru bodaj wiedzione, szczerze Towarzystwem się zajmie, otoczy je troskliwą opieką, oprze na trwałych podstawach materialnych i wydatną pracą starać się będzie przynajmniej upozorować rzekomą swą życzliwość dla ludu. Niestety i te nadzieje zawiodły, a okres kilkunastoletniej konserwatywno-wyznaniowej

gospodarki w Towarzystwie krakowskim dostarczył aż nadto dowodów, że pojęcie galicyjskiego konserwatysty *vulgo* Stańczyka z pojęciem ofiarności i pracy obywatelsko-społecznej prawie, że trudniej pogodzić niż ogień z wodą. Prawda, nie minął ten szereg lat bezowocnie, rozwój Towarzystwa w cyfrach przedstawia się, ostatnimi czasy zwłaszcza, coraz to poważniej, działalność jego w rozmaitych obraca się kierunkach, jest nawet ruchliwszą i skuteczniejszą niż w innych, podobnych instytucjach, wszystko to jednak, co dotąd zrobiono dobrego, najpierw jest śmiesznie drobnym wobec środków, jakie Towarzystwu dać mogli i powinni byli jego nowi, duchowni i świeccy protektorowie, rozporządzający wpływem i groszem, po wtóre zaś nie może być żadną miarą poczytane za zasługę stronnictwu, które samo najmniej się do tych, względnie wielkich sukcesów przyczyniło. Podporą instytucji pozostały, jak dawniej, żywioły na ogół nie stańczykowskie: nieznaczna garstka inteligencji miejskiej, nauczyciele ludowi, księża po wsiach. Liczba członków pomimo gorących nawoływań i odezw, utrzymuje się stale na wstydliwie niskim poziomie cyfry pięciuset. Przybywają nowi, ustępują dawni, tych wszakże, którym stosunkowo najłatwiej wesprzeć instytucję, których to moralnym obowiązkiem ze względu na „wyższe” stanowiska, jakie w społeczeństwie zajmują, na próżno by szukał między członkami. W r. 1889 obudziło się na chwilę jakieś współczucie „dobrze urodzonych” dla oświaty ludowej. „Napawa nas otuchą – pisze Wydział w sprawozdaniu – uchwała popierania naszych celów powzięta przez Koło sejmowe posłów konserwatywnych i przystąpienie pewnej ich liczby na stałych członków Towarzystwa oświaty, a nawet oświadczenie gotowości podjęcia się na prowincji czynnej pomocy”. To *lucidum intervallum* jednak nie trwało długo. Szeroka akcja prowincjonalna nie wyszła ze sfery mglistych pomysłów, a szumnie reklamowane poparcie skończyło się na jednorazowej, z łaski rzuconej, nieznacznej stosunkowo jałmużnie. „Dwory po największej części zachowują się wobec czytelnicy naszych obojętnie”, ubolewał Wydział jeszcze kilka lat temu; – czy dziś w tym względzie zaszła zmiana na lepsze, nie wiadomo, – w sprawozdaniach głuche o tym milczenie.

Szczegóły powyższe dość chyba wymownie świadczą o obywatelskim zwyrodnieniu tej warstwy społecznej, która w politycznym życiu Galicji od dawna sterdzierzy i ciągle jeszcze rości sobie tytuł do tego przywileju, aczkolwiek niczym właściwie, ani ofiarnością ani pracą dosługiwać się go nie chce. Mimo woli przychodzą na myśl słowa, raz gdzieś w żarcie wypowiedziane, że w Galicji nie dość pracować nad oświatą i uobywatelnieniem chłopów i robotników, lecz należałoby te zbawienne usiłowania rozciągnąć także na szlachtę. Kiepski żart, być może, ale mieści się w nim niewątpliwie spora szczypta gorzkiej prawdy i temat do poważnych refleksji [...].

Przechodząc do właściwej działalności Towarzystwa, przede wszystkim pomówić wypada o czytelniach ludowych, których zakładanie i utrzymywanie jest głównym jego celem. Czytelnie tych odróżnić można cztery kategorie: wiejskie, górują liczbą ponad wszystkimi innymi i tworzą typ najbardziej rozpowszechniony; obok nich powołano do życia w znacznie mniejszej liczbie podobne instytucje dla ludności miejskiej i małomiasteczkowej, założono dalej kilka specjalnych czytelni i bezpłatnych wypożyczalni przy pewnych zakładach, korporacjach i stowarzyszeniach, jak szpitale, więzienia, bractwa, stowarzyszenia rękodzielnicze itd., wreszcie czyniono również próby do pewnego stopnia pomyślnie z tzw. wypożyczalniami ruchomymi, które odznaczają się tym, że przeznaczone są dla większego koła osób, pochodzących z kilku lub kilkunastu niezbyt od siebie odległych miejscowości. Wiejskie czytelnie krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej rozsiane są dziś już po całej zachodniej Galicji. W myśl zawartego w r. 1884 układu z Towarzystwem Kółek rolniczych, obie instytucje w praktycznym działaniu wspierają się wzajemnie: „Oświata” zakłada czytelnie z reguły w tych gminach, gdzie kółka rolnicze istnieją i na odwrót przy każdej już istniejącej czytelnicy powstaje niebawem „Kółko”. Ścisły ten związek utrzymuje się do obecnej chwili z pożytkiem, zdaje się, obustronnym.

Liczba czytelni i bezpłatnych wypożyczalni, które byt swój zawdzięczają krakowskiej „Oświacie”, wynosiła pod koniec 1893 roku 29. W następnym – przybywa nowych zaledwie 7, w dalszych dopiero latach stopniowo coraz to więcej. Po dziesięcioletnim istnieniu Towarzystwa (r. 1892) było ogółem 512, w latach 1893 i 1894 powstaje nowych 122, obecnie przypuszczać można (ostatniego sprawozdania nie ogłoszono jeszcze drukiem), że łączna ich suma urosła już do poważnej cyfry 700.

Czytelnie i wypożyczalnie posiadają zazwyczaj trojaki środki działania. Są nimi: dobra książka, wypożyczana bezpłatnie do domu, gazetka ludowa, z której czyta się głośno artykuły w lokalu czytelnicy, a która następnie obiega z rąk do rąk po całej wsi, wreszcie popularny odczyt lub pogadanka w tymże lokalu, urządzane przez kierowników czytelni przy sposobności zwykle wspólnego, głośnego czytania książek lub gazetek. Wydział Towarzystwa obowiązany jest każdą czytelnię w chwili jej założenia zaopatrzyć w odpowiednią liczbę książek i tak samo zasilać je później stale, periodycznie, w miarę zapotrzebowania i rozwoju, który też najczęściej zależy od obfitości tych zasiłków i ich wewnętrznej wartości. Nie wchodzimy na razie w kwestię doboru strawy duchowej, jaką Towarzystwo czytelnikom swym podaje, nie zajmujemy się w tej chwili bliższą oceną tych książek pod względem treści ani nie odpowiadamy wprost na pytanie, czy wybór ich w każdym szczegółowym przypadku jest szczęśliwy i czy nie mógłby być

lepszem. Wystarczy nadmienić, że są to przeważnie tanie wydawnictwa Macierzy polskiej, lwowskiego komitetu wydawnictwa dziełek ludowych, galicyjskiego Towarzystwa pedagogicznego, nadto kilka popularnych wydawnictw poznańskich i warszawskich. Treść książek bardzo różnorodna. W drukowanych katalogach Towarzystwa figuruje najwięcej utworów powieściowych, obfite stosunkowo są rubryki, obejmujące dziełka treści religijnej, historycznej i gospodarskiej, najskromniej przedstawiają się dział przyrodniczy i „spraw społecznych”. Osobna komisja, z łona Wydziału wybrana, ocenia każde dziełko z osobna, ze względu na treść i tendencję, a na tej podstawie sprawozdania zapewniają, że „niema żadnej obawy, aby jakakolwiek nieodpowiednia, tym mniej szkodliwa książka dostała się za pośrednictwem czytelnicy do rąk ludności”.

O początku istnienia Towarzystwa po koniec maja ubiegłego roku rozdano własnym czytelnikom około 100 000 książeczek, nadto wysłano ich rozmaitymi czasy ogółem kilka tysięcy do innych czytelnicy w kraju, na Śląsk pruski i austriacki, koloniom polskim w Ameryce, Afryce i po miastach niemieckich. Wysokość tych cyfr może na pierwszy rzut oka zaimponować, zmaleją one atoli, skoro się je rozłoży na liczbę istniejących w kraju czytelnicy, –w takim razie bowiem wypadnie przeciętnie na każdą czytelnicy zaledwie po sto kilkadziesiąt dziełek, a w rzeczywistości mniej jeszcze, gdy uwzględni się, że znaczna ich część przez ciągle wypożyczanie zupełnemu podlega zużyciu i z obiegu wyjść musiała. Zważywszy dalej, że przeciętna liczba wypożyczających – według sprawozdań Wydziału – wynosi około 160 osób, a rzeczywistych czytelników bywa bez porównania więcej, dochodzimy do wniosku, że obecne uposażenie czytelnicy ludowych jest stanowczo za słabe i faktycznym potrzebom ludu nie czyni wcale zadość. Przysznie to zresztą i Wydział, a stwierdzają niemal wszystkie sprawozdania kierownikom, żądające usilnie nowych zapasom książek, dowodzące zupełnej niedostateczności dzisiejszych biblioteczek. Chęć czytania, raz rozbudzona, wzmaga się z każdym rokiem, a w braku nowych, te same książki często kilkakrotnie przechodzą przez ręce dawnych czytelników. Nie tylko jednak ogólna liczba dziełek jest niewystarczającą z powodu stałego zwiększenia się popytu na pokarm umysłowy, ale, na co również trzeba zwrócić uwagę, treść ich z biegiem czasu przestaje zadawalniać bardziej intelektualnych włóścian, wyrabia się w nich smak coraz to wybredniejszy i szerszy zakres pojęć, zaczynają domagać się już po kilku latach czytania książek poważniejszych, dzieł większych, takich, jakie znajdujemy w księgozbiorach publicznych, przeznaczonych do użytku tzw. klas oświeconych. Bardzo trafnie donoszą kierownicy kilku czytelnicy, że tworzą się w nich po pewnym czasie dwie kategorie czytelników: pierwszym wystarczają książeczki dotychczasowe, drugim

potrzeba lepszych rzeczy. Te „lepsze” rzeczy są oczywiście i droższe, a wobec tego, że przyjęto w Towarzystwie zasadę obdarowywania (w dosłownym znaczeniu) czytelników książkami przez Wydział – sprowadzanie ich kosztem czytelników dotąd wyjątkowo się zdarza – i wobec chronicznego braku funduszy nawet na dostateczne zasilanie rzeczami „gorszymi”, nie dziw, że coraz to częściej słychać skargi na opłakany stan biblioteczek, na wzmagającą się dla nich obojętność ludu tam nawet, gdzie do niedawna jeszcze czytelnia powszechna budziła zajęcie.

Zbyt wielkie stosunkowo kwoty pochłania prenumerata periodycznych czasopism ludowych, którą Wydział również z funduszy instytucji uważa za stosowne pokrywać. W r. 1892 np. wydano za 595 egzemplarzy rozmaitych pisemek 1296 zł, czyli prawie połowę ceny kupna książek, w tym samym czasie nabytych i rozesłanych. Jest to stosunek niewłaściwy, a wydatek naszym zdaniem wcale nie potrzebny. Później jeszcze wrócimy do tego przedmiotu, tu tylko pozwolimy sobie zauważyć, że czytelnice nic by na tym nie straciły, przeciwnie, wiele by mogły zyskać, gdyby Wydział z budżetu Towarzystwa rubrykę czasopism zupełnie wykreślił i zaoszczędzone na niej fundusze obracał na obfitsze zakupna książek, zwłaszcza tych „lepszych”. Zyskałaby niemniej powaga instytucji, odpadłby bowiem jeden z głównych zarzutów stronniczości i narzucania ludowi wbrew jego woli pewnych, z góry za „dobre” (!) uznanych piśmideł, które, jak osławionej pamięci *Krakus*⁹, nic wspólnego z oświatą ludu nie mają.

Z ogółu czytelnicy przez krakowskie Towarzystwo „Oświaty ludowej” założonych, około 80% rozwija się pomyślnie. Tak przynajmniej czytamy w sprawozdaniach Wydziału, który wiadomości swe czerpie przede wszystkim z szczegółowych relacji kierowników czytelnicy, a po części z dokonywanych od czasu do czasu lustracji. Pierwsze niewątpliwie grzeszą nieraz przesadą i mimowolnym brakiem umiarkowania jako rezultat optymistycznego poglądu kierowników na dzieło własnych ich starań, drugie nie mogą być również arcydokładnym probierzem właściwego stanu czytelnicy, kontrolowanych pobieżnie i przypadkowo. Gdybyśmy jednak mogli przyjąć jako pewnik, że bodaj połowa tych wiejskich ognisk oświaty rozwija się normalnie i naprawdę zadaniu swemu odpowiada, to i tak jeszcze działalność instytucji stanęłaby w świetle nader korzystnym. Zasługa w tej mierze, rzetelnego uznania godna, przypada w największym udziale kierownikom, którzy dobrowolnie na siebie przyjęte obowiązki spełniają bezinteresownie, z prawdziwym nieraz zaparciem się i poświęceniem.

⁹ „Krakus” – tygodnik informacyjno-społeczny dla ludu wiejskiego, wydawany w Krakowie w latach 1891–1895 przez Stanisława Tarnowskiego, red. Kazimierz Bartoszewicz.

Powodzenie i rozwój czytelnicy zależy w znacznej części od osobistych przymiotów tego, który nią zarządza, zbawienny jej wpływ jest przeważnie owocem pracy kierownika, z reguły nauczyciela lub księdza. I zaiste podziwiać trzeba tę wielką siłę woli, ten zapał gorący i miłość ludu u naszych nauczycieli wiejskich, którzy mimo ciężkiej zawodowej pracy, jak wiadomo nędznie wynagradzanej, znajdują jeszcze dość sił i czasu na zajmowanie się sprawami czytelnicy, wypożyczanie książek, urządzenie – gdzie nie gdzie stałe i systematyczne – odczytów, wykładów i pogadanek z najrozmaitszych dziedzin wiedzy.

Sporo zajmującego materiału zawierają raporty kierowników, streszczane w rocznych sprawozdaniach Towarzystwa. Są one niejako kluczem otwierającym wnętrze czytelnicy, dają wyobrażenie o ruchu, jaki tam panuje, o wpływie wywieranym przez oświatę na lud. Wyjmujemy z tych relacji kilka ogólniejszych natury spostrzeżeń. Chęć czytania jest wszędzie bardzo powszechna. W paru gminach okazała się tak wielka, że ją „starszyzna musi miarkować”. Starsze pokolenie czytuje mniej, głównie dlatego, że czytać nie umie, z wielkim zapałem natomiast garnie się do książki dorastająca młodzież i młodszy gospodarze. W niektórych okolicach kobiety czytają chętniej niż mężczyźni, w innych ciągle zajęcia domowe przeszkadzają niewiastom. Starsi, nieumiejący czytać, chętnie jednak słuchają czytanego słowa, to też zwyczajnie, wieczorami lub w święta, dzieci ze szkoły odczytują na głos książkę dla wszystkich mieszkańców chaty. Zwyczaj wspólnego czytania jest w wielu okolicach bardzo rozpowszechniony, rośnie przez to ogromnie liczba osób korzystających, pośrednio czy bezpośrednio, z czytelnicy. Czasami jednak lud odnosi się do czytelnicy z nieufnością, boi się jej i stroni. Zwykle trwa to krótki czas, dopóki nie ustali się przekonanie, że ani na gminę, ani na czytelników nie spada z tego powodu żaden ciężar. Niejednokrotnie znów zdarza się, że z czytelnicy korzystają też wsie sąsiednie i okoliczne.

W wyborze książek dają się spostrzegać charakterystyczne różnice, zależne od czasu trwania czytelnicy, od stopnia inteligencji miejscowej ludności itp. Rzeczy łatwiejsze do zrozumienia, przemawiające silniej do wyobraźni dziełka treści religijnej, historyczne, powieści cieszą się zrazu większym popytem, upodobanie do książek gospodarczych i naukowych później dopiero się zjawia. Gra w tym do pewnego stopnia rolę także właściwa praktycznemu chłopu zarozumiałość, lekceważąca książkową naukę gospodarstwa. Dziełko chętnie on przeczyta, bo go to bawi, zadufany jednak w własną umiejętność gospodarzenia, wyraża się z przekąsem o przeczytanych wskazówkach i radach, traktuje je z góry. Powaga książki rośnie dopiero wtedy, gdy ten lub ów „śmielszej natury” zdecyduje się zastosować rzecz przeczytaną i gdy próbę uwieńczy pomyślny skutek. Od tej

chwili „pryskają przesady, światło ćmiące”, budzi się zaufanie do ksiązek, usilne korzystanie z nich staje się potrzebą.

Pomimo wcale nie idealnego urządzenia czytelni krakowskiej „Oświaty”, pomimo lichego ich uposażenia i niezupełnie zdrowej atmosfery, jaka tchnie w górnych sferach Towarzystwa, ogólny wpływ ich na lud wiejski jest bezsprzecznie dodatni, – znowu głównie i przede wszystkim dzięki gorliwej pracy kierowników. Zbawienne skutki oddziaływania czytelni objawiają się w najrozmaitszych kierunkach, a periodyczne sprawozdania przepełnione są wzmiankami o tych pomyślnych objawach zarówno pod względem ogólnie cywilizacyjnym i narodowym, jak religijnym i moralnym, ekonomicznym wreszcie i społecznym. Zapisujemy ciekawsze uwagi. Budzenie się poczucia polskości i ducha patriotycznego spostrzegać się daje wszędzie w większym lub mniejszym stopniu. W powiatach najdalej wysuniętych na zachód i narażonych na wpływy germanizacyjne, czytelnie mają szczególnie ważne zadanie, poprawiają zepsuty język, utrzymują świadomość narodową. W gminach słynących z hulanki, pijaństwa i rozbojów „uwidacznia się poprawa ludu w kierunku moralnym, wyrabia się poczucie wzajemnej pomocy i uszanowania cudzej własności”, „parobcy, zamiast iść do karczmy, ciągną do czytelni w niedzielę i święta, ślubowanie od wódki rozwija się w całej pełni”. Nierzadkie są wypadki, że żyd karczmarz wynosi się ze wsi, przeklinając czytelnię, która go pozbawiła zarobku. W powiecie nowosądeckim zauważono stopniowo zmniejszanie się liczby przestępców od kiedy tam czytelnie zaczęły powstawać. „Przed siedmiu laty jeszcze – czytamy w sprawozdaniu za rok 1890 – zimową porą bywało tu w domu więziennym do 400 więźniów, w ubiegłym tylko 216, obecnie jeszcze mniej”. Czytelniom także do pewnego stopnia zawdzięczać można, że w wielu wsiach ustaje zakorzenione pieniactwo, a dla rozsądzania sporów miejscowych tworzą się gminne sądy rozjemcze. Z kilku stron zgodnie donoszą o skutecznym wpływie ksiązek na wyleczenie się z nałogu gry w karty i w loterię liczbową. Do mniej pożądaných objawów, które również czytelniom sprawozdania przypisują, zaliczyć należy niepotrzebne naśladownictwo obcych naleciałości i nawyczek, jak np. zapraszanie się włościan na wesela za biletami, co zauważono w powiatach krakowskim i gorlickim. Na koniec pod względem ekonomicznym nader liczne przykłady stwierdzają, że gdzie istnieje czytelnia dobrze zorganizowana, tam po kilku latach podnosi się chów bydła i uprawa roli, zakwita pszczelnictwo i sadownictwo, a kółka rolnicze i sklepik chrześcijański zapewnione mają powodzenie.

Tak mniej więcej w głównych zarysach przedstawia się czternastoletnia działalność krak. Tow. oświaty ludowej. Znać w niej ostatnimi czasy pewne ożywienie, chęć wykazania większego ruchu, rwanie się do wyższych i szerszych lotów.

Wyrazem tej tendencji jest między innymi świeżo zmieniony statut Towarzystwa, który od „szkoły ludowej” przejął wypróbowaną organizację „kół miejscowych” i za pomocą tzw. „oddziałów okręgowych” pragnie pociągnąć prowincję do żywszego, bezpośredniego udziału w pracach, celami „Oświaty” wskazanych. Przyszłość najlepiej okaże, czy nadzieje jakie Wydział do tej zmiany przywiązuje, ziszczą się, czy nowa organizacja istotny pożytek instytucji przyniesie. Zależać to będzie przede wszystkim od ducha, jaki do niej wniosą ludzie, którzy, jeżeli się w ogóle w dostatecznej liczbie znajdą, zechcą bezinteresownie pracę Towarzystwu poświęcić. Wiadomo, że nie zawsze, *si duo faciunt idem*, skutek bywa jednaki.

Mimoходом jeszcze dotknąć wypada dwóch kierunków działania, na które Wydział Towarzystwa poza głównymi zadaniami swymi, baczną stara się zwrócić uwagę. Od lat dziesięciu, prawie co roku, odbywają się w Krakowie, staraniem „Oświaty” bezpłatne wykłady z najrozmaitszych dziedzin wiedzy, przeznaczone dla szerszej publiczności. Brak tym odczytom systemu, korzyść z nich jednak niewątpliwa, skoro w sprawozdaniach stale powtarza się wzmianka, że tematy, zwłaszcza historyczno-polskie za każdym razem po kilkuset gromadzą słuchaczy. Już ten wzgląd przemawia dostatecznie za konieczną potrzebą utrzymania ciągłości odczytów. Wzrastająca z każdym rokiem trudność pozyskania nowych prelegentów na jaką skarży się Wydział, nie powinna być chyba zbyt wielką w Krakowie, roszcującym sobie niekoniecznie zresztą uzasadniony tytuł do zaszczytnej miana Aten polskich.

Pod zarządem i opieką Wydziału „Oświaty” pozostaje też krakowska szkoła sług żeńskich, założona w r. 1890 na wzór lwowskiej, istniejącej samodzielnie. Rok rocznie zapisuje się po dwieście kilkadziesiąt sług do tej szkoły, a około 50% zapisanych uczęszcza regularnie co niedziela na naukę w trzech oddziałach bezinteresownie udzielaną przez grono nauczycielskie, złożone z dyrektora, katechety i kilku nauczycielek. Program nauki obejmuje religię, język polski, rachunki, śpiew oraz wiadomości z zakresu gospodarstwa domowego i higieny. Z końcem roku szkolnego odbywa się publiczny popis uczennic, połączony z uroczystym rozdaniem nagród pilności, pieniężnych i książkowych. Bezpłatną wypożyczalnię książek, urządzoną przy szkole, zaopatruje Wydział z funduszków Towarzystwa; on też dostarcza wszelkich przyborów szkolnych. Doniosłość i umoralniający wpływ tego rodzaju zakładów wychowawczych są powszechnie uznane.

Bez porównania mniej faktycznego materiału do oceny dają inne Towarzystwa „Oświaty ludowej”, powstałe w Galicji równocześnie prawie z krakowskim. O prowincjonalnych nie ma i mowy, tylko jedno bowiem Towarzystwo tarnowskie zdobyło się ponoć na założenie dwudziestu kilku czytelní, o których wszakże

istnieniu nikt bliższych wiadomości podać nie jest w stanie, wszystkie zaś inne upadły, nie pozostawiając widomych śladów po sobie. Z tym większą pretensją zwrócić się można i trzeba do Towarzystwa Oświaty ludowej we Lwowie, które, choć równe wiekiem krakowskiemu, działalnością ani rezultatami, zarówno pod względem jakościowym, jak ilościowym, tamtemu nie dorasta i zmierzyć się z nim niezdolne mimo, że dla spełnienia zadań tym poważniejszych w Galicji wschodniej, bo nie tylko kulturalnymi, ale i narodowymi dyktowanych względami, grunt lwowski uchodzi za bezwarunkowo lepszy od krakowskiego, nie tak skażony ani wyjałowiony wstecznictwem, podatniejszy w ogóle do wszelkiej pracy, której wyższa myśl społecznego postępu przyświeca.

Lwowskie Towarzystwo „Oświaty” zaczęło pierwsze stawiać kroki wśród okoliczności, wróżących mu jak najpiękniejszą przyszłość. Zapał dla instytucji, mającej pochodnią światła rozpraszać ponurą ciemnicę strzech wieśniaczych musiał być niemały, skoro już w rok po założeniu liczba członków urosła do 1082. Przez cały czas swego istnienia „Oświata” lwowska nie zaznała ani takiej poniewierki, jak pokrewne Towarzystwo krakowskie, ani takich walk stronnicznych w swym łonie. A jednak, po nader krótkiej fazie dość szybkiego rozwoju, nastąpił długi okres powolnego cofania się i upadku, który do obecnej trwa chwili i smutno skończyć się może. Dzisiejszy stan instytucji jest z wielu względów godny ubolewania. Członków wytrzymało przy niej zaledwie stu kilkudziesięciu, a i z tych nie wszyscy spełniają dobrowolnie na siebie przyjęty obowiązek czynnego popierania doniosłych celów Towarzystwa. Ogół społeczeństwa wcale się nim nie interesuje, jak gdyby o istnieniu jego nie wiedział. Kierownictwo instytucji spoczywa w ręku ludzi niewątpliwie osobiście znacznych i „porządnych”, niezdolnych wszakże, czy nie chcących zrozumieć, że działalność, a raczej bezczynność przynosi Towarzystwu szkodę. Wydział nie odświeża się nowymi młodszymi siłami: złożony w przeważnej części z osób hołdujących wzajemnej adoracji, a mając na czele swym prezesa, z którego przeważna większość członków była i jest niezadowoloną, który jednak pomimo to utrzymuje się stale przy sterze instytucji, rokrocznie na nielicznych Zgromadzeniach „ponownym obdarzony zaufaniem” – właściwą działalność swoją do mikroskopijnych ogranicza rozmiarów, najśluszniesze zarzuty zbywa ogólnikami, na głosy niezależnej, choć życzliwej Towarzystwu opinii wcale nie zważa i znajdując zawsze wśród ogółu członków dostateczny zastęp takich, którzy poza pustym frazesem „szczerze postępowych zasad” nie są w stanie dojrzeć niedołęstwa i błagi, a osobistymi stosunkami do członków Wydziału zbliżeni, ślepo w obronie jego stawać gotowi, zamyka ostatecznie wszelką drogę naprawie niezdrowych stosunków, jakie się w Towarzystwie wytworzyły. Niedbale i szablonowo układane

doroczne sprawozdania nie dają pojęcia o prawdziwym stanie rzeczy: pomija się w nich sprytnie wszelkie objawy zaniku i niedokrewności instytucji, odsuwa się od Wydziału troskliwie odpowiedzialność za jej stopniowy upadek, zamilcza się o czytelnich, które w ciągu lat pozbawione opieki i zasiłków, pozniakały, a jednak przez długi czas jeszcze figurują w wykazach jako istniejące, wreszcie najbardziej interesującą kwestią wewnętrznego ruchu, jaki w czytelnich i bibliotekach panuje, załatwia się z reguły stereotypową wzmianką, że „wszystko dobrze”, wzmianką, która żadnymi nie poparta dowodami, nikogo przekonać nie może. Dawniejszymi laty gospodarka Wydziału bywała nieraz przedmiotem gorących protestów na walnych zgromadzeniach, tradycją jednak uświęcona zasada „naj bude jak buwało” wychodziła z nich zawsze zwycięsko, wszelka przedmiotowa krytyka stała się z czasem niemożliwą, każdy głos śmielszy spotykał się natychmiast z zarzutem „rozkładowych, ani narodowych tendencji”, w końcu żywość energiczniejsze, zrażone bezowocnością wszelkiej akcji, podejmowanej w celu zreformowania Towarzystwa, pousuwały się, a w „Oświacie” nic się nie zmieniło na lepsze.

W takich warunkach działalność lwowskiego Towarzystwa, dobrowolnie w ciasnych zamknięta granicach, musiała wydać rezultatów niewiele. Biorąc nawet za podstawę oceny cyfry w sprawozdaniach podane, choć z wymienionych powodów niezupełnie wiarygodne, trudno zachwycić się tym dorobkiem kilkunastoletniej pracy i zabiegów. Głównym ośrodkiem działania instytucji jest zakładanie czytelni, wypożyczalni bezpłatnych i bibliotek ludowych. Do roku 1888 ograniczano się przytem wyłącznie do Lwowa i najbliższej okolicy, w następujących latach dopiero terytorialny zakres działalności rozszerzono, szczególnie w stronę Podola i dorzecza Prutu. W ciągu dziesięciolecia powstało staraniem „Oświaty” lwowskiej około 200 bibliotek, w tej liczbie kilkanaście czytelni we Lwowie i prowincjonalnych miasteczkach. Ogólna suma dzieł ludowych, w tym samym okresie bibliotekom i czytelniom dostarczonych, wynosiła około 30 000. Minimalne to cyfry w stosunku do olbrzymich potrzeb, jakie Galicja wschodnia pod względem kulturalno-narodowym przedstawia, niemniej w uwzględnieniu zasobów Towarzystwa, które jakkolwiek z własnej przeważnie winy utraciło sympatię ogółu społeczeństwa, otrzymuje wszakże stale, wcale hojne zasiłki od Sejmu (1000 zł) i innych publicznych instytucji.

Kierownikami bibliotek zakładanych ze Lwowa są po największej części, podobnie jak w Tow. krakowskim, nauczyciele i nauczycielki, w pewnej, stosunkowo nieznacznej liczbie także księża, gdzie nie gdzie sami właściciele, naczelnicy gmin. W jednym tylko kierunku lwowska instytucja wyprzedziła krakowską,

mianowicie przez zakładanie biblioteczek w koszarach dla żołnierzy. Wypożyczalnie takie mogą do pewnego stopnia osłabiać niepożądany wpływ tzw. ducha wojskowego i przeciwdziałać szerzeniu się wykoszlawionych pojęć, jakie służba wojskowa wpaja w żołnierzy, a które później pośrednictwem urlopników rozchodzą się między ludem. Kilka biblioteczek koszarowych istnieje dotąd, o ile wiadomo, we Lwowie i jedna w Samborze – wszystkie rozwijają się pomyślnie i chętnych znajdują czytelników. Z wielu względów życzyć by wypadało, żeby każdy pułk posiadał przynajmniej po jednej wypożyczalni tego rodzaju.

Zresztą, jak zaznaczyliśmy wyżej, w działalności lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej trudno dopatrzeć się rysów szczególnie interesujących. Ostatnimi czasy zwiększyła się nieco liczba czytelników i biblioteczek wiejskich, uznano również potrzebę obfitszego ich wyposażania. Podobnie jak w Tow. krakowskim spotykamy się i tu z zasadą narzucania czytelnikom periodycznych pisemek ludowych przeważnie bezbarwnej „Niedzieli”¹⁰, która widocznie ma między członkami Wydziału wpływowych protektorów. Czytelnie lwowskie i prowincjonalne miejskie posiadają także pisma codzienne.

Kilka lat temu niezadowolenie, jakie wywoływała połowiczna i żółtawia działalność lwowskiej „Oświaty”, znalazło widomy wyraz w utworzeniu się osobnej instytucji pod nazwą „Towarzystwa przyjaciół oświaty” we Lwowie, o celach pokrewnych, z szerszym jednak zakresem działania i z barwą wybitnie postępową. Około patriotyczno ludowego sztandaru skupił się tu w krótkim czasie znaczny zastęp ludzi, przeważnie młodych, energicznych, ożywionych zapałem do pracy. Zdawało się przez chwilę, że istotnie nowa era dla oświaty ludu w Galicji świtać zaczyna, że młoda pełnym życiem tchnąca instytucja na nowe ją popchnie tory. Niestety chwila ta trwała niedługo. Wyczerpująca walka z władzami rządowymi, które w Towarzystwie przyjaciół oświaty upatrując niesłusznie ognisko wichrzeń, porządkowi społecznemu wrogich, nie szczędziły mu na każdym kroku szykan i prześladowań, stargała wnet siły wiele obiecującej instytucji i przedwcześnie położyła kres jej istnieniu. Jedyńą po sobie pamiętką, trwałą a chlubną, pozostawiło Towarzystwo przyjaciół oświaty w kilku wydawnictwach ludowych, istotnie cennych i pożytecznych.

Wzmianką tą kończymy nasz pobieżny przegląd, którego celem było ujęcie w całość i ogólne scharakteryzowanie najważniejszych kierunków i dróg, jakimi tzw. „oświata ludowa” w Galicji, reprezentowana głównie w trzech instytucjach o szerszym zakresie, rozwija się i postępuje naprzód. Że postępuje, tego nikt

¹⁰ „Niedziela” – pismo tygodniowe dla ludu wydawane we Lwowie od 1883.

zaprzeczyć nie może, ale i to faktem niewątpliwym, że wobec na ogół korzystnych warunków, jakie Galicja w ostatnich kilku latach dla rozwoju społeczno-kulturalnego przedstawia, postępy te są niesłychanie słabe, powolne, ledwie widoczne. To co zrobiono dotąd, jest bezsprzecznie najdrobniejszym minimum tego, co przy dobrej woli, przez ćwierć wieku jakiej takiej swobody, można i trzeba było zdziałać.

Ogół inteligencji galicyjskiej dziś jeszcze, mimo że „oświatę” każdy ma na ustach, zdradza zadziwiająco i zawstydzająco obojętność dla umysłowych potrzeb ludu. Zdaje się, że jednej z głównych przyczyn tego smutnego objawu szukać należy w tym, że w Galicji wszystkie niemal instytucje, mające lud oświecać, zarażone są powszechną manią politykowania i pragnąc od razu „oddziaływać” na tenże lud w duchu zasad politycznych pewnego stronnictwa, odstręczają od siebie każdego, kto zasad tych nie podziela. Tymczasem oświata we właściwym tego słowa znaczeniu z „robieniem” polityki nic niema wspólnego i bez „oddziaływania” bezpiecznie obejść się może, tym bardziej, że „oddziaływanie” takie zazwyczaj żadnego nie odnosi skutku. Towarzystwa oświaty ludowej w Galicji zażywałyby nierównie większej niż dziś powagi, cieszyłyby się niewątpliwie powszechniejszą sympatią i uznaniem, gdyby nie były ajencjami stronnictw politycznych, gdyby dawały u siebie miejsce i możliwość współdziałania ludziom, których dzielą wprawdzie różnice przekonań politycznych i zasad, łączy atoli jedna, wszystkich wspólna troska o lepszą przyszłość ludu i narodu, gdyby wreszcie unikały starannie nawet pozorów stronnictwość, bezwarunkowo szkodliwych, jakie mieszczą się np. w bezpłatnym nasyłaniu czytelnikom ludowym czasopism, wydawanych z pewnym, określonym, politycznym programem.

Nie należymy z pewnością do tych, którzy pragnęliby, żeby lud żadnych zgół, a w szczególności politycznych nie czytał gazetek, przeciwnie, uważamy je za dzielny środek uświadamiania i uobywatelniania mas, środek stosunkowo prędszej i skuteczniejszej nawet niż książka prowadzący do celu, znając wszakże wartość wszystkich bez wyjątku ludowych pism wydawanych w Galicji, z których jedno jedyne tylko trzyma się od polityki z dala, wiedząc doświadczenia i z osobistych spostrzeżeń, jakie gazetki lud nam czyta najchętniej, a jakie wbrew jego woli nieraz bywają narzucane, twierdzimy z całą stanowczością, że praktyka dotychczasowa jest niewłaściwą i błędną, a dla obu stron byłoby lepiej, gdyby Towarzystwa nie wdając się w nieswoje rzeczy, zupełnie zaniechały wydawania stosunkowo znacznych kwot, jakie pociąga za sobą prenumerata politycznych piśemek dla czytelników.

Wydawnictwa żadnego przez to nie poniosą uszczerbku, bo każda gazetka znajdzie zawsze czytelników, byleby tylko umiała przemawiać do ludu w sposób dla niego zrozumiały i czynić zadość rzeczywistym jego umysłowym potrzebom.

Rozbudzona przez wpływ książek w czytelnich i bibliotekach chęć do czytania wytwarza z czasem wśród włościan popyt na pisma periodyczne tak wielki, że nie otrzymując ich skądinąd darmo, sami własnym kosztem, najczęściej zbiorowymi siłami sprowadzają je sobie i w miarę wyłożonych na nie ofiar pieniężnych w tym większym mają poważaniu, tym uważniej, skwapliwie czytają. Dlaczego koniecznie osłabiać w ludzie zdrowe zasady samopomocy? Gdyby zresztą w Towarzystwach oświaty zyskał uznanie pośredni system przejściowy, gdyby np. jako regułę przyjęto jednorazowe zaopatrzenie każdej nowopowstającej czytelnicy w kilka piśmierek, różniących się zasadniczo co do kierunku politycznego, pozostawienie zaś na przyszłość samym czytelnikom wyboru gazetki do zaprenumerowania, stwierdziłoby się wówczas ponad wszelką wątpliwość, że w przeważnej liczbie wypadków najmniej do przekonania ludu trafiają te właśnie piśmiereki, które za najwłaściwsze dla niego uważają sfery kierujące „oświatą”.

Przede wszystkim usilnie starać by się należało o wypełnienie dotkliwych braków, jakie pod względem jakości odsłania nasza literatura ludowa, galicyjska szczególnie. Nie wdając się na razie w wyczerpujące omawianie tej kwestii, wcale nie obojętnej, stwierdzamy jedynie fakt, powszechnie zresztą znany, że wśród powodzi najrozmaitszych wydawnictw, mniej lub więcej popularnych, do nader rzadkich ciągle jeszcze wyjątków – *rari nantes in gurgite vasto* zaliczyć można książki treścią i sposobem pisania zasługujące na miano prawdziwie „ludowych”. Konkursy, ogłaszane od czasu do czasu na oryginalne utwory, zazwyczaj mijają się z celem, przynoszą zawód i rozczarowanie, a realnymi nabytkami piśmiennictwa ludowego nie wzbogacają. Wobec tego za szczęśliwą znać trzeba powziętą przez Wydział krakowski Towarzystwa oświaty ludowej myśl urządzania dla ludu tanich wydawnictw dzieł znakomitych polskich pisarzy, niekoniecznie popularnych, przystępnych jednak dla szerszych warstw społeczeństwa. Wykonanie tego zamiaru ułatwia dość znaczny, wyłącznie na cele wydawnicze przeznaczony fundusz, którym Towarzystwo rozporządza, jest więc nadzieja, że naglącej potrzebie częściowo przynajmniej stanie się w niedługim czasie zadość.

Rychłego również załatwienia i uregulowania domaga się sprawa kierowników bibliotek wiejskich, od których pomyślny rozwój czytelnicy „Oświaty” bodaj czy nie w najwyższym stopniu zależy. Jak wiadomo, kierownictwo czytelnicy spoczywa przeważnie w ręku nauczycieli ludowych, którzy na ogół chlubnie wywiązują się z swego zadania, mimo że urząd ten, jako honorowy, sprawują bezinteresownie. Sądzimy, że w dobrze zrozumianym interesie samych Towarzystw godziłoby się jednak pomyśleć o częściowym, choćby i skromnym, wynagrodzeniu szczególnie gorliwych kierowników-nauczycieli, boć trudno żądać poświęceń od ludzi, którzy

ciężką pracą o nędzny byt walczyć i w nader twardych warunkach przez życie przebijać się muszą. Platoniczne uznanie ich zasług nie załatwia jeszcze kwestii całkowicie. Wobec gorliwych, energicznych, duszą całą czytelnikom oddanych kierowników Towarzystwa zaciągają dług, obowiązujący co prawda moralnie, godzien wszakże i materialnego uiszczenia w formie nagród, udzielanych w miarę zasług jednej, a w granicach finansowych możliwości drugiej strony. Wyszukanie potrzebnych na to środków, przy dobrych chęciach, nie powinno zbyt wielkich przedstawiać trudności, a wydatki opłaciłyby się sownie, stwarzając silną podniętę do pracy i szlachetnego współzawodnictwa, podniętę, wszędzie i zawsze pożądaną, a tu wprost niezbędną.

Zawisza.

Zawisza [E. Adam], *Oświata ludu w Galicyi*, „Przegląd Wszechpolski” 1896, nr 11–17.

2. Odezwa Organizacji Narodowej V okręgu

Obywatele Wyborcy!

Dnia 26 b. m. odbędą się w naszym mieście wybory z piątego okręgu do konstytuanty, która zadecyduje o przyszłym ustroju i losach Polski.

Chwila to wielkiej doniosłości dla nas i dla całego narodu polskiego, dlatego zwracamy się do Was, obywatele wyborcy V-go okręgu miasta Lwowa, zalecając Wam jako jedyne go kandydata na posła dr. Ernesta Adama.

Dr Ernest Adam jako długoletni wiceprezes TSL, dyrektor banku i poseł na Sejm krajowy, zrósł się z naszym miastem, biorąc czynny udział we wszystkich ważniejszych jego sprawach i przedsięwzięciach obywatelskich.

W ciągu lat dwudziestu pięciu nie było prawie donioślejszej sprawy narodowej w Lwowie, w której by dr Ernest Adam nie współdziałał lub nie wspierał jej swą pomocą, a w krytycznych chwilach walki o Lwów swą niestrudzoną pracą i zapobiegliwością wybił się on na czoło obywatelstwa, które w uznaniu jego zasług wybrało go do T.K.R., gdzie wszedł znów do prezydium.

Dr Ernest Adam jest przede wszystkim i całą duszą Polakiem, wzorowym obywatelem kraju i niestrudzonym pracownikiem na niwie społecznej, i jako taki właśnie postawiony został na kandydata do konstytuanty przez organizację narodową piątego okręgu, a poparty przez Narodową Demokrację, Związek Katolicko-Narodowy, Zjednoczenie oraz Polski Związek Robotniczy.

Należąc do stronnictwa, które w czasie wojny światowej okazało najwięcej zmysłu politycznego, gdyż najlepiej przewidziało ostateczny wynik wojny i umiało najskuteczniej zabezpieczyć powodzenie sprawy narodowej w tej przełomowej chwili, daje on gwarancję, że i w przyszłym Sejmie polskim znajdzie poparcie w sferach, grupujących się około koalicji, dla planów i zamiarów swoich, które zmierzają do jednego celu, do **dobra i szczęścia Ojczyzny**.

Dr Ernest Adam wyznaje program szczerze demokratyczny i postępowy w chrześcijańskim znaczeniu tego słowa, opierając się o szerokie warstwy ludu naszego, których interesy w pierwszym rządzie ma na oku, uwzględniając jednak przy tym sprawy innych klas narodu.

W życiu publicznym występował on zawsze jako rzecznik sprawiedliwości i praw człowieka, stojąc na stanowisku ogólnoludzkim, dlatego miarkował nieraz skrajne

poglądy, godził sprzeczne stronnictwa i był zawsze orędownikiem miłości i zgody, zyskując przez to uznanie i szacunek nawet u swych przeciwników politycznych.

Takiego właśnie człowieka potrzeba nam w przyszłej konstytuancie, gdzie zetną się ze sobą prawdopodobnie przeciwne obozy, o odmiennych zapatrywaniach i przekonaniach politycznych, co przy roznamiętnieniu jakie obecnie zaczyna ogarniać szerokie warstwy i przy występujących już tu i ówdzie zakusach partyjnych i rewolucyjnych może wydać najzgodniejsze rezultaty dla sprawy narodowej, jeżeli w pierwszym Sejmie polskim nie znajdują się ludzie, którzy osobistymi przymiotami i swoim wyrobieniem politycznym potrafią temu zapobiec.

Dr Ernestowi Adamowi – o ile on zostanie przez nas wybrany – uda się to tym łatwiej, że obok wybitnych przymiotów serca i rozumu, jest on przytym człowiekiem ofiarnym, zdolnym do wielkich poświęceń i dalekim od osobistych ambicji.

Biorąc od dawna udział w życiu publicznym i społecznym naszego miasta, nie szukał on nigdy kariery i celów osobistych, nie zmieniał nigdy orientacji politycznych w miarę wypadków wojennych – nie szczędził natomiast nigdy sił i zdrowia, gdziekolwiek chodziło o sprawę publiczną. Najlepszym a zarazem nowym tego dowodem jest to, że w chwili niezwykle ważnej dla kandydata, bo w przededniu swych wyborów z polecenia T.K.R. opuścił Lwów i udał się w nużącą podróż do Paryża, aby tam wyjednać dla swych wyborców wydatną pomoc wojskową u koalicji. Niech ten dowód jego ofiarności i obywatelskiego ducha przemówi do Was, obywatele wyborcy i pobudzi Was do również ofiarnego czynu!

Niech każdy z Was uzna za swój obowiązek w dniu 26 bm. stanąć do urny wyborczej i oddać głos swój na dr. Ernesta Adama, aby w ten sposób zapewnić przyszłemu Sejmowi polskiemu najodpowiedniejszą siłę w tym decydującym dla narodu czasie, a zarazem aby odwdzińczyć się dr. Ernestowi Adamowi za jego starania się o pomoc dla stolicy kraju w tej krytycznej chwili.

Obywatele wyborcy! Ojczyzna wzywa Was wszystkich w tej chwili do spełnienia swego obowiązku.

Kiedy jedni walczą w jej obronie poza murami miasta, niosąc swe życie w ofierze zagrożonej wolności, niechże drudzy staną ławą do urny wyborczej i pomimo przeszkód i trudności, jakie chwila obecna nastręcza nam przy wyborach, niech spełnią swój obowiązek narodowy.

Niech każdy Polak w dniu 26 bm. odda swój głos na dr. Ernesta Adama.

[podpisy]

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych

Zespół Komitet Narodowy Polski.

Archiwum PAN. Oddział w Poznaniu

Papiery Stefana Dąbrowskiego.

Spuścizna Zygmunta Wojciechowskiego.

Archiwum PAN Warszawa

Władysław Leopold Jaworski, *Diariusz 1914–1921 (z notatkami z lat 1924–1928).*

Archiwum Państwowe w Krakowie

Archiwum Dzikowskie Tarnowskich. Materiały Zdzisława Tarnowskiego.

Archiwum Państwowe w Przemyśle

Afisze, plakaty i druki ulotne z terenu Przemyśla w zbiorach Archiwum w Przemyśle.

Biblioteka Jagiellońska

Druki ulotne. Papiery Jana Gwalberta Pawlikowskiego.

Antoni Plutyński, *Wspomnienia studenta.*

Teki Michała Bobrzyńskiego.

Bibliografia

Z. Wasilewski, *Lwów przodujący. Szkice z dziejów kultury umysłowej w Polsce 1895–1914.*

Biblioteka Narodowa

Sejm Ustawodawczy. Sesja I. Sprawozdanie z działalności posłów Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego od 9 lutego do 9-go kwietnia 1919 roku.

Skład osobowy Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 20 I 1920.

Biblioteka Ossolineum

J. Kornecki, *Wspomnienia i szkice. Moje życie i moja wieś rodzinna 1884–1944.*

B. Longchamps de Berier, *Wspomnienia 1884–1918.*

Papiery Bolesława i Marii Wystouchów.

Papiery Rozwadowskich.

S. Szwedowski, *Początki ruchu zetowego w Polsce.*

S. Uhma, *Moje wspomnienia z lat 1888–1914.*

W. Dayczak, *Z dni wielkich przemian. Wspomnienia architekta.*

BPAN-PAU Kraków

Materiały do dziejów prasy ruchu narodowego w latach 1900–1930.

Materiały do dziejów Towarzystwa Szkoły Ludowej 1891–1939.

Papiery Jana Gwalberta Pawlikowskiego.

Liga Narodowa. Życiorysy i relacje członków.

Lwowska Biblioteka Narodowa im. Stefanyka. NAN Ukrainy

Archiwum Pawlikowskich.

Rada Narodowa – polska organizacja polityczna we Lwowie. Materiały archiwum 1907–1908.

Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu

Spuścizna Włodzimierza Bartoszewicza.

Źródła drukowane

III. Sprawozdanie Zarządu Technicznego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie za rok 1905, tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1905 r., Lwów 1906.

- XXIV. *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa „Kółek rolniczych” za rok 1906*, Lwów 1907.
- XXVIII. *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswyłu za rok 1897*, Paryż 1898.
47. *Sprawozdanie Czytelni Akademickiej we Lwowie za okres 1914–1923 oraz sprawozdanie komitetu zarządzającego zjazdu byłych członków Czytelni Akademickiej*, Lwów 1924.
- Almanach Lwowski „Ateneum”*, red. M. Kubiszynówna, Lwów R. I, II, 1928, 1929.
- Buszczyński S., *Obrona spotwarzzonego narodu*, z. IV. Nakładem Komitetu, odpowiedzialny za wydanie E. Adam, Kraków 1894.
- Cele i zadania Polskiego Archiwum Wojennego*, Kraków 1917.
- Do historii Ligi Narodowej. Sprawozdania z działalności Ligi Narodowej*, oprac. W. Pobóg-Malinowski, „Niepodległość” 1933–1934, t. VII–X.
- Dubanowicz E., *Dotychczasowy przebieg sprawy reformy w Sejmie (zestawienie wniosków, materiałów, projektów)*, Lwów 1913.
- Ś. p. Dr Ernest Adam, „Przewodnik Oświatowy” nr 11, 1926.
- † Dr Ernest Adam, „Słowo Polskie” 24 XI 1926, nr 324.
- Ś. p. Ernest Adam, „Gazeta Warszawska” 23 XI 1926, nr 321.
- [kh], Ernest Adam, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326.
- Gaul J., *Problematyka wschodnia w aktach dotyczących Józefa Piłsudskiego z lat 1916–1918 w Austriackim Archiwum Państwowym w Wiedniu*, „Przegląd Wschodni” 2017, z. 4.
- Gide K., *Międzynarodowy Związek Spółdzielczy*, Warszawa 1921.
- Giza S., *Władze naczelne stronnictw ludowych (1861–1965)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1965, nr 7.
- „Głos” 1886–1899: *bibliografia zawartości*, „Materiały Bibliograficzne” 1955, nr 3.
- „Haliczanin”. *Kalendarz powszechny zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicji na rok pański 1917 i n.*, Lwów.
- Jaworski W.L., *Listy z Sejmu. R. 1910*, Kraków 1911.
- Kalendarz Towarzystwa Szkoły Ludowej*, Kraków 1908.
- Koło ogólne T.S.L. im. Ernesta Adama we Lwowie. Pierwsze sprawozdanie zarządu 1927–1928*, Lwów 1929.

Bibliografia

- Komisje Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 grudnia 1920 roku.* Druk nr 2390.
- Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie za rok 1921/22,* Lwów 1932.
- Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie za rok szkolny 1926/27 stanowiąca Sprawozdanie Rektora i Dziekanów, zestawił w roku szkolnym 1926/27 prof. dr Józef Siemiradzki,* Lwów 1928.
- Kronika Uniwersytetu Lwowskiego II. (1898/9–1909/10), zestawił dr Wiktor Hahn,* Lwów 1912.
- Książnica Publiczna T.S.L. im. Ernesta Adama we Lwowie. Sprawozdanie za 1935 r.,* Lwów 1936.
- Księga adresowa Król. Stoł. Miasta Lwowa,* Lwów 1916.
- Księga adresowa stoł. Miasta Lwowa. Pierwszy Rocznik,* Lwów 1897; T. IV, Lwów 1900.
- Księga pamiątkowa kas oszczędności w Małopolsce wydana z powodu 25-lecia istnienia Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie,* Lwów 1927.
- Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie,* Lwów 1892.
- Księga pamiątkowa Towarzystwa „Bratniej pomocy” słuchaczy Politechniki we Lwowie,* Lwów 1897.
- Kto jest Dr. Ernest Adam i co dotychczas zrobił?,* Przemyśl 1911.
- La Correspondance polonaise, politique, économique et littéraire. Parait le 10 et le 25 du chaque Mois,* red. E. Adam, Lwów 1897.
- Liga Narodowa 1887–1906. Sprawozdania odezwy dokumenty,* oprac. M. Werner, Kraków 2015.
- Liga Narodowa (1893–1928). Wybór relacji,* oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2015.
- Lwów i Małopolska Wschodnia w Legionach Polskich 1914–1917,* Lwów 1935.
- Macierz Szkolna w Gdańsku. Sprawozdanie za rok 1929,* Gdańsk R. III.
- Mączyński C., Polski Dom Akademicki imienia Adama Mickiewicza w we Lwowie. Historia budowy i sprawozdanie Komitetu,* Lwów 1908.
- Na kogo uczciwy człowiek powinien głosować? (Co zrobił Dr Lieberman dla Przemyśla?),* Przemyśl 1911.

- Obrona Lwowa 1–22 listopada 1918*, t. 2, w: *Źródła do dziejów walk o Lwów i województwa południowo-wschodnie 1918–1920. Relacje uczestników*, Warszawa 1993.
- Obrona Lwowa 1–22 listopada 1918*, t. 3, w: *Organizacja listopadowej obrony Lwowa. Ewidencja uczestników walk. Lista strat*, Warszawa 1994.
- Okólnik do Zarządów Okręgowych T.S.L. i Kół T.S.L. w obrębie działania Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego T.S.L. w sprawie kursu Bibliotekarskiego we Lwowie w dniach 18–25 VII 1926*, Lwów, dnia 23 VI 1926, Bolesław Czuchajowski, Ernest Adam, Kazimierz Żurawski; Zarząd Główny T.S.L. we Lwowie.
- O niepodległość i granice. Komitet Narodowy Polski. Protokoły posiedzeń 1917–1919*, Warszawa–Pułtusk 2007.
- Pamiętnik I Wiecu Narodowego odbytego we Lwowie w dniach 30 maja i 1 czerwca 1903*, Lwów 1903.
- Pogrzeb ś. p. Senatora Ernesta Adama*, „Słowo Polskie” 26 XI 1926, nr 326.
- Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1927. Księga pamiątkowa*, Lwów 1927.
- Protokół walnego Zjazdu Towarzystwa Szkoły Ludowej w Nowym Sączu odbytego w dniach 30 września i 1 października 1911 roku. Dodatek nadzwyczajny do „Przewodnika Oświatowego”*, Kraków 1912.
- P[róchnicki] Z., *Ernest Adam jako działacz oświatowy i polityczny*, „Słowo Polskie” 24 XI 1926, nr 324.
- Przeniosło M., *Narodziny niepodległości w Galicji (1918–1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, Kielce 2007.
- Przewodnik Przemysłu i Handlu Polskiego*, R. I, Warszawa 1926.
- „Rocznik Asekuracyjno-Ekonomiczny” 1913, R. 22.
- Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu za rok 1912*, T. 2, Przemyśl 1913.
- Rudnicki S., *Lwowska grupa Ligi Narodowej w świetle własnych protokołów z lat 1918–1919*, „Przegląd Historyczny” 1977, z. 4.
- Sejm Krajowy. Sprawozdania stenograficzne 1908–1914*.
- Sejm Ustawodawczy. Sprawozdania stenograficzne 1919–1922*.
- Sikorski T., Wątor A., *Korespondencja i papiery polityczne Jana Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1904–1914*, Radzymin–Szczecin 2014.
- Skład osobowy i komisje Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 marca 1923*, Warszawa 1923.

- Skorowidz Przemysłowo-Handlowy Królestwa Galicyi, Lwów 1912.*
- Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Senatu Rzeczypospolitej 1922–1926.*
- Sprawozdania Zarządu Głównego T.S.L. z działalności Towarzystwa Szkół Ludowych za... [różne roczniki].*
- Sprawozdanie Bursy Grunwaldzkiej T.S.L. założonej i utrzymywanej przez Towarzystwo Szkoły Ludowej we Lwowie za rok szkolny 1924/25, Lwów 1925.*
- Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum Lwowskiego im. Franciszka Józefa I za rok szkolny 1879... za rok szkolny 1885, Lwów 1879, 1885.*
- Sprawozdanie Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego z ósmego roku jej istnienia, tj. 1893, Cieszyn.*
- Sprawozdanie Towarzystwa Gospodarczego Wykształcenia Kobiet za lata 1914, 1915, 1916 i 1917, Lwów 1918.*
- Sprawozdanie Wydziału Czytelni Akademickiej we Lwowie za r. 1889/1890, Lwów 1890.*
- Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej za rok 1913, Lwów 1914.*
- Sprawozdanie z akcji „Daniny Oświatowej dla Wschodniej Małopolski” za czas od 1 listopada 1924 do 1 listopada 1925, Lwów 1925.*
- Sprawozdanie z czynności i posiedzeń plenarnych Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie za rok 1905, Lwów 1906.*
- Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność” utrzymującego „Dom Pracy” we Lwowie przy ul. Św. Piotra l. 39 za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1912 r., Lwów 1913.*
- Sprawozdanie z czynności Zarządu Koła T.S.L. im. H. Sienkiewicza w Przemysłu za rok 1908, Przemyśl 1909.*
- Sprawozdanie z działalności „Ligi Pomocy Przemysłowej” za czas od 15 sierpnia 1908 do 31 grudnia 1909 r., tj. za szósty rok istnienia, Lwów 1910.*
- Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej. Dwudziestolecie Towarzystwa Szkoły ludowej 1891–1910, Kraków 1911.*
- Sprawozdanie Zarządu Głównego T.S.L. z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1927, Kraków 1928.*
- Sprawozdanie Zarządu lwowskiego Związku Okręgowego Tow. Szkoły Ludowej za rok 1913, Lwów 1914.*

- Statystyka Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Galicyi z W. Księstwem Krakowskiem za rok 1904*, Lwów 1906.
- Statystyka Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Galicyi z W. Księstwem Krakowskiem za rok 1910*, oprac. N. Ulmer, Lwów 1911.
- Szóste Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum im. Mickiewicza we Lwowie za rok szkolny 1913/14*, Lwów 1914.
- Wojciechowski K., *1867–1892 w dwudziestą piątą rocznicę założenia Czytelni Akademickiej we Lwowie*, Lwów 1892.
- Woźniakowski J., *Listy abp. Józefa Teodorowicza do abp. Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1923*, Kraków 2017.
- Wróblewski S., *Ustawa o spółdzielniach wraz z rozporządzeniami wykonawczymi*, Kraków 1921.
- Wspólna sprawa. Antologia tekstów poświęconych dziejom i zasadom spółdzielczości*, oprac. R. Okraska, Warszawa 2013.
- Zamknięcie rachunków Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie za rok 1910 a LXVII istnienia Zakładu*, Lwów 1911.
- Zbiór ogłoszeń firmowych trybunałów handlowych: stały dodatek do „Przeglądu Prawa i Administracji”* [różne roczniki].
- Złożenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu dnia 4go lipca 1890. Książka pamiątkowa z 22 ilustracjami*, Kraków 1890.
- Zygmunt Wasilewski Stefan Żeromski. *Korespondencja wzajemna (1890–1925)*, oprac. Z.J. Adamczyk, Kielce 2019.
- Życiorysy słuchaczy Akademii technicznej, następnie Szkoły Politechnicznej we Lwowie*, w: *Księga pamiątkowa Towarzystwa „Bratniej pomocy” słuchaczy Politechniki we Lwowie*, Lwów 1897.

Dzienniki, pamiętniki, wspomnienia

- Bobrzyński M., *Z moich pamiętników*, oprac. A. Galos, Wrocław–Kraków 1957.
- Borzemski W., *Pamiętnik tajnych organizacji niepodległościowych na terenie byłej Galicji w latach 1880–1897*, Lwów 1930.
- Dębicki Z., *Iskry w popiołach*, Poznań b.r.w.
- Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. I–VII, red. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2013–2015.

- Dzierzbicki S., *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, oprac. J. Pajewski i D. Płygawko, Warszawa 1983.
- Głębiński S., *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939.
- Grabski S., *Pamiętniki*, oprac. W. Stankiewicz, t. I–II, Warszawa 1989.
- Hupert W., *Walka o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933.
- Janik M., *W służbie idei niepodległości. Pamiętnik Hipolita Śliwińskiego. Wspomnienia*, Kraków 1934.
- Jaworski W.L., *Diariusz 1914–1918*, oprac. M. Czajka, Warszawa 1997.
- Jeż T.T. [Miłkowski], *Od kolebki przez życie*, t. I–III, Kraków 1936–1937.
- Kasznicowa S., *Autobiografia*, oprac. E. Kasznicowa, Z. Janowicz, „Analecta” 1995, z. I.
- Kirkor-Kiedroniowa Z., *Wspomnienia*, t. I–III, oprac. A. Szklarska-Lohmannowa, Kraków 1986–1989.
- Konopiński M., *Adam Asnyk jako polityk i redaktor. Ze wspomnień osobistych skreślił...*, Kraków 1922.
- Kozicki S., *Pamiętnik 1876–1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009.
- Krysiak F., *Z dni grozy we Lwowie (od 1–22 listopada 1918 r.). Kartki z pamiętnika. Pogrom żydowski we Lwowie w świetle prawdy*, Kraków 1919.
- Kułakowski M. [J. Zieliński], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. I–II, Dębogóra 2014.
- Lasocki Z., *Wspomnienia szefa administracji Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządzącej*, oprac. A. Aksamitowski i H. Walczak, Szczecin 2018.
- Lieberman H., *Pamiętniki*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996.
- Longchamps de Berier B., *Ochrzczone na szablach powstańczych. Wspomnienia (1884–1918)*, oprac. W. Suleja, W. Wrzesiński, Wrocław 1983.
- Łoś S., „Świat się w mych oczach podwójnie zawalił”. *Wspomnienia dyplomaty*, Warszawa–Kraków 2017.
- Mączyński C., *Boje lwowskie. Oswobodzenie Lwowa (1–24 listopada 1918 roku)*, t. 1, Warszawa 1921.
- Pater E., *Wspomnienie o dr. Henryku Pawlikowskim – moim Dziadku*, www (dostęp 21.11.2011).

- Pelczar J.S., *Wybór pism*, „Nasza Przeszość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce” 1968, t. 29.
- Przegląd nurtów myśli politycznej Narodowej Demokracji w Galicji o Odrodzonej Polsce. Pamiątniki Stanisława Rymara*, Kraków 2017.
- Rawita-Gawroński F., *Ludzie i czasy mego wieku. Wspomnienia, wypadki, zapiski (1892–1914)*, oprac. E. Koko, Gdańsk 2012.
- Rączkowski J., *Wśród polityków i artystów (ze wspomnień redaktora)*, oprac. W. Stankiewicz, M. Wronkowska, Warszawa 1969.
- Romanowiczówna Z., *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. I–II, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 2005.
- Romer E., *Pamiętnik paryski (1918–1919)*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Wrocław 1989.
- Sokulski J., *Jak młodzież niepodległościowa urzeczywistniła powstanie T.S.L.*, „Przewodnik Oświatowy” 1935, nr 3–4.
- Stapiński J., *Pamiętnik*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959.
- Stroński S., *Liga w Lwowie-Krakowie*, „Myśl Polska” 15 X 1953, nr 233.
- Studnicki W., *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928.
- Surzycki S., *Z dziejów pamiętnego „Zetu”*, Kraków 1930.
- Twardowski K., *Dzienniki*, oprac. R. Jadczyk, cz. I: 1915–1927, cz. II: 1928–1936, Toruń 1997.
- Wasilewski Z., *Mój życiorys 1863–1939*, oprac. M. Ciara, Warszawa 2022.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, cz. 1, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1988.
- Wojnar K., *Ze wspomnień i przeżyć (1888–1925)*, „Niepodległość” 1934, t. XVIII.
- Zamorski J., *Praca oświatowa na Podolu galicyjskim. Wspomnienia*, „Przegląd Wszepolski” 1924.
- Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T.W. Nowacki, Warszawa 1996.

Prasa

„Chwila” [Lwów], „Czas”, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze”, „Dziennik Polski”, „Dziennik Suwalski”, „Dziennik Wileński”, „Dzwon. Czasopismo Ludu Polskiego”, „Dziś i Jutro”, „Dźwignia”, „Echo Przemyskie”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta

Narodowa”, „Gazeta Przemyska”, „Gazeta Warszawska”, „Głos Ewangelicki”, „Głos Mieszczański”, „Głos Przemyski”, „Goniec Krakowski”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Kronika Polski i Świata”, „Kurier Lwowski”, „Kurier Polski”, „Kurier Poznański”, „Kuryer Kołomyjski”, „Kwartalnik Naukowo-Polityczny i Społeczny”, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej”, „Myśl Polska”, „Myśl Narodowa”, „Nasze Zdroje”, „Nowości Illustrowane”, „Ognisko”, „Oszczędność: Organ Związku Polskich Kas Oszczędności”, „Oświata Polska”, „Pobudka”, „Polska Oświata Pozaszkolna”, „Promień”, „Przegląd Hygeniczny”, „Przegląd Oświatowy”, „Przegląd Przemysłowo-Handlowy i Gazeta Giełdowa i Losowań”, „Przemysł Chemiczny”, „Przemysł i Handel”, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół”, „Przewodnik Oświatowy”, „Przegląd Wszechpolski”, „Rękodzielnik”, „Rok Polski”, „Rzeczpospolita”, „Rzeczpospolita Spółdzielcza”, „Słowo Polskie”, „Straż Polska”, „Szkoła”, „Świat”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Tygodnik Narodowy”, „Warszawianka”, „Wiedeński Kuryer Polski”, „Wolne Słowo Polskie”, „Ziemia Przemyska”, „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska”, „Związek: Pismo Dwutygodniowe. Organ Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych”, „Życie Wołynia”.

Opracowania

- Adam Ernest, oprac. Z. Próchnicki, *Polski Słownik Biograficzny* 1935, t. I.
- Adam E., *Mieszczanin i chłop w świetle Konstytucji 3-go Maja*, Kraków 1891.
- Alabrudzińska E., *Protestantyzm w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2004.
- Bajer M., *Adamowie i Falkiewiczze*, „Forum Akademickie” 2013, nr 10.
- Bajer M., *Rody uczone. Kreski do szkicu*, t. 1, Toruń 2013; t. 2, Toruń 2019.
- Bajorek W., *Towarzystwo Szkoły Ludowej*, Almanach Lwowski, „Ateneum”, red. M. Kubiszynówna, Lwów 1929, R. II.
- Baszak Ł., *Rola parlamentu w powstaniu ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z 1919 r.*, w: *Zgromadzenia stanowe i organy przedstawicielskie w dziejach. Księga jubileuszowa dedykowana p. profesorowi Marianowi Józefowi Ptakowi*, red. J. Koredczuk, P. Wiązek, Wrocław 2020.
- Bednarzak-Libera M., *Formy działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej na wsi galicyjskiej*, w: *Kultura i oświata wsi*, red. A. Meissner, Rzeszów 1996.
- Bednarzak-Libera M., *Rola książki w działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej (1891–1918). Szkic do dziejów książki w Krakowie*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Folia 39, Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2006, IV.

- Białynia-Chołoddecki J., *Księga pamiątkowa półwiekowego jubileuszu Gimnazjum im. Franciszka Józefa I we Lwowie 1858–1908*, Lwów 1908.
- Białynia-Chołoddecki J., *Lwów w listopadzie roku 1918*, Lwów 1919.
- Bibliografia historii gospodarczej Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.
- Bibliografia oświaty pozaszkolnej (1900–1928)*, red. J. Muszkowski i H. Radlińska, oprac. J. Skarżyńska, Warszawa 1929.
- Biedrzycka A., *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012.
- Broński K., *Rozwój galicyjskiego systemu bankowego w latach 1841–1914 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2007, nr 749.
- Czajowski J., *Senat Rzeczypospolitej Polskiej pierwszej kadencji 1922–1927. Pozycja prawnokonstytucyjna i praktyka ustrojowa*, Warszawa 1999.
- Daszyk K.K., *Strażnik romantycznej tradycji. Rzecz o Stefanie Buszczyńskim*, Kraków 2001.
- Dąbrowski S., *Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, Warszawa 1922.
- Drozd J., *Rozwój spółek przemysłowo-handlowych we wsi Gdynia w latach 1920–1926 w świetle rejestru handlowego*, „Nautologia” 2014, nr 151.
- Ernest Adam. Wielki cichy pracownik narodowy, napisał Jan Zamorski*, Warszawa 1927.
- Florkowska-Francic H., *Bracia Żulińscy – powstańcze losy, doświadczenia, tradycje*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Historia” 1993, t. XLVIII.
- Gella J., *Ruski miesiąc 1 XI–22 XI 1918. Ilustrowany opis walk listopadowych we Lwowie*, Lwów b.r.w.
- Głuszko M., *Walka konserwatystów krakowskich z demokratami na łamach ich organów prasowych w okresie 1867–1895*, Toruń 2007.
- Górski A., *Civil servans czy politicus servans – w okresie międzywojennym i obecnie*, „Służba Cywilna” 2001, nr 3.
- Grata P., *Rola parlamentu w kreowaniu polityki społecznej Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” 2014, nr 4.
- Grembowicz P., *Wojna polsko-ukraińska w świetle sprawozdań stenograficznych Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w 1919 r.*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2002, nr 6.
- Grodziski S., *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, t. 2, Warszawa 1993.

- Hyz-Obrzut L., *Turystyka w Karpatach Wschodnich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. P. Graty, Uniwersytet Rzeszowski 2021.
- Imiłowska-Duma A., *Stosunki polsko-żydowskie we Lwowie w latach 1918–1919 (wybrane zagadnienia)*, „Polonistyczno-Ukrainoznawcze Studia Naukowe” 2017, nr 3.
- Insler A., *Legends i fakty*, Lwów 1937.
- Janowski M., *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej inteligencji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996.
- Jarząbek-Wasył D., „Uniwersytet zdrowia w Kosowie”. *O działalności Apolinarego Tarnawskiego*, „Pomiędzy. Polonistyczno-Ukrainoznawcze Studia Naukowe” 2015, nr 1.
- Junius [W. Feldman], *Współcześni politycy polscy. Sztab Narodowej Demokracji*, „Krytyka” 1909, z. XI.
- Kamiński M.K., *Geneza i przebieg polsko-czeskich rozmów politycznych w Krakowie (21–29 lipca 1919 r.)*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, nr 1.
- Kargol T., *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.
- Koko E., *Franciszek Rawita-Gawroński (1846–1930) wobec Ukrainy i jej przeszłości*, Gdańsk 2006.
- Komierzyńska-Orlińska E., *Geneza Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i jej działalność*, „Rocznik Nauk Prawnych” 2018, t. XXVIII, nr 3.
- Kosmowska I.W., *Towarzystwo Szkoły Ludowej w Galicji. Z cyklu „Drogi Oświaty”*, Warszawa 1917.
- Kozakevych O., „Liga Pomocy Przemysłowej” – ośrodki, statuty, działalność (1903–1907), w: *Polacy na obczyźnie*, red. S. Kowalska, A. Kędziora, M.K. Śmiełek, Poznań–Kalisz 2016.
- Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964.
- Kozłowski M., *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bydgoszcz 1999.
- Kramarz H., *Samorząd Lwowa w czasie pierwszej wojny światowej i jego rola w życiu miasta*, Kraków 1994.
- Kruk D.P., *Instytucjonalne formy wspierania rozwoju przemysłu Galicji w dobie autonomii*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2015, nr 6.

- Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994.
- Kulak T., *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław 1994.
- Kulczycki L., *Bankructwo Narodowej Demokracji w Galicji na tle obecnej sytuacji politycznej*, Warszawa 1911.
- Leszczyńska C., *Zarys historii polskiej bankowości centralnej*, Warszawa 2010.
- Lubczyńska A., „*Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej*” (1901–1906) i „*Przewodnik Oświatowy*” (1907–1939) oraz ich wydawca – Towarzystwo Szkoły Ludowej, w: *Działalność instytucji wydawniczych na rzecz oświaty i edukacji w XIX i początkach XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2014.
- Lubczyńska A., *Z działalności odczytowej Związku Naukowo-Literackiego we Lwowie*, „*Res Historica*” 2014, nr 38.
- Łoza S., *Czy wiesz, kto to jest?*, t. II, Warszawa 1939.
- Majka J., *Ruch narodowy w Przemysłu w latach II Rzeczypospolitej*, „*Rocznik Przemyski*” 2009, z. 4.
- Malinowski J., *Stefan Dąbrowski (1877–1947). Biografia polityczna*, Poznań 2014.
- Mazur G., *Traktaty brzeskie państw centralnych z Rosją i Ukrainą jako preludeum do traktatu wersalskiego*, „*Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU*” 2020, t. XVI.
- Mazur G., *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007.
- Meus K., *Izba Handlowa i Przemysłowa we Lwowie (1850–1918). Instytucja i ludzie*, Kraków 2011.
- Medyński A., *Ilustrowany przewodnik po Cmentarzu Łyczakowskim*, Lwów 1937.
- Mędrzecki W., *Polacy i ich Wołyń 1921–1939*, „*Niepodległość i Pamięć*” 2008, nr 1.
- Michalski G., *Kierunki zaangażowania Jana Kordeckiego w prace zjednoczeniowe Polskich Towarzystw Oświatowych w latach 1923–1935*, „*Studia Edukacyjne*” 2018, nr 48.
- Miliński J., *Pułkownik Czesław Mączyński 1881–1935. obrońca Lwowa i polityk Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.
- Miszewski D., *Polskie szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim i w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim w latach 1861–1918 (Uwarunkowania narodowościowe i społeczno-polityczne)*, „*Przegląd Historyczno-Oświatowy*” 2010, nr 3–4.
- Moklak J., *Hałyczyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907–1914*, Kraków 2013.

- Morawski W., *Banki komercyjne na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej*, „Acta Archeologica Lodziensia” 2015, nr 61.
- Morawski W., *Bankowość prywatna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.
- Morawski W., *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 r.*, Warszawa 1998.
- Mroccka L., *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923*, Kraków 1998.
- Mysliński J., *Prasa wydawana przez Ligę Narodową w Krakowie przed 1905 rokiem (Zarys informacyjno-bibliograficzny)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1963, nr 2.
- Nicieja S.S., *Cmentarz Łyczakowski*, Wrocław 1988.
- Nowicki R., *Druki ulotne i okolicznościowe Zakładów Graficznych Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Przyczynek do dziejów wydawnictwa*, „Biblioteka” 2012, nr 161.
- Okołowicz J., *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920.
- Pająk J.Z., *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012.
- Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927*, oprac. W. Dzwonkowski, H. Mościcki, Warszawa 1928.
- Pastuszka S., *Karol Lewakowski: poglądy i działalność społeczno-polityczna*, Warszawa 1980.
- Piechowski A., *Wkład spółdzielczości w odzyskanie niepodległości*, w: *Spółdzielczość w budowie społeczeństwa obywatelskiego. Historia i współczesność*, red. T. Skoczek, Warszawa 2013.
- Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. I, oprac. M. Smogorzewska, A.K. Kunert, Warszawa 1998.
- Potoczny J., *Początki działalności kulturalno-oświatowej Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie (1892–1914)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1994, z. 174.
- Potoczny J., *Udział Towarzystwa Szkoły Ludowej w upowszechnianiu czytelnictwa i popularyzacji wiedzy wśród ludu galicyjskiego doby autonomicznej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2014, nr 23.

- Przeniosło M., *Członkowie Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie (1918–1919)*, w: *Znani i nieznanzi przedwojennego Lwowa. Studia i materiały*, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2007.
- Przeniosło M., *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010.
- Redzik A., *Złoty róg usłyszały najpierw dzieci*, „Kurier Galicyjski” 18 XII 2018–17 I 2019, nr 23–24.
- Reizes-Dzieduszycki J., *Książka i biblioteka w działalności towarzystw naukowych młodzieży akademickiej we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej*, Katowice 2005.
- Rędziński K., *Akademickie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie (1898–1914)*, „Pedagogika” 2017, nr 1.
- Rędziński K., *Aktywność kulturalno-oświatowa Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Rękodzielniczej „Skata” we Lwowie (1856–1914)*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2020, t. VIII.
- Rędziński K., *Działalność koła im. Bernarda Goldmana Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie (1905–1914)*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2017, t. V.
- Rędziński K., *Działalność Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie (1881–1914)*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2018, t. VI.
- Rędziński K., *Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie (1898–1914)*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2019, t. VII.
- Roman W.K., *Aby pamięć nie zginęła. Polskie Archiwum Wojenne (1915–1921)*, „Archeion” 2019, t. CXX.
- Rudnicki S., *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.
- Rzepecki T. i W., *Sejm i Senat 1922–1927. Podręcznik dla wyborców, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe*, Poznań 1923.
- Rzepecki T., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920.
- Semczyszyn M., *Galicyjskie wybory. Działalność Centralnego Komitetu Wyborczego w Galicji Wschodniej w latach 1867–1906*, Warszawa 2014.
- Semczyszyn M., *Wybory w kurii miejskiej we Lwowie 1861–1914 jako pretekst dla ukazania społeczno-politycznego potencjału miasta*, „Historia Slavorum Occidentis” 2014, nr 1 (4).
- Seyda M., *Polska na przelomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. II, Poznań–Warszawa 1931.

- Sierzęga P., *W trosce o pamięć wieszczą. Lwów w obchodach sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa – 4 lipca 1890*, „Galicja. Studia i Materiały” 2021, nr 7.
- Sikora W., *Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie w latach 1891–1928. Krótki rys działalności*, Kraków 1929.
- Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, red. K. Kawęcki, t. 1, Warszawa 2020.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. IV *Nazwiska*, Wrocław 1996.
- Sobczak M., *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przed I wojną światową*, Wrocław 2007.
- Sroka Ł.T., *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914. Studium o elicie władzy*, Kraków 2012.
- Stępniański H., *Ludność polska w Wolnym Mieście Gdańsku (1920–1929)*, Gdańsk 1991.
- Stępnowski M., *Co się stało z Darem Grunwaldzkim*, Kraków 1912.
- Stępnowski M., *Towarzystwo Szkoły Ludowej: jak powstało, co zrobiło i do czego dąży (1891–1911). W 20-tą rocznicę powstania Towarzystwa*, Kraków 1911.
- Suchmiał J., *Idea i organizacja galicyjskiej akcji „Dzieci na wieś”*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2013, t. XXII.
- Suleja W., *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku)*, Wrocław 1992.
- Szocki J., *Prasa w księgozbiorach domowych Lwowa i innych miejscowości Galicji Wschodniej okresu zaborów*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2009, t. XII, nr 1.
- Ślaskowski W., *Liga Polska – reminiscencje wydarzeń sprzed 120 lat*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 2006, vol. XI.
- Świeboda J., *Szkolnictwo handlowe w Galicji*, „Analecta” 2010, z. 1–2.
- Tomczyk R., *Od namiestnika do wojewody. Likwidacja zaborczego systemu prawnego-administracyjnego w Galicji w okresie budowy II Rzeczypospolitej (1918–1921). Wybrane zagadnienia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza. Prawo” 2010, nr 64.
- Towarzystwo Szkoły Ludowej 1891–1928. Krótki zarys działalności*, Kraków 1929.
- Towarzystwo Szkoły Ludowej. Jak powstało, co zrobiło i do czego dąży (1891–1911). W 20-tą rocznicę Towarzystwa napisał dr Marian Starzewski*, Kraków 1911.

- Tusiński P., *Sądy honorowe i marszałkowskie w Sejmie i w Senacie II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” 2002, nr 5.
- Wątor A., *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*, Szczecin 1999.
- Wątor A., *Ernest Konrad Adam (1868–1926)*, w: *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, red. K. Kawęcki, t. 1, Warszawa 2020.
- Wątor A., *Galicyjska Rada Narodowa w latach 1907–1914. Z dziejów instytucji obywatelskiej*, Szczecin 2000.
- Wątor A., *Konferencja polityczna w Pieniakach 1912 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4.
- Wątor A., *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002.
- Wątor A., *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008.
- Wojdyło W., *Stanisław Grabski (1871–1949). Biografia polityczna*, Toruń 2003.
- Wolsza T., *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887–1914. Programy, polityka, działalność*, Warszawa 1992.
- Wolsza T., *Stowarzyszenie „Łączność” 1888–1893. U źródeł Ligi Narodowej*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 2.
- Woś P., *Galicyjski ruch ludowy w początkowym okresie działalności Stronnictwa Ludowego*, „Galicja. Studia i Materiały” 2020, nr 6.
- Wrzosek M., *Prześladowanie Tadeusza Cieńskiego przez austriacką policję podczas pierwszej wojny światowej*, „Niepodległość i Pamięć” 1999, nr 14.
- Zięba A.J., *Pieniądze emigrantów. Polski Bank Emigracyjny 1921–1924: idea, ludzie, losy*, w: *Polacy i świat, kultura i zmiana. Studia historyczne i antropologiczne ofiarowane profesor Halinie Florkowskiej-Francic*, oprac. J. Lencznarowicz, J. Pezda, A.J. Zięba, Kraków 2016.
- Zieliński J., *Tajna prasa Ligi Narodowej w czasie pierwszej wojny światowej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, z. 2.
- Zwiercan-Witkowska A., *Towarzystwo Szkoły Ludowej w latach 1891–1939*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2003, R. LIII.
- Żmichrowska M.J., *Jan Kornecki (1884–1967). Działalność oświatowa społeczna polityczna*, Warszawa 1996.
- Żmichrowska M.J., *Towarzystwo Szkoły Ludowej (1891–1939)*, Olsztyn 1992.

Indeks osób*

- Abrahamowa Stanisława 96
Adam Emilia z Żulińskich 26, 27, 171
Adam Juliusz Ferdynand 15
Adam Karol 16
Adam Pawlikowska Maria 27
Adam Sabina Amalia z d. Jacobi 15, 175
Adam Tadeusz Adam 27, 54, 105, 110, 119, 175
Adam Zygmunt 27, 171
Adamówna Wilhelmina („Wisława”) 16, 26
Adamczyk Zdzisław Jerzy 28, 231
Aksamitowski Andrzej 122, 232
Alabrudzińska Elżbieta 13, 55, 234
Aleksandrowiczówna Aniela 96, 106, 114, 128, 162, 163
Anczycówna Stanisława 110
Argasińska Maria 96, 118
Aschkenazy Tobiasz 84
Asnyk Adam 18, 25, 40, 42, 44, 48, 50, 173, 184, 185, 206, 232
Augustyński Jan 171
Badeni Henryk 96, 106
Badeni Kazimierz 20
Badeni Stanisław 80, 147
Bajer Magdalena 15, 174, 176, 234
Bajorek Wilhelm 166, 234
Bal Stanisław 36, 62
Balasits August 62
Balicki Zygmunt Stefan 49, 56, 58, 62, 65, 66
Bandrowski Ernest Tytus 36, 42, 43, 53, 114, 115, 119, 120, 163
Baranowski Bolesław 19
Baranowski Józef Franciszek 87
Bardel Franciszek 120
Bartoszewicz Kazimierz 212
Bartoszewicz Włodzimierz 129, 226
Baszak Łukasz 138, 234
Battaglia Roger Józef de 67, 71, 76
Beck Józef 101
Bednarzak-Libera Mirosława 39, 234
Benedyktowicz Ludomir 41

* W indeksie pominięto nazwisko Ernest Konrad Adam.

- Berent Waclaw 149
Bernadzikowski Szymon 124
Bertoni Tadeusz 158
Białynia-Chołodecki Józef 16, 124, 234
Biechoński Wojciech 42, 63, 69, 101
Biedrzycka Agnieszka 126, 234
Biega Stanisław Jan 56
Bielawska Maria 170
Bieńkowski Adam 20, 22
Biernacki Konstanty 69, 112
Bilczewski Józef 84, 106, 115, 119, 121, 165, 231, 256, 258
Biliński Leon 77, 103, 105
Bisantz Gustaw 55
Boberska Felicja 96
Bobiński Leonard 149
Bobrzyński Michał 12, 67, 77, 79, 83, 88, 89, 225, 231
Bodek Jakub 170
Bogdanowicz Kazimierz 51, 118
Bojko Jakub 61, 179
Bolesław Chrobry 167
Borelowski Marcin 51, 83
Borelowski Stanisław 24
Boroński Lesław 41, 42
Borowiec Józef 146
Borzemski Waclaw 17, 231
Breitenwald Robert 22
Broniewski Kazimierz 51
Broński Krzysztof 98, 235
Buehn Józef 20
Bujak Franciszek 104
Bukowiecki Stanisław 56
Buszczyński Stefan 25, 26, 227, 235
Buzek Józef 80
Byrka Władysław 135
Bzowski Aleksander 22
Chądzyński Zbigniew 19
Chełmiński Jan 118
Chlamtacz Marceli 104, 124, 130
Chotkowski Longin 206
Chromecki Tadeusz 41, 42
Chrzanowski Bernard 161
Chrzanowski Zygmunt 104
Chrzęszczewski Seweryn 52
Ciara Marek 60, 233
Cierniewski Jan 130
Cieński Tadeusz 71, 82, 92, 95, 120, 121, 123, 124, 125, 163, 241
Cieszyński Antoni 124
Ciompa Paweł 37, 51
Ciozda Stanisław 161
Cisowska-Hydzik Dorota 129
Ciuchciński Stanisław 71
Colard Hermann 119
Czajka Michał 232
Czajowski Jacek 155, 235
Czapelska Helena 96, 106
Czapliński Julian 135
Czarnik Kazimierz 108
Czartoryska Wanda 106
Czartoryski Witold 71, 100, 122, 152, 154
Czemeryński Ignacy 20
Czerwiński Adolf 170
Czołowski Aleksander 55
Czołowski Bolesław 20
Czyżewicz Adam Ferdynand 118
Czyżewiczowa Józefa 118

- Dadlezowa Paulina 120, 171
Danielak Michał 17, 19, 40, 41, 42
Darowski Weryha Mieczysław 17, 18
Daszyk Krzysztof Karol 25, 235
Daszyński Ignacy 105, 135
Dayczak Wawrzyniec 12, 226
Dąbrowski Stefan Zygmunt 12, 102, 103, 104, 105, 107, 121, 225, 235, 237
Dąbrowski Wojciech 20, 22, 69
Dąbski Stanisław 124
Dembowski Ignacy 171
Deryng Stanisław 20
Deskur Jan 171
Dębicki Zdzisław 15, 231
Dębski Władysław Aleksander 83, 105, 106
Diamand Herman 139
Długosz Teofil 162
Długosz Władysław 113
Dmowski Roman 56, 58, 62, 93, 145, 175, 232
Dobiecki Stanisław 36
Doboszyński Adam 41, 42
Doliński Franciszek 83
Doliński Włodzimierz 17
Domagalski Ignacy 59
Domiczkowa Erna 120
Drewniak Wawrzyniec 80
Drozd Jarosław 135, 235
Drucki-Lubecki Franciszek Ksawery 78
Dubanowicz Edward Ignacy 63, 65, 81, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 133, 227
Dudykiewicz Włodzimierz 72
Dulęba Bronisław 47
Dulębianka Maria 96, 106
Dulębowa Helena 47
Dunajewski Albin 205
Dunin Krzysztof 23, 233
Dunin Ludwik 170
Dwernicki Tadeusz 17, 40, 59, 61, 75, 94, 120, 163, 175
Dydyński Stanisław 101
Dylewski Jan 97
Dzierzbicki Stanisław 104, 231
Dzieślewski Roman 69, 131
Dziubański Piotr 101
Dzwonkowski Włodzimierz 10, 238

Ehrbar Antoni 55, 171
Engel Karol Marian 170
Eustachiewicz Bolesław 157

Fabiański Jan 17, 20, 40
Falkiewicz 15, 174, 176, 234
Faryś Janusz 156, 231
Fedak Stepan 124, 170
Federkiewicz Jakub 83
Fedorowicz Jan Kanty 139
Feldman Wilhelm 11, 39, 49, 56, 64, 236
Feldstein Herman 86
Filasiewicz Hilary 101
Fingerhut Maksymilian 158
Flach Gustaw 166
Florkowska-Francic Halina 19, 152, 235, 241
Furmankiewicz Wawrzyniec 170
Fryling Zygmunt 112

Galasiewicz Celestyn 118
Gall Rudolf 83
Galos Adam 77, 231

- Gałecki Henryk 47
Gałęzowski Józef 12, 57
Garapich Paweł 170, 171
Garczyński Franciszek 106
Garlicki Andrzej 87, 123, 232, 233
Gasztowtt Wacław 57
Gaul Jerzy 106, 227
Gašiorowski Kazimierz 146
Geisler Michał 43
Gella Jan 124, 235
German Ludomił 67
Getritz Aleksander 30, 38
Gide Karol 67, 227
Giedroyć Gedeon 36
Gierszyński Henryk 57
Giller Agaton 17, 18
Giza Stanisław 61, 227
Glanz Jakub 83
Głazewski Adam 62, 106, 125, 126, 128, 153, 171
Głabiński Stanisław 61, 62, 64, 65, 69, 70, 71, 74, 81, 84, 89, 90, 100, 101, 104, 105, 106, 111, 112, 120, 121, 125, 133, 139, 141, 142, 144, 146, 163, 170, 171, 231
Głębocki Kazimierz 98
Głuszko Mariusz 61, 235
Godek Jan 145
Godlewski Włodzimierz 106
Goedel Marian 118
Golczewski Kajetan 51
Goldman Bernard 51, 86, 238
Gołąb Michał 42
Górski Antoni 135
Górski Artur 142, 235
Grabowski Adam 106
Grabski Stanisław 46, 56, 64, 65, 66, 69, 80, 82, 83, 89, 90, 93, 128, 135, 170, 231, 240
Grabski Władysław 139, 152, 156, 157
Grabski Władysław z Kurcewa 104
Gralewski Jan 104
Grata Paweł 138, 149, 235
Grek Michał 61
Grembowicz Piotr 133, 235
Grodziski Stanisław 70, 235
Gross Adolf 84
Gruszecki Jan 170
Gruszecki Stanisław 47
Grzybowski Marian 17
Gubrynowicz Marian Ludwik 97, 163
Grużewski Tadeusz 58
Gużkowska Maria 96

Hahn Wiktor 24, 228
Hankewycz Lew 124
Harajewicz Jan 42
Hausner Artur 126, 127, 128, 131, 133, 134
Hawranek Gustaw 69
Haydukiewicz Józef 163
Hecht Józef 170
Hirschberg (Hirsberg) Aleksander 18, 19
Hłasko Józef 47
Hochfeld Naftali 83
Hoeffinger Tadeusz 170
Hornung Karol 54
Hrabyk Piotr 120, 163
Hudec Józef 63, 130
Hupert Witold 124, 231
Huyn Karl Georg 110, 111
Hyz-Obrzut Lidia 149, 235

- Imiłowska-Duma Aleksandra 126, 235
Insler Abraham 126, 235
- Jabłonowski Marek 129
Jabłonowski Władysław 104
Jabłoński Stanisław 77
Jabłoński Stanisław 161
Jabłoński Wincenty 42
Jadczak Ryszard 97, 233
Jahl Władysław 81
Janicki Karol 170
Janik Michał 175, 231
Janowicz Zenon 95, 232
Janowski Maciej 50, 61, 236
Januszewski Antoni 43, 114
Januszewski-Kłośnik Zygmunt 54
Jarząbek-Wasył Dorota 36, 236
Jaworski Ludwik 55
Jaworski Władysław Leopold 12, 81, 87,
104, 225, 227, 231
Jentys Stefan 104
Jerzmanowski Erazm 191
Jędrzejewski Władysław 165
Jordan Henryk 206
Jurasz Antoni 124
- Kamiński Marek Kazimierz 135, 236
Kahl Wilhelm 120
Karczewski Eugeniusz 233
Kargol Tomasz 99, 236
Karpiński Franciszek 198
Karpiński Stanisław 138, 158
Kasperek Julian 118
Kasprowicz Jan 121, 125
Kasznica Stanisław Wincenty 66, 95,
232
- Kasznicowa Eleonora 95, 232
Kawęcki Krzysztof 10, 239, 240
Kesselring Rudolf Jacob 170
Kędzior Andrzej 104
Kędzióra Alicja 35, 236
Kiedacz Mikołaj 161
Kiedroń Józef 161
Kiełczewski Stanisław 150
Kirkor-Kiedroniowa Zofia 53, 135, 232
Kleiner Juliusz 171
Kleski Jan 82
Klinger Zygmunt 123, 125
Kłobukowski Stanisław 24
Koestlich Roman 170
Koko Eugeniusz 94, 232, 236
Kolarz Antoni Piotr 120, 163
Komierzyńska-Orlińska Eliza 138, 236
Konopiński Michał 25, 232
Konopnicka Maria 52
Korabiewski Wacław 20, 21
Koredczuk Józef 138, 234
Korfanty Wojciech 131
Kornecki Jan 12, 48, 160, 161, 167, 170,
171, 226, 237, 241
Kornella Andrzej 22
Korwin-Dziurzyński Kazimierz 96
Korytko Eugeniusz 12, 57
Korytko Stanisław 146
Korytowski Witold 153
Korzonkiewicz Jan 120, 163
Koskowski Bronisław 58
Kosmowska Irena W. 44, 236
Kostecki Edward 120, 163
Kostecki Marian 128
Kostkiewicz Zygmunt 24

Indeks osób

- Kostrzewski Józef 83
Kościelski Wacław 149
Kościuszko Tadeusz 27, 28, 51, 94, 179, 184, 193, 198
Koźmiński Stanisław 47, 64
Kotarski Przemysław 41, 42
Kowalska Samanta 35, 236
Kozakevych Ołena 35, 236
Kozicki Stanisław 12, 19, 129, 232, 236
Kozłowski Maciej 125, 236
Kozmiński Stanisław 106
Krajewski Józef 163
Kramarz Henryka 67, 69, 111, 236
Krczek Franciszek 19, 22, 24
Kruk Dariusz Piotr 35, 236
Krysiak Franciszek 126, 232
Kubacz Franciszek 136
Kubiszynówna Marta 167, 227, 234
Kucharski Władysław 130, 156, 163, 170, 171
Kuchinka Tadeusz 163
Kufel Józef 42
Kulak Teresa 30, 57, 236
Kulczycki Ludwik 64, 236
Kulakowski Mariusz zob. Zieliński Józef
Kumaniecki Kazimierz 163
Kunert Andrzej K. 10, 238
Kunicki Ryszard 135
Kuryłowicz Michał 108
Kutrzeba Stanisław 120, 163
Kwiatkowski Romuald 69, 111, 112

Lambert Stanisław 100
Langner Juliusz 55
Laskownicki Bronisław 17, 131
Laskowski Zygmunt 12, 57
Lasocki Zygmunt 122, 126, 128, 130, 131, 232
Lechowski Wiktor 101
Lencznarowicz Jan 152, 241
Leo Juliusz 200
Leszczyńska Celina 138, 236
Leśniakowski Włodzimierz 170
Lewakowski Karol 23, 57, 238
Lewicka Anna 96
Lewicki Bolesław 94
Lewicki Stanisław 37
Lewicki Włodzimierz 22, 42, 94
Lieberman Herman 83, 85, 87, 88, 228, 232
Lilien Leon 30
Linde Hubert 156
Linde Marian 20
Liptay Maksymilian 30, 31, 55, 87, 148, 149, 171
Lisiewicz Aleksander 90, 130
Lissowski Leon 22
Liszkiewicz Piotr 163
Lityński Michał 175
Loewenherz Henryk 125
Loewenstein Natan 71, 78, 84, 86, 139
Londzin Józef 135
Longchamps de Bériér Bogusław Karol 103, 105, 226, 232
Lubczyńska Aleksandra 51, 59, 236
Lubomirscy 151
Lubomirski Andrzej 34, 78, 151
Ludwiczak Antoni 160, 161, 171

Łaszowski Zygmunt 19
Łewycky Kost' 81, 124

- Łokietek Józef 42, 189
Łoś Stanisław 111, 232
Łoza Stanisław 236
Łozinsky Mychajło 124
Łoziński Bolesław 59
Łukowski Stefan Bolesław 170
Łuszczewski Kazimierz 157
- Maguś Justyna 60, 109
Majka Janusz 158, 237
Makarewicz Juliusz 170
Makuch Iwan 79
Malinowski Jan 105, 107, 237
Malinowski-Pobóg Władysław 227
Małecki Hipolit Ludwik 43
Marcinkowski Karol 173
Maślanka Franciszek 119
Mayer Aleksander 20
Mayer Henryk 55
Mazur Grzegorz 109, 123, 126, 237
Mączyński Czesław 97, 123, 125, 158,
170, 228, 232, 237
Medycki Zygmunt Józef 108
Medyński Aleksander 118, 170
Meissner Andrzej 39, 234
Meissner Karol 55
Merunowicz Teofil 76
Meus Konrad 10, 29, 237
Mędrzecki Włodzimierz 167, 237
Mękarski Stefan 121
Michalska Bracha Lidia 10, 238
Michalska Iwona 51, 236
Michalski Grzegorz 51, 161, 236, 237
Michalski Jerzy 147
Michałowski Emil 82
- Michejda Władysław 120, 135,
Micheński Tadeusz 118
Mickiewicz Adam 20, 21, 22, 51, 53, 54,
97, 136, 228, 231, 233, 239
Mieczkowski Władysław 104
Mienciel Paweł 55
Miklaszewski Bolesław 161
Mikołajski Szczepan 124, 128
Mikulski Antoni 170
Mikuszewski Jan 100
Miliński Jacek 158, 237
Miłkowski Stanisław 161
Miłkowski Zygmunt Fortunat (ps. Tomasz
Teodor Jeź) 18, 27, 57, 232
Miszewski Dariusz 53, 237
Moklak Jarosław 76, 237
Moraczewski Jędrzej 22
Morawski Wojciech 138, 147, 148, 151,
152, 237
Moskalewski Stanisław 171
Moszczeński Jan 20, 171
Moszyński Edmund 47
Moszyński Tadeusz 31, 48, 51
Mościcki Henryk 10, 238
Mrocza Ludwik 124, 237
Mroczo Marian 129, 232
Mrozowski Franciszek 101
Muszkowski Jan 235
Mysłiński Jerzy 24, 237
- Natanson Stefan 43
Neumann Józef 90, 124, 165, 171
Nicieja Stanisław Sławomir 237
Niegolewski Felicjan 104
Niezabitowski Stanisław 124
Nowacki Tadeusz Wacław 24, 233

Indeks osób

- Nowak Andrzej 39, 160, 163
Nowak Julian 152, 153
Nowicki Ryszard 149, 237
Nowosielski Michał 96
Nussbaumowa Róża 47
- Okołowicz Józef 90, 238
Okoń Eugeniusz 132
Okraska Remigiusz 67, 231
Opiński Jan Onufry 119, 130
Oplatka Emil 108
Opolski Stanisław 51
Ordyński Ryszard 43
Orłóś Roman 118
Osiński Michał 83
Ostrowski Witold 160, 163, 169, 171
Osuchowski Wiktor 118
- Paderewski Ignacy Jan 115
Paderewski Zbigniew 104
Padewska Helena 47
Pająk Jerzy 109, 110, 238
Pajewski Janusz 104, 231
Palch Józef 83
Panek Piotr Marcin 54, 58
Pankowa Irena 106
Parnas Emil 126
Pastuszka Stefan 57, 238
Paszkowski Stanisław 42
Pater Elżbieta 27, 232
Pawlikowska Anna 27
Pawlikowski Andrzej 27
Pawlikowski Henryk 27, 100, 117, 232
Pawlikowski Jan Gwalbert 11, 12, 31, 56, 62, 64, 66, 67, 69, 70, 80, 82, 83, 84, 86, 87, 93, 94, 99, 121, 153, 225, 226, 229
Pawlikowski Michał 153
Pawlikowski Mieczysław 18, 41, 42
Pelczar Józef Sebastian 84, 206, 232
Pezda Janusz 152, 241
Piasecki Eugeniusz 54, 69, 112
Piątek Jan 96, 102
Piątkowski Kazimierz 120, 135
Piechnik Edmund 115
Piechowski Adam 101, 143, 238
Piekarski Kazimierz 19
Piepes Poratyński Jakub 37, 51, 118, 163, 175
Pieracki Jan Franciszek 69, 112
Pietrzykowski L. 22
Piłsudski Józef 92, 106, 138, 227
Piwocki Jerzy 31, 115, 119, 120
Plutyński Antoni 20, 56, 61, 63, 108, 225
Płygawko Danuta 104, 231
Podczaski Jan 64
Podlewski Celestyn 20, 101
Polackówna Helena 51, 118, 163
Polańczyk Marian 96
Pomiankowski Zygmunt 118
Popławska Felicja z Potockich 47
Popławski Jan Ludwik 30, 56, 57, 58, 59, 61, 62, 65, 236
Porajewski Jan 101
Potocki Andrzej 72, 73
Potocki Jan 37
Potoczny Jerzy 39, 47, 238
Potrzebski Wiktor 82
Propper Jan Albert 42

- Protzner Jan 19
- Próchnicki Zdzisław Konrad 10, 44, 45, 47, 49, 56, 57, 60, 61, 62, 66, 69, 94, 102, 103, 104, 107, 108, 109, 111, 112, 115, 118, 119, 128, 146, 163, 170, 173, 234
- Prószyński Marcei Wilhelm 51, 125, 157, 170
- Przeniosło Małgorzata 10, 238
- Przeniosło Marek 10, 122, 126, 129, 130, 229, 238
- Przetocka Celina 96, 106
- Przygodzki Jacek 89
- Ptak Józef 138, 234
- Ptaś Józef 64, 83
- Raciborski Felicjan 20
- Raczkowski Zygmunt 108, 109
- Radlińska Halina 234
- Radoszewski Józef 106, 149
- Rawita-Gawroński Franciszek 12, 47, 59, 94, 232, 236
- Rayski Albin 87, 121, 123
- Rączkowski Józef 232
- Redzik Adam 16, 238
- Reis Zygmunt 94
- Reizes Dzieduszycki Jerzy 20, 22, 238
- Rewakowicz Henryk 18
- Rędziński Kazimierz 20, 48, 53, 54, 86, 238
- Riedl Edmund 69, 89, 90
- Rodakiewicz August 100
- Roman Wanda Krystyna 96, 239
- Romanowicz Tadeusz 18, 42, 56, 206
- Romanowiczówna Zofia 232
- Romer Eugeniusz 123, 129, 233
- Romer Jan 130
- Ronikier Adam 104
- Rosset de Aleksander 157
- Rostworowski Wojciech Hilary 104
- Roszkowski Gustaw 72
- Rotter Jan 42
- Rozwadowsy 12, 63, 65, 73, 74, 80, 90, 226
- Rozwadowska Maria Bartłomiejowa 106
- Rozwadowski Jan Emanuel 56, 62, 153
- Rozwadowski Tadeusz 129
- Różycki Antoni 83
- Rucker Jan 69
- Rudnicki Szymon 103, 122, 129, 138, 229, 239
- Rumun Edward 110
- Rutowski Tadeusz Klemens 71, 90, 109, 175
- Rybczyński Aleksander 118
- Rybczyński Mieczysław 161
- Rybicki Stanisław 106
- Rymar Stanisław 115, 119, 156, 160, 163, 232
- Ryszard Antoni 40, 41, 42
- Rząd Antoni 104, 140
- Rzepecki Tadeusz 131, 137, 154, 239
- Rzepecki Witold 154, 239
- Sala Oktaw 73
- Schaetzel Stanisław 73, 106
- Schellenberg Leopold 55, 170, 171
- Schenker Izydor 86
- Schleicher Filip 124, 170
- Schmidt Emil Antoni 20, 33, 98, 171
- Schneider Adam 69
- Semczyszyn Magdalena 70, 89, 239
- Semkowicz Władysław 135

- Serbeński Walerian 51, 96, 117, 118, 163
Seyda Marian 129, 239
Seyda Zygmunt 133
Siciński Michał 170
Siemiradzki Józef 172, 228
Sienicki Mieczysław 110
Sienkiewicz Henryk 83, 115, 230
Sieradzki Włodzimierz 170
Sierzega Paweł 21, 239
Sikora Wincenty 39, 160, 163, 239
Sikorski Tomasz 56, 64, 153, 156, 228, 229
Sikorski Władysław 170, 171
Skalecki Teodor 17
Skarbak Aleksander Wincenty 77, 82, 83, 108, 121, 125, 128, 131, 133, 149
Skarbkowa Felicja 171
Skarga Piotr 170
Skarżyńska Janina 234
Skirliński Jan 41, 42
Skoczek Tadeusz 101, 238
Skołyszewski Wiktor 22
Skórski Felicjan 118
Skulski Leopold 141
Służkiewicz Zdzisław 149
Smogorzewska Małgorzata 10, 238
Smulikowski Zygmunt 118, 134
Sobczak Mieczysław 84, 239
Sobiński Stanisław 165
Sochacki Zygmunt 149
Soczyński Roman 19
Sokołowski August 42
Sokołowski Stanisław 96
Sokulski Justyn 11, 17, 21, 40, 41, 170, 233
Sołtysik Kazimierz 118
Sosnkowski Kazimierz 152
Sroka Tomasz Łukasz 69, 239
Staff Leopold 149
Stahl Leonard Andrzej 69, 112, 124, 125, 126, 130, 152, 157, 170, 171
Stamirowski Tadeusz 55
Staniszki Witold Teofil 171
Stankiewicz Witold 46, 231, 232
Stapiński Jan 23, 77, 80, 233
Starck Fryderyk 55
Starzewski Marian Włodzimierz 20, 21, 22, 87, 101, 120, 240
Stecki Jan Stanisław 104
Steczowski Jan Kanty 101
Stefczyk Franciszek 104
Steinkeller Piotr 173
Stemler Józef 161, 170, 171
Stesłowicz Władysław 20, 22, 29, 30, 97, 100, 106, 112, 123, 124, 125, 126, 139, 147, 149
Stępiak Henryk 136, 239
Stępowski Marian 39, 46, 239
Stojałowski Stanisław 57, 58, 61, 77
Stroka Kornel 17, 18, 19
Stromenger Jan 55
Stroński Stanisław 65, 66, 233
Strzegowski Feliks 171
Suchmiel Jadwiga 97, 240
Sudolski Zbigniew 232
Suleja Włodzimierz 103, 105, 232, 240
Surzycki Stefan Jan 12, 22, 58, 104, 120, 163, 233
Szafflik Józef Ryszard 233
Szarski Marcin 149, 152
Szczepanowska Helena 63
Szczepanowski Stanisław 29, 173

- Szczepański Ludwik 96
Szczurkiewicz Ferdynand 69, 170
Szczurkiewicz Leon 112
Szczyrek Jan 125
Szeptycki Stanisław 107
Szeptycky Andrij 107, 124
Szkłarska-Lohmannowa Alina 53, 232
Szocki Józef 168, 240
Szpor Lucjan 69, 112
Szulc Bartłomiej 96
Szwarc Bronisław 27
Szwedowski Stefan 24, 226
Szydłowski Władysław 47, 118
- Śladkowski Wiesław 18, 240
Śliwiński Hipolit 52, 175, 231
Śłósz Jan 52
Śmiałek Mirosław 35, 236
Świeboda Józef 38, 240
Świerczewski Czesław 17
Świeżyński Józef 101, 104, 160, 161
Świtalski Kazimierz 123, 125
Świętek Ryszard 123, 233
Świgost Michał 119, 120
- Tabaczyński Tadeusz 115, 119, 163, 171
Tarnawski Apolinary 36, 236
Tarnawski Leonard Michał 56, 57, 61, 62, 83, 84, 86, 87, 158, 236
Tarnowscy 12, 70
Tarnowski Stanisław 212
Tarnowski Zdzisław 12, 70, 148, 225
Tataczuch Władysław 96,
Taylor Edward 101
Tenczyn Henryk 118
- Teodorowicz Józef Teofil 119, 121, 161, 170, 231
Terenkoczy Władysław 101
Tertil Tadeusz 73, 77
Tetmajer Włodzimierz 105
Thullie Maksymilian 131, 154, 157, 170,
Toczyski Józef 71, 112
Tomaszewski Franciszek 69, 75
Tomczyk Ryszard 132, 240
Tomicka Jadwiga 47
Toth Dionizy 170
Trąpczyński Wojciech 161, 171
Turowski Szczęsny 43
Turski Władysław 61, 62
Tusiński Piotr 132, 240
Tutek Władysław 170
Tyzenhauz Antoni 173
Twardowski Bolesław 165, 170
Twardowski Kazimierz 97, 233
- Udrzał František 135
Uhma Stefan 12, 48, 51, 54, 171, 226
Ulmer Narcyz 32, 230
Ungar Wiktor 24, 59
- Villaime Henri 125
- Walczak Henryk 122, 153, 156, 231, 232
Waldmann Izrael 108
Wasilewski Zygmunt 11, 12, 27, 28, 29, 56, 59, 60, 64, 66, 82, 84, 108, 173, 225, 231, 233
Wasser Ozjasz 126, 149
Wassung Jan 77
Wasylewicz Witold 20

Indeks osób

- Waśniewski K. 22
Waygart Jan 20
Wątor Adam 10, 56, 62, 64, 66, 67, 82,
92, 153, 156, 228, 229, 231, 240
Weinfeld Ignacy 94
Wereszczyński Antoni 111
Weigel Ferdynand 205
Werner Mateusz 56, 228
Węśławska Emilia 171
Węśławski Stanisław 135, 171
Wiązek Paweł 138
Wierczak Karol 171
Wierdak Szymon 119
Wierzyński Hieronim 27, 169
Wilson Woodrow Thomas 121, 125, 127
Winkler Maksymilian 55
Witkowska Rozalia 47
Witkowski Piotr 132
Witos Wincenty 157, 233
Witowski Jan 22
Wodzicki Antoni 22
Wojciechowski Konstanty 20, 231
Wojciechowski Stanisław 156, 161
Wojciechowski Zygmunt 12, 225
Wojdaliński Ryszard 134
Wojdyło Witold 93, 240
Wojtyga Jan 42
Wolski Wacław 60, 63
Wolsza Tadeusz 24, 58, 240, 241
Wółczański Józef 121, 231
Womela Stanisław 20
Woś Paweł 61, 241
Wronkowska Maria 232
Wróblewska Jadwiga 47
Wróblewski Kazimierz Marian 59
Wróblewski Stanisław 143
Wrzesiński Wojciech 103, 232
Wrzosek Mieczysław 95, 241
Wyczyński Kazimierz 163
Wysłouch Bolesław 12, 19, 70, 71, 73,
89, 170, 175, 226
Wysłouch Maria 12, 70, 71, 73, 89, 226
Wysocki Wincenty 160

Zabielski Stanisław 171
Zachariewicz Alfred 55
Zajączkowski Tadeusz 96, 97, 115, 118
Zajchowski Józef 96, 165
Zakrzewski Stanisław 54, 69, 94
Zaleski Wacław 83
Załęski Artur 118
Załuska Jan 63, 140, 171
Zamorski Jan 9, 21, 38, 52, 76, 80, 83,
87, 150, 151, 165, 175, 233, 235
Zaremba-Cielecki Artur 73
Zathej Adam 118
Zawistowski Lucjan 171
Zdanowski Juliusz 104, 154, 155, 156,
158, 231
Zdziechowski Jerzy 171
Zieliński Józef (pseud. Mariusz
Kułakowski) 56, 58, 107, 226, 232,
242
Zięba Andrzej 152, 241
Zimmermann Kazimierz 101
Zimny Stanisław 165, 170
Złotnicka Anna 118
Zwiercan-Witkowska Anna 39, 241
Zych M. zob. Żeromski Stefan
Zygmunt Kazimierz 170

- Żeromski Stefan 27, 28, 231
Żmichrowska Maria Jolanta 39, 161, 241
Żmudzki Stanisław 101
Żuliński Edward 26
Żuliński Kazimierz 19
Żułowski Zygmunt 137

Streszczenie

„Utajony w każdym geniusz pracy i służby obywatelskiej”:
Ernesta Adama (1868–1926) działalność publiczna

Życie i działalność Ernesta Adama związane były nierozdzielnie z dziejami Lwowa. Tu się urodził, tu zdobywał wykształcenie, uczestniczył w pierwszych konspiracjach młodzieży, tu realizował swe przedsięwzięcia zawodowe i charytatywne. Dla szerszego kręgu odbiorców liczył się jego udział w utworzeniu i działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej, z którym związany pozostał przez 25 lat swego niedługiego życia. Jeden z inicjatorów, współautor statutu TSL, sekretarz i skarbnik Zarządu Głównego, prezes Związku Lwowskiego Okręgowego, wreszcie od 1921 r. prezes ZG TSL, poświęcił czas, energię i własne fundusze na jego cele. Mówiono o nim, że odwiedził wszystkie miejscowości w Galicji Wschodniej, gdzie zlokalizowane były koła TSL. Był przyjacielem polskiej książki, przede wszystkim tej, która kierowana była do ludu. Także hojnym fundatorem bibliotek publicznych. Zapisał się jako organizator polskiego szkolnictwa zawodowego (handlowego). Społeczną aktywność realizował poprzez organizowanie różnych form pomocy dla młodzieży i dzieci, zwłaszcza podczas Wielkiej Wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu. Wspierał emancypację kobiet oraz ich aktywne uczestnictwo w życiu społecznym i gospodarczym.

Ernest Adam należał do grona najbardziej znanych działaczy gospodarczych. Szereg przedsięwzięć ekonomiczno-finansowych w Galicji przed wybuchem Wielkiej Wojny powiązanych było z osobą Adama, a w latach Drugiej Rzeczypospolitej był jednym z uznanych bankowców. Także z epizodem kierowania w 1919 r. polskim bankiem emisyjnym – Polską Krajową Kasą Pożyczkową. Nie sposób również pominąć jego działalności spółdzielczej (jak kierowanie Związkiem Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych).

Sam ewangelik, w pracy oświatowej i narodowej w Małopolsce Wschodniej pozostawał w ścisłej współpracy z hierarchami Kościoła katolickiego (zwłaszcza z abp. Bilczewskim).

Swoje koncepcje ekonomiczne i społeczne realizował na drodze parlamentarnej, począwszy od galicyjskiego Sejmu Krajowego (1908–1914), przez Sejm Ustawodawczy (1919–1922) i Senat RP (1922–1926). Podejmował się również działalności redaktorskiej i publicystycznej (zwłaszcza w latach młodości). Pod względem politycznym związany był z Narodową Demokracją. Swoją działalność o charakterze pozytywistyczno-patriotycznym podporządkował wizji niepodległego państwa polskiego.

Słowa kluczowe: biografistyka, finanse, gospodarka, działalność oświatowa, życie polityczne na przełomie XIX/XX w., parlamentaryzm

Summary

“The genius of work and civic service hidden in everyone”:
Ernest Adam (1868–1926) public activity

The life and activities of Ernest Adam were inextricably linked with the history of Lviv. He was born here, received his education here, participated in the first youth conspiracies, and carried out his professional and charitable endeavors here. What mattered to a wider audience was his participation in the creation and activities of the Folk School Society, with which he remained associated for 25 years of his short life. One of the initiators, co-author of the TSL statute, secretary and treasurer of the Main Board, president of the Lviv District Association, and finally, from 1921, president of the TSL ZG, devoted time, energy and his own funds to its goals. It was said that he visited all the towns in Eastern Galicia where TSL circles were located. He was a friend of Polish books, especially those addressed to the people. Also a generous benefactor of public libraries. He became an organizer of Polish vocational (commercial) education. He carried out his social activity by organizing various forms of help for young people and children, especially during the Great War and in the first years after its end. He supported the emancipation of women and their active participation in social and economic life.

Ernest Adam was one of the most famous economic activists. A number of economic and financial ventures in Galicia before the outbreak of the Great War were associated with Adam, and in the years of the Second Polish Republic he was one of the renowned bankers. Also with the episode of managing the Polish issuing bank in 1919 – Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. It is also impossible to ignore his cooperative activities (such as managing the Association of Gainful and Economic Associations).

Summary

An evangelical himself, in his educational and national work in Eastern Lesser Poland he was in close cooperation with the hierarchs of the Catholic Church (especially with Archbishop Bilczewski).

He implemented his economic and social concepts through parliament, starting with the Galician National Sejm (1908–1914), through the Legislative Sejm (1919–1922) and the Senate of the Republic of Poland (1922–1926). He also took up editorial and journalistic activities (especially in his youth). Politically, he was associated with the National Democracy. He subordinated his positivist and patriotic activities to the vision of an independent Polish state.

Keywords: biography, finances, economy, educational activities, political life at the turn of the 19th and 20th centuries, parliamentarism



71-101 Szczecin, ul. Mickiewicza 64
tel. 91 444 20 06, 91 444 20 09
e-mail: wydawnictwo@usz.edu.pl
www.wn.usz.edu.pl

ISBN 978-83-7972-672-1 (online)
ISBN 978-83-7972-671-4 (print)



9 788379 726714